

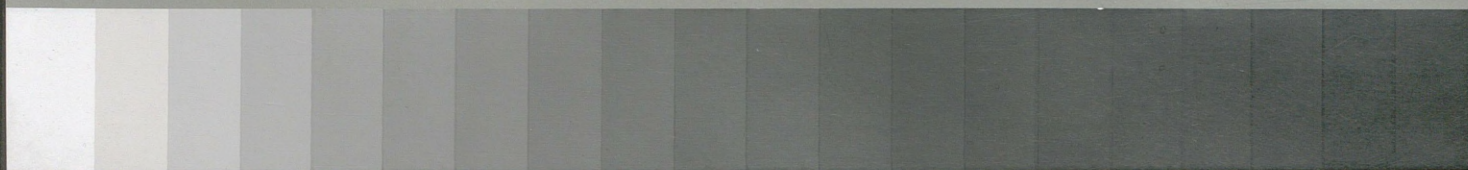
Grey Scale #13



Part Code
ST1316

DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO
LUBLIN TOM 6 UNIwersYTET

MIECZYSLAW ST. POPLAWSKI

POLITYCZNA PUBLICYSTYKA
W DOBIE
CEZARA I AUGUSTA

Z ZASILKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

LUBLIN
1935



TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO
LUBLIN TOM 6 UNIwersYTET

MIECZYSLAW ST. POPLAWSKI

POLITYCZNA PUBLICYSTYKA
W DOBIE
CEZARA I AUGUSTA

Z ZASILKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

LUBLIN
1935

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Tom 1.	<i>Dr. Leon Białkowski</i> , Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku. 1934, s. XI + 160	Zł. 4.—
" 2.	<i>Dr. Henryk Życzynski</i> , Lalka Prusa. Studium syntetyczno-porównawcze. 1934, str. 41	1.50
" 3.	<i>Dr. Cz. Strzeszewski</i> , Kryzys rolniczy na ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807 — 1830. 1934, s. X + 242	6.—
" 4.	<i>Ks. Dr. Henryk Insadowski</i> , Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo. 1935, s. 335	8.—
" 5.	<i>Ks. Dr. Józef Kruszyński</i> , Proroctwo Jeremiasza. Lamentacje. Księga Barucha. Przekład z oryginału. Komentarz. 1935, s. IX + 390	7.—
" 6.	<i>M. St. Poptawski</i> , Polityczna publicystyka w dobie Cezara i Augusta. 1935, s. 305	7.—

WYDAWNICTWA PRZEKAZANE. BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO.

Z Wydziału Teologicznego.

Zeszyt 1.	<i>O. J. Woroniecki</i> , Metoda i program nauczania teologii moralnej. 1922, s. 93	Zł. 1.80
" 2.	<i>O. J. Woroniecki</i> , Katolickość Tomizmu. 1924, s. 99	2.50
" 3.	<i>Ks. Dr. J. Czuj</i> , Hierarchja kościelna u św. Augustyna. 1925, s. 128 i 4	3.—
" 4.	<i>Ks. Dr. J. Kruszyński</i> , Proroctwo Nahuma. 1926, s. 64	3.—
" 5.	<i>Ks. Dr. Józef Umiński</i> , Henryk, Arcybiskup Gnieźnieński, zwany Kietliczem (1199 — 1219). 1926, s. XII + 288	8.—
" 6.	<i>O. Czesław Lacrampe</i> , Wszechpośrednictwo N. Marji Panny. 1929, s. 72	3.50

Z Wydziału Prawa Kanonicznego.

Zeszyt 1.	<i>Ks. Dr. J. Wiślicki</i> , Zwyczaj w prawie kanonicznem. 1924, s. 131.	3.50
" 2.	<i>Ks. Dr. J. Wiślicki</i> , Konkordat. Studium prawne. 1926, s. 192	6.—
" 3.	<i>Ks. Dr. Henryk Insadowski</i> , Ustrój prawny Kościoła katolickiego. 1926, s. 229	6.—
" 4.	<i>Ks. Dr. Henryk Insadowski</i> , Osoba Prawna. Studium prawno-kanoniczne. 1927, s. 162	6.—
" 5.	<i>P. Dr. Gommarus Michiels O. M. Cap.</i> , Normae generales iuris canonici... 1929, 2 tomy, s. XV + 521, s. XX + 541	40.—
" 6.	<i>P. Dr. Gommarus Michiels O. M. Cap.</i> , Principia generalia de personis in Ecclesia... 1932, s. XVI + 578	20.—
" 7.	<i>Ks. Dr. Stanisław Czajka</i> , Przedawnienie w prawie kanonicznem. 1934, s. 193.	6.—
" 8.	<i>P. Dr. Gommarus Michiels O. M. Cap.</i> , De delictis et poenis. T. I. De delictis. 1934, s. XVII + 358	13.—

Z Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych.

A. Sekcja prawna.

Zeszyt 1.	<i>Dr. Stefan Glaser</i> , Kara odwetowa a kara celowa. 1924, s. 54	2.—
" 2.	<i>Dr. Józef Rafacz</i> , Nagana sędziego w dawnym procesie polskim. 1921, s. 160	2.50

POLITYCZNA PUBLICYSTYKA

W DOBIE

CEZARA I AUGUSTA

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
LUBLIN TOM 6 UNIWERSYTET

MIECZYŚLAW ST. POPLAWSKI

POLITYCZNA PUBLICYSTYKA
W DOBIE
CEZARA I AUGUSTA

Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

LUBLIN
1935

931

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
UNIWERSYTET

WIELKOPOLSKA ST. POŁAWSKI

POLITYCZNA PUBLICYSTYKA

W DOBIE

CZARZA I AUGUSTA

34009

2



LUBLIN

Drukarnia Państwowa w Lublinie.

SPIS ROZDZIAŁÓW

(LICZBY W NAWIASACH OZNACZAJĄ §§).

	Str.
I. OGÓLNY WSTĘP	9—13
(1) Związek publicystyki z historjografią, str. 9. — (2) Podniesienie poziomu dziejopisarstwa, 10. — (3) Wyodrębnienie politycznej publicystyki, 10. — (4) Metodyczne uwagi, 12.	
II. POMPEJUSZ	14—25
(5) Kancelaria Pompejusza. Teofanes Mityleńczyk, 14. — (6) Voltacilius Pitholaus, 15. — (7) Lenaeus, 17. — (8) Marek Terencjusz Warron, 17. — (9) Marek Brutus o dyktaturze Pompejusza, 19. — (10) Marek Brutus o Milonie i o Kłodjuszu, 20. — (11) Złośliwe dowcipy o Pompejuszu, 22. — (12) Paszkwil Kalwusa i burda Kłodjusza, 23.	
III. CEZAR: INWEKTYWY I PASZKWILE	26—47
(13) Nienawiść senatorskiej opozycji do Cezara, 26. — (14) Dolabella. Żołnierskie piosenki, 27. — (15) Kalwus. Laberius, 29. — (16) Furius Bibaculus, 30. — (17) M. Calpurnius Bibulus, 31. — (18) Curio Pater, 36. — (19) G. Memmius. L. Domitius Ahenobarbus, 40. — (20) Tanusius Geminus. Actorius Naso, 41. — (21) A. Caecina, 43. — (22) T. Ampius Balbus, 44. — (23) Anonim nieżyczliwy dla Cezara, 45.	
IV. CEZAR: PASZKWILE KATULLUSA	48—58
(24) Popędliwość Katullusa, 48. — (25) Paszkwile na cezarianów, 49. — (26) Paszkwile na Mamurrę, 51. — (27) Zmysłowa konkretność wyobraźni Katullusa, 53. — (28) Formalno-cielesne kojarzenia i obrazy, 55.	

- V. CEZAR: GŁOSICIELE CHWAŁY 59—75
- (29) Marek Cycon, 59. — (30) Kwintus Cycon, Warron z Ataks, Kotta, 61. — (31) Komentarze Juliusza Cezara (1), 63. — (32) Komentarze Juliusza Cezara (2), 65. — (33) Komentarze Juliusza Cezara (3), 67. — (34) Komentarze Cezara (4): uzupełnienia. Hircusz, 69. — (35) Anonim gloryfikujący Cezara, 70. — (36) Gajus Oppius i Korneliusz Balbus, 73.
- VI. CEZAR: PUBLIKACJE SALUSTJUSZA 76—100
- (37) Memorjały Salustjusza (1), 76. — (38) Memorjały Salustjusza (2): gloria, 78. — (39) Memorjały Salustjusza (3): klęmka, 82. — (40) Memorjały Salustjusza (4): reformy, 85. — (41) Spisek Katyliny, 89. — (42) Uwagi o r. 63, 92. — (43) Polityczna tendencja w utworze Salustjusza (1), 95. — (44) Polityczna tendencja w utworze Salustjusza (2), 97.
- VII. CYCERON: SPOŁECZNY WALOR I ZMYŚŁ HUMORU . 101—118
- (45) Marek Cycon w społeczeństwie (1), 101. — (46) Marek Cycon w społeczeństwie (2), 104. — (47) Impet Marka Cycon; dowcipy, 106. — (48) Ironia i miażdżący koncept: teoria, 108. — (49) Ironia i miażdżący koncept: praktyka, 111.
- VIII. PUBLIKACJE CYCERONA O CEZARZE (doszłe i niedoszłe) 119—136
- (50) Publicystyczne utwory Cycon, 119. — (51) Juliusz Cezar (1), 123. — (52) Juliusz Cezar (2), 128. — (53) De consiliis suis, 132.
- IX. DOLE I NIEDOLE MARKA CYCERONA 137—164
- (54) Walka z Katyliną, 137. — (55) Dokoła walki z Kłodjuszem (1), 142. — (56) Dokoła walki z Kłodjuszem (2): Watynusz i Milon, 145. — (57) Paszkwil Salustjusza, 150. — (58) Inwektywy Antonjusza i replika Cycon, 155. — (59) Gloria Marka Cycon, 161.
- X. KATON I BRUTUS 165—182
- (60) Indywidualność Katona Młodszego, 165. — (61) Paszkwil Metellusa Scypjona, 166. — (62) Gloryfikacja Katona, 169. — (63) Cezara Antykaton, 173. — (64) Marek Brutus, 177.

XI. MAREK ANTONJUSZ I OKTAWJAN AUGUST 183—202

(65) Programowe podłoże publicystyki, 183.—(66) Historyczne znaczenie II filipiki, 185. — (67) Ataki na Antonjusza, 187. — (68) Nienawiść Antonjusza do Oktawjana, 191. — (69) Paszkwile Antonjusza na Oktawjana, 194. — (70) Odpowiedź Oktawjana na oszczerstwa Antonjusza, 198. — (71) Pośrednie ataki Antonjusza na Oktawjana, 199.

XII. OKTAWJAN AUGUST 203—238

(72) Wierszyki, agitacja i ulotki, 203. — (73) Ideowo-literacka opozycja Labienusa i Sewera, 209. — (74) Utwory przychylne dla Oktawjana Augusta, 212. — (75) Publikacje Oktawjana Augusta (1), 216. — (76) Publikacje Oktawjana Augusta (2): edykty, 220. — (77) Publikacje Oktawjana Augusta (3): komentarze, 223. — (78) Res Gestae Divi Augusti (1): kompozycja, 227. — (79) Res Gestae Divi Augusti (2): formalna przynależność, 231. — (80) Res Gestae Divi Augusti (3): ideowa zawartość, 234.

XIII. KRASOMÓWCZE FORMY I ARGUMENTY 239—265

(81) Publicystyka mówiona, 239. — (82) Publicystyka pisana, 242. — (83) Definicja, 245. — (84) Publicystyka imituje krasomówstwo, 247. — (85) Brutalność oratorskich argumentów: Cynceron, 251. — (86) Brutalne argumenty Cyncerona, 252. — (87) Brutalność Rzymian — brutalność publicystyki, 255. — (88) Etyczna osnowa personalnych argumentów, 259.

XIV. FORMY LITERACKIE I URZĘDOWE 266—298

(89) Publicyści posługują się poetycką formą, 266. — (90) Posługiwanie się artystyczno-naukową prozą, 271. — (91) Listy i memorjały (1), 274. — (92) Listy i memorjały (2), 277. — (93) Sprawozdania wodzów i magistratów — autobiografie (1), 279. — (94) Sprawozdania wodzów i magistratów — autobiografie (2), 283. — (95) Oficjalne protokoły i literackie komentarze, 288. — (96) Publicystyczne edykty, 293. — (97) Zakończenie, 296.

POPRAWIĆ.

	<i>Jest:</i>	<i>Winno być:</i>
str. 104, wiersz 10 od góry	śląbym	stałym
str. 160, wiersz 2 od dołu	Wolumuję	Wolumję
str. 190, wiersz 8 od dołu	w Farsalskiej bitwie	w bitwie pod Filippi
str. 213, przyp. 2 oraz 217, przyp. 1	Gardthansen	Gardthausen

I.

OGÓLNY WSTĘP

1. ZWIĄZEK PUBLICYSTYKI Z HISTORJOGRAFIĄ.

Przystępując do badań nad polityczną publicystyką w Rzymie w ostatnim wieku republiki, musimy dobrze pamiętać o tem, że w Rzymie bardziej niż w Grecji sama prozaiczna literatura miała wybitnie publicystyczne zabarwienie, a w pierwszym rzędzie dziejopisarstwo, które powstało dla zewnętrznego użytku. Jeszcze Niebuhr wysunął pogląd, rozwinięty potem przez Lea, że pierwsi rzymscy historycy pisali swoje dzieła po grecku w politycznym celu, żeby opowiedzieć Grekom o Rzymianach, że są narodem czcigodnym i starym, a więc bynajmniej nie w celu przeprowadzenia i sfinalizowania historycznych badań w naukowem lub bodaj artystyczno-literackiem opracowaniu. Zależało Rzymianom na tem, żeby udowodnić istnienie pokrewieństwa ich z szeregiem starodawnych szczepów: przez Eneasa, przez Ewandra, przez Herkulesa wyprowadzali siebie od Greków i od Trojan i odrzucali samą myśl o tem, że w gronie hellenistycznych państw i narodów, aczkolwiek potężni, to jednak są parwenjuszami. Były to koncepcje dostosowane do bieżących potrzeb i to natury politycznej; od pierwszych kroków rzymskie dziejopisarstwo miało charakter pewnej propagandy i zbliżało się do publicystyki, jeżeli nie formą, to w pobudkach. Kiedy historycy zaczęli pisać po łacinie, ich dzieła zachowały ten sam charakter; może z wyjątkiem Starego Katona, który tak bardzo protestował przeciwko politykomanji i autoreklamie, a chociaż zwalczał grekomanję i wielbił staro-rzymski kulturalny prymityw, to jednak bardziej zbliża się do Greków niż inni pisarze jego epoki, bo zdobył się na lite-

racką inwencję, a w formach myślenia był bardziej samodzielny i nowatorski, niż inni. Historycy, którzy publikowali tak zwaną starszą i młodszą annalistykę, przepoili swoje utwory daleko idącą propagandą; reklamowali i wychwalali niektóre arystokratyczne rody lub wprowadzali społeczno-polityczną tendencję, oscylowali między hasłami senatorskiego konserwatyzmu oraz demokratyzmu trybunów.

2. PODNIESIENIE POZIOMU DZIEJOPISARSTWA.

W dobie Pompejusza i Cezara młodsza annalistyka przeżywała swój końcowy okres; historycy tej miary, co Warron, Salustjusz i Cezar wyzwolili dziejopisarstwo z pęt niefachowego ujęcia, niedo-
 łącznej formy i jednostajnej treści. Nieraz celowali oni w tendencji, w partyjnej stronnicości, ale dzieła ich nieskończenie przewyższają roczniki annalistów, czasem bogactwem naukowej treści, jak Warron, czasem finezją literackiej formy, jak Cezar i Salustjusz. W tym to czasie wyzwolenia historjografii z pęt publicystycznej propagandy, w dobie Pompejusza i Cezara, wyodrębnia się w rzymskiej literaturze pewien mniej więcej samoistny kompleks utworów jako polityczna publicystyka. Kładę nacisk na słowach „mniej więcej”, bo ówczesna publicystyka bez porównania bardziej niż obecnie korzystała z form pełnowartościowej literatury, to znaczy z form poetyckich, historycznych i krasomówczych. Niżej o tem będzie obszerniej. Publicystykę z doby Cezara wyodrębniamy nie tyle przez wzgląd na jej formę, ile ze względu na treść i na pewną lotność tematów oraz dorywczość opracowań; porusza ona zagadnienia najbardziej aktualne, opracowuje je dorywczo i z pośpiechem, jak to publicystyka, żeby nic nie stracić na czasie. Aż do dziewiętnastego stulecia będzie to bodaj jedyne kryterjum decydujące o przynależności utworu do publicystyki, o wyodrębnieniu utworu z zakresu pełnowartościowej literatury.

3. WYODRĘBNIENIE POLITYCZNEJ PUBLICYSTYKI.

Sam wykład zagadnień i tematów poruszanych przez rzymską publicystykę nie sprawia większej trudności; scharakteryzowanie tej publicystyki również nie jest trudne, bo chociaż jest ona tylko

„mniej więcej” samoistnym kompleksem utworów, to jednak występuje dość wyraźnie na ogólnym tle literackiej twórczości pierwszego stulecia przed naszą erą; mamy dość długi szereg przeglądów politycznej publicystyki w Rzymie.¹ Genetyczne linie sięgają dość daleko, idą do Scypjona Starszego, do Grakchusów, ale to dość luźne linie, w ówczesnym piśmiennictwie takie utwory były wyjątkami, dopiero w pograkchańskiej epoce, w dobie Korneliusza Sulli ilość tych wyjątków nieco powiększa się, a potem, w czasach Pompejusza i Cezara, następuje coraz to większe zgęszczenie, publicystyczne utwory przestają być wyjątkami, gromadzą się w dużej ilości dookoła znaczniejszych postaci i ważniejszych wydarzeń, powstają nie tylko pojedyncze publikacje, ale także spory i polemiki, niekiedy namiętne i gwałtowne, jak sam ówczesny dziejowy przebieg. Obserwujemy w tym czasie niekiedy znaczniejsze wysiłki, objawy niepospolitej inwencji. W publicystycznej twórczości biorą udział nad wyraz wybitne jednostki, zdolni literaci, a poszczególne utwory, pomyślane i wykonane jako publicystyczne, jako par excellence aktualne, dzięki uzdolnieniom autorów i formalnym wysiłkom, wyróżniają się talentem i opracowaniem, zajmują poczesne stanowisko w pełnowartościowej literaturze i uzyskują wieczną sławę.

To nasilenie trwa jakiś czas i po zamordowaniu Cezara, w dobie Antonjusza i Oktawjana; kiedy jednak Oktawjan został Augustem, nasilenie bardzo szybko słabnie, polityczna publicystyka powoli zamiera, bo historyczne warunki przestały jej sprzyjać, bo przemiany w państwie już zostały dokonane, a historyczny proces już nie wymaga tego rodzaju kollaboracji społeczeństwa z rządem i z generałami. Nawet sama forma utworów uległa

¹ H. PETER, *Die Geschichtliche Litteratur über die römische Kaiserzeit*, Leipz. I 1897, 162—200 (die Litteratur der Flugschriften); O. E. SCHMIDT, *Flugschriften aus der Zeit des ersten Triumvirats*, N. Jahrb. VII 1901, 620—633; K. MORAWSKI, *Proza i prozaicy w okresie Cyceerońskim*, Kr. 1912, 101—114. A. ROSENBERG, *Einleitung und Quellenkunde zur römischen Geschichte*, B. 1921, 87—105; E. MEYER, *Caesarsmonarchie*, B. 1922, Beilage V, IV; SCHANZ-HOSIUS, 1927, 349 nst. W. KROLL, *Die Kultur des Ciceronischen Zeit*, Leipz. I 1933, 78—87.

gruntownej zmianie: w dobie Pompejusza i Cezara z wielu innych form na pierwsze miejsce wysuwa się forma senatorskiego orędzia, inaczej przekonywanie — w dobie Antonjusza i Oktawjana Augusta dominuje forma edyktu, to znaczy zlecenie władzy. W epoce Augusta obok edyktu tylko poszczególne nici politycznej publicystyki snują się, dość nisko i anonimowe, i tak już pozostanie na cały czas trwania Rzymskiego Cesarstwa. W epoce Cezara polityczna publicystyka jest zjawiskiem nieco wyjątkowym, powstała żywiołowo i spontanicznie, była wyrazem wielkiego społecznego wysiłku, objawem politycznych i ustrojowych walk, które przeobrażały państwo, towarzyszyły przemianom republiki w cesarstwo. Przemiana dokonywała się na każdym odcinku państwowego życia i do głębi poruszyła zbiorową psychikę narodu — stąd publicystyczne wysiłki i próby ujawnienia swoich myśli i decyzji u poszczególnych jednostek w społeczeństwie, ujawnienia we wszelkich możliwych formach. Z tych oto wysiłków zrodziła się tak bujna polityczna publicystyka, jedno z najbardziej samodzielnych zjawisk w rzymskiej literaturze.

4. METODYCZNE UWAGI. Pierwszy i najprostszy sposób przedstawienia politycznej publicystyki byłby chronologiczny; nie zawsze jednak znamy datę powstania poszczególnych utworów, dlatego ten prosty sposób w wielu wypadkach zmusiłby do wprowadzenia w wykład pewnej dowolności. Dlatego lepszy jest sposób, w którym ta dowolność jest planowa, więc wykład tematowy, to znaczy przegląd ludzi i wypadków dookoła których grupują się publicystyczne utwory. Ci ludzie i te wypadki stanowią o całym przebiegu politycznej historii i ustrojowych zmian epoki Pompejusza i Cezara, Antonjusza i Oktawjana Augusta; taki tematowy przegląd świadczy, że publicystyka w jednakowym stopniu należy do politycznej historii, jak do historii kultury i literatury. W przeglądzie publicystyki, bardziej niż w jakim innym, występuje jedność rozwojowego procesu, który my obecnie sztucznie i dowolnie, niekiedy z fatalnym skutkiem dla zrozumienia epoki, rozbijamy na niezależne od siebie nauki, na historję, filologję i archeologję.

Naogół tematowy przegląd obejmuje następujące punkty: Pompejusz, Cezar, Cycleron, Kato Młodszy i Brutus, Antonjusz i Oktawjan. Z tymi ludźmi łączą się w jedną całość nie personalne zagadnienia, lecz zagadnienia-wypadki, to znaczy: pierwszy triumwirat i konsulat Cezara, sprawa Kłodjusza i wygnanie Cyclerona, sprawa Milona i dyktatura Cezara, i śmierć Katona, marcowe idy i drugi triumwirat, wojna Oktawjana z Antonjuszem i rządu Augusta. Dopiero po dokonaniu przeglądu polityczno-personalnej tematyki, można przejść do zagadnień równie ważnych, to znaczy do rozpatrzenia literackich form politycznej publicystyki, do sposobu jej funkcjonowania.

II.

POMPEJUSZ

5. KANCELARJA POMPEJUSZA. TEOFANES MITYLEŃCZYK. W r. 66 Pompejusz, mając już wawrzyny zebrane w domowych wojnach i w Hiszpanji, wyruszył na Wschód, na wojnę z Mitrydatesem Eupatorem i szedł poniekąd szlakiem Aleksandra Macedońskiego, a w każdym razie lubował się w rzekomem podobieństwie swojej kariery i sławy niepokonanego generała do glorii Aleksandra. Sam Pompejusz w literackiej pracy nie zasmakował, ale na wzór hellenistycznych królów i tegoż Aleksandra stworzył sobie literacki sztab, który był obowiązany głosić chwałę swego chlebowodawcy. W ówczesnym Rzymie było dość trudno mężowi stanu milcząc przejść przez życie, bo każdy bez wyjątku musiał posługiwać się bądź oratorskim orędziem bądź publikacją w epistolarnej formie. Pompejusz posiadał mierne literackie zdolności¹ i korzystał z pomocy innych, więc Publiusza Sestjusza, trybuna z r. 57 i propretora Cylicji w r. 50; Cyclerona to gorszyło, bo mniemał, że Pompejusz na tyle włada słowem i piórem, że nie potrzebuje wyręczać się człowiekiem niekoniecznie wybitnym.²

¹ Cicero wprawdzie czasem chwali krasomówcze zdolności Pompejusza (pro lege Man. 14, 42; ad Att. 7, 17, 2) ale nie zawsze (ad Att. 1, 14, 1), inni natomiast wręcz odmawiają mu większych uzdolnień: Vell. 2, 29, 2; Plut. Pomp. 1.

² Cic. Att. 7, 17, 2: *scire iam te oportet, L. Caesar quae responsa referat a Pompeio, quas ab eodem ad Caesarem ferat litteras; scriptae enim et datae ita sunt, ut proponerentur in publico: in quo accusavi mecum ipse Pompeium, qui cum scriptor luculentus esset, tantas res atque eas, quae in omnium manus venturae essent, Sestio nostro scribendas dederit; itaque nihil umquam legi scriptum* τησιωδέστερον.

W gronie przybocznych literatów Pompejusza większy rozgłos zdobył Teofanes z Mityleny; wychwalał Pompejusza jako nowego Aleksandra i dość bezceremonialnie fałszował historyczną rzeczywistość, a na dostojnego Rutyliusza Rufusa rzucił oszczerstwo, że komunikował się z Mitrydatesem i zachęcał go do wojny z Rzymem i do masakry Rzymian; była to zemsta pompejańczyka za to, że Rufus w swojej Współczesnej Historji rzucił ujemne światło na ojca Pompejusza.¹ Pomniejszał także Teofanes wartość i zasługi Licynjusza Lukullusa, a o Pompejuszu opowiadał, że konferował z amazonkami. Dzieło Teofanesa, którego tytuł brzmiał prawdopodobnie τὰ περὶ Πομπηίου albo Πομπηίου πράξεις ukazało się w Rzymie po grecku tuż po skończeniu azjatyckiej wojny i zyskało autorowi duże uznanie jego chlebodawcy,² Pompejusz wynagrodził swego chwalcę i uroczyscie obdarzył go przyjęciem w poczet rzymskich obywateli; również i rodacy uwielbiali Teofanesa za to, że wyróżnił się, a przez to wślawił rodzinne swoje miasto. Obliczone na łatwą reklamę chlebodawcy, historyczne dzieło Teofanesa posiadało nikłą naukową wartość; nasycone apologetyczną tendencją i pisane prawdopodobnie naprędce, zawierało jednak cenne geograficzne wiadomości, bo autor z autopsji opisywał ówczesny daleki wschód, to też geografowie korzystali z Teofanesa, stąd utwór jego nie przeminął bez śladu. Oprócz Strabona, także Plutarch w życiorysie Pompejusza, możliwe że i Lukullusa, przechował garść wiadomości podanych przez Teofanesa.³

6. VOLTACILIUS PITHOLAUS. Teofanes rzetelnie chwalił Pompejusza, bo ten mu dobrze za to płacił, tak samo

¹ Plut. Pomp. 37, 3: Θεοφάνης δὲ καὶ Ῥουτίλιου λόγον εὐρεθῆναι φησι παροξυντικὸν ἐπὶ τὴν ἀναίρεσιν τῶν ἐν Ἀσίᾳ Ῥωμαίων· ὁ καλῶς εἰκάζουσιν οἱ πλείστοι κακοῦ φρονέοντα τοῦ Θεοφάνους εἶναι, τάχα μὲν οὐδὲν αὐτῷ τὸν Ῥουτίλιον εἰκότα μισοῦντος, εἰκὸς δὲ καὶ διὰ Πομπηίου, οὗ τὸν πατέρα παμπόνηρον ἀπέδειξεν ὁ Ῥουτίλιος ἐν ταῖς ἱστορίαις.

² St. WITKOWSKI, *Historjografia grecka* III 1927, 196; H. PETER, *Die Gesch. Litt.* 164; W. FABRICIUS, *Theophanes von Mytilene*. Strassburg 1888; JACOBY, *F. Gr. Hist.* II D n° 188, s. 614.

³ WITKOWSKI op. laud. 197.



chwaliłby i Lukullusa, natomiast lepiej i ciekawiej przedstawia się inny literat pompejańczyk, Marek Woltacyljusz. Imię jego rękopisy przekazują każdy inaczej, M. Voltacilius Pitholaus jest najbardziej prawdopodobne.¹ Woltacyljusz był wyzwoleniec Pompejusza, wyróżniał się pracowitością i zdolnościami, był nauczycielem swego patrona, był jego sekretarzem, pomagał w układaniu oficjalnych przemówień. Po raz pierwszy w Rzymie człowiek podlejszego stanu, wyzwoleniec, odważył się napisać historyczny utwór; do tego czasu tylko senatorowie i dostojnicy układali annale i historie; Woltacyljusz przełamał tradycję, ale nie zniszczył jej, bo zwyczaj i nadal pozostał, może tylko w nieco łagodniejszej formie. Napisał obszerne dzieło o Pompejuszu i o jego ojcu; dzieła nie znamy, domyślamy się jednak, że było zupełnie w duchu wymagań ambitnego wychowanka. Woltacyljusz był nie tylko chwalcą, bo umiał atakować i to bardzo złośliwie, a jeden z zachowanych dowcipów jego, świadczy że miał zmysł humoru i zdolność komponowania złośliwych i trafnych powiedzeń. Makrobjusz (2, 2, 13) przekazał nam dowcip Woltacyljusza z r. 45; zdarzył się taki zbieg wypadków, że Kaninjusz Rewillus piastował przez jeden dzień godność konsula. Największy dowcipniś tej epoki, Marek Cycecon, na temat jednodniowego prezydenta republiki wygłosił i puścił w obieg całą wiązanekę złośliwych powiedzeń; Woltacyljusz dotrzymał mu kroku i o niefortunnym konsulu orzekł: *ante flamines, nunc consules diales fiunt*, w tłumaczeniu dosadna gra słów zatracą się. Podczas wojny Pompejusza z Cezarem Woltacyljusz publikował wyjątkowo ostre i złośliwe wierszyki na Cezara, wiemy o nich tylko tyle, że Cezar dość łatwo mu przebaczył te zaczepki, prawdopodobnie cechował je prawdziwy dowcip,² były to raczej puszczane w obieg doraźne powiedzonka,

¹ TEUFFEL-KROLL § 158, 7; SCHANZ-HOSIUS, s. 329. Voltacilius, Oltacilius, Octacilius, Otacilius—Pitholaus, Pitholeon, Pilutus, Plotus, Plutus. Suet. gramm. 27 (= rhet. 3); Hieron. ad Euseb. Chron. 1936 = 81; Macrobian. Sat. 2, 2, 13; Suet. lul. 75; Hor. Sat. 1, 10, 22 et Porph. ad h. l.

² Suet. lul. 75: *Pitholai carminibus maledicentissimis laceratam existimationem suam civili animo tulit.*

w rodzaju tego, co powiedział o Rewillusie, niż dłuższe utwory wierszowane.¹

7. LENAEOUS. Należał do literackiego sztabu Pompejusza inny jego wyzwoleniec, człowiek dość ruchliwy i oddany swemu patronowi, Leneusz.² Swetonjusz o nim opowiada, że brał udział we wszystkich wyprawach Pompejusza, a po śmierci jego założył w Rzymie szkołę i żył z belferki. Oburzony na Salustjusza Kryspa, za to, że ten we Współczesnej Historji pomniejszał sławę i znaczenie Pompejusza wystąpił przeciwko niemu i opublikował gwałtowny i oszczerczy pamflet; zdaje się, że pamflet ten posiadamy, jest podszyty pod imię Cyncerona i ma formę senatorskiego orędzia, jest pseudo-odповідzią Cyncerona na paszkwil Salustjusza. Zatem w tym utworze mniej jest chwałką Pompejusza, ile obrońcą jego stronnictwa, bo zaatakował pomniejszyciela glorioły swego patrona. Leneusz nie posiadał ani większej literackiej inwencji, ani zmysłu humoru, które są konieczne przy układaniu złośliwych pamfletów — rzecz oczywista, że to twierdzenie opieram na zachowanej mowie przeciw Salustjuszowi; utwór jego nie wykracza po za granice przeciętności, ma charakter raczej steku ordynarnych oszczerstw i wymysłów, nie okupionych żadną swadą ani temperamentem; jest rozwlekły, gadatliwy, a w budowie niewolniczo kopiuje inne pamflety: w pierwszej połowie obala zarzuty Salustjusza, a w drugiej wymyśla nań. Jako zabytek przedstawia dużą wartość, bo razem z paszkwilem Salustjusza reprezentuje przeciętny poziom oszczerczych i kłamliwych inwektyw.

8. MAREK TERENCEJUSZ WARRON. Wyżej była mowa o jednym najmicie i o dwóch wyzwoleniach w literackim sztabie Pompejusza, Marek Warron nie należy do ich grona, a w rzymskiej kulturze zajmuje bodaj że wyższe stanowisko, niż Pompejusz, tylko że rozwijał swoją działalność w innej dziedzinie. Pompejusza považał i szanował jako generała i męża stanu, stąd

¹ Porph. ad Hor. Sat. 1, 10, 22 o Woltacyljuszu: *huiusmodi epigrammata effutivit magis quam scripsit.*

² TEUFFEL-KROLL § 211, 3; SCHANZ-HOSIUS 582 § 11; Suet. Gramm. 19.

jego związek z nim; pełnił zresztą żołnierskie obowiązki pod auspicjami Pompejusza, a sam konserwatysta i mąż stateczny, raczej namaszczonego i dostojnemu Pompejuszowi sprzyjał, niż Cezarowi, który tak często posługiwał się trybuńską demagogią. Był Warron sztabowym oficerem Pompejusza w rozprawie z piratami, także w Azji Mniejszej, swego generała dobrze znał, zasługi jego wysoko cenił i opublikował utwór historyczno-biograficzny *de Pompeio l. III*, dzieło to znamy tylko z tytułu.¹ Dochodzi inny utwór Warrona, na temat pierwszego triumwiratu Cezara, Pompejusza i Krassusa, już nie pochwalny, lecz satyryczny; widać nie pochwalał Warron przymierza statecznego Pompejusza z radykalnym i ruchliwym Cezarem. Opublikował pamflet wyśmiewający samą koncepcję triumwiratu, czemu dał wyraz w tytule, bo nazwał utwór Trygławem, Trikaranos; koncepcję uważał nie za przymierze trzech mężów stanu, lecz za spisek.² Jako wielki erudyta, swoją myśl nie w pospolitym paszkwilu wyłożył, lecz w utworze, który dołączył do szeregu znakomitych greckich polemicznych utworów, wzorował się na Anaksimenesie, częściowo na Dicearchu i na Teopompie; Anaksimenes pomstował na spisek Sparty, Teb i Aten — Warron na ich miejsce podstawiał Cezara, Pompejusza i Krassusa. Powstaje kwestja w jakiej formie ten pamflet wydał; jest rzeczą niemal pewną, że nie w zbiorze swoich satyr, bo one politycznych kwestyj nie poruszały, zatem pozostaje, że albo jako oddzielne pisemko, albo jako jeden z listów.³ Jeżeli w księgach *logistorici* znalazło się

¹ Możliwe, że i *legationum l. III* do tejże kategorii należały. SCHANZ-HOSIUS, s. 567; K. MORAWSKI, *Proza i prozaicy w okresie Cycerońskim*. Kr. 1912 s. 125; M. POPLAWSKI, *Literackie walory pamiątek Cezara*. Lublin 1933 s. 8; cf. FR. RITSCHL, *Opuscula III*. Lipsk 1877 s. 436.

² cf. Thes. L. Graec, s. v. Τρικάρανος; s. v. Τριπολιτικὸς; s. v. Συμφροσύνη; App. b. c. 2, 9 o Krassusie, Pompejuszu i Cezarze: καὶ τις αὐτῶν τήνδε τὴν συμφροσύνην συγγραφεὺς Βάρρων ἐν βιβλίῳ περιλαβὼν ἐπέγραψε Τρικάρανον.

³ J. POMIAŁOWSKI, *M. Terencjusz Warron Reatyński a satyra Menipejska*. Petersburg 1869 s. 265 (ros.); R. HIRZEL, *Der Dialog*. Leipz. 1895, 1, 455 (co do Trikaranos przestarzałe); CICHORIUS, *Römische Studien*. Leipz. 1922 s. 211; BRZOSKA ap. P. W. R.-E. s. v. *Anaximenes* s. 2096; DAEBRITZ ap. P. W. R.-E. s. v. *Herakleides* n° 45, s. 482.

miejsce dla traktatu *Marius de Fortuna, Pius de pace, Sisenna de historia*, to mogło łatwo znaleźć się *Trikaranos* z dodatkiem *de coniuratione* lub innym o podobnym znaczeniu, które Appianus oddał jako *συμφορῶν*, a ten wyraz oznacza zarówno *concordia* i *conspiratio*.¹ Pamflet miał wielkie powodzenie w Rzymie, gdzie wszelki publicystyczny skandal zawsze chętnie widziano, gdzie Krassusa, Pompejusza i Cezara obgadywano w oczy i zaocznie we wszelki możliwy i niemożliwy sposób. Sam tytuł świadczył o zmyśle humoru i literackiej inwencji, a utwór mówił o tem, że ryzykowne przymierze Pompejusza z Cezarem ściągnęło na niego gniew dawnych przyjaciół i podkopało zaufanie, znalazło to swój wyraz i w innych utworach.

9. MAREK BRUTUS O DYKTATURZE POMPEJUSZA. W burzliwym i nad wyraz ciężkim dla państwa 53 roku, kiedy machina państwowa załamywała się, nie wytrzymując ciśnienia sprzymierzeńców, to znaczy Cezara i Pompejusza, kiedy urzędników nie obierano, a na terenie Rzymskim ustawicznie grasowały rozwydrzone bandy demagogów i warchołów, w tym to czasie Pompejusz pragnął zostać dyktatorem i nic nie robił żeby pokroić anarchję, właściwie nawet popierał ją, żeby tą drogą zmusić Rzymian do uznania jedynowładczych jego, pod nieobecność Cezara, rządów w stolicy. Tłum parokrotnie okrzykiwał go dyktatorem, konserwatyści sprzeciwiali się temu i ostatecznie obrano go konsulem bez kolegi, a to żeby po złożeniu urzędu zdał sprawozdanie z działalności.² W tym to czasie konserwatyści byli w najwyższym stopniu oburzeni na Pompejusza, który pozwalał bezceremonjalnie gwałcić konstytucję i sam do tego przy-

¹ K. MORAWSKI, *Proza i prozaicy* s. 166, idzie za dawnym poglądem i zalicza utwór do satyr. O historycznej chwili: E. MEYER, *Caesarsmonarchie* s. 80; G. FERRERO, *Grandeur et décadence de Rome*, P. 1904, s. 370.

² Ascon. 29, 10 Kiess. ...*illa Clodiana multitudo ... deinde ad hortos Gn. Pompei clamitans eum modo consulem modo dictatorem*; id. 31, 14: *inter haec cum crebresceret rumor Gn. Pompeium creari dictatorem oportere, neque aliter mala civitatis sedari posse, visum est optimatibus tutius esse eum consulem sine collega creari*; E. MEYER, *Caesarsmon.* 211; FERRERO, *Grandeur*, II s. 131.

kładał rękę. Marek Brutus wystąpił jako obrońca dawnych państwowych obyczajów i poddał Pompejusza ostrej krytyce;¹ dostało się tutaj i Cezarowi. Opublikował Brutus utwór w formie mowy pod tytułem *de dictatura Gn. Pompeii*. Sam tytuł był misternie pomyślany, bo tkwiła w nim reminiscencja z przed piętnastu lat, kiedy Cycero wygłosił płomienną mowę na cześć tegoż Pompejusza, a tytuł brzmiał *de imperio Gn. Pompeii*. Cyceron swego bohatera przedstawił w blasku największej chwały i posłannictwa, Pompejusz niby z nieba zstąpił, żeby budować Rzymskie mocarstwo, a już cnoty posiadał zupełnie nadludzkie.² Obecnie Brutus o tym samym człowieku napisał słowa pełne gorczy, nieufności i pogardy; twierdził on, że życie w poddaństwie, które Pompejusz narzuca Rzymianom, jest poniżające i nikczemne.³ Obok podniosłego patosu referuje w inwektywie anekdotyczne szczegóły, kompromitujące Cezara i Pompejusza: pewien półgłówek miał nazwać Cezara królową a Pompejusza królem; wiemy, że dla Rzymian słowo król miało znaczenie ujemne.⁴

10. MAREK BRUTUS O MILONIE I O KLODJUSZU. Mniej dokuczliwe i ostre, ale zawsze nieprzyjemne dla Pompejusza było wystąpienie Brutusa w sprawie Milona. Głośna to była i kompromitująca sprawa, kiedy Pompejusz, ongiś chluba i blask umiarkowanej części społeczeństwa, wystąpił w r. 52 w obronie najgorszego warchoła, jakiego dotychczas widziały dzieje republiki, w obronie Kłodjusza, właściwie jako mściciel i półoskarżyciel przeciwnika jego Milona. Trybunał sędziowski otoczony żołnierzami, dookoła hałas i gwizdania sprzedajnego i rozbastwionego tłumu, a w tym otoczeniu, jako kierownik tego tłumu i gwałciciel

¹ DRUMANN - GROEBE, *Gesch. Roms* IV s. (39) 43; GELZER ap. P. W. R.-E. s. v. *Iunius* n° 53 s. 978.

² Cic. imp. Gn. Pomp. 10, 27 — 16, 48.

³ Quint. inst. 9, 3, 95: ... *quale apud Brutum de dictatura Gn. Pompeii: praestat enim nemini imperare quam alieni servire; sine illo enim vivere honeste licet, cum hoc vivendi nulla condicio est.*

⁴ Suet. lul. 49: ... *ut M. Brutus refert, Octavius etiam quidam, valetudine mentis liberius dicax, conventu maximo cum Pompeium regem appellerasset, ipsum (sc. Caesarem) reginam salutavit.*

niezależności sędziów Gnejus Pompejusz, tyle razy brutalnie i obrzydliwie znieważony przez Kłodjusza — o tem będzie niżej — sprawuje sąd nad sprawcą mordu i staje w obronie czci zamordowanego Kłodjusza. Cyceron, który przed piętnastu laty błogosławił opatrność za to, że zesłała Rzymianom Pompejusza, teraz, nastrożony i jękający się w obliczu zbrojnej straży, wygłasza nieudolną mowę w obronie Milona; niefortunna ta mowa, podchwytconą przez stenografów, znana była aż do czasów Kwintyljana. Sprawę Cyceron przegrał, Milon poszedł na wygnanie, Cyceron pocieszył się tem, że skomponował nową, już tylko literacką obronę skazanego.¹ Wnet i Marek Brutus dołączył swój głos i ułożył mowę, wcale nie przeznaczoną do wygłoszenia; bronił w niej Milona; była to w czystej formie literacka publicystyka, nieprzyjemna dla ówczesnych dzierżycieli władzy, bo Brutus rozwijał w broszurze zasady republikanizmu i obywatelskich obowiązków; była to deklamacja na temat konieczności zgładzenia szkodliwego osobnika, który był kreaturą Cezara i Pompejusza. Brutus nie odrazu opublikował swoją broszurę, tylko zdaje się że po roku, w r. 51.²

Pompejusz w końcu, ku ucieście republikanów, zerwał przy mierze z Cezarem, senatorskie stronnictwo znalazło w nim poparcie, ale gloria jego nie była tak promienna i jasna jak dawniej, nie słyszymy o żadnej nowej apologji Pompejusza; nawet Cyceron, dawny przyjaciel, długo namyślał aię, zanim połączył z nim swoje losy, ale i tak mu nie darował i do pasji doprowadzał złośliwymi dowcipami.³ Marek Brutus musiał również zmienić swój stosunek do nowego wodza republikanów, musiało to znaleźć bodaj słabe odbicie w nowym jego publicystycznym utworze, który

¹ K. MORAWSKI, *M. T. Cicero*. Kr. 1911 s. 82 nst. o tem niżej, § 56.

² Quint. inst. 3, 6, 93: *ideoque pro Milone aliud Ciceroni agenti placuit, aliud Bruto, cum exercitationis gratia componeret orationem, cum ille iure tamquam insidiatorem occisum et tamen non Milonis consilio dixerit, ille etiam gloriatus sit occiso malo cive*; 11, 23: *et pro Milone Brutus exercitationis gratia scripsit*, cf. 10, 5, 20. Ascon. pro Mil. p. 37, 357: *...quam formam M. Brutus secutus est in ea oratione quam pro Milone composuit et edidit, quasi egisset*. Schol. Bob. Cic. Mil. 112, 12 St.; H. MALCOVATI, *O. R. F.* III proleg 41; 141—142 fgg. 14—18; vide niżej § 64.

³ Macrobian. Sat. 2, 3, 7—8, o tem niżej § 49.

napisał ku czci jednego z pompejczyków. Apjusz Klaudjusz, zawzięty wróg Cezara i jego zwolenników, cenzor w r. 50, który skreślił Salustjusza z listy senatorów i zdobył sobie sławę szczególnie srogiego strażnika obyczajów, oraz poniekąd teolog, raczej religiant, autor rozprawy o auguralnej wiedzy, zmarł zmożony chorobą na krótko przed rozstrzygnięciem walki Pompejusza z Cezarem.¹ Po jego śmierci Brutus napisał broszurę w formie pogrzebowej mowy;² surowość obyczajów, stałość i kierunek politycznych przekonań były doskonałą odskocznią dla wygłoszenia deklamacji, na temat stoicko-republikańskich zasad i poglądów przyszłego mordercy Cezara.

Pompejusz zginął w walce z Cezarem i nie słyszymy o żadnej *laudatio funebris* ku jego czci. Milczenie to, rzecz oczywista, mimowolne, nieuplanowane, jest najlepszym wyrazem opinii, jaką przyjaciele i nieprzyjaciele mieli o Pompejuszu: po śmierci milczenie, za życia nieufność.

11. ZŁOŚLIWE DOWCIPY O POMPEJUSZU. Tak wybitny generał i tak czynny polityk jak Pompejusz w okresie wyjątkowej ruchliwości piśmiennictwa bardzo często musiał być przedmiotem żartów i pochwał, ale niewiele zachowało się; Pompejusz w literackim ruchu zostawił mniej śladów niż Cezar, a imię jego w paszkwilach i żartach często figuruje jako doczepione do imienia Cezara. Bardzo ważnym dokumentem jest mowa Cyclerona o mianowaniu Pompejusza wodzem w azjatyckiej wojnie; zawiera niemal wszystkie argumenty apologetyczne, ale tylko w tej epoce, bo w następnej doszedł inny argument, który i teraz jeszcze czasem pokutuje: porównanie republikanina Pompejusza z monarchą Cezarem, obecnie spotykamy to w niefortunnym tytule monografii E. Meyera: *Pryncypat Pompejusza i monarchja Cezara*; dla współczesnych ten argument nie istniał, co wnioskujemy z broszury Brutusa o dyktaturze Pompejusza. W różnych

¹ Val. Max 1, 8, 10; Lucan. 5, 69; Oros. 6, 15; Hor. sat. 1, 6, 21; Cic. ad fam. 8, 6, 12; de divin. 1, 58, 132.

² PETER, *Gesch. litter.* 167; MALCOVATI l. 1.; SCHANZ-HOSIUS 396; VOLLMER, *Laudatio funebris*, Jahrb. f. Phil. Suppl. XVIII, 1892 s. 469.

broszurach raz po raz znajdujemy opinie o nim, są jednak poboczne; znane były dowcipy Cycerona, przekazane nam przez Makrobjusza, wyżej wspomniałem o nich, niżej obszernie je omówię; także Katullus parokrotnie zaczął Pompejusza, ale w związku z Cezarem, nie darował i Mucji, rozwiązłej żonie Pompejusza;¹ mamy nawet fragment jakiegoś brutalnego poetyckiego paszkwilu, autora nie znamy.²

Ciekawe świadectwo przekazał nam Cyceron w liście do Attyka z r. 59 (2, 19); opisuje zajście w teatrze, świadczące o upadku popularności Pompejusza; był on zresztą w Rzymie nieobecny i demonstrację skierowano nie do żywego, tylko do posągu Pompejusza; historia ta narobiła w Rzymie sporo hałasu, to też Cycero opisuje ją jako jedną z ciekawszych aktualności; przytaczam w przekładzie Rykaczewskiego:³ „na igrzyskach „Appolinarskich aktor tragiczny Difilus przyciął zuchwale naszemu „Pompejuszowi. Wiersz „Naszem nieszczęściem stałeś się wielkim” „musiał tysiąc razy powtórzyć i cały teatr głośno zawołał kiedy „powiedział „przyjdzie czas, kiedy tej wielkości ciężko żałować „będziesz”. Zdawało by się, że jakiś nieprzyjaciel Pompejusza „umyślnie na ten czas napisał. Wyrazy „jeżeli ani prawa ani „obyczaje żadnej nad tobą mocy nie mają” i inne z wielkim „także krzykiem i szemraniem ludu aktor wymówił”.

12. PASZKWIL KALWUSA I BURDA KŁODJUSZA.

Wielką przykrość Pompejuszowi sprawił Licynjusz Macer Kalwus. Nie tu jest miejsce mówić o jego oratorskich zdolnościach, o ile jednak wymieniając Warrona, wprowadziłem do grona politycznych publicystów wielkiego uczonego, to w osobie Kalwusa stwierdzam udział w tej doraźnej twórczości wielkiego literata, którego współcześni wynosili jako mówcę i jako poetę.

¹ c. 113 i comm. ad h. I. G. FRIEDERICH; c. 29; 24; 55, 6.

² Fr. Poet. Lat. Mor. incerti n° 15 p. 174 (= Sacerdot. 6, 461 K.): *de Pompeio, qui coloris erat rubei sed animi inuerecundi: quem non pudet et rubet, est non homo, sed ropio, ropio autem est aut minium aut piscis robeus aut penis.*

³ Wypadek miał miejsce 5 lipca; o tem także Val. Max. 6, 2, 8.

Krótkie życie nie dało mu rozwinąć w pełni swoich uzdolnień, a przecież jako mówca mógł współzawodniczyć z samym Cyce-ronem, jako poeta z Katullusem.¹ Jako mówca Licynjusz Kalwus stale obracał się w samym centrum politycznych spraw, zagadnień i procesów, stykał się z triumwirami, z kreaturami triumwirów, to znaczy z Kłodjuszem, z Watynjuszem, a sam posiadał nerwowy i porywczy temperament. Ten temperament, połączony z wybitnym oratorskim i poetyckim uzdolnieniem, z umiejętnością operowania finezyjną a zarazem dosadną słowną kompozycją zdobył Kalwusowi niepowszednią sławę, uczynił go niebezpiecznym w słownej walce przeciwnikiem; *natura vehemens et acer* mówi o nim Seneka Retor.² Ten człowiek ogromnie odpowiadał zamięłowanemu rzymskiemu społeczeństwu i stał się wyrazicielem nastrojów panujących wśród wykształconej i dowcipkującej i zakochanej w skandalach elity ówczesnych Rzymian. Pompejusza napiętnował złośliwym powiedzeniem, które wnet rozeszło się, zdobyło szeroki rozgłos i zostawiło po sobie dużo śladów. Wielki i pyszny generał stał się powszechnym pośmiewiskiem, przedmiotem złośliwych żartów, a musiał bardzo ciężko to przeżyć. O tem, że Pompejusz nie miał zmysłu humoru, świadczy jego złość z powodu edyktów Bibulusa (o tem niżej); gwałtowniej szkalowany w tych edyktach Cezar, wcale nie reagował na nie. Więc Kalwus:

*Magnus, quem metuunt omnes, digito caput uno
scalpit: quid credas hunc sibi velle? virum.*

Magnus, straszny dla wszystkich, palcem głowę skrobie;
czego mniemasz pożąda? sił życzy on sobie.³

¹ Sen. Rhet. controv. 7, 4, 6: ...*et carmina quoque eius, quamvis iocosa sint, plena sunt ingentis animi.*

² Controv. 7, 4, 6. Źródła charakteryzujące Kalwusa najpełniej zgromadziła H. MALCOVATI, *ORF* 3, 51 nst.; cf. MÜNZER, P. W. R. - E. s. v. *Licin-ius* n° 113, s. 428 nst.; K. MORAWSKI, *Proza i prozaicy* s. 11 nst.; tenże, *Lit. Rzeczyp.* s. 334 nst.; cf. FR. J. BRECHT, *Motiv- und Typengeschichte des griechischen Spottepigrams*, Philol. Supl. 22, 2, 1930 s. 6—10 (politische Invective).

³ Przekład K. Morawskiego; Fr. Poet. Lat. Mor. p. 86 n° 18; Schol. Lucan. 7, 726, p. 579 W.; Sen. Rhet. controv. 3, 19; 5, 30; 7, 4, 7; A. WEICHERT, *Poetarum Latinorum vitae*. Lipsiae 1830, 132.

Morawski w przytoczonym przekładzie zlekka złagodził samo zakończenie. Jak bardzo podobał się Rzymianom stworzony przez Kalwusa obraz wielkiego generała, który bezradnie drapie się jednym palcem po głowie, świadczy o tem skandal, który w tymże czasie miał miejsce na Forum, a był sto razy gorszy od opisanej wyżej demonstracji w teatrze. Polityczni przeciwnicy Pompejusza, lub nawet raczej personalni, wyreżyserowani przez warchoła i demagoga Kłodjusza, urządzili mu coś w rodzaju kociego koncertu. Wodzirej wykrzykiwał do tłumu na temat Pompejusza różne beczelne pytania: „który generał jest nieokiełznany? który mąż męża poszukuje? kto jednym palcem skrobie się po głowie?” tłum na to odpowiadał: „Pompejusz! Pompejusz!” — a odbywało się to w obecności Pompejusza, urzędującego w trybunale.¹ W dalszym ciągu anegdotka o generale, który drapie się jednym palcem po głowie oderwała się od Pompejusza i trwała w pamięci, a ktoś ją przyczepił do Cezara, charakteryzując przez to lenistwo i zniewieściałe obyczaje przyszłego reformatora;² Juwenalis w Satyrach daje taki sam obrazek jako przykład zachowania się eleganckich paniczków;³ zdaje się, że młodzi Rzymianie, dbając o fryzurę, mieli zwyczaj bardzo ostrożnie drapać się po głowie, jednym palcem.

¹ Plut. Pomp. 48: τίς ἐστὶν αὐτοκράτωρ ἀκόλαστος; τίς ἀνὴρ ἄνδρα ζητεῖ; τίς ἐνὶ δακτύλῳ κνᾷται τὴν κεφαλὴν; οἳ δ' ὥσπερ χορὸς εἰς ἀμοιβαῖα συγκεκροτημένος, ἐκείνου τὴν τήβεννον ἀνασεύοντος, ἐφ' ἐκάστῳ μέγα βοῶντες ἀπεκρίναντο· Πομπηῖος.

² Plut. Caes. 4: τὴν ἐν τῷ φιλανθρώπῳ καὶ ἱλαρῷ κεκρυμμένην δεινότητα τοῦ ἥθους καὶ τυραννικὴν αὐτοῦ διάνοιαν· ἀλλ' ὅταν ἔφη, τὴν κόμην οὕτω διακειμένην περιττῶς ἰδῶ, κάκεινον ἐνὶ δακτύλῳ κνῶμενον οὐδ' μοι δοκεῖ πάλιν οὗτος ἄνθρωπος εἰς νοῦν ἂν ἐμβαλέσθαι τηλικούτου κακὸν, ἀναίρεσιν τῆς Ῥωμαίων πολιτείας.

³ Iuven. sat. 9, 130 nst.: *ne trepida, numquam pathicus tibi derit amicus — stantibus at salvis his collibus: undique ad illos — convenient et carpentis et navibus omnes — qui digito scalpunt uno caput.*

III.

CEZAR: INWEKTYWY I PASZKWILE

13. NIENAWIŚĆ SENATORSKIEJ OPOZYCJI DO CEZARA. Pompejusz urażał senatorską elitę w niewielkim stopniu, bo tylko o tyle, że zawarł sojusz z Cezarem i współpracował z nim — dopiero Juljusz Cezar był dla tej elity kompletnie antypatycznym osobnikiem. Konserwatywni republikanie organicznie nienawidzili demokratycznego reformatora, który w społeczeństwie powoli stawał się przyrodzonym monarchą, który samą swoją istotą, mentalnością i całą działalnością zaprzeczał wszystkiemu, w co wierzyli republikanie. Cezar manifestował sobą cesarską przyszłość Rzymu; opozycja o tem nie wiedziała, ale sama, nie mając przed sobą przyszłości, operowała tylko źle rozumianą przeszłością i była jej zdeklasowaną formą, a Cezar pogardzał jałową formą i deptał ją, niekiedy brutalnie. Nic nie pomogły tutaj ani hojność Cezara i przekupstwa, ani łagodność i łatwość z jaką darował błędy swoim wrogom, ani osobisty urok, jaki rozstaczał dookoła siebie, ani wiekopomne zwycięstwa. Niechęć senatorskiej warstwy była gwałtowna i trwała, towarzyszyła Cezarowi przez całe jego życie aż do marcowych id. Ta niechęć swój pełny wyraz znalazła w politycznej publicystyce, bo senatorska elita rozporządzała większą ilością utalentowanych piór, niż cezarianie — tym wystarczała jedna utalentowana wola ich naczelnika; on jednak dawał wrogom okazje do zaczepek.

Juljusz Cezar od młodych lat prowadził życie bardziej bujne, niż którykolwiek inny Rzymianin, bo naraz w kilku korytach, a w każdym w sposób pełnowartościowy, obszerniej omówiłem to w innej pracy,¹ tutaj tylko przypominam o istnieniu wielu

¹ *Literackie walory pamiątek Cezara*, rozdział 2.

plaszczyn w życiu Cezara, bo to właśnie nastęrczało publicystom tematy do zaczepiek; niektóre tematy były drastyczne. W Rzymskim społeczeństwie zmysł humoru był bardzo rozwinięty, ludzie lubowali się w walkach na słowa, powtarzali i obnosili wszelkie złośliwe i dosadne słowne kompozycje—to też wielostronna i ruchliwa działalność Cezara dawała pole i materiał do bujnej i namiętnej publicystyki i paszkwilanckiej twórczości.

14. DOLABELLA. ŻOŁNIERSKIE PIOSENKI. Juljusz Cezar za młodu miał pewną homoseksualną przygodę. W roku 80-ym, jako dziewiętnastoletni młodzieniec wyruszył do Azji w otoczeniu propretora Minucjusza Termusa i tam poraz pierwszy służył w czynnej armji; wysłał go również propretor w pewnej misji do Bitynji, do króla Nikomedesa III; ten król był homoseksualistą i zakochał się w młodziutkim pośle rzymskiego gubernatora; Cezar widocznie uważał to za wesołą zabawę i, zamiast żeby z miejsca zgasić zaloty Azjaty, igrał z nim i roznamiętniał go; wynikły z tego plotki, anekdotki, gadania i paszkwile.¹ Po raz pierwszy publicznie zrobił z tego zarzut Cezarowi Korneliusz Dolabella. Był on w r. 80 prokonsulem w Macedonji, po powrocie sprawił triumf, aż tu został oskarżony o finansowe nadużycia, oskarżał go dwudziestoletni młodzieniec Juljusz Cezar. Dolabella sprawę wygrał, bronili go najlepsi adwokaci, w tej liczbie sam Hortenzjusz, również i Dolabella przemawiał w własnej obronie; zaatakował moralną wartość swego oskarżyciela, przezwiał Cezara „rywalką królowej” oraz „materacem królewskiej łożnicy”.²

Rzecz była tak bardzo u wszystkich na językach, że nawet żołnierze w triumfalnym pochodzie, jako że zawsze podczas tej uroczystości śpiewali wesołe i złośliwe piosenki o swoim wodzu, a im bardziej byli doń przywiązani, tym bardziej byli beczere-

¹ Suet. lul. 49, 1: *pudicitiae eius (sc. Caesaris) famam nihil quidem praeter Nicomedis contubernium laesit, gravi tamen et perenni obprobrio et ad omnium convicia exposito*; cf. Aur. Vict. vir. ill. 78; Dio Cass. 43, 20.

² Suet. lul. 49: *...praeterea actiones Dolabellae ... in quibus eum Dolabella pellicem reginae, spondam interiorem regiae lecticae.*

monjalni, otóż żołnierze śpiewali o Cezarze, że podbił wprawdzie kraje Gallów, że sprawia teraz triumf, ale Nikomedes, który samego Cezara ujarzmił, triumfu nie sprawił.¹ Żołnierze zresztą nie tylko o tem śpiewali, bo również o innych zwyczajach Cezara i uprzedzali spokojnych mieszczan, żeby pochowali przed nim swoje żony:

Rzymianie, kryjcie małżonki,
Bo gacha łysego wam przyprowadzamy,
On złoto w Galji roztrwonil,
Złoto zebrane tutaj na pożyczki.²

Cyceron, który dowcip miał zaczepny, ale naogół na temat Cezara języka mniej popuszczał, raczej swego przyjaciela Pompejusza wykpiwał, on jednak również w senacie pewnego razu przykleił łatkę Cezarowi i wypomniał mu stosunek jego z Nikomedesem; chwila zresztą szczególnie nadawała się do tego: Cezar w senacie popierał sprawę Nizy, córki Nikomedesa i wspomniał przytem o życzliwości, jaką mu okazywał ongiś Nikomedes; świadczy to albo o bezgranicznej bezceremonjalności i o bezwstydzie Cezara, albo o tem, że po za granice wesołej zabawy Cezar z Azją nie wykroczył; to drugie dla mnie jest niewątpliwe. Cyceron skorzystał z okazji i rzucił swoje słówko: „Przestań, proszę, bo dobrze wszyscy wiemy, co ty jemu dałeś i co on tobie dał”. To było powiedziane jawnie i w oczy, ale i zaocznie na ten temat rozwodził się, w prywatnych listach, bo opisywał wschodnie komnaty i purpurowe, złote łóża, na którym Cezar, potomek Wenery, okrył hańbą swe imię.³ Słowa Cycerona i list

¹ Suet. lul. 49: *Gallias subegit Caesar, Nicomedes Caesarem — Ecce Caesar nunc triumphat, qui subegit Gallias, — Nicomedes non triumphat, qui subegit Caesarem.*

² Suet. l. l.: *Urbani servate uxores, moechum calvum adducimus — Aurum in Gallia effutuisti, hic sumpristi mutuum.*

³ Suet. l. l.: *Cicero vero non contentus, in quibusdam epistolis scripsisse, a satellitibus eum in cubiculum regium eductum, in aureo lecto, veste purpurea, decubuisse, floremque aetatis a Venere orti, in Bithynia contaminatum, quondam etiam in senatu, defendenti Nysae causam filiae Nicomedis beneficiaque regis in se commemoranti „remove — inquit — istaec, oro te, quando notum est et quid ille tibi et quid illi tu dederit”.*

cytowany przez Swetonjusza były by druzgoczące dla dobrej sławy Cezara, gdyby nie to, że wiadomości swoje Cycero zaczerpnął z tych samych plotek, co i Dolabella, a plotki te tak samo były wiarogodne, jak inne, również przekazane nam, ale o Cyce-ronie, że łączył go kazirodczy stosunek z własną córką, z uko-chaną Tulliolą.¹

15. KALWUS. LABERIUS. Licynjusz Kalwus, który tak szpetnie o Pompejuszu powiedział, Cezara również nie zaniedbał, ułożył wierszyk na niego i na króla Bitynji, mamy nie-estety tylko mały fragment: „co tylko Bitynja i kochanek Cezara miał kiedykolwiek...”² Swetonjusz zaznacza, że wierszyk Kalwusa wszystkim był dobrze znany, *notissimos versus*; domyślamy się, że po rękach chodziła niezliczona ilość odpisów tego pa-szkwilu, że nieraz Cezar na ulicy i na forum usłyszał, jak mu ktoś z boku deklamował utwór Kalwusa. Jednak Cezar nie brał mu tego za złe; sądzę, że przemawiały w Cezarze nie tylko wspaniała tolerancja, lecz i niepospolity zmysł humoru, który cechował tego człowieka; zresztą samo poczucie honoru w Rzymie i w Grecji było nieco inne niż obecnie. Cezar sam wyciągał rękę do Kalwusa na zgodę.³ Wnet po Kalwusie, należało by, pozornie, omówić poetyckie inwektywy Katullusa, one jednak są tak indywidualne, tak odcinają się od wszystkich innych na-paści, że wymagają osobnego omówienia. Wyżej, przy Pompeju-szu, wymieniałem Woltacyljusza Pitolausa, który *carmini-bus maledicentissimis* zniesławiał Juljusza Cezara; domyślamy się, że również poruszały tegoż Nikomedesa i rzekomego upadku Cezara, wierszy tych jednak nie znamy. Do mniej kłamliwych zaliczyłbym wiersze Laberiusa, ekwita, którego Cezar zmusił wystąpić na scenie — rzecz dla Rzymianina upokarzająca.⁴ Laber-

¹ Sall. *invectiva* in Cic.

² Suet. l. l.: „*Bitynia quidquid et paedicator Caesaris umquam habuit...*”

³ Suet. lul. 73: *C. Calvo post famosa epigrammata de reconciliacione per amicos agenti ac prius scripsit...*

⁴ SCHANZ-HOSIUS, 257 nst.; MORAWSKI *Lit. Rzeczyposp.* 295 nst.; prze-kład niżej cytowany należy do K. Morawskiego.

jusz zemścił się w ten sposób, że deklamował nie tylko o sobie, lecz i o Cezarze:

...ani żądza, ani żadna siła,
 Ni pieniądz, ani czyje przewagi lub trwogi
 Nie zwiodły mnie za młodu z godności mej drogi.
 A w starości, ze stanu, co dzierzę, jak snadnie
 Głos przedniego człowieka mnie uwiódł, co składnie
 Rzecz podda i łaskawem je słowem umili!
 Bo skoro mu bogowie nic nie odmówili,
 Cóż by człek mu odmówił bez ludzkiej obrazy?

Dalej jednak nieco gorzej przemówił do Cezara i do widzów, bo niewolnik, okładany na scenie razami, nagle zawołał: „Naprzód Kwiryci! wolność utracamy!” a dalej już wprost o Cezarze: „drży przed wieloma, przed kim drży tak wielu”.

16. FURIUS BIBACULUS. Szpetnie śpiewali o Cezarze żołnierze jego, a przecież uwielbiali swego wodza; Marek Furiusz Bibakulus, sam cesarzanin, również o swym generale publikował zjadliwe poezje. Transpadańczyk z pochodzenia, Kremoińczyk, podobnie jak wiele innych wybitnych literatów tej epoki, życie zdaje się brał lekko, często i chętnie spędzał czas przy szklanicy, kpił sobie ze wszystkiego, a już najbardziej z tego, kogo lubił, a kpiny i żarty jego były zjadliwe i dosadne;¹ w naturze tego kpiarza było, że lubił ośmieszać; zrobił to ze swoim nauczycielem, Walerjuszem Katonem: szanował go, ale publikował o nim zjadliwe wierszyki; gromadził również złośliwe dowcipy innych, a przedewszystkiem najdowcipniejszego w tej epoce człowieka, Marka Cyцерona;² wysmagał także Orbiliusza, znanego nam i z Horacego.³ Tacyt wymienia Bibakulusa narówni z Katullusem, że sponiewierali oni w swoich paszkwilach

¹ MORAWSKI, *Lit. Rzeczyp.* 338; SCHANZ-HOSIUS 290. Plin. praef. 24: *Bibaculus erat et vocabatur.*

² Macr. Sat. 2, 1, 13: *is iocus (Ciceronis) in oratione non extat, mihi ex libro Furii Bibaculi notus est.*

³ Frg. Poet. Lat. Mor. s. 80—83.

Cezara;¹ zachowane drobne i nieliczne szczątki epigramatów Bibakulusa nie zawierają interesujących nas tutaj zaczepki Cezara, a same w sobie są dość łagodne, nie mają gwałtownej ostrości utworów Kalwusa i Katullusa.

Wiemy o Bibakulusie, że obok paszkwilów pisał pochwały na Cezara; zresztą kwestja jest nieco sporna, Morawski odrzuca to przypuszczenie na tej podstawie, że Bibakulus był neoterykiem i nie uznawał rozwlekłych poematów. Niekoniecznie pochwalny poemat musiał być rozwlekłym i niekoniecznie każdy neoteryk był jak dwie kropli wody podobny drugiego, to też inne, równie formalne dowody podane przez Skutscha są zupełnie przekonujące.² Z usposobieniem kpiarza i cygana zupełnie zgadza się fakt, że ktoś chwali i ośmiesza, a ośmieszać umiał dobrze, stwierdza to Plinjusz.³ Jako autor pochwalnego poematu znany jest nam nie pod imieniem Furjusza Bibakulusa, tylko jako Furius Alpinus; tytuł poematu był albo *Pragmatia belli Gallici*⁴ albo *Annales belli Gallici*.⁵ Opowiadał zatem o wojnie z Gallami, więc może widział ją na własne oczy, ale nie wiemy, czy był linjowym oficerem Cezara, czy literatem i gościem w jego sztabie; w każdym razie wojennej kariery nie zrobił, natomiast literacką sławę zdobył dobrą, świadczą o tem opinie Tacyty i Kwintyljana.

17. M. CALPURNIUS BIBULUS. Wysoce oryginalne były występy przeciwko Cezarowi konsula Marka Bibulusa. Nie był on zawodowym poetą, nie pisał złośliwych jambów dla pół-po-

¹ Tac. ann. 4, 34: *carmina Bibaculi et Catulli referta contumeliis Caesarum leguntur; sed ipse divus Iulius, ipse divus Augustus et tulere ista et relinquere*. Quint. inst. 10, 1, 96: *iambus non sane a Romanis celebratus est ut proprium opus quibusdam interpositus, cuius acerbitas in Catullo, Bibaculo... reperietur*; conf. Diomed. G.L. 1, 485, 11: *iambus est carmen maledicum, ...cuius carminis praecipui scriptores... apud Romanos Lucilius et Catullus et Horatius et Bibaculus*.

² P. W. R.-E. VII s. 320 n° 37.

³ praef. 24: *nostri... facetissimi lucubrationum (inscripserunt)...*

⁴ Acro ad Hor. sat. 2, 5, 40.

⁵ Schol. Veron. Verg. aen. 9, 373.

litycznej, pół-literackiej przyjemności; był politykiem, a literackie występy były dla niego bronią i to obronną, jedyną, jaka mu pozostała, bo wszystkie inne rodzaje broni wytracił mu brutalnie z ręki Juliusz Cezar. Tych dwóch ludzi łączyły wspólne stopnie urzędowej kariery i Cezar zawsze pograżył Bibulusa, odebrał mu całe zadowolenie z piastowania wysokich zaszczytów, uprzykrzył mu życie, a robił to bez skrupułów. W r. 65 jednocześnie byli edylami i Cezar zebrał wszystkie owoce wspólnego urzędowania, całe uznanie ludności; Bibulusowi pozostawił świadomość, że los jego jest podobny do losu Polluksa, pozostającego w cieniu wobec Kastora: wspólna ich świątynia Kastora i Polluksa w potocznej mowie nazywana była zawsze świątynią Kastora, Polluksa nie wymieniano.¹ Nie wiedział Bibulus, że to jest tylko przygrywka, że ten sam los, ale na większą skalę spotka go jeszcze raz. W r. 63 znów kolegowali jako pretorowie i należeli do walczących stronnictw: Bibulus zwalczał rewolucjonistów Katyliny, Cezar ich popierał. W r. 59 obydwaj byli znowu razem konsulami, wzajemna ich niechęć dosięgła szczytu; Cezar wprowadzał reformy i ustawy dawno uplanowane przez demokratów, projektowane przez Rullusa i Katylinę; konserwatyści zawzięcie zwalczali je, Rullusa obezwładnili, Katylinę zdruzgotali, ale obecnie nie mieli już sił do skutecznej walki z Cezarem, pozostał im tylko kolega jego w urzędowaniu, konsul Bibulus, szczerzy konserwatysta, człowiek bardzo kulturalny, porywczy, pozbawiony demagogicznej i brutalnej napastliwości, może nawet nieco sybaryta, ale bezwzględny przeciwnik Cezara, wróg jego planów. Bibulus zaczął stawiać Cezarowi energiczny opór, przeważnie natury formalnej, powodując rytualną niemożliwość prawodawczej akcji; tą drogą opóźniał

¹ Suet. lul. 10, 1: *venationes autem ludosque et cum collega et separatim edidit (sc. Caesar), quo factum est, ut communium quoque impensarum solus gratiam caperet nec dissimularet collega eius M. Bibulus evenisse sibi quod Polluci, ut enim geminis fratribus aedes in foro constituta tantum Castoris vocabatur, ita suam Caesarisque munificentiam unius Caesaris dici.* Dio 37, 8, 2: *... ὁ οὖν Βίβουλος αὐτὸς ἐπισκώπτων ἔλεγεν, ὅτι τὸ αὐτὸ τῷ Πολυδεύκει πεπονθὼς εἶη. τοῦ γάρ τοι ναοῦ κοινοῦ οἱ πρὸς τὸν ἀδελφὸν τὸν Κάστορα ὄντος, ἐπ' ἐκείνου μόνου ἡ ἐπωνυμία αὐτοῦ γίνεται.*

i utrudniał pracę Cezara; ten ostro atakował, tamten równie ostro stawiał opór, doszło do formalnych bijatyk i potyczek w których przewodził pomocnik Cezara, trybun Watynjusz; o nim będzie niżej.¹ Bibulus nie wiedział jeszcze z kim ma do czynienia, bo Cezar i cezarianie zastosowali w końcu środki, przekraczający najbardziej wyuzdaną wyobraźnię; wszystkie paszkwile na Cezara są niczem wobec brutalności tego środka. Pewnego razu, gdy Bibulus szedł ulicą w pełnej paradzie konsula, z liktorami, partyjni przeciwnicy napadli na orszak Bibulusa, pobili liktorów, połamali im fasces, a na głowę urzędującego konsula wpakowali kosz napełniony kałem.² Był to skandal tak potworny, że Rzymianie odczuli całą hańbę tego wypadku, źródła przeważnie dyskretnie milczą o tym koszcie, bo wszyscy wstydzili się podobnej możliwości; Cycon szczegółowo opisuje w listach te czasy, ale o tym wypadku nie wspomina.

Bibulus od tej chwili przestał pokazywać się na mieście, zamknął się w mieszkaniu i pozostał w nim przez osiem miesięcy. Cezar już bez przeszkód przeprowadził swoje ustawy. Nieobecność Bibulusa dała temat do nowych dowcipów, że rok ten miał konsulów „Juliusza i Cezara”, a nie „Bibulusa i Cezara”; z ust do ust przechodził anonimowy epigramat: „Wszystko się tedy działo na Cezara imię, bo konsulem Bibula nikt nie wspomniał w Rzymie.”³ Cezar najwyraźniej nie znoślił Bibulusa, bo wiele lat po wszystkim zarzucał mu popędlliwość i nawet okrucieństwo;⁴ również

¹ Dio 38, 4, 2—4; 38, 6, 1—6.

² Plut. Pomp. 48, 1: Βύβλω τε γὰρ εἰς ἀγορὰν τῷ ὑπάτῳ κατιόντι μετὰ Λουκούλλου καὶ Κάτωνος, ἄφνω προσπεσόντες κατέκλασαν τὰς ῥάβδους, αὐτοῦ δὲ τις κοπρίων κόφινον κατὰ κεφαλῆς τοῦ Βίβλου κατεσκέδασε, δύο δὲ δήμαρχοι τῶν συμπροπεμπόντων ἐτρώθησαν. Plut. Cato Minor 32: φοβηθέντες οὖν ἐχώρου διὰ βίας, καὶ πρῶτον μὲν αὐτῷ τῷ Βύβλῳ καταβαίνοντι κοπρίων ἐπεσκέδασθη κόφινος, ἔπειτα τοῖς ῥαβδούχοις προσπεσόντες αὐτοῦ κατέκλασαν τὰς ῥαβδούς· τέλος δὲ καὶ βελῶν φερομένων καὶ πολλῶν συντετριωμένων ἐφυγον ἐξ ἀγορᾶς...

³ Tłum. KWIATKOWSKIEGO; Suet. lul. 20, 2: ...*per iocum testandi gratia signarent, non Caesare et Bibulo, sed Iulio et Caesare consulibus actum scriberent; ...utque vulgo mox ferrentur hi versus: non Bibulo quiddam sed Caesare factum est || nam Bibulo fieri consule nil memini*; Dio, 38, 8.

⁴ Caes. b. c. 3, 14, 3; 3, 16, 3.

cezarjanin Salustjusz źle o nim wyraził się:¹ „oto Marek Bibulus; „jakżeż wielką energię wykazał ten człowiek piastując urząd konsula, jak głęboki rozum! cechują go złośliwe chęci, niemrawy „język i niedołężne intryganctwo. Co może począć ten człowiek, „dla którego najwyższe stanowisko w rządzie, konsularna godność, „okazało się źródłem najgorszych upokorzeń”.

Zamknąwszy się w mieszkaniu, Bibulus wymyślił środek, będący wyrazem doskonałej publicystycznej inwencji — dlatego nieco dłużej opisałem historję jego zatargu z Cezarem; w niewielkich, dostępnych mu granicach, mocno dokuczył Cezarowi i cezarjanom i napsuł im krwi. Skorzystał z prawa przysługującego konsułom publikowania edyktów, *ius edicendi*; układał edykty bodające czasem w wierszowanej formie, skoro Cyceron mówi, że są archilocheskie; wypełniał te urzędowe dokumenty satyryczną i zjadliwą treścią i plakatował na publicznych placach ku ogólnej ucieście i radości. Powywlekał na jaw wszystkie grzechy i błędy zwycięskiego wroga, a one i bez tego były tajemnicą poliszynela; pobierał paszkwile i oszczerstwa i urzędowo podał je do publicznej wiadomości, i to w hieratycznej nieco formie konsularnego edyktu, ale ironicznie ją zniekształcił przez nadanie poetyckiej rytmiki — to ostatnie zresztą nie jest pewne; paszkwile te, wprawiły mieszkańców stolicy w zachwyt. Rzymianie w tej epoce spragnieni byli skandalu; paszkwile i oszczerstwa z telegraficzną szybkością rozchodziły się po mieście, przenikały do pałaców, na poddasza, do suteryn, dalej w odpisach rozsyłano je do podmiejskich will i do majątków i po całej Italji i do prowincyj. Edykty konsula Bibulusa zafrapowały Rzymian pomysłem, złośliwością, dowcipną formą dokuczenia; w zakresie politycznej publicystyki były wynalazkiem. Zaczepiał Bibulus dwóch największych potentatów, Pompejusza i Cezara, szczególnie Cezara; właśnie połączyli się ci dwaj ku pogniębieniu senatorskiej konserwy. Cyceron w liście do Attyka (2, 20) tak opisuje te edykty (tłum. Rykaczewskiego):

„Rzeczpospolita umiera z nowej choroby. Wszyscy gania, „co się dzieje, narzekają, boleją, bez żadnej różnicy otwarcie

¹ Sall. ad Caes. sen. de rep. 2, 9, 1.

„mówią i głośno jęczą, a jednak nikt nie przynosi lekarstwa. „Zdaje nam się, że nie możemy się bronić bez powszechnej rzezi, „a tej końca nie widzimy, chyba w zupełnem obu stron wytępieniu. Bibula wszyscy uwielbiają, kochają, pod niebiosą wynoszą, „jego mowy i edykty przepisują i czytają. Nową drogą doszedł „najwyższej sławy. Niemasz teraz nic tak popularnego, jak nie- „nawiść ku ludziom popularnym... Bibulus odłożył komicje na wybór „konsulów do 18 października edyktem w stylu Archilocha” (2,21): „Tak tedy nasz wielki przyjaciel, Pompejusz... tak teraz podupał „na umyśle, spadł nawet z ciała, że nie wie w jaką stronę się „obrócić. Widać, że zadaleko postąpił i że bez zarzutu niestatecz- „ności cofnąć się nie może. Ściągnął na siebie nieprzyjaźń dobrych, „przyjaźni złych ludzi sobie nie zjednał. Ale patrz, jak jestem „miękkiego serca: nie mogłem wstrzymać się od łez, słysząc go „25 lipca przemawiającego przeciw edyktom Bibula... Edykty „przeciw niemu Bibula w stylu Archilocha tak są przyjemne „ludowi, że dla mnóstwa czytających precisnąć się nie można „przez plac, gdzie są przybite. Tak mu są przykre, że usycha „ze smutku, a i mnie nieprzyjemnie już to, że widzę, iż dręczą tego, „którego kocham niezmiernie, już że się boję, żeby człowiek tak „porywczy, skory do oręża i nieprzywykły do znoszenia zniewagi „nie poszedł z całą popędliwością za poszeptem gniewu i obu- „rzenia. Nie wiem jaki koniec czeka Bibula, ale teraz jest w całym „blasku chwały. Kiedy odłożył wybory konsulów aż do paździer- „nika, co się ludowi nigdy nie podoba, myślał Cezar, że będzie „mógł pobudzić go przeciw Bibulowi i nasłać na dom jego, ale „choćby przemawiał w duchu buntowniczym, nie mógł ani słowa „na nim wycisnąć.”¹

Nie mamy żadnych fragmentów tych edyktów, tylko parę wzmianek u Swetonjusza, że kolegę swego Juljusza Cezara

¹ cf. 2, 19: „Bibula wynoszą pod niebiosą; nie wiem dlaczego, ale mówią o nim, jak gdyby on sam jeden zwłoką ocalał Rzeczpospolitą” (Ennius o Kunktatorze). Plut Pomp. 48: *πραττομένων δὲ τούτων Βίβλος μὲν εἰς τὴν οἰκίαν κατακλεισάμενος ὀκτὼ μηνῶν οὐ προήλθεν ὑπατεύων, ἀλλ' ἐξέπεμπε διαγράμματα βλασφημίας ἀμφοῖν ἔχοντα καὶ κατηγορίας*. Suet. lul. 20, 1: *(Caesar Bibulum) in eam coegit desperationem, ut quoad potestate obiret (Bibulus) domo obditus nihil aliud quam per edicta obnuntiaret*.

przezywał Bityńską królową, mówił o nim, że „nasamprzód w królu, obecnie w królewskiej koronie zakochał się”; zarzucał mu także przyjaźń z Katyliną.¹

18. CURIO PATER. Nieprzyjemne dla Cezara było wystąpienie Gajusa Skrybonjusza Kurjona, człowieka starszego, konsula z r. 76, kiedy Cezar jeszcze do trzydziestki nie dobiegał; umarł w r. 53. Był to człowiek niepowszedni, wzbudzał powszechny szacunek, zarazem miał osobiste śmieszności, z których chętnie żartowano. Gdy przemawiał, nieporadnie kiwał się, stąd go przezwano Burbulejusem, bo był taki skoczek Burbulejus; wygłaszał mowy i czasem zapominał co miał powiedzieć, i stał bezradnie, ale naogół mowy jego były poprawne, cechował je nawet pewien blask;² opublikował także jakieś geograficzne dzieło. Nas tutaj obchodzi publicystyczny utwór Kurjona, dialog wydany przezeń w r. 55,³ więc jeszcze przed dialogami Marka Cyclerona; formalnie biorąc była to nowinka. W tym dialogu znowu zebrał i opublikował wszystkie plotki, oszczerstwa i anegdoki jakie kursowały w Rzymie o Cezarze i o jego sojusznikach, Pompejuszu i Krassusie. Najwięcej sposobności do kpin dawały erotyczne przygody Cezara, został więc przezwany tutaj Cezar stajnią króla Nikomedesa; także Bityńskim lupanarem,⁴ powiedział jeszcze o nim, że jest mężem wszystkich kobiet, a kobietą dla wszystkich mężczyzn; to zresztą nie w dialogu tylko w jakiejś mowie, prawdopodobie w senacie,⁵ gdzie senatorowie w oczy sobie

¹ Suet. lul. 9, 2: *meminerunt huius coniurationis Tanusius Geminus in historia, M. Bibulus in edictis*; 49, 2: *missa enim facio edicta Bibuli, quibus proscripsit collegam suum Bithynicam reginam eique antea regem fuisse cordi, nunc esse regnum.*

² Cic. Brut. 58, 210 nst.; 59, 213 nst.; Val. Max 9, 14, 5; Plin. nat. hist. 12, 55; Sall. hist. 2, 25.

³ Słuszne uwagi o datowaniu daje SCHMIDT op. cit. 631—32; cf. R. HIRZEL, *Der Dialog*. Leipz. 1895, 1, 455.

⁴ Suet. lul. 49, 1.

⁵ Suet. lul. 52, 3: *... Curio Pater quadam eum oratione omnium mulierum virum et omnium virorum mulierem appellat.*

przemawiali bezceremonjalnie. W liczbie kochanek Cezara figurowała Mucja, żona Pompejusza, matka trojga dzieci, Pompejusz rozwiódł się z nią, a potem ożenił się z córką Cezara — to ostatnie miało miejsce w dobie sojuszu tych dwóch ludzi. Kurjon bez żadnych osłon wytknął to Pompejuszowi: przez Cezara porzuciłeś żonę, matkę trojga dzieci, przeżywałeś go cudzołożnikiem Egistem, a teraz ożeniłeś się z jego córką, byle w ręku mieć władzę;¹ była to rzecz, którą Pompejuszowi wszyscy brali za złe. Prócz erotycznej rozpusty musiał i inne wady Cezara omawiać w dialogu, w mowach robił to z całą pewnością, więc o politycznym warcholstwie, zarzucał Cezarowi udział w spiskach Katyliny, podobnie, jak Bibulus i inni;² tutaj obok Cezara figurował Krassus. Zarzuty z zakresu politycznej działalności były uzasadnione, a konszachty Cezara z Katyliną wszystkim były znane, istota rzeczy leży w oświeceniu: konserwatyści naświetlali w ciemnych barwach, ceszarzanie powściągliwie milczeli. Dziewiąty rozdział życiorysu Cezara przez Swetoniusza daje nam opis zarzutów Kurjona i innych: „na parę dni przed objęciem urzędu edyla Cezar popadł w podejrzenie, że spiskuje z dawnym konsulem Markiem Krassusem tudzież z Publjuszem Sullą i z Autronjuszem, ci dwaj, obrani na konsulów, wnet utracili tę godność, bo sąd im udowodnił, że przekupywali wyborców. Spiskowcy zamierzali z początkiem urzędowego roku uderzyć na senat, niektórych senatorów chcieli zamordować, Krassusa obwołać dyktatorem, Cezara jego zastępcą, chcieli zmienić konstytucję republiki, a Sulli i Autronjuszowi z powrotem oddać konsularną godność. Wzmianki o tym spisku znajdujemy w historycznym dziele Tanuszusza Geminusa, w edyktach Marka Bibulusa i w mowach Gajusa Kurjona ojca. O tem i Cycero zdaje się nadmienia w jednym liście do Aksjasza, pisze mianowicie, że Cezar podczas swego konsultatu utwierdzał tyrańskie

¹ Suet. lul. 50, 1: *nam certe Pompeio et a Curionibus patre et filio et a multis exprobratum est, quod, cuius causa post tres liberos exegisse uxorem et quem gemens Aegisthum appellare consuisset, eius postea filiam potentiae cupiditate in matrimonium recepisset.*

² Suet. lul. 9, 2.

„rządy, do których dążył jeszcze jako edyl. Tanuszusz dodaje, że „Krassus, zdjęty sumieniem, lub poprostu bojąc się, nie zjawił się w dniu, w którym miano dokonać zamachu, a przez to „i Cezar nie dał spiskowcom znaku, na który oczekiwali oni. „Kurjon opowiada, że znakiem tym miało być rzrzczenie z ramienia togi. Tenże Kurjon, także i Marek Aktorjusz Nazon „opowiadają, że Cezar spiskował również z młodym Pizonem, „że ten ostatni, podejrzewany o knucie spisku w stolicy, dostał „na wyjazd i to bez kolejki Hiszpańską prowincję; dalej, że Cezar i Pizon ułożyli się, że jeden w Rzymie, a drugi na prowincji, „że przy pomocy tubylczych plemion Lambranów i Gallów wszystko „przygotują do zamachu; plan ten upadł wskutek śmierci Pizona”.

Utwór Kurjona w swej treści, to znaczy jako inwektywa, był prawdopodobnie wyczerpujący; zawierał wszystkie znane Rzymianom zarzuty, stawiane Cezarowi do roku 55, to znaczy ogarniał okres aż do konsulatu i triumwiratu włącznie. Były tam zarzuty dotyczące prywatnych nawyczek i postępków Cezara, był ujemny obraz jego politycznej działalności; ta złośliwa charakterystyka miała wytłumaczyć, dlaczego Kurjon postanowił nie chodzić na posiedzenia senatu, skoro tam przewodniczył Cezar. Jednak utwór posiadał pewne formalne usterki, Ciceron łączy je z ogólną charakterystyką Kurjona, jako mówcy: był roztargniony i miał słabą pamięć, stąd w dialogu jego pewne sprzeczności i niekonsekwencje. Sądzę, że wady dialogu należy wyprowadzać z innych źródeł. W okresie 55 roku działalność Katullusa, Kalwusa i innych neoteryków już utrwaliła w poezji zasadę precyzyjnego opracowania utworów oraz przemyślenia wszystkich formalnych szczegółów; taką samą precyzję formy w krasnomówstwie utrwalił Hortenzjusz i Ciceron, Kalwus i Cezar, ale w innych prozaicznych rodzajach kompletne przemyślenie formy i zasada odpowiedzialności autora nie tylko za treść, ale i za zewnętrzny kształt utworu, została utrwalona nieco później, przez Cicerona w jego dialogach, przez Cezara w Komentariach i przez Salustjusza w jego historycznych publikacjach. Dialog Kurjona przypada na rok, kiedy w prozaicznych utworach jeszcze nie stosowano precyzji; teoretyczne i stylistyczne poglądy attycystów i neote-

ryków jeszcze nie zostały wprowadzone do prozaicznej literackiej pracowni, stąd niedbałość, niewygładzona i niewykończona forma prozy. Dlatego ujemny sąd Cyclerona o dialogu Kurjona w Brutusie jest przesadny. Opinia ta jednak jest ważna dla nas, bo zawiera wzmiankę o formalnej budowie dialogu:¹

„...wielkie to są dowody braku pamięci, ale, co gorsza, że „pisząc nawet zapominał, co nieco wprzód powiedział, jak na „przykład w tem piśmie, gdzie wychodząc z senatu zaczyna rozmowę z Pansą i z Kurjonem swoim synem. Cezar przewodniczył „na posiedzeniu senatu i cała ta rozmowa wszczęła się z pytania „syna, co w senacie postanowiono. Kurjon mocno w niej na „Cezara powstaje, i jak zazwyczaj bywa w rozmowie, drudzy się „przymawiają. Chociaż ta rozmowa zaczęła się zaraz po posiedzeniu senatu, na którym Cezar przewodniczył, Kurjon gani go „za to, co w rok potem i w latach następnych zdarzyło się, kiedy „Cezar rządził Galją — co? zawołał Brutus z podziwieniem — „żnaż tak się zapomnieć, a zwłaszcza w piśmie? czytając nawet, „nie postrzegł, jak szkaradny błąd popełnił? — Tak jest, Brutusie, „rzekłem. Co śmiesznieszego, jak że, jeżeli chciał ganić, co „istotnie zganił, nie odniósł tej rozmowy do czasu, kiedy to się „już stało? Ale jak dalece błądzi, że w tej samej rozmowie „wiada, że nie chodzi do senatu, któremu Cezar jako konsul „przewodniczył. Jeżeli kto w tej części władz umysłowych, która „jest wszystkich innych jakby strażniczką, tak był słaby, że „pisząc nie przypominał sobie, co przed chwilą napisał, nie trzeba „się dziwić że mu wątku nie stawało, kiedy bez przygotowania „mówił”.

Cyclerona urażał brak chronologicznej i psychologicznej scenerji w utworze Kurjona. Istotnie, Cyceron w swoich dialogach scenerję opracowywał z wysoką maestrią, dobierał osoby do wygłaszania poglądów, dawał więc psychologiczne uzasadnienie. Kurjon natomiast chciał opublikować inwektywę na Cezara, wypowiedzieć ujemne sądy o nim i opowiedzieć plotki i anegdotki, zatem wybrał formę poprostu gawędziarską. To są powody, dla

¹ Brutus 218 — 219, przekład RYKACZEWSKIEGO.

których dialog Kurjona, aczkolwiek jest wcześniejszy od dialogów Cicerona, w żadnym stopniu nie jest początkiem dialogicznej formy w rzymskiej literaturze, bo tym początkiem są dialogi Cicerona. Nie mniej, publikacja Kurjona była wybitnym publicystycznym wydarzeniem, zyskała rozgłos, miała dużo werwy i temperamentu, dużo złośliwej bezceremonijności, a w całej agitacyjnej i politycznej literaturze tych lat Kurjon odznaczył się tem, że zastosował zupełnie nową formę inwektywy.

19. G. MEMMIUS; L. DOMITIUS AHENOBARBUS. Nie mniej ostro od Kurjona, ale może mniej fortunnie, atakowali Cezara pretorowie z r. 58 Gajus Memjusz i Lucjusz Domicjusz.¹ Byli to dwaj możni panowie, przeciwnikami Cezara zostali nie tylko z politycznych przekonań, ale i z rodzinnych stosunków. Memjusz był ożeniony z córką Lucjusza Sulli, Domicjusz z Porcją, siostrą Katona, organicznego wroga Cezara. Atakował raczej Memjusz, Domicjusz mu pomagał; Memjusz, snob i esteta, był dyletantem na szerszą skalę, uwielbiał grecką literaturę, w pogardzie miał rzymską, hołdował epikurejskiej filozofii, przyjaźnił się z poetami, jako propretor zabrał ze sobą do Azji Katullusa i Helwjusza Cynnę, Lukrecjusz ofiarował mu swój poemat, ale i Memjusz pisywał sam erotyczne wiersze, praktycznie też nie zaniedbywał erotycznego kunsztu, uwodził cudze żony i zdobył sobie w stolicy przezwisko Parysa; wygłaszał niezłe mowy, ale był leniwym i samolubnym wygodnisem i celniejszych wawrzynów nie zdobył.² Z początkiem 58 roku Cezar złożył

¹ Najlepsze opracowanie politycznych wypadków tego okresu daje IX tom *The Cambridge ancient History*, Cambridge, 1932, oraz monografia E. MEYERA o Cezarze i Pompejuszu. Monografia W. WARDE FOWLERA (tłum. fr. *Jules César*, P. 1931) nie uwzględnia wielu wypadków; wielotomowe dzieło G. FERRERO omawia wszystkie wypadki, ale daje oświetlenie wybitnie płytkie, bo jego autor ma niewiele zrozumienia dla historycznego procesu. Wystąpienia Memjusza i Domicjusza są właściwie raczej oratorskie niż literackie, ale pełniły funkcje literackie i łączą się w jedną całość z resztą inwektyw na Cezara.

² MORAWSKI, *Liter. Rzeczyp.* 306; *Lukrecjusz*, przetłumaczył A. KROKIEWICZ. Lwów 1924, wstęp s. 8; Cic. Brut. 70, 247; G. *Memmius Luci filius*

urzędowanie, wtedy konserwatywni pretorowie Memjusz i Domicjusz wystąpili w senacie przeciwko niemu i wygłosili namiętne oskarżenie, szczególnie Memjusz; swoje mowy opublikowali i puszczili w obieg. W tych mowach znów powywelekali wszystkie dawne oskarżenia i prywatne sprawki Cezara i urzędowe postęпки i obleli go kubłem pomyj. Memjusz opowiadał jak Cezar w Bitynii napełniał kubki Nikomedesowi, niczem pacholek do posług, podawał nazwiska świadków. W zakresie polityki zarzucał Cezarowi gwałcenie zwyczajów, łamanie ustalonych form, zaniedbywanie ausplikacyj.¹ Sprawa ciągnęła się w senacie przez kilka dni, przybierała postać alterkacji, to znaczy słownego pojedynku, gdzie przeciwnicy stawiając sobie zarzuty usiłowali otoczenie olśnić dowcipem i bystrością. Cezar opublikował równie ostre mowy na Memjusza i Domicjusza, ale nie mamy żadnych ich fragmentów.

20. TANUSIUS GEMINUS. ACTORIUS NASO. Do wrogów Cezara należał historyk nam bliżej nie znany Tanusius Geminus; pisał jakąś *Współczesną Historję*, to znaczy, że od czasów Sertoriusza do swego, mniej więcej do r. 55. Zbierał w tem dziele i pod-

perfectus litteris, sed graecis, fastidiosus sane latinorum, argutus orator verbisque sed fugiens non modo dicendi verum etiam cogitandi laborem tantum sibi de facultate detraxit, quantum imminuit industriae.

¹ Suet. lul. 24: *functus consulatu (Caesar) G. Memmio Lucioque Domitio praetoribus de superioris anni actis referentibus cognitionem senatui detulit, nec illo suscipiente triduoque per irritas altercationes absumpto in provinciam abiit.* 49, 2: *sed G. Memmius etiam ad cyathum et vinum Nicomedi stetisse obicit, cum reliquis exoletis, pleno convivio, accusantibus nonnullis urbicis negotiatoribus quorum refert nomina.* 73, 1: *simultates contra nullas tam graves excepit umquam (Caesar), ut non occasione oblata libens deponeret. G. Memmii, cuius asperrimis orationibus non minore acerbitate rescriperat, etiam suffragator mox in petitione consulatus fuit.* Schol. Bob. Cic. Sest. p. 130; 9 St.: *de actis loquitur, quae habuit in consulatu Caesar inauspicato, ut videbatur, qua de re adversus eum egerunt in senatu G. Memmius et L. Domitius praetores, et ipsius Caesaris orationes contra hos exstant tres, quibus et sua acta defendit et illos insectatur.* Schol. Bob. Cic. Vatin. p. 317: *comiserat senatui causam suam G. Caesar, id est ut de lege agraria patres iudicarent, ibi enim habitae sunt tres illae orationes contra Domitium et Memmium.*

kreślał wszystkie szczegóły mające ujemnie świadczyć o Cezarze.¹ Przytacza wiadomości o udziale Cezara w pierwszym spisku Katyliny,² uzupełnia ten obraz opisem tchórzostwa Krassusa, które spowodowało, że Cezar nie dał znaku, na który czekali spiskowcy.³ Dzieło Tanuzjusza było dość poczytne, jako współczesne źródło; cytuje go Swetonjusz, Plutarch w życiorysie Cezara, także poprzednik Appianusa. Wypadek zresztą podany przez Tanuzjusza był dość głośny i zafrapował Rzymian, a Katon nawet zaproponował w senacie, żeby Cezara wydać Germanom, których Cezar właśnie zdziesiątkował. Propozycja była niewykonalna, a Katon motywował ją tem, że Cezar prowadzi wojnę z Germanami nieuczciwie; z projektem wystąpił nieoczekiwanie, bo właśnie w chwili, kiedy w senacie deliberowano o dziękczynnem nabożeństwie z powodu zwycięstw Cezara.⁴

W okresie dyktatury Cezara, a może i wkrótce po jego śmierci, pisze jakąś historję równie mało nam znany Marek Aktorjusz Nazon i znów powtarza te same wiadomości o pierwszym

¹ O tym Tanuzjuszu istnieje dość znaczna rozbieżność zdań, a to z powodu identyfikowania go z Woluzjuszem, którego utwór bezceremonjalnie zwymyślał Katullus (c. 36). Słuszne są uwagi Petera, który przeciwko identyfikowaniu przytacza słowa Katullusa: „*pessimi poetae*”; z nielicznych zachowanych fragmentów Tanuzjusza musimy wnioskować, że pisał zwykłą historję, nie poetycką. Znikoma ilość zachowanych fragmentów tych różnych mniejszych literatów pozwala budować luźne hipotezy na temat każdego z nich, są one jednak mało uzasadnione. Woluzjusz poza wierszem Katullusa nie jest nam znany, a o Tanuzjuszu wiemy bardzo niewiele. cf. PETER *Hist. Rom. Rel.* I 65; KROLL ad Cat. c. 36; SCHANZ-HOSIUS 327; MORAWSKI *Proza i prozaicy* s. 104.

² Suet. lul. 9: ...*meminerunt huius coniurationis Taniusius Geminus in historia...*

³ Suet. lul. 9: ...*Tanusius adiicit Crassum poenitentia vel metu diem caedi destinatum non obiisse et idcirco ne Caesarem quidem signum, quid ab eo dari convenerat, dedisse.*

⁴ Plut. Caes. 22: Τανύσιος δὲ λέγει Κάτωνα τῆς βουλῆς ἐπὶ τῇ νίκῃ (nad Uzypetami i Teukrami) ψηφισομένης ἑορτᾶς καὶ θυσίας ἀποφύνασθαι γνώμην, ὥς ἐκδοτέον ἔστι τὸν Καίσαρα τοῖς βαρβάρους ἀφοσιουμένους τὸ παρασπόνδῆμα ὑπὲρ τῆς πόλεως καὶ τὴν ἄρὰν εἰς τὸν αἴτιον πρέποντας. cf. App. de reb. Gall. fg. 18; Plut. Cato Min. 51; comp. Nic. Crass. 4.

spisku Katyliny, o knowaniu Cezara z Gnejuszem Pizonem,¹ porusza erotyczne szczegóły i opowiada o kobietach, w których Cezar kochał się,² jak otaczał je opieką i obdarowywał ich mężów.

21. A. CAECINA. Aulus Cecyna, nie bardzo wprawdzie, ale jest nam trochę lepiej znany;³ zdobył on sobie jako literat pewne uznanie, chwali go Seneka,⁴ wyróżnia i to bardzo Marek Cycon, który wspomina w listach o wspólnych z nim studjach i pracach;⁵ wiemy także od Plinjusza, że Cecyna uprawiał teologiczne studia i pisał o etruskim rytuale. Ten to człowiek, zaprzyjaźniony z Cyconem i ze stronnictwem Pompejusza napisał gwałtowny paszkwil na Cezara, prawdopodobnie już po wybuchu domowej wojny.⁶ Był to czas, kiedy pompejańczycy szczególnie pełni byli pychy i pewności siebie i sądzili że jednym uderzeniem rozplaszczą Cezara: pogardzali nim; paszkwil Cecyny, zdolnego literata, był wyrazem tej pogardy, był cięty i zjadliwy;⁷ należy sądzić że w prozaicznej formie, bo Swetonjusz określa utwór wyrazem *liber* a nie *carmen*; możliwe jest, że była to pseudomowa. Cecyna wkrótce pożałował swojej popędlivosti, bo Cezar zwyciężył i nad autorem paszkwilu zawisła groźba zemsty; Cecyna zabrał się do naprawienia swego błędu i wystosował do Cezara memoriał o ulaskawienie, któremu nadał tytuł *Prośba — Querellae*;

¹ Suet. lul. 9, 3 (tekst podałem wyżej, przy Kurjonie).

² Suet. lul. 52: *dilexit Caesar et reginas, inter quas Eunoen Mauram Bogudis uxorem, cui maritoque eius plurima et immensa tribuit, ut Naso scripsit.*

³ TEUFFELL-KROLL § 199, 5; SCHANZ-HOSIUS 602.

⁴ Quaest. nat. 2, 39: *Caecinam facundum virum qui habuisset aliquod in eloquentia nomen, nisi illum Ceceronis umbra pressisset.*

⁵ Cic. Fam. 6, 9 (rok 46): *cum A. Caecina tanta mihi familiaritas consuetudoque semper fuit, ut nulla maior esse possit. nam et patre eius, claro homine et forti viro, plurimum usi sumus et hunc a puero quod et spem mihi magnam afferebat summae probitatis summaeque eloquentiae et vivebat mecum coniunctissime non solum officiis amicitiae sed etiam studiis communibus, sic semper dilexi ut non ullo cum homine coniunctius viverem.*

⁶ Cic. fam. 6, 7, 1: Cecyna o sobie: ... *armatus adversario maledixi.*

⁷ Suet. lul. 75, 5 mówi, że Cezar A. Caecinae *criminosissimo libro... laceratam existimationem suam civili animo tulit.*

w liście do Cycerona nadmienia, że w tem nowem piśmie usiłuje naprawić to, co nabroił w dawnem; Cyceron wydał jaknajlepszą opinię o literackiej wartości utworu, który istotnie nie minął się z celem, bo autorowi zyskał ułaskawienie.¹

22. T. AMPIUS BALBUS. Także inny przyjaciel Cycerona zgrzeszył zbytnią swawolą, uraził Cezara, ale wkońcu zyskał ułaskawienie. Tytus Ampius Balbus, zdawna szczerzy przyjaciel Pompejusza, niewiadomo w jakim czasie, ale prawdopodobnie wtedy gdy przymierze Pompejusza z Cezarem rozluźniło się, wystąpił z jakimś literackim utworem, którego charakteru nie znamy bliżej, ale zarzuty prawdopodobnie miały inną barwę niż dotąd opisane. Był w r. 58 pretorem, w czasie kiedy Domicyusz i Memjusz, też pretorowie, tak ostro atakowali Cezara. Balbus tego nie robił, bo Pompejusz był w przymierzu z Cezarem i popierał jego poczynania. Dopiero po kilku latach opublikował jakiś utwór, a zachowane fragmenty świadczą, że skrzętnie zbierał wiadomości dyskredytujące Cezara, a jednak inaczej niż inni, bo nie znajdujemy w nich ani brutalności, ani oszczerstwa; odwrotnie, świadczą o wytwornej taktyce Balbusa. Są te fragmenty tak nieliczne, że sąd o utworze musi być bardzo hipotetyczny; cesarzanie nadali Balbusowi przezwisko herolda domowej wojny, *tuba belli civilis*; świadczy to o rozgłośnej ruchliwości publicysty. Możliwe, że Balbus przedewszystkiem Pompejusza nastrojał wrogo do Cezara, stąd tak zdecydowana opinia cesarzów o Balbusie. Swetonjusz przytacza z jego dzieła powiedzenia Cezara, w których występowała wielka jego duma i samowola. Czytamy więc że słowo „Republika” jest tylko pustym dźwiękiem, że Korneljusz Sulla, składając dyktaturę, wykazał elementarne nieuctwo, że ludzie, rozmawiając z nim, z Cezarem, muszą uważać na własne słowa, a jego słowa poczytywać za ustawę; czytamy, że dalej posunął się, bo same wróżby horuspików wobec swojej woli za

¹ Caes. b. afr. 89: *Caesar facile... concessit... Caecinae*; sam autor o swoim utworze: Cic. fam. 6, 7, 1: *meus error exilio corrigitus, cuius summa criminis est, quod armatus adversario maledixi*; opinia Cycerona: fam. 6, 6, 8: *... praeclaro illo libro querellarum tuarum*.

nic miał.¹ Pewien tekst Cyserona² świadczy o tem, że Balbus zagłębiał się w historyczne studia, nie wiemy jednak jaki charakter miały jego publikacje, mogły być jakąś ciągłą historją, także zbiorem życiorysów; powstawały w tym czasie coraz to nowe formy i rodzaje, a przykłady Kurjona i Neposa świadczą, że niekoniecznie najwięksi literaci byli pionierami. Józef Flawjusz przekazał list Balbusa do Efezyjczyków, wystosował go w r. 56 jako sztabowy oficer Gajusa Fanjusza, potem sam przyjechał do Efezu i pozostał tutaj tak długo, aż Cezar, molestowany przez Cyserona i innych udzielił mu amnestji.

23. ANONIM NIEŻYCZLIWY DLA CEZARA. Balbus zwalczał Cezara nie w brutalnej formie, lecz z pewną finezją — o ile drobne fragmenty pozwalają snuć jakieś wnioski o całości; w jego ślady poszedł ktoś nieznany nam, literat i polityk, który zamiast gromadzić oszczerstwa i plotki, opublikował broszurę, i w niej nazwiska Cezara wcale nie wymienił, a jednak nasuwał czytelnikom ujemne myśli o nim. Skomponował mowę, którą rzekomo jeszcze w r. 187, więc przed stu czterdziestu laty, wygłosił trybun ludowy Tyberjusz Grakchus, przyszły cenzor, ojciec Tyberjusza i Gajusa; była to sprawa Lucjusza Scypjona Azjatyckiego.³ Nie

¹ Suet. lul. 77:... *ut T. Ampius scribit: nihil esse rempublicam, appellationem modo, sine corpore ac specie; Sullam nescire litteras, qui dictaturam deposuerit; debere homines considerantius iam loqui secum ac pro legibus habere, quae dicat; eoque arrogantiae progressus est ut haruspice tristia et sine corde exta sacro quodam nuntiante, futura diceret laetiora, cum vellet.* O Balbusie: H. PETER, *Reliquiae* 2, 59; SCHANZ-HOSIUS 351; MORAWSKI, *Proza i prozaicy* 104.

² Fam. 6, 12:... *deinde cum studium tuum consumas in virorum fortium factis memoriae prodendis...*

³ MOMMSEN, *Rom. Forsch.* II 1879 s. 502 nst.; E. MEYER, *Caesars monarchie* s. 531 nst.; MÜNZER ap. P. W. R.-E. IV 1475 s. v. *Cornelius* n° 337. Liv. 38, 5, 8—13: *alia tota serenda fabula est Gracchi orationi conveniens, et illi auctores sequendi sunt, qui, cum L. Scipio accusatus et damnatus sit pecuniae captae ab rege legatum in Etruria fuisse Africanum tradunt: qua post famam de casu fratris adlatam relicta legatione cucurrisse eum Romam et, cum a porta recta ad forum se contulisset, quod in vincula duci fratrem dictum erat, reppullisse a corpore eius viatorem, et, tribunis retinentibus magis*

ulega wątpliwości, że była to mowa zmyślona, że rozpowszechniano ją w formie broszury, bo włączona w jakąś rocznikarską całość, utonąłaby w ogromie tekstów i materiałów, nie uczyniłaby zadość publicystycznej tendencji autora. Zdarzyło się mianowicie, że Lucjusz Scypjon został oskarżony o sprzeniewierzenie wojennej zdobyczy. Brat Lucjusza, Scypjon Afrykańczyk Starszy przebywał w Etrurji, dowiedział się o tem i podążył do stolicy; tutaj rzekomo zastał brata już aresztowanego i nadużył własnej glorii, bo wbrew prawom i zwyczajom, własnoręcznie uwolnił Lucjusza i przepędził gwałtem trybunów, którzy go aresztowali. Wtedy inny trybun, Tyberjusz Grakchus, wygłosił rzekomo mowę o minionej obywatelskiej skromności Scypjona i o tej pysze, którą teraz ujawnił; mówił trybun, że dawniej Scypjon nie pozwolił okrzyknąć siebie ani dożywotnim konsulem ani dyktatorem, nie pozwolił na żadne objawy osobiwej czci dla siebie, a teraz postępuje niczem samowładny król.

Mowa trybuna i cała konfiguracja wypadków są dostosowane do działalności i zamierzeń Juliusza Cezara; w r. 49 Cezar potrzebował pieniędzy na wojnę i sięgnął po państwowy skarb, a trybun Metellus chciał mu zabronić na mocy swoich przywilejów; Cezar bardzo ostro potraktował trybuna i przepędził z drogi. Mommsen z całą słuszością łączy ten wypadek z mową Grak-

pie quam civiliter vim fecisse. haec enim ipse Ti. Gracchus quaeritur dissolutam esse a privato tribunitiam potestatem, et ad postremum, cum auxilium L. Scipioni pollicetur, adicit tolerabilioris exempli esse a tribuno plebis potius quam a privato victam videri, et tribunitiam potestatem et rem publicam esse, sed ita hanc unam impotentem eius iniuriam invidia onerat, ut increpando, quod degenerarit tantum a se ipse cumulas ei veteres laudes moderationis et temperantiae pro reprehensione praesenti reddat; castigatum enim quondam ab eo populum ait quod eum perpetuum consulem et dictatorem vellet facere; prohibuisse statuas sibi in comitio, in Rostris, in curia, in Capitolio in cella Iovis poni, prohibuisse ne decerneretur, ut imago sua triumphali ornatu e templo Iovis Optimi Maximi exiret. Że już Liwjuś wątpli o prawdziwości tego dokumentu, to wypowiada w § 5: nec inter scriptores solum sed orationes quoque, si modo ipsorum sunt, quae feruntur P. Scipionis et Ti. Gracchi abhorrent inter se; także i §§ 6—7; cf. Cic. Brutus 19, 77; id. de off. 3, 1, 4; SCHANZ-HOSIUS 212.

chusa i datuje rokiem 49 albo później; E. Meyer chce datować broszurę innym rokiem, bo okresem, kiedy Cezar na stałe przybrał oznaki triumfatora i Jowisza Kapitońskiego, to znaczy tuż przed idami marca. Obydwa poglądy mają swoje uzasadnienie, ale nie zgadzają się ze sobą, bo streszczenie Liwjusza zawiera jednak mało szczegółów, więc ustalenie ścisłej daty powstania jest dość trudne; dokładność Meyera, który datuje broszurę miesiącem lutym roku 44 jest przesadna. Wiemy o broszurze niewątpliwie to tylko, że zawierała niezycziwą tendencję dla Cezara, oskarżała go o gwałty i samowładne posunięcia i królewskie pretensje, ale z powodzeniem mogła być napisana zarówno w r. 49 po zajęciu Rzymu przez Cezara i przed śmiercią jego w r. 44, ale też mogła ujrzeć światło dzienne i po śmierci dyktatora, bo autorowi chodziło o zdyskredytowanie „tyrana”, tak samo żywego jak i umarłego. Natomiast ważny jest fakt, że nieznany autor ujmuje Cezara po przez pryzmat Scypjona Starszego; to samo robi inny publicysta, o którym będzie niżej, Oppius, tylko że ten charakteryzuje dyktatora dodatnio. W greckiej literaturze od Sofoklesa i Eurypidesa do Isokratesa stwierdzamy często, że autorowie wprowadzają dawnych bohaterów po to, żeby w ich postać wcielić nowe poglądy i pragnienia, niekiedy nowych bohaterów. Tezeusz jest obrazem Aten epoki Sofoklesa, Agamemnon dla Isokratesa jest obrazem i wzorem Filipa — obecnie Rzymianie przyjmują ten zwyczaj, postać Scypjona Afrykańczyka Starszego uważają za personifikację Cezara; jedni jako wzór niewątpliwie dodatni, optymaci jako ujemny. Literackie ogniwo łączy broszurę nieznanego autora z Oppiusem, który życiorys Cezara napisał po marcowych idach — który więc z tych dwóch autorów pierwszy zidentyfikował Cezara ze Scypjonem, trudno orzec; dokładność ustalenia daty rozciąga się do pięciu, sześciu lat, a nie do trzech miesięcy, jak to myśli Edward Meyer.

IV.

CEZAR: PASZKWILE KATULLUSA

24. POPEŁDLIWOŚĆ KATULLUSA. Ze wszystkich literackich ataków na Cezara i jego pomocników najlepiej znamy inwektywy Katullusa, krótkie wiersze, ale nieokiełznane i brutalne i tak bezceremonjalne, że gdybyśmy ich nie mieli, to w żaden sposób nie potrafilibyśmy nawet w przybliżeniu wyobrazić sobie tego, co zawarł i powiedział w nich porywczy poeta. Wyodrębniam je w oddzielną grupę nie tylko dlatego, że są nam znane, chociaż i to było by dostatecznym powodem, wyodrębniam, bo mają bardzo wybitne indywidualne piętno. Inne znane nam ataki na Cezara nie ustępują wierszom Katullusa w bezceremonjalnej niezyczliwości, może nawet przewyższają, bo zawierają uwłaczające kłamstwa, ale nie są tak burzliwe. Paszkwile Katullusa odbiegają od całokształtu inwektyw i zawierają cechy, wpływające z indywidualności poety. Brutalność tych ataków jest bezprzykładna, sam Kalwus z pewnością nie prześcignął Katullusa, ale są niezwykle barwne; Cezar nie brał mu za złe tych utworów i szukał zgody z artystą; cała czupurność poety nie odstręczała go.¹ Jak bardzo Katullus podkreślał swoją postawę zupełnej niezależ-

¹ Suet. lul. 73: *Valerium Catullum a quo sibi versiculis de Mamurra perpetua stigmata imposita non dissimulaverat, satisfacientem eodem die adhibuit caena hospitioque patris eius, sicut, consuerat, uti perseveravit.* Tac. ann. 4, 34: *carmina Bibaculi et Catulli referta contumeliis Caesarum leguntur, sed ipse divus Iulius ipse divus Augustus et tulere ista et relinquere.* conf. WEINREICH, *Die Distichen des Catullus*, Tübingen, 1926, 16 nst.; L. HERMANN, *La poésie 64 de Catulle et Virgile*, Revue des Ét. lat. 1930, 8, s. 211 nst.; TEUFEL-KROLL § 214.

ności i zachowywał prawo wygłaszania udzielnej opinii, świadczy wiersz 93 (przekład Z. Reisa):

*Nil nimium studeo, Caesar, tibi velle placere,
Nec scire utrum sis albus an ater homo.*
Trud by ci się spodobać, zda mi się dość marny,
Nie ciekawym Cezarze, czyś biały czy czarny.

Te słowa napisał w okresie zjazdu Cezara i Pompejusza w Luce, kiedy Cezar jako triumwir był u szczytu potęgi, a najwybitniejsi Rzymianie składali mu hołd. Możliwe jest, że ten wierszyk świadczy nie tyle o politycznej udzielnosci Katullusa, ile o młodzieńczej niemal czupurności jego; może o artystycznej bezceremonialności: nie lubił Cezara i dał temu wyraz. Bardziej jeszcze nie lubił, wprost nie znosił pomocników Cezara; szastali oni pieniędzmi, chępli się bohaterstwem i znaczeniem, a dziewczętom imponowali bardziej niż literaccy przyjaciele Katullusa; tej niechęci Katullus nie tylko nie ukrywał, ale wręcz obnosił ją, obwieszczał przy każdej okazji. Świadomie nadawał swoim wierszom ostry ton i zaczepny charakter, a w komponowaniu obelg i zarzutów nie ustawał. Bujny temperament występuje w utworach tego artysty w coraz to innej postaci; Katullus wiedział o tem, popędliwości nie hamował, owszem, niekiedy świadomie rozpałał ją w sobie i dumny był z nieokiełznania własnych kompozycji i z poklasku który im towarzyszył. W wierszu 40 tak przemawia do niejakiemu Rawida: „cóż za szaleństwo ogarnęło ciebie, nieszczę- „sny Rawidzie? pędzi ono ciebie na ostrza moich jambów. Jakiż „to bóg nie w czas uproszony zmusza cię wszczynać bezmyślne „kłótnie? a może właśnie chcesz dostać się na języki tłumu? „czego pragniesz? czy tego, by za wszelką cenę zostać po- „wszechnie osławionym?...”¹

25. PASZKWILE NA CEZARJANÓW. Dyktatorzy tej miary, jak Cezar, Napoleon, Piotr Wielki, to mają do siebie, że w wyborze pomocników i współpracowników nie bardzo przebierają

¹ Conf. c. 12, 10: zwołuje własne hendekasyłaby; c. 42, 1: to samo; c. 42, 16: *ruborem ferreo canis exprimamus ore*.

w ludziach; od wykonawców swej woli wymagają przede wszystkim sprawności, energii, fachowości, a że przymiotów tych nie znajdują u ludzi należących do kulturalnej elity społeczeństwa, więc dobierają pomocników bez oglądania się na przynależność ich do tej czy innej warstwy, nie wymagają towarzyskich zalet i ogłady, niekiedy nawet moralności. Ci wykonawcy woli dyktatorów istotnie są sprawni i obrotni, ale w zakresie kultury i moralności często wiele zostawiają do życzenia; są to ludzie twardzi, pyszni, bezwzględni karierowicze, niekiedy parwenjusze, często gruboskórni. Sami dyktatorzy swoją osobą niekiedy mniej urażają zachowawczą i kulturalną elitę, niżeli ich pomocnicy, to też nienawiść, jaką miała senatorska elita do Juliusza Cezara mniej była spowodowana osobą dyktatora, bardziej pomocnikami jego; Cezar nie przebierał w ludziach, o ile dobrze wykonywali jego zlecenia, niekiedy te zlecenia pod względem moralnym były niewybredne, więc musiał mieć do nich ludzi nieco specyfikowanych. Rzymianie wiedzieli o tem i mieli to za złe Cezarowi;¹ Katullus, podobnie jak przyjaciel jego Kalwus stali się wyrazicielami powszechnej pogardy i niechęci do pomocników Cezara.

W wierszu 54 Katullus tak powiada:² „Móźdzek Otona za- „prawdę jest niewielki, nogi Hereja brudne i śmierdzące, Libona „tchnienie (*peditus*) ostre i cuchnące. Cezarze, czy nie widzisz „w nich tych przywar? no i ty Fuficjuszu, stary bubku! a teraz „proszę, bohaterski generale, rozgniewaj się na mnie jeszcze raz „za moje wiersze”. W utworze 52 Katullus zwraca się do samego siebie i tak rozmyśla: „cóż Katullusie, wciąż zwlekasz ze „śmiercią? Nonjusz, ten wrzód ropiejący, zasiadł na kurulnem „krześle, Watynjusz wnet będzie konsulem — cóż Katullusie, „wciąż zwlekasz ze śmiercią?” Wspomniany tutaj Watynjusz, kreatura Cezara, demagog i warchoł, był dość głośną postacią, ale na dobre wziął go w swoje obroty nie Katullus, lecz Kalwus, wygłaszał przeciwko niemu piorunujące mowy, a jego „oskarżenia Watynjusza” sławne były, a tak znęcał się w sądzie nad oskar-

¹ M. Caelius ap. Cic. ep. ad fam. 8, 4.

² ed. G. FRIEDRICH, L. u. B. 1908; W. KROLL, L. u. B. 1929 daje nieco inne brzmienie utworu.

żonym, że Watynjusz zawołał do sędziów: „proszę was, czy dla tego, że ten jest wymowny zasądzić mnie należy?”¹ Odgłos tej sprawy i sławy Kalwusa znajdujemy w wierszu 53, gdzie Katullus tak powiada: „uśmiełem się niedawno z kogoś w towarzystwie: „mój najdroższy Kalwus dokumentnie wyłożył sprawę Watynjusza, a ten ktoś słuchając, na cały głos woła: Boże wielki, a toż „malec wygadany!” (Kalwus był bardzo małego wzrostu). Z innych, już nieco osobistych powodów zaczepia Katullus Kalpurniusza Pizona, jednego z najbliższych przyjaciół Cezara i nie krępuje się w przezwiskach.²

26. PASZKWILE NA MAMURRĘ. Najbardziej jednak oblubował sobie Katullus niejakiego Mamurrę. Był to ekwit z miasta Formje, Witruwusz Mamurra,³ pierwotnie służył w armii Pompejusza w Azji, potem u Cezara, walczył w Hiszpanii i w Galji, tutaj był komendantem saperów; niewątpliwie dzielny żołnierz, zarazem hulaka i kobieciarz, co nie przeszkodziło mu zebrać znaczny majątek, to też olśniewał w Rzymie łatwe dziewczęta, kapłanki podkasanych Muz; skoro Cezar go cenił, był niewątpliwie dobrym fachowcem, musiał posiadać pewne wykształcenie, Katullus zaznacza, że nawet jakieś literackie pretensje miał,⁴ budował ładne wille, sprowadzał kosztowne marmury, jedną ze swych kochanek wynosił ponad Lezbję-Kłodję, niefortunną kochankę Katullusa. Prawdopodobnie należał do rodzaju tak zwanych stuprocentowych mężczyzn, z poetów i literatów pokpiwał, urażał ich swoją osobą, powodzeniem, zadowoleniem z życia i z samego siebie, a aktorkom podobał się bardziej niż

¹ MORAWSKI, *Proza i prozaicy* 12; niżej o Watynjuszu: § 56.

² c. 47: „Sokracjonie i Porcjuszu, wy dwaj jesteście plagą Pizona, par-szywą chorobą naszego pokolenia. Ten kozioł pobudliwy wynosi was nad „Weranjola i Fabula! dla was dzień po dniu wystawne bankiety, a moi przy-jaciele muszą wystawać na bulwarach, aż ich ktoś zaprosi”.

³ MÜNZER ap. P. W. R.-E. 14,966 s. v. *Mamurra*; komentarze G. FRIEDERICH i W. KROLLA, szczególnie do utworów 29 i 57. Plin. n. h. 36, 48; Cic. Att. 13, 52 świadczy o tem, że Cezar cenił Mamurrę. Katullus atakuje go w utworach: 29; 41; 43; 57; 94; 105; 114; 115.

⁴ Utwór 105.

poeci, bo miał pieniądze, bo był dostatecznie brutalny — ot taki pospolity szczęściarz, zjadacz chleba i poszukiwacz prymitywnych sukcesów w separatkach; czasy niespokojne i awanturnicze sprzyjały takim osobnikom, ich zdrowiu, powodzeniu i zadowoleniu z siebie. Katullus najwyraźniej odczuwał organiczny wstręt do takich ludzi, odrazę intelektualisty do osobnika ulegającego wyłącznie fizjologicznym namiętnościom, to też podjął wałną rozprawę z Mamurrą, którego ujmował nietylko jak Menander Pyrgopolinicesa, ale jako kreaturę i sojusznika Cezara, jako podporę władzy triumwirów; Pompejuszowi też dostało się w tej nagance na zadowolonego z życia oficera. Żaden przekład nie odda brutalnej siły, wyuzdanej wyobraźni i nieokiełzanego słownictwa artysty; nowoczesne pojęcia o przyzwoitości zabraniają tłumaczyć paszkwile Katullusa z zachowaniem wszystkich odcieni i znaczeń. Bezceremonjalność poety jest podziwu godna, a dochodzi do niej zupełnie specyficzne i Katullusowi tylko właściwe kojarzenie obrazów. Cezar raz tylko, jak powiadano, w erotycznym swoim życiu zboczył na nienormalne tory; zazwyczaj całkiem normalnie kochał się w kobietach, robił to często i z powodzeniem, to też zdobył sławę niebezpiecznego i niestrudzonego uwodziciela. Najlepsi przyjaciele Cezara, szeregowi żołnierze, śpiewając piosenki o swoim generale, opowiadali o łysym rozpustniku, przed którym mieszczenie muszą chować swoje połowice.¹ Katullus atakując Mamurrę, uderzył w tę stronę życia Cezara: „obrzydlivy wszetecznik i rozpustny błazen, Mamurra „i Cezar, dwaj nierozłączni, jednako splamili się, Cezar w stolicy, „a Mamurra w Formjach, hańbą porośli — te plamy są nieusuwalne; a pobudliwi są jak dwaj bliźniacy, nic nie mniej jeden od „drugiego, i nawet doświadczenie zdobywali u tych samych dzie„wek i śmierdzą chucią nic nie mniej jeden od drugiego, i do„trzymują sobie kroku w nierządzie, z tą samą kobietą i w tem „samem łóżku — obrzydliwy wszetecznik i rozpustny błazen” tak mówi do Cezara i Mamurry w utworze 57; natomiast w 29 zwraca się z obelżywą pogardą do czytelnika Rzymianina, z gniewem do

¹ Suet. lul. 51.

Cezara i Pompejusza, z nienawiścią do Mamurry. „Tylko rozwiążły „gracz i bezwstydną żarłok bez oburzenia patrzy na Mamurrę „i na bogactwa jego, na które złożyły się skarby rozległej Galji „i dalekiej Brytanji. Rzymianie zblazowani, ten widok was już nie „oburza! patrzcie: nadyma się Mamurra, gromadzi nieprzebrane „skarby, ten gołąbeczek śnieżnobiały, ten adonis — wnet spenetruje „wasze sypialnie. Rzymianie zblazowani, ten widok was już nie „oburza, rozwiążli gracze, bezwstydni żarłocy! Cezarze, ty gene- „rale bohaterski! więc poto podbiłeś wyspę na krańcach świata! „żeby ten fagas pobudliwy mógł roztrwonić paręset tysięcy? to „jest właśnie nieuczciwa twoja hojność: cokolwiek przepuścił, jak- „kolwiek spłókał się — zawsze mało. Najpierw puścił ojcowiznę, „potem hiszpańskie łupy, wszystko co wywiózł z ziemi, gdzie „złotem połyskują nurty Tagu; teraz przed Mamurrą Brytanja „i Gallijskie kraje drżą. Mamyż do końca tuczyć tego pasorzyta? „toż on li tylko marnotrawić umie. Cezarze z Pompejuszem, teściu „z zięciem, kierownicy państwa! teraz już wiemy dla kogo zgnę- „biliście nas wszystkich”.

Należy pamiętać, że to nie były anonimowe paszkwile, tylko jawnie publikowane poezje, rozchodziły się w wielkiej ilości egzemplarzy, a zniesławiały Cezara, Pompejusza i wszystkich zwolenników triumwirów. Dwa przytoczone utwory są najjaskrawsze, o ile chodzi o Cezara, w innych tylko Mamurrę zniesławiał, a były równie brutalne i bezceremonjalne; posługiwał się Katullus wyzwiskami, których w naszej dobie najmniej krępujący się konwenansami pisarz nie zechce odtworzyć.

27. ZMYŚLOWA KONKRETNOSĆ WYOBRAŹNI KATULLUSA. W wyżej podanych paszkwilach Katullusa, podobnie jak i w innych wszystkich, także w erotykach do Lezbji-Klodji i w wierszach do przyjaciół, stwierdzam, że wyobraźnia artysty miała charakter jemu tylko właściwy, że była wysoce konkretna, nawet pierwotna. Inni poeci tej miary co Katullus, więc Horacy i Owidjusz, byli bardziej refleksyjni; nie tylko w tem, że treść ich utworów była mniej konkretna, ale sama poetycka wyobraźnia ich była mniej bezpośrednia, była bardziej konwencjonalna; ich

kojarzenia i obrazy, ich wizje i porównania były przepuszczone przez literacki, mitologiczny i historyczny filtr; ich utwory częściej wymagają rzeczowego, mitologicznego lub innego wytłumaczenia; ich wyobraźnia bardziej niż Katullusa była związana z całym grecko-rzymskim dorobkiem w zakresie kultury i literatury. Katullus w okolicznościowych utworach, więc w erotykach i w inwektywach — zresztą nie zawsze i nie we wszystkich — nie przepuszczał swojej wyobraźni przez ten filtr; on z dziecinnym niemal impetem wpadał w stan takiego lub innego entuzjazmu. Miłość Katullusa do Lezbji była entuzjastyczna, jego pieszczoty, opisane w utworze 5 również; jego niechęć do Mamurry tak samo, jego wymyślenia były entuzjastyczne,¹ także jego smutek po śmierci brata (utwór 101), również opisy rozpacz (utw. 58 i 92). Każdą sytuację, każdy wypadek Katullus przeżywał, jeżeli nie w życiu, to w artystycznej swojej wyobraźni w mocnych barwach, w ostro zarysowanych obrazach i definicjach i bez refleksji rozsądku, więc jak dziecko; obrazy i kojarzenia, dyktowane mu przez entuzjastyczne przeżywanie w poetyckiej wyobraźni były bezpośrednie, niekiedy nawet infantylne, ale zawsze burzliwe.

To wszystko spowodowało swoistą cechę jego kojarzeń w całym szeregu okolicznościowych wierszy: płyną one korytem raczej zoologicznego ludzkiego życia aniżeli społecznego, religijnego i historycznego dorobku kultury. Katullus jest zmysłowy nie tylko erotycznie, ale pod każdym względem, a wyobraźnia jego szczególnie wiąże się z życiem ciała, ze zmysłem dotyku, powonienia, wzroku. W utworze 17 tak wyładowuje swój gniew: „pewnego ziomka chcę zrzucić z mostu na łeb na szyję w bagno „i to w takie miejsce, gdzie błocisko najbardziej cuchnie, szeroko „rozlewa się i żarłocznie wszystko wchłania. Toż to ciężki idjota, „głupi jak niemowlę, jak dwulatek śpiący na zmęczonem ramieniu „ojca. Był w kwiecie lat, ożenił się z młodą dziewczuszką, miłą jak „koźłatko — musiał przecież pilnować jej jak słodkie winogrona, „a on pozwala żonie zbyt kować — — — a sam nawet nie wstanie, „leży jak ścięte drzewo w liguryjskim rowie”. W tym utworze,

¹ Utwory 16; 25; 56; 37; 39 i t. d.

tak charakterystycznym dla Katullusa, mocno zarysowuje się pierwotność jego kojarzeń, zupełny brak konwencjonalnych literacko-estetycznych refleksów i pewna żywiołowość odruchów i pragnień.

Katullus jako poeta był wodzem neoteryków, posiadał talent w dużym stopniu formalny; w artystycznej twórczości jego stwierdzamy, że o ile rozwiązywał jakie zagadnienia, to przedewszystkiem artystycznej formy — idzie to w parze z życiową dynamiką Katullusa, już nie piszącego literata, ale człowieka. Wszelkie zagadnienia moralno - etyczne i filozoficzne, ideowo - teoretyczne i państwowe mało go obchodzą, natomiast jest bardzo wrażliwy na formę ludzkiego życia, na formę bycia swoich znajomych, lecz nie na konwencjonalną formę, nie na zwyczaje i obyczaje, tylko na formę, że tak powiem, zoologicznego bycia, więc na taką, którą apercypował przez cielesne zmysły, przez dotyk, powonienie i wzrok. Jeżeli kogoś nie lubi, to odczuwa pierwotne chęci: obsmarować cuchnącem błotem, wykąpać w grzązkim bagnie; jeżeli ktoś mu jest miły, to jak słodkie i soczyste winogrona, jak skaczące kozłę. Daje temu wyraz w wierszach do jakiegoś Egnacjusza;¹ znienawidził tego człowieka bodaj tylko za to, że miał białe, zdrowe zęby i ładną brodę; bliżej nie znamy tego Egnacjusza, a z wierszy Katullusa dowiadujemy się tylko o jego urażająco zdrowym wyglądzie i o białych zębach i za to tylko artysta zwymyślał go i brutalnie spostponował.

28. FORMALNO-CIELESNE KOJARZENIA I OBRAZY.

Ataki na Egnacjusza nie mieszczą się w ramach naszej przyzwoitości, i tu przychodzimy do następnej cechy Katullusa. Mało, że Katullus lubi kojarzenia związane z życiem ciała, on chętnie i w dużej ilości stosuje kojarzenia związane wprost z wydzielinami ciała, wprowadza w okolicznościowe poezje, więc w paszkwile, klozetową atmosferę. W inwektywach i w napaściach Katullusa znajdujemy wielką różnorodność ludzkich ekskrementów; są tutaj pryszcze i wrzody; jest pot i odór, są wydzieliny nosa, te są najłagodniejsze, a dochodzi spora ilość różnych kloacznych

¹ Utwory 37 i 39.

odmian i to w konfiguracjach najbardziej nieprawdopodobnych; wyobrażenia Katullusa w tej dziedzinie była niesamowita, a bezceremonialność nieokiełznana.¹ Ta obfitość brutalnych kojarzeń i obrazów cielesnego funkcjonowania, Rzymian z pewnością mniej urażała niż nas, bo atellany i mimy przyzwyczajały widzów do tego; o ile urażały w pełnowartościowej poezji, to możliwe że Katullus umyślnie chciał epatować ludzi starożytnych, ale pomijając to, obfitość ich wynikała z cechy artysty, którą można uważać za pewną odmianę infantylnizmu. Katullus jest jak małe dziecko, które grzebie palcem w obrzydliwościach, stwierdza że jest to obrzydliwość, że cuchnie, ale, zaciekawione, wciąż dalej palcem grzebie. Otóż ten infantylnizm idzie w parze z formalnością życiowych zainteresowań Katullusa, z pierwotnością i konkretnością jego kojarzeń i z gwałtowną wybuchowością jego zachcianek. W poezjach, które opracowywał jako literackie utwory, w epiljonach i innych, nie dawał tych kojarzeń i obrazów, bo tam gdzie trzeba, umiał być konwencjonalnym i refleksyjnym; w utworach spontanicznych nie krępował się i grzebał palcem w obrzydliwościach.

Infantylna konkretność Katullusa łączy się z ważnym faktem w jego życiu, z miłością do Klodji. Pokochał ją gwałtownie i zmysłowo, a ten fakt ujemnie świadczy o jego intelektualnych refleksjach: one były w nim gdzieś w głębi, ich działanie było drugoplanowe. Do tej miłości, tak podstawowej w życiu Katul-

¹ 11, 20: *ilia* (flaki); 15, 11—12: (*penem*) *tu qua lubet, ut lubet, moveto, quantum vis...*; 16, 1: *pedicabo vos et irrumabo*; 23, 16: *sudor*; 23, 17: *saliva* (ślina); *muccus* (smarkocina); *pituuta* (to samo); 23, 19: *culus* (odbytnica); *cacare decies in anno*; ekskrementy (*id durius est faba et lapillis*) (*quod tu si manibus teras... non digitum inquinare posses*); 25, 3 *penis languidus senis*; 33, 3—4: *nam dextra pater inquinatiore, culo filius est voraciore*; tamże w. 7: *natis pilosas*; 36, 1: *cacata charta*; 37, 2: *dens defricatus urina*; 39, 19: (to samo); 42, 13: *o lutum, lupanar*; 43, 3: (śliniawe wargi); 44, 7: *malamque pectore expuli tussim*; tamże w. 13: *frequens tussis*; 45, 8 i 18: (przyjazne kichanie Amora); 47, 2: *Porci et Socraton... scabies famesque saeculi*; 52, 2: *struma Nonius*; 54, 2: *semilauta crura*, 54, 3: *subtile et leve peditum*, 69, 5—6: *fabula, qua tibi fertur valle sub alarum trux habitare caper*; 71, 1 (podobne do poprzedniego); 94; 105; 114; 115 (*Mamurra-Mentula*); 97: *cunus, urina, cunnus et similia*; 98: *culus*.

lusa, wystarczył mu sam tylko piękny cielesny kształt kobiety. Katullus nie zadał sobie trudu idealizowania Kłodji, bo gdy ją pokochał, wewnętrzna zawartość tej kobiety była dlań rzeczą drugorzędną; nie istniała dlań po za kształtem, bo wogóle ideowa i psychiczna zawartość dla Katullusa była rzeczą drugoplanową, rzeczą pierwszą była forma. Egnacjusza znienawidził za piękne białe zęby, Mamurrę za tak zwaną stuprocentową męskość, a Kłodję pokochał za jej kształt. A była to kobieta o bardzo wyraźnej jakości, słynęła z rozpusty i z moralnego niechlujstwa i z kazirodczych popędów i z zbrodniczych zachcianek bardziej niż jaka inna w Rzymie; dawano jej najgorsze przezwiska, bo zresztą Kłodja nie krępowała się obyczajnością, postępków swoich nie ukrywała, nie prowadziła podwójnego życia i nikogo nie mamiła kłamliwym pozorem szlachetności. Była to przyrodzona nierządnica, pozbawiona moralnych pobudek; Katullus nie pokochał kształtu połączonego z pozorem obyczajności, on pokochał tylko kształt. Zakochać się w tej kobiecie mógł tylko człowiek nieco infantylny, albo tak samo zbrodniczy — to drugie jest wykluczone, pozostaje infantylnizm. Chociaż „miłość jest ślepa”, to u człowieka normalnego ta ślepotą ma swoje granice, a *Quadrantaria* stała po za obrębem tych granic. Ktoś nie infantylny mógł oburzać się na nią, mógł litować się, mógł wykorzystywać dla swej rozpusty, ale najmniejszych powodów nie miał do idealizowania Kłodji. Katullus niesłusznie oskarżał Kłodję, gdy rozczarował się w niej. Rozczarowanie nastąpiło wtedy, gdy do artystycznego odczucia kobiecego kształtu doszło ludzkie zetknięcie się z psychiczną jego zawartością, a ostrość konfliktu i cierpień Katullusa świadczy o sile odczuwania kształtu przez tego formalnego artystę.

Zatem wewnętrzne życiowe nastawienie Katullusa doskonale odpowiadało jego artystycznym skłonnościom, więc konkretnym i zmysłowym kojarzeniom, to zaś co było siłą jego talentu, było słabością jego codziennego życia — a inwektywy łączą się raczej z codziennością życia Katullusa, niż z artystyczną pracownią subtelnego neoteryka. To, co w erotyce było uwielbieniem cielesnego kształtu, to w ujemnych przeżyciach, w antypatjach, stało się nawiścią do tegoż cielesnego kształtu, podkreśleniem wydzielin

tego ciała, stało się koprofilją, grzebaniem w ekskrementach, Tu leży częściowo przyczyna tego, że Cezar tak łatwo mu przebaczał. Paszkwile Katullusa, najbrutalniejsze w Rzymie, były zarazem najniewinniejsze: rozumny dorosły człowiek nie zniechociał dziecka, które mu zapaćkało ubranie, może mu klapsa dać, ale nadal będzie je lubił — i Cezar lubił Katullusa i uważał go za nieszkodliwego przeciwnika. Bo proszę: Cezar mianuje kogoś wyższym oficerem lub proponuje na wyższego urzędnika, a Katullus publikuje wierszyk, w którym biada, że ten ktoś protegowany ma pryszczę, lub choruje na niestrawność. Takie paszkwile są niemiłe, zarazem są komiczne i nieszkodliwe. W stosunku do Juliusza Cezara o tyle zachował umiar, że nie powtarzał kłamliwych oszczerstw na temat Nikomedesa; omawiał tylko normalne erotyczne przygody Cezara, niesamowicie zgęszczał barwę, ale nie brał przykładu z innych paszkwilantów. Ataki Katullusa odcinają się od reszty publikacji; Cezar miał zmysł humoru, a Katullus szkicował tak niespodziewane obrazy, tyle okazji do śmiechu dawał, takie łatki przyczepiał, a jako człowiek był tak bezradny i nieszkodliwy, a jako poeta - neoterik tak zdolny i kunsztowny, że Cezar chętnie przebaczał mu wybryki artystycznego uniesienia.

V.

CEZAR: GŁOSICIELE CHWAŁY

29. MAREK CYCERON. Literatura inwektyw i paszkwili na Cezara zdumiewa w obecnej dobie swoją obfitością, zapalem i ruchliwością, a chociaż większość atakujących powtarza stale to samo, to jednak ilość tych ataków oraz brutalność polemicznych chwytów musiały przecież wywołać kontrataki ze strony Cezara i jego towarzyszy, a przynajmniej ich samoobronę. Cezar jednak nie dbał o to, inwektywy zostawiał bez odpowiedzi, a paszkwilantom łatwo wybaczał. Obok obojętności Cezara, składała się na to inna jeszcze przyczyna: opozycyjne grupy rozporządzały wielką ilością literackich talentów i fachowców; w walce z Cezarem i triumwiratem zostały wykorzystane wszystkie niemal literackie możliwości, natomiast cesarjanie nie mieli w swoim gronie tak utalentowanych literatów, to też inwektywy przez długi czas pozostawały bez odpowiedzi. A jednak stosunek społeczeństwa do Cezara ulegał pewnym wahaniom, bo chociaż Cezar nie walczył piórem, to jednak odnosił piorunujące zwycięstwa na polu chwały. Imperatorska glorię zdobywcy Galji i Brytanji, częściowo Germanji, jaśniała tak wielkim blaskiem, tak łechtała narodową dumę Rzymian i tyle łupów i pieniędzy sprowadzała do Rzymu, że najbardziej brutalne inwektywy i paszkwile siłą rzeczy miały stępione żądła; tutaj ktoś wymyśla na Cezara, że trzydzieści lat temu, jako młody chłopak, nalewał dla zabawy wino do kubków azjatyckiego królika i to ma być ową zbrodnią, która go dyskwalifikuje, a właśnie nadchodzą wieści z północy, że rzymskie pułki poprowadził do Brytanji, gdzie dotąd nie powstała stopa Rzymianina, bo jest to wyspa gdzieś na Atlantyku, że rzymskie znaki

przeprowadził przez Ren, do kraju twardych barbarzyńców, że wreszcie ujarzmił całą Galję, której imię ongi było tak straszne; do Rzymu przybywają zastępy niewolników, gladiatorów, powstają plany budowl, wielkich inwestycji, płynie obfita struga złota, pożyczek i zapomóg — w tej atmosferze nasyconej dynamiczną potęgą wielkiego generała ciągle te same i zawsze takie same inwektywy i wymyślenia błędną, nie wywierają pożądaných skutków; są zrządzeniem złośliwego ale bezsilnego staruszka; milczenie Cezara i cesarjanów jest poniekąd pogardliwe; społeczeństwo zresztą samo zaczęło inaczej reagować na zwycięstwa Cezara, a wyraz temu dał obywatel najbardziej ruchliwy i wrażliwy, twórca literat, w dodatku wcale nie cesarjanin, Marek Cyceon, czasem w oratorskiej szacie, czasem w literackiej. W roku 56, w kwietniu, odbył się imponujący zjazd cesarjanów i wznowienie triumwiratu w Luce; potęga Cezara jako generała i męża stanu dosięgła, zdawać by się mogło, swego szczytu. W maju Cyceon w mowie o konsularnych prowincjach wygłasza panegiryk na cześć Cezara: że to zwyciężył ludy i plemiona dotąd ledwo znane ze słyszenia, że codzień przychodzą wieści o nowych zwycięstwach, o podbiciu nowych krajów, że to legjony rzymskie nad ocean przysły, że nawet Alpy straciły dawną rację bytu, bo chroniły Italję przed Gallami, a teraz Gallów Cezar ujarzmił. Zachwyt Cyceona był szczery, co nie przeszkadza, że te słowa hołdu pełniły podwójną funkcję: popierwsze były wyrazem tego, co myśli Cyceon i inni, po drugie dały Cyceonowi prawo wygłoszenia brutalnej inwektywy na Pizona i Gabinjusza, najbliższych współpracowników Cezara.

Cyceon tak szczerze cieszył się z wyprawy Cezara nad Atlantyk, że postanowił napisać poemat o podbiciu Brytanji i utwór zadedykować Cezarowi. Sam ten zamiar Cyceona może nie był zbyt głęboki, ale brat Kwintus podtrzymywał go i zachęcał, dostarczał Markowi materiałów,¹ no i w grudniu roku 54 poemat był

¹ MORAWSKI, M. T. *Cicero* s. 269; SCHANZ-HOSIUS s. 537; Cic. ad Qu. fr. 2, 14 (13), 2 (czerwiec 54) *modo mihi date Britanniam, quam pingam coloribus tuis, penicillo meo*; 3, 1, 4, 11 (wrzesień 54): *poema ad Caesarem, quod institueram, incidi; tibi quod rogas, quoniam ipsi fontes iam sitiunt, si quid*

wykończony, ale wiadomości nasze o nim są nikłe; więcej wiemy jak zabrał się do pisania, jak zwlekał i jak go brat zachęcał.

30. KWINTUS CYCERO, WARRON z ATAKS, KOTTA. Kwintus Cyceron nie tylko swego brata Marka zachęcał do poematu o wyprawie nad Atlantyk, ale i sam zabrał się do tegoż tematu. Jako sztabowy oficer Cezara w Galji lepiej od swego wielkiego brata poznał generalskie zdolności wodza, jego młodzięcą energję i wojskową działalność, teren znał z autopsji, a miał daleko idące literackie pretensje; zapałszy w swego brata, układał z niesłychaną szybkością bezwartościowe tragedje, wreszcie skomponował jakiś epicki poemat o wyprawie Cezara do Brytanji. Nie mamy fragmentów tego utworu, niewątpliwie panegirycznego, zdaje się, że bez uszczerbku dla naszej wiedzy o literaturze Rzymian, mamy jednak wzmianki Marka Cicerona, w których uznaje wyższość utworu brata nad własnym¹.

Jeszcze przed braćmi Kwintusem i Markiem opisał część gallijskiej wojny Publjusz Terenejusz Warron z Ataks; teren znał o tyle dobrze, że pochodził z narboneńskiej Galji, to

habebo spatii, scribam; 3, 6, (8), 3 (listopad 54): quod me institutum ad illum (Caesarem) poema iubet perficere, etsi distentus cum opera, tum animo sum multo magis, tamen quoniam ex epistola, quam ad te miseram, cognovit Caesar me aliquid esse exorsum, revertar ad institutum idque perficiam his supplicationum otiosis diebus; 3; 7 (9), 6 (grudzień 54): quod me hortaris, ut absolvem, habeo absolutum suave, mihi quidem uti videtur ἔπος ad Caesarem, sed quaero locupletem tabellarium. cf. E. CIACERI, de Ciceroniano poemate ad Caesarem quaestiinnacula, Riv. di stor. ant. 1 (1896), 86.

¹ SCHANZ-HOSIUS 551; Cic. ad Qu. fr. 2, 16 (15), 4 (sierpień 54): *o iucundas mihi tuas de Britaunia litteras!.. te vero ὑπόθετον scribendi egregiam habere video, quos tu situs, quas naturas rerum et locorum, quos mores, quas gentes, quas pugnas, quem vero ipsum imperatorem habes! ego te libenter, ut rogas, quibus rebus vis, adiuvabo et tibi versus, quos rogas, hoc est „Athenas noctuam” mittam. 3, 4, 4 (październik 54): de versibus quos tibi a me scribi vis, deest mihi quidem opera, quae non modo tempus, sed etiam animum vacuum ab omni cura desiderat; sed abest etiam ἐνδοξασμὸς; non enim sumus omnino sine cura venientis anni, etsi sumus sine timore simul et illud—sine ulla mehercule ironia loquar—tibi istius generis in scribendo priores partes tribuo quam mihi.*

też skomponował poemat o wojnie z Arjowistem w r. 58; nazwę dał utworowi *Bellum Sequanicum*; wnioskujemy że było tego kilka ksiąg, bo mamy pewną wiadomość o drugiej.¹ O samym poemacie niewiele wiemy, należy jednak sądzić, że przewyższał utwory Cyceronów, bo Warron z Ataks, aczkolwiek nie posiadał głębszych poetyckich uzdolnień ani większego polotu, to jednak i pretensyj zbyt wygórowanych nie miał, raczej ambicje przeciętnego poety, zatem i pochwalny poemat o Cezarze musiał stać na przeciętnie dobrym poziomie.

Najmniej wiemy o utworze Lucjusza Aurunkulejusa Kotty.² Był on oficerem Cezara w Galji, zginął w r. 53,³ zatem mamy terminus ante quem; o utworze Kotty wiemy tylko tyle, że był napisany po łacinie, prawdopodobnie prozą, że musiał opracować jakiś obszerny temat,⁴ a u Ateneusza czytamy, że dzieło traktowało „o państwie rzymskiem” więc łaciński tytuł brzmiałby *de re publica romana* lub *de rebus gestis Romanorum*; stąd przypuszczenie Buechelera, ograniczające temat dzieła tylko do drugiej wyprawy Cezara do Brytanji nie wydaje mi się słusznem.⁵ Niemniej, nie ulega wątpliwości, że w dziele swoim opisywał wojny Cezara, a jako oficer jego, musiał swego wodza przedstawiać w jaknajlepszym świetle.

Do tejże grupy należy niezachowany utwór Furjusza Alpinusa inaczej Bibakulusa p. t. *Pragmatia belli gallici* albo *Annales belli gallici*; mowa o Furjuszcie była wyżej w paragrafie 16.

¹ Prisc. G. L. K. 2, 497, 10: *P. Varro belli Sequanici libro II: deinde ubi pellicuit dulcis levis unda saporis.*

² SCHANZ-HOSIUS 350; PETER, *Reliquiae*, 2, 61 (2 pars).

³ Bel. gall. 5, 26.

⁴ Athen. 6, 105 p. 273b: Ἰούλιος δὲ Καίσαρ, ὁ πρῶτος πάντων ἀνθρώπων περαιωθεὶς ἐπὶ τὰς Βρεταννίδας νήσους μετὰ χιλίων σκαφῶν, τρεῖς οἰκέτας τοὺς πάντας συνεπήγετο ὡς Κόττας ἰστορεῖ ὁ τότε ὑποστρατηγῶν αὐτῷ ἐν τῷ περὶ τῆς Ῥωμαίων πολιτείας συγγράμματι, ὃ τῇ πατρίῳ ἡμῶν γέγραπται φωνῇ.

⁵ Fleckeis. Jahrb. 111, 1875, 136 (*Kl. Schr.* 2, 134).

31. KOMENTARJE JULJUSZA CEZARA (1). Wyżej omówione utwory sławią zdobywcę Galji, a tem różniły się od takich że apologij Pompejusza, że nie wyszły z pod pióra wynajętych sekretarzy, lecz powstały samorzutnie; Cezar w końcu i sam zabrał głos w obronie siebie przed niezliczoną ilością ataków, paszkwilów i napaści, a zrobił to w sposób sobie tylko właściwy. Nie będę tutaj jego Komentarjów omawiał obszernie, bo zrobiłem to w innej publikacji, w *Literackich walorach pamiętników Cezara* (Lublin 1933) i tylko zewnętrzne okoliczności spowodowały, że publikacja tamta, pomyślana jako jeden z rozdziałów niniejszej, ukazała się oddzielnie; musiałbym ją obecnie włączyć do całości—to oczywiście nie miałoby sensu, więc tylko streszczę ważniejsze partie trzeciego rozdziału *Literackich walorów*.

Komentarje o wojnie z Gallami powstały jako utwór kompletnie publicystyczny, bo takie były pobudki i cel, ale sposób wykonania, kunsztowny i niemal doskonały, zadecydował, że stały się jednym z cenniejszych dzieł rzymskiej i światowej literatury. Postanowił Cezar przeciwstawić coś konkretnego powodzi inwektyw, ale pominął zupełnem milczeniem polityczne i personalne zarzuty, jakie mu stawiano; i w formie i w treści stworzył nowy rodzaj publicystycznego utworu, o formach będzie mowa potem, teraz o treści. Już dosyć mówiłem, jaka była treść ataków na Cezara; także o tem, że zamiast zwalczać je słowem, Cezar stwarzał nową konfigurację wypadków, która siłą rzeczy antykwowała zarzuty; zdobywał nowe kraje, zwyciężał tak zwanych odwiecznych wrogów Rzymskiej republiki. W związku z tą jego działalnością rozlegały się w Rzymie głosy, że wojna z Gallami jest bezprawiem, że jest w czystej formie zaczepna, a przecież starodawne rzymskie ustawy i zwyczaje pozwalają prowadzić tylko obronne wojny i tylko takie zasługują na miano *bellum iustum*, *bellum pium*;¹ wojna Cezara według tych pojęć była *bellum iniustum*;² Marek Katon postawił wniosek w senacie o tem, żeby wydać Cezara w ręce Germanów; jak wszystko co

¹ M. POPLAWSKI, *Bellum Romanum*. Lublin 1923, § 123.

² Cic. prov. cons. 13 (bardzo zresztą ostrożnie).

robił Katon, wniosek jego był „zasadniczy” i nie miał żadnych realnych podstaw.¹ Dając obecnie Rzymianom odpowiedź, Cezar w literackiej formie ujawnia to, co dotąd robił w czynie: pokazuje siebie w tej nowej sytuacji, jaką stworzył na polu chwały i opisuje przebieg wojny z Gallami. Polemiki żadnej nie przeprowadza, w sposób prymitywny samego siebie nie chwali, Gallów nie gani, ani niczego im nie zarzuca, żeby siebie wybielić: w sposób, mający wszystkie pozory obiektywnej narracji, szkicuje dla Rzymian obraz własnej energii i trudów rzymskiej armji, obraz wielkości dokonanych czynów. Komentarze o wojnie z Gallami dają świadectwo o niezwykle udzielnej mentalności ich autora; zbywa on milczeniem ataki, jakie przypuszczano na niego w Rzymie i stawia swoich wrogów przed rzeczą zupełnie nową i niespodziewaną: przed wielką glorią. Była w tem wyniosła pogarda przyrodzonego monarchy dla dziennikarskich pismaków; była także obojętność, jaką Cezar zawsze miał dla rzeczy nieistotnych. Lepiej niż kto inny w ówczesnej dobie wiedział, że cała publicystyczna nagonka, jaką przypuścili na niego republikanie, była niecelowa, była objawem ich słabości i usposobienia, a nie instrumentem, którego zastosowanie zgotuje upadek tego, kto rozporządza glorią zdobywcy i dzielną armją.

Nowożytni historycy zazwyczaj mówią o łagodności Cezara, o tem że łatwo przebaczał paszkwilantom; żaden jednak nie skompletował wszystkich fragmentów politycznej publicystyki szkalującej Cezara, bo nawet H. Petera *Reliquiae* nie ogarniają całości i zawierają tylko fragmenty historyków. Skompletowane w tej pracy po raz pierwszy, rzucają światło na Cezara i pokazują w całej rozciągłości wyniosłą lub wyrozumiałą obojętność Cezara dla wyuzdanych paszkwilantów. O ile jednak osobiście był obojętny, to przecież wiedział, że i w obozie jego i poza obozem inni ludzie nie mają tej obojętności—im to właśnie dawał do ręki nową broń. Apologetyczne poematy, których kilka powstało, skomponowane na przeciętną modłę, pełne superlatywnych pochwał i komplementów, nie odpowiadały udzielnej mentalności Cezara; człowiek,

¹ Wyżej, § 20: *Tanuscus Geminus*.

który nie znęca się nad pokonanym, nie lubi superlatywnych komplementów; własna publikacja Cezara, wolna od polemiki, dała inny obraz glorii.¹

32. KOMENTARJE JULJUSZA CEZARA (2). Mając na myśli aktualne zarzuty, że wojnę z Gallami prowadził bezprawnie i nieuczciwie, Cezar szkicuje obraz swoich wrogów i opisuje postępowanie Gallów; nie czyni im żadnych zarzutów, nie pozbawia ani czci ani honoru, co przecież było w Rzymie tak zwykłym publicystycznym chwytem.² Owszem, przyznaje się nawet, że zastosował pewien podstęp na początku wojny, że dał Helwetom odpowiedź na zwłokę, że przez ten czas sprowadził posiłki i dopiero zabronił przejść przez terytorjum Rzymskiej prowincji. Dalej daje opis tego, co można nazwać krańcową i dziecinną naiwnością Gallów. Helwetowie rzucają się na rzymskie szańce bez żadnego przygotowania, zupełnie jak trzoda; są chępliwi i zarozumiali, zarazem żadnych planów nie mają, ani ładu i składu; są oni uczciwi, to prawda, ale jeden raz ponosi ich gwałtowna pycha, a tuż nagle wpadają w gwałtowną rozpacz, płaczą, lamentują, smutnie patrzą w ziemię, a Cezar ich pociesza, głaszcze, za rękę bierze; wnet znów wpadają w taką lub inną formę entuzjazmu, uznają władzę Cezara, a potem znów buntują się, przyji-

¹ Po wiadomości o poszczególnych księgach publikacji Cezara, o języku, o układzie i t. d. odsyłam do cytowanej swojej pracy, do doskonałego studjum o Cezarze u MORAWSKIEGO, *Proza i prozaicy*, także do SCHANZ-HOSIUS § 117 — 122. Pominiecie milczeniem pisarskiej działalności Cezara w pełnowartościowej monografii EDWARDA MEYERA o Cezarze i o Pompejuszu, oraz WARDE FOWLER, *Jules César*, wydaje mi się rzeczą metodycznie chybioną. H. OPPERMAN w Rocznikach Ilberga 1931 p. t. *Caesars Stil* zawiele ma podziwu dla Cezara męża stanu i zamało zrozumienia dla jego literackiej inwencji; omówienie innych opracowań: *Literackie walory* s. 19.

² Cyceron, broniąc Fontejusza, oskarżonego przez tychże Gallów, zmieszał ich z błotem, zarzucał krańcowe barbarzyństwo, krzywoprzysięstwa, mówił, że są przyrodzonymi wrogami Rzymu, że tyle wojen wszczynali z Rzymem, że oblegali Kapitol i Jowisza, Delfy i Apollina, że są wrogami całej ludzkości, że nawet ludzkie ofiary składają, że Fontejusza atakują nieprzystojnie i nieuczciwie. To były właśnie normalne i utarte chwyt, o ile w grę wchodzili barbarzyńcy: *Literackie walory* s. 60.

mują dowództwo Wercyngetoryksa, ale i tego zdradzają, a jednak znów na rozkaz jego biją się do upadłego. Gallów charakteryzuje Cezar jako istne dzieci albo niewolników; jako naród, który musi być ujęty w karby przez rzymskiego namiestnika, bo jest, bez historii, bez przeszłości i przyszłości, jako że tylko bieżącą chwilą i odruchami żyje. Cała szlachetność Gallów nic nie zmniejsza faktu, że imperatywne i dziecinne ich odruchy sprowadzają na kraj anarchję, bezład, swawolę i słabość; wojnę z Gallami określa słowem *pacare*, a siebie przedstawia jako strażnika pokoju i ładu; siłą rzeczy ten strażnik staje się kierownikiem i władcą, poskramia naiwną i nierozumną lekkomyślność pierwotnych duchem plemion. Charakterystyka Gallów zupełnie zgadza się z tem, co obecnie wiemy o pierwotnych narodach i zmusza nas do schylenia głowy przed mądrością Juliusza Cezara. *Commentarii de bello Gallico* niewątpliwie dają obraz twardej konieczności, stojącej przed rzymskim namiestnikiem. Prokonsul Narboneńskiej Galji, o ile był aktywnym wielkorządcą, nie mógł dopuścić, żeby terytorjum należące do Rzymskiej Republiki było terenem, przez który dowolnie przechodzą te i inne plemiona.¹

Własne zasługi Cezar przedstawia z dużym umiarem, bez żadnej afektacji i chępliwości; opowiada, że helwecki klan Tyguryków, który pierwszy poniósł klęskę w zatargu z Cezarem, był właśnie tym, co dawniej pobił na głowę konsula Lucjusza Kasjusza, a rzymskie wojsko przeprowadził przez jarzmo. Przeprowadzenie wojska *sub iugum* było największą hańbą, jaka mogła spotkać rzymską armję, a zmycie tej hańby było zasługą o charakterze prestiżowym, o znaczeniu ogólnie państwowem. Czytając proste i pozbawione jakiejkolwiek afektacji słowa Cezara, każdy rozumny Rzymianin musiał odczuć radość i dumę, że zadawniona plama na rzymskim imieniu została zmyta. Cezar nie prawi sobie pochwał — tem większe pochwały powstawały w umyśle czytelnika; słowa Cezara są nacechowane wyjątkowym umiarem (1, 12, 6): „tak więc, może przez przypadek, a może za zrządzeniem przed-

¹ *Literackie walory* s. 61 — 64.

„wiecznych bogów, klan helwecki, który zadał Rzymianom ha-
 „niebną klęskę, pierwszy został ukarany”. Cezar osiągnął zamie-
 rzony efekt, bo jego utwór w oczach czytelnika ma wszystkie
 pozory spokojnego i bezstronnego opisu; K. Morawski spokój
 Cezara intrerpretuje jako lodowaty chłód, a Marek Cycero jako
 wyraz doskonałego kunsztu:¹ „Pamiętniki są proste, naturalne
 „i pełne wdzięku, tak jakby zrzuciły z siebie strojną szatę, są
 „wolne od wszelkich krasomówczych upiększeń. Cezar chciał
 „zostawić po sobie materiał, z którego inni mogą zaczerpnąć
 „to, co potrzebne im będzie do napisania prawdziwej historii,
 „ale chyba głupiec tylko skorzysta z tej okazji i zacznie przy-
 „paść Pamiętniki fryzjerskimi narzędziami; człowiek rozumny
 „nie będzie miał odwagi pisać o tej samej rzeczy, bo w histo-
 „rycznej opowieści prostota i zwartość stylu największą jest zaletą”.
 Wielką wartość mają słowa Aulusa Hir cjusza o Komentariach,
 był przecież przyjacielem Cezara i widział, jak on pisał swój utwór:²
 „Doskonale wiemy, jak bardzo przewyższają Pamiętniki Cezara
 „wszystkie inne, najbardziej nawet staranne publikacje; są wy-
 „tworne, a wydał je Cezar po to, żeby historycy mieli opis jego
 „bohaterskich czynów; wiemy jednak wszyscy, że raczej utrudnił
 „pracę przyszłych historyków, niż ułatwił — tak dobrze je napisał;
 „ja osobiście szczególnie to podziwiam, bo inni wiedzą tylko,
 „że Pamiętniki są napisane pięknie i bez zarzutu, ja natomiast
 „wiem z jaką łatwością i jak prędko napisał je Cezar. Albo-
 „wiem człowiek ten posiadał doskonałą zdolność i wielką umie-
 „jętność pisania, a w dodatku umiał jak nikt uzasadniać swoje
 „decyzje”.

33. KOMENTARJE JULJUSZA CEZARA (3). Podobnie
 postępuje Cezar i w drugih Pamiętnikach, w opisie domowej
 wojny. Nie mówi nic złego o Pompejuszu, nie rozdziera szat nad
 wiarołomstwem dawnego sojusznika ani nad napaściami republi-
 kanów. Szkicuje obraz pewności siebie generałów Pompejusza,

¹ Cic. Brut. 75, 262.

² B. g. 8 praef. 4 — 7.

zbytki ich i lekkomyślność, ale bez oburzenia, bez stanowczego potępienia, tylko z pewną ironją, jak to zazwyczaj człowiek rozumny o bezrozumnych i słabszych, ale pretensjonalnych. Dopiero sam czytelnik skomponuje w swoim mózgu epitety dla tych ludzi, że są to słabego ducha i umysłu szaleńcy, którzy porwali się do walki z przerastającą ich potęgą. Rozwija Cezar przed nami obraz tej walki: Pompejusz, zażywny, powolny w ruchach i w myślach potentat, dobroduszny, czasem zawzięty i uparty magnat, pełen skrupułów i koturnowej pewności siebie, otoczony tłumem pretensjonalnych, nienawidzących i nieumiejących pracować pomocników, a przeciwko niemu osobnik energiczny, twardy i zahartowany, błyskawiczny w ruchach, w myślach i w decyzjach, znoszący najgorsze niewygody. Czytelnik nie wątpi po czyjej stronie rozum i siła, a więc należne zwycięstwo. Największa pogarda, jaką Cezar ma dla Pompejusza, występuje w opisie jego śmierci. Bądź co bądź, był to wielki generał, zdobywca miast i krajów, wódz senatu i arystokratów, konsul i dyktator niemal, poskromiciel Azji i Hiszpanji, pacyfikator ongiś całej wodnej przestrzeni Śródziemnego morza, wspaniały triumfator; śmierć tego człowieka ma posmak dziejowej tragedji, ten obraz runięcia z najwyższych szczytów w otchłań poniżenia. Cezar całą swoją wyższość i dumę wykazał w opisie śmierci Pompejusza, bo ogrom tej tragedji ujął w sześciu słowach: *ibi ab Achilla et Septimio interficitur* — to cały nagrobek. Jest to osobisty wstręt Cezara do deklamacji, ale o ciotce i o żonie wygłosił pośmiertne pochwalne mowy; o swoich żołnierzach, kiedy który zginął, powiedział *fortis vir* albo nawet *fortissimus*. O Pompejuszu ani słowa, chociaż mógł orzec o nim, nie mijając się z prawdą, *strenuus* albo *fortis imperator*. Sprowadził Pompejusza do poziomu mało-wartościowego pionka i nie dał mu żadnego elogjum, bo nie miał dlań szacunku. Ten stosunek Cezara do Pompejusza, pełen uznania dla zasług i znaczenia, jakie miał dawniej, pełen pogardy dla wad, które w końcu w Pompejuszu przeważyły, najlepiej wyśłowił teoretyk cezaryzmu Salustjusz w pierwszym memorjale do Cezara: „w osobie Pompejusza zwyciężyłeś znakomitego generała „i potężnego magnata, człowieka chciwego władzy i polityka roz-

„pieszczonego powodzeniem, ale o niezbyt bystrym umyśle”.¹ To też żadnego szkalowania nie znajdujemy w Pamiętnikach, żadnych narzekañ, bo wszelkie ujemne określenia i epitety pozostawia do wygłoszenia czytelnikom, siebie zaś przedstawia w aureoli spokoju, rozważy i błyskawicznej energii. Wytwarzane w ten sposób przez Cezara ujemne opinie albo dodatnie sądy posiadają tak samo wiekopomną trwałość, jak wszystko, co ten człowiek robił.

34. KOMENTARJE CEZARA (4): UZUPEŁNIENIA. HIRCJUSZ. Nie doprowadził pamiętników swoich do końca Juliusz Cezar; *Komentarze o wojnie z Gallami* doprowadził do siódmej księgi i siedem lat akcji opisał; pozostało jeszcze dwa lata wojny, nie wytężonej, co prawda, ale zawsze intensywnej pracy zsumowania rezultatów wojny w Galji i zorganizowania rozległej krainy. *Pamiętników o domowej wojnie* również do końca nie doprowadził, opisał lata 49 i 48 w trzech księgach i na tem pracę urwał. Uzupełnili *komentarze* przyjaciele i podwładni Cezara, robili to bez planu, jak kto chce i na różnym poziomie, są to jednak rzeczy powszechnie znane, a we wszystkich podręcznikach Rzymskiej literatury są omówione wyczerpująco, zatem tylko w kilku słowach streszczę to, co wiemy o kontynuatorach pamiętników Cezara. Zapiski o Afrykańskiej wojnie i o Hiszpańskiej są na niskim literackim poziomie, autorów nie znamy, ale i Rzymianie już nie znali ich, a przypuszczenie, że Oppius, o którym będzie niżej, był autorem, jest bezpodstawne i nieprawdopodobne. Byli to z pewnością oficerowie, którzy łyknęli trochę wykształcenia, ale niewiele; widząc, że sam Cezar i szereg jego przyjaciół, jak Hircjusz, Oppius i Salustjusz biorą do ręki pióro i walczą o chwałę swego wodza nie tylko mieczem, ale i atramentem, postanowili pójść w ich ślady; te literackie pretensje ich są dla nas bardzo pożyteczne jako historyczne źródło, ale żadnej innej wartości nie mają, chyba tylko jako przykład ogólnej manji pisanja, która ogarnęła Rzymian w ostatniem stuleciu rzeczypospolitej; również

¹ Sall. ad Caes. sen. 1, 2.

jako dowód, że przykład jest zaraźliwy: jak długo Cezar milczał, cesarjanie nie odpowiadali na paszkwile i na inwektywy, lecz gdy raz wziął za pióro, wnet satelici jego zaczęli robić to samo i to koniecznie w formie kopijującej literackie występy Cezara.

Aulus Hircjusz, autor ósmej księgi *Wojny z Gallami* oraz *Wojny Aleksandryjskiej*, nie samowolnie zabrał się do pracy, jak autorowie *Wojny Afrykańskiej* i *Wojny Hiszpańskiej*, nazwiska swego nie ukrywał, a w pewnej mierze był upoważniony przez samego Cezara do zabierania głosu w jego sprawie, bo jeszcze w r. 46, bodaj że z jego polecenia odpowiedział Cyceronowi na jego apologję Katona Młodszego; odpowiedź ta zdaje się nie nazbyt była udana, bo Cezar nie zadowolili się nią i sam wziął pióro do ręki w tej sprawie; nie mniej, szanował i poważał Aulusa Hircjusza. Wybitny oficer Cezara w Galji, w Hiszpanji i w Grecji, zaufany jego przyjaciel i wierny podwładny,¹ zaprzyjaźniony także z Cyceronem, Hircjusz doskonale znał bieg politycznych i wojennych spraw, możliwe nawet, że był szefem kancelarji Cezara.² Dokończenie komentarjów Cezara nie tylko jemu leżało na sercu, bo i inni cesarjanie myśleli o tem, oczekiwali właśnie od Hircjusza, że jako przyjaciel i bliski współpracownik zabierze się do tej pracy, szczególnie namawiał go Korneljusz Balbus, również zaufany przyjaciel Cezara.³ Hircjusz przystąpił do dzieła, napisał ósmą księgę *Wojny Gallickiej* oraz historję domowych wojen, z tego ostatniego mamy *Wojnę Aleksandryjską*. Nowych pierwiastków do publicystycznej twórczości Hircjusz nie wprowadził, bo usiłował wiernie naśladować wzór dany mu przez zmarłego naczelnika, to też narrację prowadził w formie protokołu, jak Cezar, unikał afektacji, jednak nie utrzymał swoich publikacyj na tak samo wysokim literackim poziomie, czego zresztą nie należy mu brać za złe.

35. ANONIM GLORYFIKUJĄCY CEZARA. W Rzymie od dawna, od czasów Katona Starego walczyły dwa poglądy

¹ Źródła: SCHANZ-HOSIUS s. 344.

² M. L. STRACK, *Bonner Jahrb.* 118, 1909, 139; cf. A. BOJKOWITSCH, *Wien. Stud.* 44, 1925, 178; 45, 71.

³ b. g. 8 praef.

na sposób powstawania dziejowego procesu: teoria gromadzkiego tworzenia, jej rzecznikiem był Katon, który lekcewał sobie wielkość poszczególnych bohaterów, oraz indywidualistyczny pogląd Scypjona Starszego, którego tak gwałtownie napastował i zwalczał Katon. Gromadzki światopogląd Katona, przeprowadzony przez niego spontanicznie, znalazł teoretyczne uzasadnienie w dziele Polibjusa, potem Paneczjusza, w dobie Cezara naukowo został opracowany przez Cycerona, głoszącego zasadę, że Rzymska Republika została zbudowana równomiernym wysiłkiem szeregu pokoleń i wyłożoną pracą całego społeczeństwa, że wybitne i bohaterskie jednostki są tylko wykonawcami gromadzkiej inicjatywy i woli.¹ Zresztą Cyceron wygłaszał także inne nieco teorie, a w czasach, kiedy idealizował Pompejusza i popierał go, rozwijał myśl, że wielcy mężowie stanu zstępują z wyższych regjonów, że bóstwo zsyła ich po to, by budowali i umacniali państwo Rzymian. Ten punkt widzenia Cycero rozwija zarówno w oratorskiej publikacji, jak i w głębszej teoretycznej rozprawie o państwie, więc właściwie nieco oscyluje między Katonową teorią a poglądami Scypjona; potem teorię bohaterskiej twórczości, już w poetyckiej formie, rozwinął Wergiljusz i Horacy.²

Wiara w nadludzkie posłannictwo Cezara głęboko kiełkowała w mózgach cesarjanów, rozwija ją Salustjusz w memorjałach do dyktatora, rozwija Oppius — o nich będzie później; narazie omówię utwór nieznanego autora, niewątpliwie cesarjanina; utwór przekazał nam w streszczeniu Dionizjusz z Halikarnasu, wykrycie natomiast tego dziełka o państwowym ustroju, zawdzięczamy kunsztownej rozprawie M. Pohlenza.³ Dionizjusz szkicuje obraz

¹ Cic. rep. 2, 1 (powołuje się na Katona): *...nostra autem respublica non unius est ingenio, sed multorum, nec una hominis vita, sed aliquot constituta saeculis et aetatibus.*

² Cic. imp. Gn. Pomp. 16, 47; M. POPLAWSKI, *L'Apotheose de Sylla et d'Auguste*, Eos 30, 1927, rozdz. 7 koniec oraz 8; tenże *Mesjanistyczny poemat Wergiljusza*. Comment. Verg. Cracoviae 1931 s. 372 nst.

³ Dion. Hal. 2, 7—29; M. POHLENZ, *Eine politische Tendenzschrift aus Caesars Zeit*, Hermes 59, 1924 s. 157—189.

organizatorskiej działalności Romulusa, który genialną twórczością zdecydował o całej przyszłej historii państwa, przewidział wszystkie możliwości, zorganizował młody naród, podzielił na warstwy i każdej dał do wykonywania pewne funkcje, stworzył sądownictwo, wojskowość, kolonizatorską działalność, funkcjonowanie magistratów. Zarazem Dionizjusz wprowadza polemizujący ton, co właśnie potwierdza przypuszczenie Pohlenza o pochodzeniu całej tej partji. Dionizjusz odrzuca pogląd, jakoby wielkość Rzymu wyrosła zrzędzeniem ślepego losu; decydującym argumentem jest ustęp w rozdziale 11, gdzie mówi się o aktualnych niemal walkach, mordach i banicjach, co przecież nie mogło być napisane w dobie zupełnego uspokojenia, kiedy Dionizjusz układał swoje dzieło, nie ulega wątpliwości, że ustęp ten został wprowadzony do dzieła z traktatu, który Dionizjusz streszczał.¹ Ten traktat odrzuca teorię Cycerona, opartą na Panecjuszu i na Polibjuszu i uznawaną podówczas przez optymatów, że współdziałanie stanów, istniejące w okresie republiki, że kollaboracja pierwiastków samowładnego — magistratów, możnowładczego — senatu i ludowego — zgromadzeń i trybunów, że ona to decydowała o rzymskiej potędze. Autor traktatu całą zasługę przypisuje założycielowi państwa Romulusowi, zbliżonemu do Greka Likurga, podobnie jak Cezar raczej przypominał hellenistycznych królów niż dawnych rzymskich konsulów. Podkreślenie i gloryfikowanie monarchicznego pierwiastka jest właśnie cezarską tendencją utworu; ta sama tendencja upatrywała w Scypjonie i w Juljuszu Cezarze cechy nadprzyrodzonego posłannictwa, podczas gdy republikański światopogląd uwypuklał niekonstytucyjność ich poczynań — o tem już była mowa. Na korzyść konstrukcji Pohlenza przemawia i to, że w późniejszej legendzie poniekąd zidentyfikowano Cezara z Romulusem, gdyż tego ostatniego rzekomo zamordowali senatorowie w kurji, podobnie jak republikanie Cezara; również

¹ ἐξ οὗ δὲ γάτος γράμμος ἐπὶ τῆς δημοκρατικῆς ἐξουσίας γινόμενος διέφθειρε τὴν τοῦ πολιτεύματος ἁρμονίαν, οὐδέτι πέπαυνται σφάττοντες ἀθλήλους καὶ φυγάδας ἐλεύοντες ἐκ τῆς πόλεως καὶ οὐδενὸς τῶν ἀνηκέστων ἀπεχόμενοι παρὰ τὸ νικᾶν.

i Oktawjan pokładał nadzieje w swoich poddanych, oczekując że nadadzą mu przydomek Romulusa, co jednak nie doszło do skutku, gdyż nadano mu przydomek Augusta.

36. GAJUS OPPIUS I KORNELJUSZ BALBUS. Obok Hircjusza, o którym było wyżej, wysuwa się na pierwszy plan cezarianin Gaius Oppius, bliski i zaufany współpracownik dyktatora, zaprzyjaźniony z Cyceronem, niekiedy orędownik jego, zaprzyjaźniony z Attykiem, z Warronem, z Balbusem, człowiek wysoce kulturalny i godny szacunku, niewątpliwie szczerze i głęboko przywiązany do Juljusza Cezara, który korzystał z jego usług w kancelaryjnych sprawach.¹ Po marcowych idach, niewątpliwie oburzony na morderców i republikanów, nie mógł czynem obronić zmarłego, ale wykazał zrozumienie państwowej racji stanu, bo wspierał spadkobiercę imienia i uzdolnień Cezara, młodego Oktawjana, a na Antonjusza spoglądał krytycznie; dobrą sławę Cezara, tylekroć szarpaną i poniewieraną, nie tylko bronił w piśmie, ale usiłował powiększyć ją, oczyścić z plam. W myśl zasady, że gloria niektórych dawnych bohaterów sprzyja wielkości Cezara — zasadę tę omówilem wyżej, w paragrafie 23 — napisał Oppius *życiorys Scypjona Afrykańczyka Starszego*; w umysłach Rzymian wielkość Scypjona splotała się z wielkością Cezara, gdyż obydwaj uważali siebie za ulubieńców olimpijskich bogów.² W *życiorysie* podnosił i podkreślał nadnaturalne cechy bohatera, pokrewieństwo jego z bogami i obcowanie z nimi.³ Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że Scypjon wierzył w swoją gwiazdę, w posłannictwo włożone przez bogów na jego barki i w pewną bliskość z bogami — podobnie wierzył Sulla i Sertorjusz, Marjusz i Cezar;⁴ u wielkich bohaterów często możemy obserwować, że swoje czyny wykuwają w atmosferze pewnego mistycyzmu; źródła zachowały

¹ Cic. ad Qu. fr. 3, 1, 8; H. PETER, *Reliquiae* 2, 1, 46, nst.; 2, 2, 63; SCHANZ-HOSIUS 351; MORAWSKI, *Proza i prozaicy* 109; MEYER *Caesarsmonarchie* 505.

² cf. T. ZIELIŃSKI, *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*. W. 1934 s. 213.

³ Gell. n. a. 6, 1, 1; Charis 1, 147 K.

⁴ M. POPLAWSKI, *L'apothéose*, rozdz. 8.

ślady mistycznej wiary w własną glorię u Starszego Afrykańczyka, Oppius zebrał te wiadomości i uwypuklił je. Podobnie jak jakiś nieznany nam antieczarjanin zwalczał Cezara w osobie Scypjona, a inny cezarianin gloryfikował dyktatora w osobie Romulusa, tak Oppius gloryfikuje Scypjona, tą drogą urabia czytelników i przygotowuje grunt, na którym w mózgach ich wyrośnie wiara w nadprzyrodzoną glorię Juljusza Cezara.

Doskonale znał charakter i usposobienie zmarłego dyktatora, więc publikuje już nie Scypjona, ale samego *Cezara życiorys*, był to utwór bezwzględnie oddanego człowieka, pełen uwielbienia, także gwałtownej niechęci dla morderców i wrogów dyktatora; późniejsze źródła podkreślają, że tam gdzie Oppius mówi o wrogach Cezara lub o przyjaciółach jego, jest stronny, a fakty i ludzi tendencyjnie ośmiesza;¹ biorąc pod uwagę obfitą literaturę inwektyw na Cezara, obronę jego przez Oppiusa, nawet najbardziej stronnictw, musimy uważać za normalną publicystyczną reakcję. Daje również w życiorysie szereg wiadomości z codziennego życia Cezara, nie intymne fakty, lecz te drobne szczegóły, których znajomość wytwarza nieco osobisty stosunek do bohatera, a przez to pogłębia uwielbienie: jak był mało wymagający w jedzeniu, jak uступliwy i subtelny w stosunku do przyjaciół.²

Opublikował także *broszurę o Cezarjonie*, a było to poparciem Oktawjana, któremu Antonjusz usiłował odebrać dziedzictwo; Oppius dowodził, że Cezarjon wcale nie jest synem Cezara, że Kleopatra fałszywie przedstawia fakty;³ nie wiemy jak argumentował swoje twierdzenia, ani jaką formę nadał broszurze. On też miał być autorem życiorysu-inwektywy na jednego z morderców Cezara, Gajusa Kasjusza Longinusa; o tem będzie mowa niżej (§ 64).

¹ Plut. Pomp. 104: ἀλλ' Ὀπίω μὲν, ὅταν περὶ τοῦ Καίσαρος πολεμίων ἢ φίλων διαλέγῃται, σφόδρα δεῖ πιστενεῖν μετὰ εὐλαβείας.

² Suet. lul. 53: *nam circa victum G. Oppius adeo indifferentem docet, ut quondam ab hospite conditum oleum pro viridi appositum, aspernantibus ceteris, solum etiam largius dicat appetisse, ne hospitem aut negligentiae, aut rusticitatis, videretur arguere.*

³ Suet. lul. 52; inaczej Nic. Dam. fr. 101 c. 20 III p. 440 M.

W tym samym duchu utrwał w piśmie glorię Juliusza Cezara inny jego przyjaciel, Lucjusz Korneljusz Balbus, *familiarissimus Caesaris*, jak o nim pisze Swetonjusz (c. 81, 2). Łączył go bliski stosunek z Oppiusem i z Hircjuszem — tego namawiał, żeby napisał ósmą księgę *Wojny z Gallami*; także z wielu innymi ludźmi, i to z takimi, którzy kłócili się z sobą; z pochodzenia Gadytańczyk, został adoptowany przez Teofanesa, przybocznego historyka Pompejusza, stąd żartowano z niego: *Gaditanus adoptatus a Mytilenaeo*.¹ Obdarzony przez Cezara głębokiem zaufaniem, wykorzystywał je w ten sposób, że wpływał na dyktatora łagodząco, był rzecznikiem zgody i pokoju, co nie przeszkadzało, że i w wojennych sprawach nie brakło mu energii.² Szczegółowe omówienie działalności tego człowieka wymagałoby więcej miejsca, niż da się to pogodzić z rozpięciem literackiej jego działalności. Dążył do tego celu, co i Oppius i opublikował *życiorys Cezara*; nie wiele wiemy o tym utworze, zachowany jednak urywek³ pozwala sądzić, że istniało podobieństwo między dziełem Oppiusa i Balbusa, bo ten ostatni przytacza rzeczy cudowne z życia Cezara, niezwykle przepowiednie jego zgonu. Widzimy zatem, że po marcowych idach cezarianie raz po raz zaczęli dochodzić do głosu w publicystyce.

¹ Cic. Att. 7, 7.

² MEYER, *Caesarsmonarchie* 430; passim; PETER, *Reliquiae* 4, 61; SCHANZ-HOSIUS 351.

³ Suet. Iul. 81: *Caesari futura caedes evidentibus prodigiis denunciata est paco ante menses, cum in colonia Capua deducti lege Iulia coloni ad extruendas villas vetustissima sepulera disicerent idque eo studiosius facerent, quod aliquantum vasculorum operis antiqui scrutantes reperiebant, tabula aenea in monumento, in quo dicebatur Capys conditor Capuae sepulchrum inventa est, conscripta litteris verbisque Graecis hac sententia: quandoque ossa Capyis detecta essent, fore ut Iulo prognatus manu consanguineorum necaretur magnisque mox Italiae cladibus vindicaretur cuius rei, ne quis fabulosam aut commenticiam putet, auctor est Cornelius Balbus, familiarissimus Caesaris.*

VI.

CEZAR: PUBLIKACJE SALUSTJUSZA

37. MEMORJAŁY SALUSTJUSZA (1). Obok Pamiętników Cezara wysuwają się na pierwszy plan publikacje Salustjusza Kryspa; pomyślane jako utwory publicystyczne, weszły w region pełnowartościowej literatury i słusznie są uważane za cenniejsze dzieła rzymskiej literackiej twórczości; pod względem psychologicznym są również ciekawe, bo Salustjusz zaczął od czystej publicystyki, w dodatku w jej najgorszej formie — o tym pierwszym utworze będzie mowa niżej — a od tej najgorszej przeszedł do wartościowej formy, ale tutaj nie zatrzymał się i poszedł dalej w region kunsztownej i pełnowartościowej prozy; w twórczości Salustjusza nie znajdujemy ani jednego momentu obniżenia, podobnie zresztą jak u Horacego i u Wergiljusza: powolne, opracowane, ale i efektowne i coraz to większe zdobycze; linja literackiego rozwoju Salustjusza jest linją wzwyż. Nas tutaj obchodzą tylko publicystyczne jego utwory, to znaczy *paszkwil na Cicerona* i *dwa memoriały do Cezara*, oraz utwór nawpół publicystyczny, *Spisek Katyliny*, natomiast *Wojna z Jugurtą* i *Współczesna Historia* z publicystyką nie mają nic wspólnego; *paszkwil na Cicerona* będzie omawiany w partji poświęconej Ciceronowi.

Przekazane przez rękopisy wraz z dorobkiem Salustjusza memoriały do Cezara uchodziły przez długi czas za późniejsze i szkolne elaboraty retorów, obecnie jednak, już od dwudziestu lat, nie wątpimy, że należy datować je epoką domowej wojny Cezara z Pompejuszem, zatem odpadły powody podawania w wątpliwość autorstwa Salustjusza, a językowe obserwacje również przemawiają za Salustjuszem. Formalna historia tego problemu była

dość zagmatwana, bo literatura o Salustjuszu przeraża obfitością bibliograficznych pozycji; te pozycje przeważnie nic nowego nie wnoszą i niczego nie wyjaśniają, bo autorowie, doktoranci, walczą myśli i uwagi wypowiedziane przez Kwintyljana, Senekę i innych starożytnych retorów, wyszukują przykłady dla potwierdzenia tych myśli, a w tej powodzi rozpraw, dysertacji i przyczynków, zaledwie kilka publikacji zawiera rozważania i spostrzeżenia godne uwagi. Memorjały Salustjusza najlepiej i najpełniej oświecił ostatnio Edward Meyer w rozdziale im poświęconym, a chociaż po monografii Meyera ukazał się szereg prac o Salustjuszu, nic one nowego nie wniosły i żadnej kwestji nie wyjaśniły ani inaczej, ani lepiej od Meyera.¹

Pierwszy memorjał do Cezara — *Epistula ad Caesarem senem de republica* — przypada na jesień roku 49, więc na okres początku wojny z Pompejuszem, po przepędzeniu Domicjusza z Korfinjum, ale jeszcze za życia Bibulusa. Drugi memorjał przypada na rok 46, na pierwszą połowę, kiedy Cezar rozprawił się z republikanami, a kwestja reformy ustroju stała się szczególnie aktualna; daty te, ustalone przez E. Meyera, nie budzą żadnej wątpliwości, gdyż są oparte na gruntownem przestudjowaniu wszelkich wzmianek o ludziach i wypadkach; praca Meyera, dając dobry komentarz faktyczno-historyczny, mniej zawiera uwag o polityczno-

¹ E. MEYER, *Caesarsmonarchie*, 563—588; cf. R. PÖHLMANN, *Aus Altertum und Gegenwart*. N. F. 1911, 184; O. GEBHARDT, *Sallust als politischer Publizist während des Bürgerkrieges*. Diss. Halle 1920 (cenne uwagi, ale oświecenie Spisku Katyliny bezpodstawne); O. SEEL, *Sallust, von den Briefen ad Caesarem zur Coniuratio Catalinae*. Leipzig 1930, s. 92 (tytuł obiecuje więcej, niż zawiera treść); W. KROLL w *Gnomonie* 1932, 320—324 (recenzja poprzedniej); tenże, *Sallusts Staatsschriften*. *Hermes* 62, 1927, 372—392; BIRGER EDMAR, *Studien zu den Epistulae ad Caesarem senem de republica*. Lund 1931 (studjum językowe); EMANUELE CESAREO, *Sallustio*. Firenze 1932 s. 173 (autor tej książki tak jakby zapomniał o istnieniu memorjałów i paskiwu na Cicerona); ANNAMARIA HALBORN, *De Sallustii epistulis ad Caesarem senem*, diss. Breslau 1926; M. ST. POPLAWSKI, *Remarques sur la forme littéraire des oeuvres de Salluste*. *Eos* 34, 1932, 373—390; dużą ilość drobnych przyczynków i rozprawek o Salustjuszu, przeważnie o treści formalnej, opublikował wydawca memorjałów (Lipsk, Teubner 1921) A. KURFESS.

partyjnej ideologii, którą reprezentuje Salustjusz. Rękopisy i wydania podają memorjały w odwróconym chronologicznym porządku, z r. 46 podają jako pierwszy, a z r. 49 jako drugi. W obydwu publikacjach Salustjusz, aczkolwiek szczerze oddany naczelnikowi, zachowuje pewną niezależność i świadom jest odpowiedzialności, jaka leży na Juliuszu Cezarze i na jego stronnictwie. W roku 49 tak uzasadnia swój występ (r. 2): „wiem doskonale, że wszystko „co można teoretycznie wykombinować, ty bez żadnej teorii już „praktycznie uchwyciłeś i uplanowałeś. Piszę do ciebie o państwo- „wych reformach nie dlatego, że uważam siebie za geniusza, „a swoje myśli za doskonale trafne; poprostu chcę przypomnieć „tobie o potrzebach republiki. Otacza ciebie przecież atmosfera „obozowego życia i doraźnych zwycięstw, otaczają generalskie „troski i szcęk zbroi. Byłoby rzeczą niegodną ciebie i niewła- „ściwą, gdybyś wszystkie swoje plany ograniczył tylko do zgnę- „bienia osobistych wrogów i opornego konsula, tylko do zacho- „wania zdobytego stanowiska w rządzie”. W r. 46 powiada w te słowa (r. 3): „Odniosłeś zupełne zwycięstwo, wojnę doprowa- „dziłeś do końca i ustanawiasz pokój. Wojenny stan należy „zlikwidować bez krzywd, a pokój ustanowić trwały, ku ogólnemu „pożytkowi; nie kto inny, lecz ty, Cezarze, przeprowadzisz re- „formę, dlatego najpierw o tobie powiem: rozważ, jakie rządy „będą najwłaściwsze”.

38. MEMORJAŁY SALUSTJUSZA (2): GLORJA. Obydwa utwory są wolne od wszelkiej polemiki; autor pomija milczeniem literaturę inwektyw i paszkwilów, partyjnych przeciwników wspomina, charakteryzuje ich ujemnie, wcale bez polemiki i z wielką pogardą. O republikańcach mówi tylko w tym celu, żeby rozwinąć i uzasadnić twierdzenie, że w społeczeństwie i w państwie jest tylko jeden Juliusz Cezar, który zadecyduje o przyszłym rozwoju, i ci co stoją pod jego rozkazami. Pompejusza charakteryzuje jako dumnego magnata, zarozumiałego i zepsutego powodzeniem generała, ale męża stanu o niezbyt bystrym umyśle;¹ stron-

¹ Memorjał z r. 46 rozdz. 2: *bellum tibi fuit imperator cum homine claro, magnis opibus, avido potentiae, maiore fortuna quam sapientia.*

nictwo jego składało się z ludzi słabych, z karjerowiczów, utracjuszków i z biernego tłumu; szczególnie za złe ma republikanom i Pompejuszowi, że silniej odczuwają partyjną nienawiść do Cezara, aniżeli patrijotyczną miłość do ojczyzny; przykład Katona, który popełnił samobójstwo, byle tylko nie żyć w Rzymie, w którym rządzi Cezar, świadczy o trafności sądu Salustjusza.¹ Temu środowisku, które w korzeniach i w koronie jest zmurzałe, przeciwstawia środowisko cesarjanów. Utracjusze pierwotnie sądzili, że tutaj będą mieli szerokie pole do działania, ale wnet przekonali się, że Cezar nie ma zamiaru ich tolerować, to też gromadnie odeszli do Pompejusza, gdzie mieli większe nadzieje i możliwości;² tą drogą stronnictwo cesarjanów zostało uzdrowione w korzeniach — korona nie potrzebowała uzdrowienia, gdyż był to Juljusz Cezar. Salustjusz z podziwem, z dumą i z pełną nadzieją spogląda na dotychczasową działalność Cezara i opowiada o sobie, że dopiero po głębszej rozwadze, gdy przestudjował warunki życia i państwowego rozwoju, przyjmuje kierownictwo Cezara, bo mądrość jego i energia są najlepszą rękojmią, że swego stronnictwa i narodu nie sprowadzi na manowce:³ „Co do mnie, od „najmłodszych lat odczuwam głęboką chęć służenia ojczyźnie „i wiele żmudnej pracy włożyłem w przestudjowanie jej potrzeb; — — przedewszystkiem chciałem sobie dokładnie uświadomić stan militarnej potęgi naszego państwa, ustrój jego, „wojskowość, zasoby i wartość ludzkiego materiału. Długo to „wszystko badałem, Cezarze, i tak sobie ułożyłem, że muszę „kowiecie podporządkować tobie swoją osobistą karierę, że nie „mam prawa uchylać się od żadnej rzeczy, która może pogłębić

¹ Mem. z r. 49 rozdz. 3: *sed quoniam Gn. Pompeius aut animi provitate aut quia nihil eo maluit quod tibi obsesset ita lapsus...*; republikanie: *homines inertissimi quorum omnis vis virtusque in lingua sita est...*; podobnie w rozdz. 4 i w 8; w rozdz. 9 charakteryzuje odpowiednio Bibulusa, Domicjusza, Katona i innych, *in quibus sicut in titulo praeter bonum nomen nihil est additamenti*.

² Mem. z r. 46 rozdz. 2 przy końcu: *sed ob easdem causas immane dictum est quanti et quam multi mortales postea ad Pompeium discesserint, eoque per omne tempus belli, quasi sacro atque inspoliato fano debitores usi*.

³ Memor. z roku 49 rozdz. 1.

„i wzmocnić twoje naczelne stanowisko w państwie, — — —
 „widzę w tobie zupełnie wyjątkowe przymioty: w powodzeniu
 „zachowujesz panowanie nad sobą, a w trudnej chwili jesteś
 „nieugięty. Niepoślednia twoja wielkość wyrasta z tego jeszcze,
 „że my, zwykli ludzie, prędzej dochodzimy do kresu naszych
 „możliwości, w entuzjastycznym podziwie dla ciebie, niż ty
 „w bohaterskim swoim rozpędzie i w glorii”. Te słowa Salust-
 jusza świadczą, że o przynależności jego do stronnictwa cezar-
 janów nie żaden program zadecydował, lecz dynamiczna siła
 wodza i męża stanu, jaką widział w kierowniku stronnictwa.
 Zarazem twierdzi Salustjusz, że przeciwnicy Cezara zapatrują się
 nań tak samo jak on, ale zdumienie ich i podziw są zabarwione
 negatywną uczuciowością, a wiara w jego siłę wzbudza w nich
 lęk i nienawiść:¹ „w konstytucyjnej pracy i w orężnej walce tak
 „bardzo wyróżniłeś się, że nawet twoi przeciwnicy na nic innego
 „nie uskarżają się, jak tylko na twoją genialność”. Cytując ma-
 ksymę Appiusa Klaudjusza, że każdy sam stwarza swój los,
 Salustjusz nawiązuje te słowa do Cezara w tym sensie, że nie
 ślepy los rządzi narodami, lecz rozumna konsekwencja, a sława
 i potęga są rezultatem bohaterskich zasług; z tych to powo-
 dów rozwój rzymskiego mocarstwa łączy z działalnością Ce-
 zara:² „nie ulega wątpliwości, że cała nasza przyszłość całko-
 „wicie zależy od twoich reform, Cezarze”; i dalej:³ „wielkość
 „zadania, które obecnie stoi przed tobą, ten fakt niewątpliwy,
 „że musisz utrwalić ład i porządek we wszystkich krajach Wschodu
 „i Zachodu, sama ta myśl przejmuję mnie dumą i zapałem, innych
 „napęła obawą. Twoje zdolności są genialne, szkoda byłoby
 „marnować je na drobne sprawy, bo jednak bohaterska chwała
 „wyrasta tylko z prawdziwie wielkich czynów”.

Wiara Salustjusza w Cezara jest wielka, ale nie ślepa, bo
 zdobywa się on na odwagę postawić przed sobą takie dwie alter-
 natywy: pierwsza, że nie pomylił się co do wielkości Cezara,

¹ Mem. z r. 49 rozdz. 2 koniec.

² Mem. z r. 46 rozdz. 1, koniec.

³ Mem. z r. 46 rozdz. 7, początek.

ale stanie mu na przeszkodzie jakiś nieszczęśliwy wypadek i nagła śmierć. Ta możliwość wydaje się Salustjuszowi kompletnie zgubną, widzi on w następstwie tego powszechną domową wojnę, zdziwienie społeczeństwa i ruinę państwa. Wiemy, że Salustjusz pomylił się tylko w natężeniu barw: katastrofalny wypadek, który istotnie zdarzył się, spowodował powszechną domową wojnę i czasowe zdziwienie obyczajów, ale ruiny państwa nie spowodował, bo gromadzki duch narodu przewyciężył trudności, a spadkobierca imienia i genialności Juliusza Cezara dzieło jego poprowadził dalej. Drugą fatalną możliwość przewiduje w Cezarze, że własnowolnie zaniedba się i nie spełni swego posłannictwa, ale Salustjusz uważa to za mało prawdopodobne i stawia przed Cezarem obraz przyszłych wyrzutów sumienia, któreby go zadręczyły; wierzy Salustjusz, że mądrość Naczelnika powstrzyma go od błędów i od lenistwa:¹ „błagam cię, zwycięzki naczelniku: podboju „Galji nie uważaj za osiągnięcie swoich wszystkich planów; nasze „wspaniałe i sławne mocarstwo powstrzymaj od upadku, obroń „przed starczą słabością. Jeżeli dopuścisz do upadku, nie zaznasz „spokoju ani we dnie ani w nocy, zadręczą cię wyrzuty sumienia, „odbiorą ci sen, napelnią męką i rozpaczą — nie zniesiesz tej „udręki. Albowiem jest to prawda niewątpliwa, że dobre bóstwo „patrzy na nasze ludzkie sprawy; szlachetne postęпки i podłe „zbrodnie nie przemijają bez skutku dla nas; elementarne prawa „rządzą nami i rozdzielają między nas nagrody i wymierzają kary, „a jeżeli czasem z opóźnieniem, to jednak żyje w każdym z nas „sumienie i stawia nam przed oczy przyszłość”. Dalej, w tymże memorjale w ostatnim rozdziale, szkicuje jeszcze raz sylwetkę Cezara: „Jeżeliby twoi rodzice i cała ojczyzna mogli przemówić do ciebie „bezpośrednio, usłyszał byś takie słowa: Cezarze! my, uczciwi „i dzielni ludzie, wydaliśmy cię na świat, urodziliśmy cię „w doskonałym punkcie ziemi, byś był naszą chlubą i obroną, dla „wrogów postrachem. Cokolwiek poczęliśmy w trudach i w walkach, wszystko to włożyliśmy w twoją duszę w chwili twego „przyjścia na świat. Otrzymałeś od nas doskonałą ojczyznę i w tym

¹ Mem. z r. 49 rozdz. 12 od połowy do końca.

„kraju najlepszą i zasłużoną rodzinę, także wykształcenie, dostatek i wszelką radość pokoju i wszelki wojenny zaszczyt. Za to nasze dobrodziejstwo żądamy od ciebie, byś nie popełnił żadnej zbrodni, żadnego występku; żądamy, byś odrodził naszą obywatelską godność. Gdy osiągniesz ten cel, sławą swoich zasług napełnisz cały świat. Do tej chwili w reformatorskiej pracy i w wojennej, wykonałeś rzeczy podziwu godne, a jednak twoja sława, Cezarze, nie przerasta jeszcze sławy naszych innych bohaterów. Nasze potężne mocarstwo, nasze wspaniałe imperjum, musisz uchronić przed upadkiem, dopiero wtedy przewyższysz chwałą wszystkich bohaterów, jacy byli i będą. Jest rzeczą niewątpliwą, że gdyby twoja władza upadła, na skutek choroby lub przez jakiś fatalny przypadek, cały kulturalny świat popadłby w odmęty domowych wojen, spustoszenia i powszechnego zdziczenia. Niech więc nie braknie ci woli służenia ojczyźnie i tym, którzy ciebie wydali na świat, a będziesz mógł powołać republikę do nowego życia, a samego siebie opromienisz nieśmiertelną sławą i chyba tylko w samej śmierci wejdiesz na wyższy szczebel bohaterstwa. Albowiem każdemu człowiekowi, póki żyje, zawsze los potrafi dokuczyć, a jeszcze częściej ludzka zazdrość; z chwilą, gdy dusza wraca do wszechświata, milknie ludzka zła wola, a dzielność i energja zmarłego jaśnieje coraz większym blaskiem”.

39. MEMORJAŁY SALUSTJUSZA (3): KLEMENCJA. Powyższe omówienie glorii Cezara w ujęciu Salustjusza pokazuje, że poszedł on pod rozkazy znakomitego generała nie na oślep, i nie dlatego, że uważał go za pierwszego władcę republiki, tylko że uważał za pierwszego jej sługę; nakładał na swego naczelnika obowiązek i wierzył, że on może, musi i chce ten obowiązek spełnić. Analizując dalej memorjały, znajdujemy w nich mocne podkreślenie szeregu obowiązków naczelnika; jest rzeczą znamionną dla Rzymianina, że nie są to zobowiązania programowo-teoretyczne, ustrojowo-organizacyjne, więc partyjne, lecz moralno-etyczne: żąda od Cezara, żeby budowanie republiki zaczął od budowania samego siebie; sądzę, że ten charakter pro-

gramu cezarianów zadecydował o ich zwycięstwie. Partyjne teorie figurują w memorjałach nie jako pierwszy obowiązek naczelnika, lecz jako rada, którą mu daje: Cezar może przyjąć ją, może odrzucić, może inaczej załatwić poruszone sprawy, natomiast moralne postulaty mają dogmatyczny charakter; wygląda na to, że Cezar w zrozumieniu tego cezarianina, nie ma prawa uchylić się od przestrzegania i wykonania ich. Powiedziałem „tego cezarianina” — nie wątpię, że Salustjusz nie był w liczbie pojedynczej, że inni cezarianie rozumowali tak jak on, a byli to niewątpliwie Hircjusz, Oppius, Balbus i wielu innych; byli jednak cezarianie i gorszego gatunku i w memorjałach jest o nich mowa. Salustjusz pisze o początku domowej wojny i opowiada o rzeszy awanturników, która odrazu rzuciła się pod znaki Cezara w nadziei na bezkarność, łupy i rabunek — nadzieje te zawiodły i awanturnicy odpadali od Cezara.¹ Jednak część cezarianów i nadal nie odpowiadała wymaganiom Salustjusza, piętnuje ich otwarcie, ostro i bezwzględnie:² „Jakżeż okrutne i bolesne były rządy twoich „poprzedników, Cezarze, — — — do takich samych namawiają „teraz ciebie twoi powiernicy; w ich mniemaniu wojna była tylko „po to, żeby zadecydować, kto zacznie gnębić społeczeństwo, ty „czy Pompejusz; chcą, byś poczynął sobie w Rzymie jak srogi „najeźdnik, żeby twoi żołnierze, zwycięzcy i zasłużeni, ale spracowani, podnieśli teraz broń na własnych braci i najbliższych „krewnych; chcą, żeby moralna hołota żerowała na cudzem nie- „szczęściu, tuczyła się ludzkimi łzami, chcą splugawić twoją „wielkość, Cezarze, a nasze dobre imię okryć niesławą i hańbą. „Sam dobrze wiesz, jakim był każdy z nich w potrzebie; widziałeś, że w obozie, zamiast o wojnie myśleć, włóczyli z sobą ko- „biety, urządzali pijatyki...” Ta opinia nie wystarcza Salustjuszowi, bo zwraca się do Cezara z apelem, żeby tych wszystkich w swoim stronnictwie poskromił i ujął w karby:³ „wiem, że na- „wet pierwsze kroki w tej reformie będą trudne, zwłaszcza dla

¹ Mem. z r. 46 rozdz. 2.

² tenże mem. rozdz. 4, 3—4.

³ Mem. z r. 46 rozdz. 6.

„tych w naszym obozie, co to marzyli o możliwości używania, jaką „im da twoje zwycięstwo, a mniej myśleli o obowiązkach, jakie „spadną na nas wszystkich. Jeżeli chcesz zlekceważyć nasze „prywatne pretensje, jeżeli dbasz o istotne nasze dobro — ujmij „marnotrawców w mocne karby porządku, i wogóle nas wszystkich, także i podwładnych Republiki; jeżeli nie ukróćisz pysznej „samowoli, ten skutek osiągniesz, że w krótkim czasie runie „w przepaść zarówno bohaterska twoja chwała i potęga Rzym- „skiego Imperjum”.

Pisząc te słowa Salustjusz musiał reprezentować okazały odłam cesarjanów, niewątpliwie i wolę samego naczelnika. Życzliwość, jaką okazywał mu Cezar świadczy o zaufaniu, jakie miał do niego, a zaufanie to Salustjusz mógł wzbudzić tylko swoimi poglądami i memorjałami, bo jako wojskowy nie zawsze umiał dobrze wywiązać się z poleconych mu zadań. Łagodność Cezara, łatwość, z jaką obdarzał amnestją wszystkich, kto walczył przeciwko niemu słowem i mieczem, owa sławna *Clementia Caesaris*, którą podnoszą w dyktatorze wszystkie starożytne źródła i nowożytni historycy, w memorjałach Salustjusza znajduje nowe oświetlenie. *Clementia* nie była wyłącznie indywidualną cechą Juliusza Cezara, była ona w równym stopniu wolą tego odłamu cesarjanów, w imieniu którego przemawiał Salustjusz; był to potężny etyczny prąd, który nie dopuszczał myśli, żeby powtórzyły się czasy Korneliusza Sulli. Marek Cyceeron zżymał się na krwiożercze i mściwe zachcianki Pompejańczyków, piętnował tych ludzi mianem *sullaturī*, Młodszy Katon usiłował poskramiać te chęci — w obozie cesarjanów Balbus i Hircjusz, Oppius i Salustjusz, a w pierwszym rządzie ich naczelnik Juliusz Cezar, wszyscy z obrzydzeniem myśleli o krwawej zemście, o proskrypcjach, banicjach, konfiskatach. Marcowe idy na jakiś czas stłumiły w historycznym procesie moralny czynnik i sprowadziły nowy okres zdziczenia obyczajów, a w oczach historii na partję republikańską rzuciły ponury cień fanatyków, którzy to zdziczenie wywołali, ale to krótko trwało, gdyż wnet Horacy w *Carmen Saeculare* a Wergiljusz w *Enejdzie* na nowo wypowiedzieli walkę zemście i mordom, i postawili panującemu przed oczyma obowiązek, streszczony w słowach *lenis in iacentem* oraz

parcere subiectis. Pierwszy kto w piśmie rzucił hasło łagodności i potępił polityczną zemstę, był jednak Salustjusz, pierwszy zaś, który hasło to wprowadził w czyn, był Juljusz Cezar.

„W domowych wojnach — pisze Salustjusz do Cezara¹ — „zwycięska strona zazwyczaj bogaci się na łupach, ależ zwyciężeni „to są nasi rodacy! — — państwową reformę musisz przeprowadzić nie samym tylko gwałtem, nie zbrojną ręką, lecz łagodnie i z umiarem”. „Władza oparta² na twardym gwałcie zawsze „przygniata społeczeństwo, ale nie trwa długo; każdy, kto trzyma „swoją naród w postrachu, zyskuje odeń w zapłacie nieufność „i obawę; taki władca zamienia swoje życie w stan nieustannej „i obopólnej wojny. — — — Inaczej ci, co swoje rządy opierają „na pobłażliwym i łagodnym umiarkowaniu: otacza ich atmosfera „zaufania i wszędzie kwitnie radość. — — — Z rodakami musimy „postępować tak samo, jak w dawnych czasach, zawsze i wszędzie, „postępowaliśmy z ujarzmionymi narodami”. „Proszę cię:³ „niechaj zemsty, nie chciej gnębić swoich rodaków, nie przyniesie „to pożytku, ale osłabi i wyniszczy nasze państwo; zechciej „poskromić w społeczeństwie samowolę, wyuzdanie i wszelką „nieuczciwość”.

40. MEMORJAŁY SALUSTJUSZA (4): REFORMY. Wychojąc z dwóch omówionych wyżej założeń, to znaczy z personalnej wielkości Cezara i z łagodności jego, Salustjusz wyprowadza wniosek, dotyczący narodu i państwa: spodziewa się, że Cezar podniesie moralny poziom społeczeństwa, uważa to za centralne zadanie posłannictwa swego naczelnika. Salustjusza dotychczas znaliśmy z jego historycznych monografij, a w nich moralność społeczeństwa jest osią, dookoła której obraca się jego interpretacja historycznych faktów i procesów; to samo znajdujemy w memorjałach do Cezara: poziom społecznej moralności jest glebą, na której rozwija się historyczne życie narodu: jaka jest gleba,

¹ Mem. z r. 46 rozdz. 1, koniec.

² tamże, rozdz. 3.

³ tamże, rozdz. 6.

taką jest historia. Salustjusz w monografiach i w memoriałach ubolewa nad obniżeniem tego poziomu, bo uważa to za przyczynę wszystkich nieszczęść, rewolucyj i domowej wojny; Salustjusz nawołuje Cezara do odrodzenia w narodzie moralnych postulatów i wierzy, że wypłyną z tego wszystkie inne błogosławione skutki. „Myli się taki mąż stanu — powiada Salustjusz¹ — który ulega „opatrznym uczuciom i pozwala swoim podwładnym błędzić, który „dba o chwilowy efekt władzy, a na przyszłość gotuje sobie „ruinę i upadek” i dalej²: „musisz dołożyć starań, żeby niższe „warstwy zabrały się do uczciwej pracy, żeby przestały być „w społeczeństwie narzędziem zła i destrukcji — dotychczas deprawowano je przekupstwem i rozdawaniem rządowych zasiłków. „Posiadające sfery musisz uszlachetnić, zachęcić je do rzetelnej „pracy — dotychczas goniły za materialnym zyskiem i uprąwiały skrajną rozrzutność. Cel ten osiągniesz dopiero wtedy, „gdy ludzie przestaną bałwochwalczo uwielbiać sam tylko kapitał, „bo złoto jest największym rozsądnikiem zła. Dużo i często „myślałem o przyczynach, które bohaterów opromieniają sławą, „państwa i narody obdarzają potęgą i wielkim dobytkiem — i odwrotnie, które stracają wielkie imperja i potężne królestwa: „wszędzie stwierdzam te same cnoty i grzechy; zawsze zwyciężają „ci, co gardzą materialnym bogactwem, a ulegają niewolnicy „dobrobytu. Jedna tylko jest droga do wielkości, gdy śmiertelni „ludzie głową sięgają nieba: pogarda dla złota i zmysłowej rozkoszy, połączona z kształceniem woli; ciężka praca i umiar, „szlachetna myśl i nieustanne napięcie energii, połączone z poskramianiem doraźnych pragnień”. Salustjusz mniema, że głównym źródłem zła i demoralizacji jest materialna chciwość, żądza użycia, pogoń za zyskiem; rodzi się z nich obojętność na publiczne dobro, brak patriotyzmu, służbowa nieobowiązkowość, nadużywanie władzy i nieuczciwość, a w ostatecznym rezultacie osłabienie prężności republiki, jej militarnej potęgi, upadek państwa i narodu: „Najbardziej przysłużysz się ojczyźnie, — pisze

¹ Memoriał z r. 46 rozdz. 6 w połowie.

² tamże, rozdz. 7.

„Salustjusz¹ — narodowi, samemu sobie i naszym potomkom, i całej „ludzkości, jeżeli w społeczeństwie wytepisz gorączkę złota, lub „conajmniej sprowadzisz ją do granic rzeczywistej potrzeby. Tylko „w tym wypadku będziesz mógł utrwalić w państwie porządek, „kierować biegiem publicznych spraw, ustatkować nasze prywatne „życie i rządzić w wojennej potrzebie. Rozpanoszona żądza złota „wyjaławia ludzkie środowiska, tępi obyczajność i osłabia naszą „wolę, a wcześniej czy później wszyscy jej ulegamy — — sam „widok zaszczytów, które spływają na bezwartościowego kapita- „listę, tylko za to, że jest bogaty, myśl o szacunku, jaki go otacza, „wywołuje w uczciwych ludziach głębokie oburzenie i zatajony „gniew; gorzej jest, gdy ta majątkowa nierówność powoduje „upośledzenie ludzkiej godności; — — praca i energja muszą być „wynagradzane, a tą nagrodą jest zaszczytna chwała; usuńmy „z życia chwałę, i dzielność stanie się dla ludzi przykrą i uciąż- „liwą”. Jednak Salustjusz nie chce utrzymywać moralności w sposób „karności, szuka on realnej drogi, chce żeby w państwie po- „wstały takie warunki, w których moralność jest poważana i poży- „teczna, a to dopiero zagwarantuje trwałość moralności; dlatego „proponuje sprawiedliwość najściślej połączyć z użytecznością:² „... im wyższy szczebel zajmuje ktoś w swoim narodzie, im jest „znaczniejszą osobą, tem bardziej troszczy się o społeczne dobro. „Zwykli ludzie w normalnych warunkach dbają tylko o swoje „osobiste stanowisko; ludzie którzy dostatek i zaszczytne god- „ności zdobyli własną energją, postępują inaczej. Gdy republika „popadnie w trudną sytuację, oni natychmiast otaczają troską „państwowe dobro, energicznie pracują, usiłują zaradzić w każdej „chwili — tą drogą chcą ocalić swój dostatek, osobistą władzę „i przywileje; im wyższe stanowisko zdążyli zająć w okresie po- „wodzenia, tem bardziej są energiczni i ruchliwi w trudnej chwili”.

Te były ideologiczne założenia memorjałów Salustjusza; dla wielu, i to wybitnych cesarjanów, były one niezrozumiałe. Jest rzeczą zupełnie pewną, że Lucjusz i Marek Antonjusze, że Kurjon

¹ Mem. z r. 49 rozdz. 7.

² Mem. z r. 49 rozdz. 10, 3.

młodszy, Watynjusz i inni tego pokroju ludzie, z niezadowoleniem czytali deklarację obowiązków, które Salustjusz nakładał na stronictwo, stojące u władzy — tym ludziom bardziej w głowie były wszelkiego rodzaju personalne uprawnienia; jednakże Cezar przyjął deklarację obowiązków Salustjusza, wprowadzał ją w czyn, a po marcowych idach konsulowie Hircjusz i Pansa i cały moralnie zdrowy odłam cesarjanów dał swoje poparcie nie Antonjuszowi, pełnemu pretensyj i uroszczeń, lecz Oktawjanowi, spadkobiercy wyznaczonemu przez Juliusza Cezara; nastąpiło wprowadzenie nowych obyczajów, spowodowane w znacznym stopniu przez Antonjusza i przez republikanów, ale gdy zostało opanowane, gdy Horacy i Wergiljusz ponownie wypisali na sztandarze cesarjanów hasła Salustjusza, to odpowiedzią na te hasła, stwierdzeniem, że zostały wprowadzone w czyn, było orędzie Oktawjana, znane nam pod nazwą *Res Gestae Divi Augusti*. Niżej będzie mowa, że w dokumencie tym tkwi ta sama ideologia, którą w memorjałach, głosił Salustjusz. Dopiero na tej ideologii opiera ustrojowe rady, jakie daje Cezarowi. O ile jednak etyczne postulaty uważa za nietykalne i obowiązujące, to ustrojowe rady stawia na drugim planie i stwierdza, że Cezar lepiej niż on oceni, czy zastosować je, czy zmienić.

Te ustrojowe reformy nie mają na celu wprowadzenia w życie jakiejś partyjno-społecznej doktryny, tylko utrwalenie w państwie dwie rzeczy, które Rzymianin uważa za gwarancję siły: *pacem et concordiam*, porządek i zgodę:¹ „jeżeli zachowamy wewnętrzną „zgodę, nie zmoże nas żadna nieprzyjazna koalicja, bodaj nawet „wszystkich narodów i państw na ziemi, nie złamie naszej władzy; „dlatego musimy wzmacniać wszystko, co stanowi o naszej sile „i spoistości, musimy tępić wszystko, co nas rozprzęga i osłabia”. Prowadzi do tej zgody wiele rzeczy, nasamprzód utrwalenie w kraju bezpieczeństwa, pewności powszedniego dnia, życia i mienia,² domowe wojny nadwątlily to bezpieczeństwo; należy zmniejszyć lichwiarską procentową stopę³ i ukrócić znaczenie bankierów,

¹ Mem. z r. 46, rozdz. 5.

² Mem. z r. 46, rozdz. 8, 6.

³ tamże, rozdz. 4, 7.

k którzy swoimi wpływami osłabiają służbistość urzędników; należy rozwinąć kolonizatorską działalność i licznej rzeszy zubożałych obywateli nadać grunty;¹ rozszerzyć pełnię obywatelskich praw, bo przywileje i nierówności powodują niezadowolenie, mogą i do buntów prowadzić;² obowiązek wojskowej służby także musi być równomiernie rozłożony.³ Ważna jest reforma sądów, którą proponuje. Dopiero w r. 52 sądy, raczej skład przysięgłych sędziów został zmieniony przez Pompejusza; była to reforma nieco reakcyjna, to też Salustjusz proponuje zdemokratyzować sądy;⁴ wiemy, że Cezar nie poszedł za tą radą bo *lex Iulia iudiciaria* zachowała wysoki majątkowy cenzus dla przysięgłych; także radzi Salustjusz usunąć wysoki majątkowy cenzus kandydatów na członków rządu,⁵ radzi zmniejszyć znaczenie koteryj i personalnych wpływów w senacie przez wprowadzenie tajnego głosowania, przez powiększenie liczby senatorów;⁶ reformę senatu omawia nieco obszerniej niż inne ustrojowe punkty; zreformowany senat musi zająć przodujące stanowisko w państwie, bo do ludowego zgromadzenia Salustjusz nie ma zaufania.⁷

41. SPISEK KATYLINY. Po idach marcowych w r. 44 Salustjusz usunął się w domowe zacisze; w myśl przepowiedni, którą wygłosił w memorjale z roku 49, sądził on, że świat kulturalny stoczy się w odmętę domowej wojny, że spadną klęski na państwo, że zdziczeją obyczaje społeczeństwa — wiemy, że pomylił się tylko w natężeniu barwy, a nie w istocie rzeczy. Mąż w sile wieku — urodzony około r. 86 miał po idach marcowych czterdzieści kilka lat —, człowiek pełen krytycyzmu i mądrego partrzenia na świat, Salustjusz Krysp doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że tkwią w nim wielkie, acz nie wyzyskane jeszcze lite-

¹ Mem. z r. 49, rozdz. 5, 8.

² tamże, rozdz. 5, 7.

³ Mem. z r. 46, rozdz. 8, 6.

⁴ Mem. z r. 49, rozdz. 7, 11.

⁵ Mem. z r. 49, rozdz. 8, 1—8.

⁶ tamże, rozdz. 11.

⁷ Mem. z r. 46, rozdz. 5, 6.

rackie możliwości:¹ „doznałem dużo niepowodzeń, przeszedłem „przez hazard polityczny i duch mój ustał; powziąłem „zamiar koniec życia spędzić w spokojnym ustroniu, ale nie zamierzam marnować czas w bezczynnym lenistwie — — — wracam „do zamiaru, od którego niegdyś odciągnęła mnie głupia ambicja „polityczna; postanowiłem opracować niektóre okresy dziejów „Rzymskiego narodu, te mianowicie, które były najbardziej „mienne. Mogę to zrobić o tyle dobrze, że jestem daleki od „tytnych swarów i od politycznej zaciekłości”. I dalej w Jugurcie: „Nie wątpię zresztą, że i tacy panowie znajdą się, którzy „pożyteczną i ważną pracę określą mianem próżniactwa, że to „niby uchylam się od udziału w bieżących politycznych „wach. — — — Proponuję tym panom przypomnieć sobie „czas, kiedy i ja piastowałem wysokie godności: niech „sobie jakiego to rodzaju ludzie mieli zamkniętą drogę do „wyższych stanowisk, niech spojrzą na bezwartościowe „jednostki, jakie „potem uzyskiwały senatorską godność! Zrozumieją „chyba, że zmieniłem karierę i tryb życia nie, żebym „folgował lenistwu, lecz „dla słusznych powodów; że społeczeństwo z „moich samotnych „studjów będzie miało więcej „pożytku, niż z „urzędowej i „społecznej pracy innych”.

Człowiek, w którym dojrzewały wyżej przytoczone myśli, dotychczas zabierał głos w publicystycznej formie: jeden raz napastował Marka Cyncerona, dwa razy przemówił w pismie do Cezara, obecnie bieżące okoliczności znów zażądały od niego by zabrał głos — teraz już w obronie uwielbianego naczelnika; w pośmiertnym utworze Cyncerona — o tem będzie niżej — pamięć Juliusza Cezara znów została sponiewierana, całkiem jak w r. 59, w dobie konsulatu jego i nieco potem, kiedy publikowali swoje utwory Bibulus, Kurjon i inni. Salustjusz przystępuje do skomponowania utworu o roku 63, o tym roku, kiedy Cynceron był konsulem i wykrył spisek Katyliny i walczył z nim, i wygrał walkę. W ten sposób Salustjusz miał zamiar skończyć z litanją oskarżeń, stawianych Cezarowi przez tak wielu ludzi i wciąż powtarzanych,

¹ Katylina, 4; Jugurta, 4.

a ostatnio podanych w pośmiertnej publikacji Cyclerona. Utwór o Katylinie, poczęty w atmosferze czystej i namiętnej publicystyki, dzięki żmudnej literacko-kompozycyjnej pracy Salustjusza, został oczyszczony od wszelkich pozorów politycznej namiętności i wygląda na historyczną rozprawę; utwór Salustjusza podobnie, jak *Pamiętniki* Juljusza Cezara, tak wysoko wystrzelił ponad poziom politycznej publicystyki, że jest jednym z celniejszych dzieł rzymskiej literatury. Jednakże *Spisek Katyliny* tutaj nas obchodzi jako dzieło publicystyczne, dlatego omówię tylko polityczną tendencję tego utworu; jest jednak pewien szczegół natury ogólniejszej: ogniwo, łączące memorjały z pracą o Katylinie.

Salustjusz jest wysoce skomplikowanym literatem; pisze historyczne roprawy, ale główną zaletą ich jest artystyczne wykończenie, ich literacka kompozycja, nie naukowa precyzja, nie wyczerpanie archiwalnego materiału ani też historyczna metodyka; jest pisarzem politycznym, ale nie rozwija żadnej polityczno-partyjnej doktryny, lecz moralno-państwowy dogmatyzm; jego podejście do historycznego zjawiska zawsze odbywa się na etycznej płaszczyźnie i w tem objawia swoją polityczność; jego ujęcie jest zazwyczaj psychologiczne i w tem objawia swoją artystyczność. W memorjałach Salustjusz w dłuższych partjach opisuje moralny upadek społeczeństwa, rozwielenienie się bankierów, karjerowiczów, oraz ludzi i warstw żyjących nad stan; to samo, ale na większą skalę i z większą finezją powtarza potem w dziele o Katylinie. Jest jednak różnica nie tylko formalna (większa skala i finezja): publikując materiały, Salustjusz jest pełen optymizmu, patrzy on w przyszłość z wiarą, wyjaśnia kierunek rozwoju i nawołuje swego naczelnika do budowania ojczyzny; teraz, dając historię spisku Katyliny, Salustjusz jest pełen gniewu, jest rozżalony, przyszłość tonie dlań w mroku, usiłuje pokazać czytelnikom grzechy i błędy przeszłości i ową nieudolność republikanizmu, rządzącej warstwy;¹ możliwe, że chce tą drogą obudzić w Rzymianach zwrot ku ideałom cesarjanów.

¹ Wyżej cytowana moja rozprawa w Eosie oraz doskonała praca T. KLINGNERA w Hermesie, 1928 p. t. *Über die Einleitung des Historien Sallusts*.

42. UWAGI O ROKU 63. Juljusz Cezar zaczął polityczną karierę inaczej niż Sulla, Marjusz i Pompejusz: nie jako oficer, lecz jako cywilny polityk, który w ówczesnym partyjnym roznamiętnieniu często posługiwał się demagogicznymi środkami. Społeczeństwa łatwiej przebaczą zwyciężkim generałom militarne bezprawia i konstytucyjne nadużycia, aniżeli cywilnym mężom stanu demagogję, więc moralne nadużycia. Pierwsze polityczne kroki Pompejusza wyjątkowo urągały istniejącym prawom i zwyczajom¹ ale Rzymianie łatwo mu przebaczyli, bo robił to jako oficer i osiągał powodzenie; nowożytni historycy w rozważaniach o działalności Pompejusza też niedoceniają znaczenia tych jego posunięć, natomiast demagogiczne posunięcia stale brano za złe Cezarowi; na początkach swojej kariery taką właśnie szedł drogą, a generalskie wawrzyny zaczął zbierać dopiero w wojnie z Gallami, już jako pierwszy w rządzie trzech władców republiki. O pierwszych latach kariery Cezara można było powiedzieć dużo kompromitujących rzeczy.

Ruch Katyliny miał inny charakter, niż podawała oficjalna wersja. Sergjusz Katyliną w pewnym stopniu był postacią podsunietą, był pozornym tylko wodzem planowanej rewolucji; ważniejszą sprężyną byli Juljusz Cezar i Licynjusz Krassus, kierownicy demokratycznej partji, dążyli oni do odebrania naczelnej władzy warstwie senatorskiej. Liderzy jednak nie byli pewni powodzenia; rewolucyjny duch, po zdziesiątkowaniu demokratycznej partji przez Korneljusza Sullę, był słaby, dlatego Krassus i Cezar nie chcieli występować jawnie i tylko sprzyjali rewolucjonistom i zachęcali Katylinę do akcji — zatem Katyliną był po-niekąd parawanikiem, nie zaś twórcą ruchu. Przewidywania Cezara i Krassusa były trafne, bo senatorskie stronnictwo stłumiło rewolucję. Niemniej, konszachty demokratycznych liderów z Katyliną i ze spiskowcami, aczkolwiek formalnie i urzędowo nie zostały ujawnione, były wszystkim mniej więcej znane, a już tem bardziej ówczesnym kierownikom państwa, zatem Cyceronowi i innym senatorom. Jawnie wystąpić przeciwko Krassusowi i Cezarowi

¹ Cic. imp. Gn. Pomp. 10, 28; 21, 61—62.

senat nie chciał, bo mógł spowodować głębszą i gwałtowniejszą ruchawkę demokratów, w dodatku Krassus, najbogatszy kapitalista, zobowiązał wielu senatorów pożyczkami i zmuszał tą drogą do milczenia.

Istotne podłoże rewolucji Katyliny było społeczno-gospodarcze. Materialna sytuacja drobnych rolników była w tym czasie nad wyraz ciężka i wymagała ingerencji państwa. Demokratyczne stronnictwo proponowało reformę rolnego ustawodawstwa i doraźną pomoc, senatorskie sprzeciwiało się, bo rolna reforma uszczupliłaby stan posiadania senatorskiej warstwy. Na tem tle na początku roku 63 odbyła się walka demokratów z konserwatystami; trybun ludowy Rullus domagał się reformy i ustanowienia komisji, któraby ją przeprowadziła; konsul Cycero, teoretyk konserwatyizmu i przeciwnik gwałtownych reform, stoczył słowną walkę z Rullusem i pogrzał jego projekty. Było to porażka demokratycznego obozu, pierwsza w tym roku; demokraci postanowili przejść do gwałtownej akcji, do wywołania rewolucyjnego ruchu—tę akcję powierzono Katylinie, zaczął on skupiać dookoła siebie najbardziej niezadowoloną i gwałtowną część stronnictwa, prowadził agitację wśród małopolskich w różnych częściach Italii, wysyłał komisarzy, buntował chłopów, gromadził środki do walki. Cały ten spisek Katyliny, to nie była fronda anarchistów i utracjuszków, ani żaden bunt niszczyielski, lecz niefortunnie pomyślana i przeprowadzona obywatelska rewolucja. Znamienna jest niechęć Katyliny do tego, żeby wciągnąć do akcji zbuntowanych niewolników: anarchistyczna fronda zdegenerowanych arystokratów i bankrutów coż mogła mieć przeciwko pomocy zbuntowanych niewolników? Dopiero obywatelska rewolucja musiała być przeciwna takiej współpracy. Znamienny jest upór, z jakim spiskowcy trwali przy boku Katyliny, i to w obliczu pewnej porażki i nawet mając zapewnioną amnestję, o ile zdradzą Katylinę; bandyci, bankruci i utracjusze w obliczu klęski i amnestji stają się łagodni i pokorni, dopiero ludzie istotnie pokrzywdzeni i niesprawiedliwie gnębieni myślą o tem, żeby drogo sprzedać swoje życie, aczkolwiek łatwo mogli je kupić, za cenę porzucenia Katyliny. List wodza powstańców w Etrurji, Manljusza, do Marcjusza Reksa (rozd. 33)

nie jest błagą sprytnego awanturnika, lecz przedstawia istotny stan rzeczy oraz nastroj rewolucjonistów Katyliny i zaprzecza temu, że był to spisek bankrutów, utracjuszów i awanturników.

Senatorskiemu stronnictwu zależało na tem, żeby ruch Katyliny przedstawić społeczeństwu i historii w ujemnem oświeceniu, znajdujemy je w mowach Cyserona przeciwko Katylinie: jesteście bandytami i utracjuszami. Cyzero umiejętnie ukrywa istotne podłoże akcji i w gwałtowny sposób narzuca jej wywrotowe i awanturnicze cele. Ciekawa jest natomiast postawa demokratów: wcale nie zaprzeczają oszczerstwom Cyserona; skoro rewolucja nie udała się, więc demokratom nic już na niej nie zależało. Wybitniejsi kierownicy demokratów, Cezar i Krassus, od początku nie wierzyli w powodzenie rewolucji, traktowali ją raczej jako próbny pocisk, nazwisk swoich nie dali i hazardu nie uprawiali; skoro spisek spalił na panewce, zaprzeczali w dalszym ciągu, jakoby byli wtajemniczeni i sprzyjali rewolucjonistom; nie mieli tedy nic przeciwko temu, żeby ruch Katyliny oświeclano fałszywie.

W związku z tem, indywidualność dwóch antagonistów staje w innem nieco świetle, niż przedstawiała to urzędowa wersja. Sergjusz Katyliną był w społeczeństwie postacią zupełnie drugoplanową; był on niewątpliwie energiczny i sprytny, był przebiegły i zuchwały, był karjerowiczem i awanturnikiem, ale przedewszystkiem był zdeklasowanym i zdeprawowanym arystokratą o zakroju na miarę raczej pospolitą; w całej tej rewolucji był osobą raczej podstawioną i nie posiadał większej inicjatywy ani wpływów: spekulant partyjny, nie naczelnik, człowiek bez głębszej treści, raz sullańczyk i arystokrata, potem demokrat i rewolucjonista; kto więcej mu zapłacił, temu służył. Sergjusz Katyliną nie miał tego dziejowego demonizmu, który mu narzuca Salustjusz; otóż politycy, którzy nim posługiwali się, zobaczyli, że sprawa nie obiecuje powodzenia, natomiast rokuje kompromitację, umyli ręce i zostawili Katylinę własnemu sprytowi i Katyliną przegrał. Inaczej przedstawia się dziejowa rola Cyserona: w walce z Katyliną wykazał on doskonałą umiejętność. Najpierw przekonał się, że większego poparcia demokratyczna partja nie da Katylinie, że jest on próbnym pociskiem wodzirejów, a nie istotą ich rewo-

lucyjnej działalności, zatem Cyceron poprowadził atak nie przeciwko grubym rybom, nie przeciwko Krassusowi i Cezarowi, co zrobiłby mniej oględny polityk, lecz skierował akcję wyłącznie przeciwko Katylinie. Szpiegami otoczył spiskowców, sprytną intrygą odebrał Katylinie sojusznika, konsula Antonjusza, zorganizował w stolicy ochotniczą milicję, obsadził każdy punkt miasta, zagitował całą posiadającą i mieszczańską warstwę. Katyliną chciał posługiwać się kobietami w tej myśli, że one wciągną do spisku mężów i kochanków, a właśnie Cyceron przez kobietę i jej kochanka wyszpiegował przeciwnika; spiskowcy planowali z pomocą Gallów, barbarzyńskich sojuszników, zastraszyć spokojnych Rzymian, a właśnie Cyceron wykorzystał Gallów i wykrył cały spisek. Każde posunięcie Katyliny i jego pomocników zostało zaszachowane przez Cycerona; poprostu Marek Cyceron był lepszym konsulem, aniżeli Sergjusz Katyliną rewolucjonistą. W walce z dużymi mężami stanu, z Cezarem i Pompejuszem, Cyceron zawsze był bezsilny i nie dopisywał im; w walce z pospolitym kondotjerem Katyliną lub Kłodjuszem, Cycero potrafił być przewidującym i zwycięskim. Tak więc walkę z Katyliną Cyceron wygrał; demokraci mieli rację, że całą odpowiedzialność za porażkę składali na Cycerona.

43. POLITYCZNA TENDENCJA W UTWORZE SALUSTJUSZA (1). Senatorska wersja historii walki z Katyliną, opracowana przez Cycerona pierwotnie w mowach, podawana potem przez innych autorów atakujących Cezara, przedstawiała Katylinę jako bezmyślnego awanturnika, a całą rewolucję jako absurdalny bunt moralnych i materialnych bankrutów. Zarazem istniały wyraźne poszlaki świadczące o współpracy Cezara z rewolucjonistami, a jeszcze bardziej Krassusa. Takie przymierze z nieobliczalnymi awanturnikami było dla uwielbianego bohatera i demokratycznego męża stanu wysoce kompromitujące i rzucało nań ujemne światło; to właśnie było treścią późniejszych pamiętników Cycerona. Pamiętniki spowodowały pewną konsternację w obozie ideowych cesarzanów i Salustjusz, autor memorjałów i jeden z wybitniejszych ideologów cesarzanizmu, zamierzył opublikować odpowiedź i oczy-

ścić pamięć bohatera. Odpowiedź mogła być dwojaka. Po pierwsze mogła to być głębsza historyczna analiza wypadków z przed dwudziestu lat i całej kariery Juliusza Cezara; takie studjum musiało by stwierdzić współudział Cezara w akcji Katyliny, zarazem oczyścić go przez wykazanie istoty rzeczy, że był to próbny pocisk, który potem w r. 59 został przez triumwira i konsula Cezara już osobiście i skutecznie przeprowadzony; nie było by to ujmą dla pamięci dyktatora. Salustjusz jednak zaczął literacką działalność jako przekręcający fakty publicysta; żeby zostać prawdziwym historykiem musiał przebyć w sobie inną i głębszą ewolucję, od tej jaką przeszedł przystępując do historii Katyliny, to też taka droga mało mu odpowiadała; przypuszczam nawet, że jako publicysta na razie nie wiedział nawet o istnieniu takiej drogi, dlatego wybrał inną, postanowił wykazać kompletną „niewinność” Cezara w sprawie Katyliny. Zabrał się do przeinaczenia historycznych faktów. Swoje zamierzenie Salustjusz wykonał dobrze, bo tak kunsztownie i starannie opracował utwór, że nadał mu wszystkie pozory historycznego dzieła. Zafascynował czytelników współczesnych i późniejszych.

W akcję roku 63-go Salustjusz włożył inną treść, niż było to w istocie; to samo zresztą robił i Cyceon, bo akcji nadał charakter wyłącznie awanturniczy, a gospodarcze podłoże pominął: ta awanturniczość miała kompromitować zamieszanego w to Cezara. Salustjusz nie zaprzecza awanturniczości, ale twórcą, inicjatorem, duszą i organizatorem buntu czyni Sergjusza Katylinę, który miał być człowiekiem o demonicznym polocie; cały przebieg minionych czasów i pokoleń miał złożyć się na powstanie tak niezwyklej jednostki, jak Katylinę. Jest to szczegół ważny, jest to wewnętrzne, psychologiczne ogniwo, łączące memorjały do Cezara z opisem spisku Katyliny. Bohaterską genialność Cezara Salustjusz w memorjale z r. 49 zinterpretował w taki sam sposób; miejsce to przytoczyłem w przekładzie i jest ono jedną z najlepszych charakterystyk Cezara w całej historycznej literaturze dawnej i nowiej; w memorjale Salustjusz wypowiedział swoje prawdziwe i szczere przekonanie. Teraz pisze o Katylinie, stosuje ten sam sposób wyjaśnienia jednostki, ale już tylko w celach

formalnych: chce uplanowanej publicystycznej koncepcji nadać większą wagę. Tam genialność Cezara i organiczny jego związek ze społeczeństwem, którego dzieckiem Cezar, jest przedmiotem wiary cesarzanina — tutaj demoniczne bohaterstwo Katyliny jest argumentem publicysty; argument ten został przeprowadzony w sposób nieprzeciętny, cała rewolucja jest opisana jako pomysł, twór i wykonanie Katyliny i tylko on jest odpowiedzialny za destruktywny charakter ruchu; prawdziwe fakty Salustjusz umiejętnie splata z fałszywą interpretacją. Zarazem Katylina jest tworem i ucieleśnieniem długotrwałego degenerowania senatorskiej możnowładczej warstwy; Salustjusz jest mistrzem psychologicznego pragmatyzowania dziejów. W ten to sposób udawadnia, że odpowiedzialność za rewolucję poprzez Katylinę spada na arystokrację i na senat jako stan; nie w tej myśli, że senatorowie złem rządzeniem doprowadzili lud do buntu, lecz że oligarchowie moralnie i materialnie zbankrutowali, zmienili się w Katylinę i wznicieli dla siebie ten niszczycielski bunt.

44. POLITYCZNA TENDENCJA W UTWORZE SALUSTJUSZA (2). Wyżej opisane ujęcie Katyliny wymagało dalszych zmian; w historycznej rzeczywistości antagonistą i zwycięzcą Katyliny i buntu był konsul Cyncer; w koncepcji Salustjusza musi to być ktoś inny, ktoś równie bohaterski jak Katylina, ale inaczej, także inaczej niż Cezar; tym bohaterskim antagonistą jest Marek Katon. Salustjusz, tak zdecydowany cesarzanin i przeciwnik senatorskiego republikanizmu, on postać Marka Katona, największego rzecznika republikanizmu, przedstawił w dodatnich barwach, w tej rzeczy odbiegł od literackiej i partyjnej tradycji cesarzanów, którzy w utworach swoich zrywali z Katonem glorię bohaterstwa; sam Cezar w tem przodował, niżej obszerniej to omówię. Co skłoniło Salustjusza do zerwania z tradycją? Pierwsze było to, że Katon w krańcowej opozycji do Cezara stanął dopiero wtedy, gdy ten zajął w państwie dominujące stanowisko; w dobie Katyliny Cezar i Katon byli to ludzie nawzajem sobie antypatyczni, należeli do zwalczających się obozów, ale ostra nienawiść powstała między nimi dopiero z czasem; uznanie dla Katona z epoki Katyliny nie

uwłaczało Cezarowi, który z Katyliną rzekomo nie miał nic wspólnego; zarazem to uznanie dawało dobre świadectwo bezstronności Salustjusza. Rzymianie w tej dobie dobrze wiedzieli jak antypatycznym osobnikiem był Katon dla cesarjanów, jak sam Cezar napisał pamflet na Katona — skoro więc teraz cesarjanin Salustjusz wydaje o Katonie sąd tak pochlebny, znaczy to, że jest wyjątkowo bezstronnym historykiem. Uznanie dla Katona w piśmie Salustjusza było ważnym publicystycznym atutem i w dodatku o podwójnym znaczeniu; pierwsze omówiłem, drugie było ostrzem przeciwko Cycleronowi. Bohaterstwo Katona było potrzebne Salustjuszowi, bo praca była wymierzona przeciwko Cycleronowi, więc musiał znaleźć w kim innym moralną dźwignię kierującą senatem w walce z Katyliną — tym kierownikiem został bohaterski Katon, przyszły samobójca, ucieleśnienie straszliwej konsekwencji surowego ducha. Głębsze zrozumienie zjawisk i ludzi było dla Katona niedostępne, bo duch jego był zmiażdżony gniewem i nietolerancją; Katon operował tylko pojęciem kary za występki, na blask twórczego bohaterstwa był ślepy. W krótkiej charakterystyce Katona Salustjusz podnosi w nim, że w działalności i w życiu był on głosi-cielem samej tylko kary, uczciwej wprawdzie i należytej, ale nic nad to, bo innych kryterjów i imperatywów nie znał Marek Katon. Obdarzenie tego człowieka bohaterskim blaskiem świadczy nie tylko o tendencji, ale mówi jeszcze o czem innem. Jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby cesarjanin Salustjusz przed idami marca wysunął Katona na wyżynę. Cezar zwalczał pamięć Katona, którą republikanie chcieli opromienić blaskiem; za życia Cezara żaden cesarjanin nie uważałby za rzecz przyzwoitą wywyższać Katona bodaj nawet kosztem sławy Cyclerona. Wysunięcie Katona na pierwszy plan świadczy o dacie utworu Salustjusza: powstał on z całą pewnością po śmierci Cezara, więc jako odpowiedź na pismo Cyclerona.

Obok tych dwóch występuje trzecia centralna postać, uwielbiany bohater Juliusz Cezar. Ten człowiek, który w dziejowej rzeczywistości był ucieleśnieniem inicjatywy, ruchu i czynnej energii, on w utworze Salustjusza występuje w innem oświeceniu: jest doskonałym obserwatorem. Z kompletną obojętnością przy-

gląda się buntownikom i nie oburza się na nich ani współczuje im, lecz beznamiętnie obserwuje; radzi zastosować pewne prewencyjne i niemiłe środki, ale w granicach doskonałej legalności. Obserwuje także senatorskie stronnictwo i działalność Cyncerona, ale nie współdziała z nim i nie przeszkadza mu, ma dla niego słowa wyłącznie lojalne. Nie wykazuje ani zawiełe oburzenia i gniewu, ani zawiełe pobłażania, tylko zupełną obojętność dla pobudek, które kierują i buntownikami i senatorami, i taką samą dla celów, do których dążą spiskowcy i konserwatyści; Cezar widzi i radzi jedynie lojalne zastosowanie obowiązujących ustaw. W tem oświeceniu szczególnie urażają występy niektórych senatorów przeciwko Cezarowi — Salustjusz przedstawia je jako prywatno-personalne; w istocie rzeczy były one spowodowane znanem wszystkim porozumieniem Cezara ze spiskowcami, ale w opowiadaniu Salustjusza mają charakter zły i zazdrosnej niechęci, bo żadne obywatelskie pobudki nie mogły skierować tych ludzi przeciwko człowiekowi, który w powszechnem roznamiętnieniu jeden tylko zachował postawę doskonałego i obojętnego obserwatora. To przedstawienie mija się z rzeczywistością, aczkolwiek w pewnej mierze pasuje do tej sylwetki Cezara, którą on sam naszkicował w komentarzach jako swój autoportret.

Wreszcie czwarta centralna postać, konsul Cynceron. Według pierwotnej senatorskiej wersji i w swoim własnem mniemaniu, był on jedyną i najważniejszą dźwignią w walce w Katyliną i był to pogląd zupełnie zgodny z prawdziwym biegiem wypadków; tylko samobójstwo Katona i chęć pośmiertnej gloryfikacji jego spowodowała, że w pogrzebowych nekrologach wywyższono go i uczyniono głównym inspiratorem krwawego zdławienia spisku. Salustjusz przyjął ten punkt widzenia nekrologów — o nich będzie niżej, prawdopodobnie nawet rozwinął go dalej. Cynceron w jego pojęciu był tylko skrzętnym urzędnikiem; czytamy, że jako konsul jest „dobry”, to znaczy, że był sumiennym, że starannie wykonywał państwowe przepisy. Istotnej inicjatywy, energii i przebiegłości Cyncerona Salustjusz nie opisuje. Nie przemilcza objawów inicjatywy konsula, bo byłoby to prymitywnem fałszowaniem, ale wymienia je jako zwykłe i przeciętne zarządzenia urzędnika, a były

one przecież nieprzeciętne, zadecydowały o porażce Katyliny. Całą energię senatorskiego wojującego konserwatyzmu Salustjusz ześrodkowuje w Katonie. Mowy Cycerona, znane nam przecież jako płomienne i energiczne, u Salustjusza są potraktowane ot tak sobie, jako bieżące urzędowe orędzia, pożyteczne, owszem, ale odmawia im przekonującej siły, bo dopiero Katon rozpałił senatorów. Konsul, który wszystko przewidział, zarządził i przygotował, ustępuje w opowieści Salustjusza na drugi plan wobec młodego senatora, który przyszedł na gotowe, który na ostatniem posiedzeniu senatu wygłosił płomienną mowę i nawoływał do surowości; konsul jako wykonawca zleceń Katona i jako najstarszy urzędnik wziął za rękę najstarszego godnością spiskowca i oddał go w ręce kata.

Konfiguracja wypadków w r. 63 i kierowniczych jednostek została przez Salustjusza całkowicie przeinaczona i zmieniona. Cezar i Cyceron, ludzie o największej (razem z Krassusem) inicjatywie występują w powieści jako obojętni obserwatorzy i sumienni wykonawcy ustaw. Katyliną, ten wykonawca zleceń silniejszych odeń liderów, występuje jako demoniczny destruktor obyczajów młodego pokolenia i twórca buntu. Katon, najmłodszy senator i tylko doradca, on stał się główną dźwignią w walce z Katyliną. Są to zmiany daleko idące; to już nie tendencja, która tylko specyficzne światło rzuca na fakty, to zmiana samych faktów. *Rewolucja Katyliny* mająca wszystkie pozory historycznego traktatu nie jest takim traktatem, lecz publicystyczną broszurą. Tej broszurze autor nadał tak precyzyjną literacką formę, tak żywe tętno pragmatyzowania wydarzeń i ożywiania ludzi, że określenie „publicystyczna broszura” nie odpowiada rzeczywistości. *Rewolucję Katyliny* należy uważać za historyczną powieść, utrzymaną w demokratycznej tendencji i opracowaną według zasad neoteryzmu, panujących w ówczesnej literackiej atmosferze.

VII.

CYCERON: SPOŁECZNY WALOR I ZMYŚŁ HUMORU

45. MAREK CYCERON W SPOŁECZEŃSTWIE (1). Nikt nie poruszał umysłów Rzymian równie głęboko i trwale, jak Juljusz Cezar, ale nikt nie kołatał do tych umysłów równie często i wytrwale, jak Marek Cycezon. Te dwa nazwiska, jakże często przez historyków przeciwstawiane, z rozmysłu zestawiam jako równoważne, bo trudno jest orzec, który z tych dwóch ludzi bardziej zaważył na zbiorowej mentalności Rzymian i który bardziej jest symbolem i treścią epoki, czy generał i mąż stanu, ale i wybitny literat Juljusz Cezar, czy literat i myśliciel, ale i wybitna polityczna osobowość Marek Cycezon. W jednakowym stopniu skupili w sobie oni dwaj, lecz każdy na swój sposób, psychiczną energię społeczeństwa i epoki, ale odmienne jej aspekty; Cezar państwowotwórcze i konstytucyjne funkcje społecznej energii, Cycezon ideologiczne i literackie. Fakt jest niewątpliwy, że jednak symbolizują epokę, jednak decydują o przyszłości narodu i jego duchowej kultury. Działalność Augusta i wszystkich jego następców jest rozwinięciem państwowego posiewu Juljusza Cezara i zupełnie tak samo ideowa zawartość utworów Liwjusza, Seneki i Kwintyljana, Wirgiljusza i Tacyty jest rozwinięciem posiewu rzuconego przez Marka Cycezona. W okresie lat 75 — 40, więc przez jedno pełne ludzkie pokolenie, nieobecność, powiedzmy sztuczne wykreślenie z rzymskiego życia, pracy któregokolwiek

z polityków, generałów i mężów stanu, w historii Rzymu spowodowałyby dotkliwą lukę, ale z wyjątkiem wykreślenia jednego Cezara, lukę z łatwością można byłoby wypełnić, nie zmieniła by ona ani dynamiki, ani kierunku, ani zdobyczy ówczesnych dziejów — jedynie osobowość Cezara kompletnie decydowała o bieżącej chwili i o przyszłej historii narodu i państwa. Cały blask kariery Pompejusza, cały Lukullus, Krassus i Katon i inni wprowadzali tylko pewien odcień w rozwój rzymskiego państwa, dawali lekkie zabarwienie, jedynie Cezar nadał pełną barwę ówczesnej historii, jej podstawowym faktom; ta barwa przetrwała życie jednostki, nawet państwa, jest nam znana pod nazwą cezaryzmu. Bez Pompejusza historia epoki jest możliwa do pomyślenia jako ten sam kompleks dynamiki i tworzyw, jedynie bez Cezara cała struktura epoki musiałaby być zupełnie inną, bo był pełnowartościowym tworzywem dziejów. Tak jest w zakresie państwowotwórczym — tak samo jest w dziedzinie duchowej kultury Rzymskiego narodu, ale miejsce Cezara zajmuje tutaj Marek Ciceron. Nieobecność w literaturze tej epoki Lukrecjusza i Kattullusa, Warrona i Salustjusza i innych, wytworzyłaby dotkliwą lukę w obrazie duchowej kultury, ale kompletne zdeformowanie jej nastąpiłoby dopiero po wykreśleniu życia i dorobku Cicerona, bo żaden z nich nie decydował w takim stopniu o przyszłych losach rzymskiej ideologii i literatury, jak właśnie Marek Ciceron. Był on soczewką, która wchłaniała wszystkie promienie rzymskiego zbiorowiska, przełamywała je i wyrzucała z siebie pełne wiązanki i coraz to w innych aspektach. Nie znaczy to, że był Ciceron motorem państwowego życia i zasadniczo myłą się uczeni, którzy mają mu za złe, że był kiepskim mężem stanu; on wogóle nie był mężem stanu, aczkolwiek był polityczną osobowością; funkcja Cicerona była inna. Motorem i mężem stanu był Juliusz Cezar, przed nim Korneliusz Sulla, po nim Oktawjan August, Marek Ciceron był motorem państwowej kultury w Rzymie w jej literackim aspekcie, więc ideologii.

Czytając samochwalcze oracje Cicerona uśmiechamy się pobłaźliwie, że z takim łoskotem obdarza samego siebie blaskiem chwały; rzadko przychodzi nam do głowy, że niektóre najbardziej

samochwalcze jego słowa zawierają prawdę. U schyłku życia opublikował orację, w której potępiał Antonjusza, widząc w nim brutalnego i ordynarnego karierowicza; w tej oracji wypisał o sobie słowa może najbardziej samochwalcze, sądząc jednak że nie odbiegł od prawdy: „jak mam, senatorowie, nazwać mój los, co tak zrządził, że nikt przez ostatnie lat dwadzieścia nie był nieprzyjacielem Rzeczypospolitej, któryby i mnie zarazem wojny nie wypowiedział? nie potrzeba mi żadnego przed wami wymieniać, gdy ich sami pamiętacie. Odnieśli oni karę sroższą, niżelim sobie życzył. Tobie, Antonjuszu, dziwię się, że naśladować czyny ich, końca ich nie lękasz się. Mniej to mnie w innych dziwiło: żaden z nich nie był moim dobrowolnym nieprzyjacielem; każdemu w sprawie Rzeczypospolitej zaczął. Ty ani słowem nawet przezemnie nie urażony, chcąc się zuchwalszym od Katyliny, szaleńczym od P. Kłodjusza okazać, samochcąc mnie obelgami zacząłeś, w tej myśli, że zerwanie ze mną przyjaźni będzie ci zaletą u złych obywateli. — — — — Za młodu broniłem Rzeczypospolitej, na starość jej nie opuszczę; lekceważyłem miecze Katyliny, twoich się nie ulękę. Rad poświęcę życie, jeżeli niem wolność Rzymu okupić można, aby na koniec boleść ludu Rzymskiego wydała na świat co się w niej zdawna poczęło. Jeżeli przed dwudziestu prawie laty powiedziałem w tym samym senacie, że śmierć nie może być przedwczesną dla konsularnego człowieka, to teraz słuszniej jeszcze powiadam, że nie może być przedwczesną dla starca. Ja zaś, senatorowie jej sobie życzę po dostojenstwach, których dostałem, po sprawach, których dokonałem. Dwuch tylko rzeczy chciałbym się doczekać: naprzód, abym umierając naród Rzymski wolnym zostawił: większej nad tę łaski bogowie nieśmiertelni wyświadczyć mi nie mogą; powtóre, aby każdy jak się zasłużył Rzeczypospolitej, taką odebrał zapłatę”.¹

Podobnie jak stanowisko Cezara w społeczeństwie najlepiej charakteryzują słowa Salustjusza w memorjale z roku 49, w których nazywa go dzieckiem całego narodu i obronną tarczą tegoż, słowa na pozór superlatywne, a w istocie dające intuicyjne ujęcie

¹ Początek i zakończenie *drugiej Filipiki*, przekład E. RYKACZEWSKIEGO.

dziejowej roli Cezara, tak i słowa Cycerona w drugiej Filipice, pozornie samochwalcze i superlatywne, nie odbiegają od prawdy i streszczają w jednym rzucie całą ideologiczną wagę tego człowieka w epoce i w narodzie.

46. MAREK CYCERON W SPOŁECZEŃSTWIE (2).

Główną wadą Cycerona była polityczna chwiejność, zarzut ten stawiali mu w starożytności, stawiamy często i my; była to jednak wada pozorna tylko, była to cecha, wypływająca z daleko idących refleksyj, których inni nie mieli. Łatwo było Katonowi być nieugiętym i słabym, bo nie miał głębszych refleksyj, a w swoje poglądy wierzył jak w świętość, był fanatykiem ideologii, to też ideologia jego, skostniała i jałowa, nie miała twórczej siły. Cyceron nie miał fanatyzmu, dla tego pozornie był chwiejny, a literacką swoją działalnością manifestował w społeczeństwie głęboki i ruchliwy moralno-obywatelski prąd, który rozlewał się, niczem elementarny żywioł, żywioł słowno-pisarski. W tym człowieku zdumiewa wrażliwość jego na wszystkie objawy społecznego i państwowego życia, nieustanne kiełkowanie i tętno. Marek Cyceron był dynamiczny, on zawsze reaguje, komponuje: dziś układa monografię o politycznym i sądowym krasomówstwie, jutro o państwie, o prawach, o obywatelskich obowiązkach, potem pociesza siebie w ojcowskim smutku, a wnet układa rozprawę o starości lub o chwale, zarazem nie ustaje w wygłaszaniu senatorskich, sądowych lub wiecowych przemówień, publikuje pamflety, memorjały, i paszkwile, rozsyła do swoich znajomych i przyjaciół listy w ilości wprost nieprzebranej, krząta się dookoła budowania swoich will, czasem coś tłumaczy z greckiego, pisze teologiczne i filozoficzne traktaty, oczywiście czerpiąc materiał od Greków, czasem sam coś po grecku napisze, a potem mozoli się i układa niezbyt udane poezje i chwali sam siebie i nigdy żadnej sprawy nie uważa za skończoną, za wypowiedzianą lub za wypisaną, a jeżeli przechodzi do innych tematów, to nie dlatego, że coś skończył, że przewrócił jakąś kartę swego życia, lecz dlatego, że coś nowego zaczął, że zainteresowała go jakaś inna karta. Cyceron czasem jest jak dziecko: jego chęci i zainteresowania mkną do

coraz to innych rzeczy i zagadnień. Nawet jaskrawe i nieokiełznane samochwalstwo Cyncerona przestaje urażać, o ile ogarniemy jednym spojrzeniem całą jego działalność, bo w Cynceronie wszystko było jaskrawe i nieokiełznane — ależ dotychczasowy przegląd politycznej publicystyki w tej książce ukazuje, że w ówczesnym Rzymie na każdym kroku słowa i rzeczy były jaskrawe i nieokiełznane: Cynceron był obrazem swego czasu i narodu. Jest w nim aktorski temperament, jest żywiołowość południowca, jest artystyczny patos i uwielbienie słowa, jest namiętność obywatela i państwowca, jest także adwokacka blaga; obok uwielbienia wiedzy i idei uzewnętrznionej w słowie, jest w Cynceronie głęboka radość, że oto on, Rzymianin, przyswoił sobie i społeczeństwu dorobek greckich filozofów, jest dumna chęć dorównania Grekom w potęgę słowa i myśli, a tkwi we wszystkim jakaś nieugasająca młodość. Sześćdziesięcioletni starzec ma temperament młodzieńca, ma niepożytą fantazję i wiarę w ideały. Marek Cynceron w gniewie i w życzliwości jest nieumiarkowany: na głowy przeciwników wylewa strumienie pomyj, na przyjaciół rzuca promienie blasku; jest rozrutny jak genjusz lub młodzieniec, a w rozrzutności nigdy nie ustaje.

Rzymskie społeczeństwo przez dwadzieścia kilka lat obracało się dookoła osi, która łączyła dwa bieguny: jednym był Juljusz Cezar, drugim był Marek Cynceron; te bieguny czasem były gniewne na siebie, niekiedy dokuczyły sobie, ale nigdy nie stanęły ani do otwartej ani do zupełnej walki ze sobą, bo jeden bez drugiego był nie do pomyślenia. Cezar umiał zmiażdżyć Pompejusza i dalej rozwijał państwową pracę i inwencję, ale zniszczyć Cyncerona, który mu nieraz dokuczył, nie mógł i nie chciał, bo Cyncero był tak samo organicznym wytworem i rzecznikiem rzymskiej państwowej potrzeby, jak sam Cezar. Cyncero był gniewny na Cezara, poczytywał go za tyrana, ale spiskowcy nie zaprosili go do udziału w zbrodni — rzekomo, bo był chwiejny, w istocie, bo wyczuwali, że wewnętrzna mądrość utrudniła by mu udział w zamachu przeciw racji stanu Rzymskiej Republiki; nawzajem uzupełniali siebie Cyncero i Cezar, a gdy jednego nie stało, wnet po nim zginął drugi. Obydwaj byli jednak o ruchliwi, nawet

jednak zmienni — niezmienną była w nich żywiołowość. Cezara i Cycerona tak przyjaciele, jak przeciwnicy mało rozumieli, ale obydwa byli dla Rzymian przedmiotem uwielbienia lub nienawiści, i to bez zastrzeżeń: Cycerona uwielbiali Attyk, Nepos, Trebonjusz i inni, Cezara Hircjusz, Oppius, Salustjusz; nienawidzili Cycerona Fulwja, Kłodjusz, Antonjusz i Salustjusz — Cezara Kasjusz, Katon i Marcellus i inni. Jednak Cezar i Cyceron łatwo przebaczały swoim wrogom, bo przechodzili do czytania innych kart swego życia, więc zaniedbywali dawne: Cezar przebaczał Marcellusowi i wielu innym, Cyceron Pizonowi, Watynjuszowi i również wielu innym; nazywano to w Cyceronie zmiennością, mówiono, że na dwóch stołkach siedzi — a on przecież poprostu przechodził do innych wypadków, na inne rzeczy zaczynał spoglądać, stąd zapominał o dawnych. Zmienność przekonań i sympatyj nie była objawem niekompletności Cycerona, odwrotnie, była wyrazem kompletnej jego ruchliwości i dynamiki, ona to częściowo decydowała o publicystycznej działalności Marka Cycerona.

Nikt nie kołatał do umysłów Rzymian tak nieustannie i wytrwale, jak Cyceron; tutaj jednak omówię maleńki tylko dział tej jego działalności; twórczość nieśmiertelnego obywatela w innych dziedzinach była głębsza, w tej była bardziej powierzchowna, niekiedy brutalna i namiętna, czasem słabsza pod względem wykończenia i finezji, zawsze jednak pełna werwy i energii, zawsze uzbrojona w pazur lwa.

47. IMPET MARKA CYCERONA; DOWCIPY. Publicystyczna działalność Cycerona była nieustanna i była w nim tak organiczna, jak woda w strumieniu. Bardziej, niż kto inny, Cyceron, spoglądając na państwowe koleje i wypadki, widział je zawsze w aspekcie słownej kompozycji, w aspekcie publicystycznego ujęcia; przeżywał imperatywną chęć natychmiastowego reagowania w słowie i piśmie. Jego słowne układy były spontaniczne i natychmiastowe, podobnie jak i państwowe decyzje Sulli lub Cezara; mało tego, były wyczerpujące i trafne również tak samo, jak decyzje Sulli i Cezara. Nie było to tak, że Cycero je układał i wypowiadał; one w nim same błyskawicznie powstawały, a po-

tem już tylko mógł szlifować je i cyzelować i chętnie to robił, bo nie lubił operować surowym materiałem, niech nawet najlepszym — on mu nadawał polor wykończenia. Natychmiastowość słownej reakcji i wyczerpujące ujęcie stanowiły o wielkiej przewadze Cyserona w ówczesnym społeczeństwie, o wpływie jaki wywierał on na kształtowanie myśli, opinii i poglądów w głowach Rzymian. Społeczeństwo lubowało się w słownych kompozycjach i wyjątkowo było obdarzone zmysłem humoru — Cyseron był kierownikiem i autorytetem dla tych ludzi i górował nad innymi i Rzymianie albo uwielbiali go za to, albo nienawidzili.¹ Cezar szanował Marka Cyserona i zawsze dbał, jeżeli nie o przyjaźń z nim, to przynajmniej o poprawny stosunek; Pompejusz korzystał z usług Cyserona i wiele mu zawdzięczał, ale nie umiał go cenić, a w głębi duszy nieraz złościł się na Cyserona.² Nikt w Rzymie nie słyszał tak ze swoich ciętych powiedzeń, jak Cyseron i nikt mu nie dorównał. Przyjaciół i wrogów, swoich i obcych i obojętnych znajomych zarzucał dużą ilością niespodziewanych dowcipów i było mu wszystko jedno, kogo ogarnia strumieniem swoich słów: Cezar, Pompejusz i Pizon, Gabinjusz, Antonjusz i Kłodja — skoro zdarzył się jakiś wypadek, skoro w nim figuruje jakiś człowiek, już Marek Cyseron reaguje ciętym słowem i wprawia tego człowieka w zdumienie, w złość lub zachwyt. Pompejusz powiedział o Cyseronie, że woli go widzieć w obozie wrogów, tak mu dokuczyły cięte słówka sojusznika;³ było to wyrazem kompletnego nierozumienia Cyserona; inaczej Cezar, ten wyjątkowo cenił w Cyseronie niepospolitą jego umiejętność:⁴ „...tak słyszę, Cezar — pisze Cyseron w jednym z listów — „który już zebrał kilka zwojów żartów i conceptów, jeżeli mu co „za moje przyniosą, co nie jest mojem, zwykł odrzucać. Tym

¹ Quint. inst. 6, 3, 2 (o żartach i dowcipach, że Cysero nie miał umiaru); 6, 3, 5 (że wiele osób zniechęcił do siebie); Plut. Cic. 27 (że wiele miał kłopotów z powodu swoich dowcipów).

² Macrob. sat. 2, 3: *Pompeius Ciceronis facetiarum impatiens fuit.*

³ Macrob. sat. 2, 3: *videbatur dixisse Pompeius: cupio ad hostes Cicero transeat ut nos timeat.*

⁴ Cic. ad fam. 9, 16, rok 46, przekład RYKACZEWSKIEGO.

„łatwiej mu to teraz przychodzi, że jego najpoufalsi przyjaciele, „żyjąc ze mną prawie codziennie,¹ nie zaniedbują mu donosić, „jeśli mi się w rozmowie z nimi wymknie, co im ani płaskiem „ani niesmacznem się nie zdaje. Wiem, że to im polecił, równie „jak donosić wszystkie inne wiadomości miejskie; tak, iż jeżeli „co go inną drogą o mnie dojdzie, ucho na to zamyka”.

48. IRONJA I MIAŻDŻĄCY KONCEPT: TEORJA. Mając tak wybitne uzdolnienia do wypowiadania dowcipów, Ciceron nie zaniedbał teoretycznego opracowania tej rzeczy; podobnie, jak teoretycznie ugruntował oratorskie i literackie swoje uzdolnienia, filozoficznie ugruntował obywatelskie przeżycia, tak i dowcip swój, nie milknący nigdy i tryskający zawsze zmysł humoru potrafił ująć w obramowanie teorii. Sam jej nie wymyślił, od Greków przejął, bo już Arystoteles i Teofrast opracowali teorię ironji i dowcipu, nas jednak tutaj nie obchodzi ani historia zagadnienia ani pełna jego zawartość,² tutaj śomówię pokrótce funkcjonowanie samego Cicerona w ramach opracowanej przezeń teorii i drogę, która prowadzi od spontanicznych jego wybuchów do inwektywy i paszkwilu, słowem do politycznej publicystyki. Mamy wiele pełnych lub częściowych opracowań starożytnej teorii konceptów i ironji tak wogóle, jak u Cicerona w szczególe;³ polityczne stanowisko w społeczeństwie, jakie zajmował M. Ciceron, powodowało, że jego ironja i zmysł humoru miały większy zakres działania, niż sam tylko dowcipny układ słów; stawały się publicystyką i kształtowały opinię społeczeństwa, dlatego nie pomnę jego teorii, która daje formalne obramowanie dla jego konceptów, wyłożył ją w wsoim ogólnym zarysie retoryki.⁴

¹ To znaczy Pansa i Hircejusz, Balbus i Oppius.

² R. VOLKMAN, *Die Rhetorik der Griechen und Römer*, Leipzig 1885, § 29.

³ A. HAACKE, *De Ciceronis in orationibus facetiis*, Progr. Vict. Gymn. Burg, 1886; HERVIG *Das Wortspiel in Ciceros Reden*, Progr. Gymn. Attendorn, 1899; STRENGE, *Das Moment des Komischen in Ciceros Rede pro Murena*, Progr. Gymn. Perchini, 1896; E. ARNDT, *De ridiculi doctrina rhetorica*, Bonn, 1904; P. FAULMÜLLER, *Über die rednerische Verwendung des Witzes und der Satire bei Cicero*, Grunstadt 1906; M. A. GRANT, *The ancient rhetorical theories of the laughable*, Madison 1924.

⁴ de or. 2, 54, 218—71, 289.

Przy całej swojej namiętności do układania i wygłaszania konceptów, przy całym nieokiełznaniu nieraz i krańcowej wybuchowości, stwierdza Ciceron konieczność zachowywania umiaru, gdyż inaczej żonglowanie zmysłem humoru prowadzi do manjerizmu, a przekraczanie granic umiaru wyradza się w błazeństwo, w brutalną gadatliwość:¹ „mieć wzgląd na okoliczności, umieć „miarkować się w żartach, rzadko z niemi się wrywać, to od „różnia mówcę od błazna, a prócz tego i to także, że my żartujemy, kiedy mamy do tego przyczynę, nie żebyśmy się dowcipnymi zdawali, lecz że tego sprawa nasza wymaga, gdy przeciw „nie błazny raz wraz i bez potrzeby żartują. — Nasza własna „godność i roztropność wskażą nam kiedy żartować mamy. Ży „czyćby należało mieć na to prawidła, ale sama tylko natura jest „tu naszą przewodniczką”. Droga do umiaru prowadzi przez ujęcie dowcipu w karby umiejętności i teorii, ta zaś stwierdza istnienie dwóch rodzajów dowcipów i żartów: te, które wynikają z rzeczy, oraz te które wynikają z słowa. Dowcipy i koncepty wypływające z rzeczy mają narracyjny charakter, są więc raczej tematowe, nie formalne; prowadzą do komponowania powiastek, w których autor szkicuje postać człowieka w przejawionych barwach, w zdefiniowanych liniach, więc karykaturę i naśladownictwo w krzywym zwierciadle, opowiadania o zwyczajach i niedomaganiach, o śmiesznościach i pokracznych postępach. Jest więc to rodzaj dowcipów i anegdotek stosowany przez cyrkowców i błaznów — niestety, ale omawiane wyżej paszkwile Katullusa należą do tej kategorii. Ciceron sądzi, że dla oratorów lepszej marki i wogóle dla ludzi bardziej szanujących się, ten rodzaj nie jest nazbyt odpowiedni;² niżej jednak zobczymy, że i Ciceron w tej rzeczy niezgorzej odznaczył się.

¹ de or. 2, 247 (tłum. RYKACZEWSKIEGO); także 251, 252.

² de or. 2, 239 (fin.): *duo enim sunt genera facetiarum, quorum alterum re tractatur, alterum dicto; 240: re, si quando quid, tamquam aliqua fabella, narratur, ut olim tu, Crasse in Memmii... 241: perspicitis, hoc genus quam sit facetum, quam elegans, quam oratorium, sive habeas vere, quod narrare possis, quod tamen est mendaciunculis adspargendum, sive fingas. est autem haec huius generis virtus, ut ita facta demonstres, ut mores eius, de quo*

Drugi rodzaj wypływa z słów i on dopiero jest naprawdę retoryczny; są to żarty, pochodzące ze specjalnego układu słów, dowcipy oparte na grze słów i znaczeń, będą to więc dwuznaczniki¹ i niedomówienia, zmiana brzmienia słów i imion, powodująca zmianę treści; używanie wyrazów w dosłownym ich znaczeniu a podsuvanie słuchaczowi znaczenia pochodnego i odwrotnie, umiejętne stosowanie przysłów i wierszyków, paronomazje, to znaczy zmiana jednej litery w wyrazie, powodująca zupełną zmianę treści;² jest więc to rodzaj, wymagający szczególnej umiejętności operowania słowami, ale i on wymaga umiaru, gdyż nadmiar prowadzi do rozwięzłej gadatliwości.³ Do tejże kategorii zalicza Cyцерон ironję, to znaczy taki sposób udawania, — jak on to określa — kiedy co innego mówimy, a co innego myślimy.⁴

narres, ut sermo, ut vultus omnes exprimantur, ut iis, qui audiunt, tum geri illa fierique videantur; 242: in re est item ridiculum, quod ex quadam depravata imitatione sumi solet — — — atque ita est totum hoc ipso genere ridiculum; ut cautissime tractandum sit. mimorum est enim ethologorum, si nimia est imitatio, sicut obscenitas: orator surripiat oportet imitationem, ut is, qui audiat, cogitet plura, quam videat; praestat idem ingenuitatem et ruborem suum, verborum turpitudine et rerum obscenitate vitanda. 243: Ergo haec duo genera sunt eius ridiculi, quod in re positum est; quae sunt propria perpetuarum facetiarum, in quibus describuntur hominum mores et ita effinguntur, ut aut, re narrata aliqua, quales sint, intelligantur: aut imitatione brevi iniecta in aliquo insigni ad irridendum vitio reperiantur.

¹ 2, 253: *ambigua sunt imprimis acuta, atque in verbo posita, non in re; sed non saepe magnum usum movent: magis ut belle et litterate dicta laudantur. 255:... sed scitis esse notissimum ridiculi genus, cum aliud expectamus, aliud dicitur. hic nobismet ipsis noster error risum movet, quodsi admixtum est etiam ambiguum, fit salsius. 256: sed cum plura sint ambigui genera, de quibus est doctrina quaedam subtilior, attendere et occupari verba oportebit: in quo, ut ea, quae sint frigidiora vitemus, (etenim cavendum est, ne arcessitum dictum putetur), permulta tamen acute dicemus.*

² 2, 256: *alterum genus est, quod habet parvam verbi immutationem, quod in littera positum, Graeci vocant παρανομασίαν, ut Nobiliorem mobiliorum Cato...; 257 (zdeformowanie własnych imion); (przytaczanie wierszyków); 258 (przytaczanie przysłów); 259 (żonglowanie znaczeniem dosłownym i pochodnym); 260 (słowne niespodzianki).*

³ de or. 2, 244: *in dicto autem ridiculum est id quod verbi aut aut sententiae quodam acumine movetur. Sed ut in illo superiore genere vel narrationis vel imitationis vitanda est mimorum ethologorum similitudo, sic in hoc scurilis oratori dicacitas magnopere fugienda est.*

⁴ de or. 2, 67, 269—270; 272.

49. IRONJA I MIAŻDŻĄCY KONCEPT: PRAKTYKA.

Ujęta w karby teorii, zdolność do żartów Cicerona wymagała niekiedy rzetelnej pracy nad sobą, dużej dozy samokrytycyzmu i błyskawicznie szybkiej orientacji; ujęcie rzeczy lub człowieka w słowną kompozycję musiało być natychmiastowe. Niekiedy zabrakło Ciceronowi samokrytycyzmu; niekiedy ujęcie jego było zbyt superlatywne, dodatnio lub ujemnie, ale rzetelnej pracy i błyskawicznej orientacji w komponowaniu słownych układów nie zabrakło mu nigdy, a kierowany prawdziwym zmysłem humoru podawał Rzymianom arcydzieła ironji i dowcipu, a one lotem ptaka stawały się powszechną własnością. Mowy Marka Cicerona niekiedy skrzyły się dowcipem i ironją, a była to broń dla przeciwników szczególnie niebezpieczna, niekiedy bardziej dotkliwa niż miażdżące oburzenie, bo w tak intelektualnym środowisku, jakim był ówczesny Rzym, ludzie łatwiej zapominali o zbrodni i występku, ale śmieszność zachowywali w pamięci. Nie będę omawiał tutaj objawów wyostrego zmysłu humoru Cicerona w oratorskich jego wystęпах, przytoczę jeden tylko przykład, w którym Ciceron, unikając patosu, samą więc ironją napiętnował przeciwniczkę swoją, już nam znaną Kłodję; należy pamiętać o rzeczach znanych wszystkim w Rzymie: że Kłodja była u wszystkich na językach jako przypuszczalna truciicielka męża, jako *quadrantaria* oraz *amica omnium*, że w plotkach oskarżano ją o kazirodczy stosunek z bratem. Tak mówi Ciceron:¹ „w całej „tej sprawie, sędziowie, mam do czynienia z Kłodją, z kobietą „nie tylko sławną, ale osławioną, powiem więc tylko tyle o niej, „ile tego wymaga obrona oskarżonego. — — i gdyby nie to, że „oskarża ona Celjusza o trucielskie zamiary, byłbym ostatnim „nicponiem, gdybym imię tej czcigodnej pani wymawiał bez należnej czci i bez szacunku. Wyłączenie tej kobiety ze sprawy „odbierze przeciwnikom cały powód oskarżenia i całą jego siłę — „dlatego ja, obrońca Celjusza, muszę odeprzeć tych, co oskarżają. „Chciałbym ostro wystąpić przeciwko nim, ale niestety, istnieje „niezgoda między mną a mężem tej pani, przepraszam, bratem

¹ pro M. Caelio 13, 31 (fin.) — 32.

„chciałem powiedzieć, zawsze myślę się w tem; będę mówił ostrożnie, nie powiem nic nad to, czego wymaga mój obowiązek i konieczność obrony, zwłaszcza że zawsze pragnę zgody z kobietami, najbardziej zaś z taką kobietą, którą powszechnie uważamy za przyjaciółkę wszystkich mężczyzn, jako że żadnemu z nas nie „jest niechętna”...

Atak na Kłodję nie był spontaniczny i wszystkie objawy humoru i ironji w zawczasu przygotowanych mowach są przemyślane i opracowane; nie zmniejsza to ich wartości jako konceptów, ale odbiera im walor bezpośredniości, a była to rzecz niekiedy w Rzymie wprost urzędowo wymagana, a w każdym razie ceniona; mam na myśli słowne utarczki, zwane *altercationes*, odbywały się w senacie podczas obrad; nie należały one do literackiej publicystyki, ale wywierały na nią wpływ, dawały autorom broń do ręki, bo poszczególne powiedzonka utrwały się w pamięci, szły w społeczeństwo, znajdowały poklask i przechodziły do literackich utworów, podobnie jak żołnierskie piosenki w triumfie i złośliwe wierszyki Kalwusa. Cynceron zachował nam opis jednej alterkacji, jaką miał z Kłodjuszem w roku 61.¹

KŁODJUSZ. Po coś był w Bajach?²

CYCERON. Kłamiesz, ale zresztą to tak, jak byś powiedział, żeś był pod opaską kapłanki.³

KŁODJUSZ. Po co ciepłe kąpiele jakiemuś mieszcuchowi z Arpinum?⁴

CYCERON. Zapytaj o to swego adwokata, tego, co to za pragnął arpinackiej wody.⁵

¹ Att. 1, 16, 10; cf. J. B. MISPOULET, *La vie parlementaire a Rome sous la republique*. Paris 1899, 240 ust.

² Przytyk, że Cyncero musiał tam prowadzić życie niemoralne i nad stan.

³ Kłodjusz w r. 61 został oskarżony o to, że przebrał się za kobietę i brał udział w kobiecej uroczystości ku czci bogini Bona Dea.

⁴ Przytyk do „parwenjuszostwa” Cyncerona, że to pochodził z prowincjonalnej miejsciny, a udaje możnego pana.

⁵ Ten adwokat, to Gajus Kurjon, który nabył w Arpinum wille Marjusza w dobie proskrypcyj, więc za bezcen.

KLODJUSZ. Jakżeż długo będziemy znosić tutaj tego króla?¹

CYCERON. Przeżywasz mnie królem, ależ prawdziwy Król² odumarł ciebie i nic ci w testamencie nie zapisał, a miałeś chrapkę na majątek jego!

KLODJUSZ. Za jakie to pieniądze kupiłeś sobie kamienicę?³

CYCERON. Wolałbyś powiedzieć, że kupiłem sędziów?⁴

KLODJUSZ. W sądzie składałeś przysięgę, a jednak nie uwierzono ci.⁵

CYCERON. Mnie uwierzyło dwudziestu pięciu sędziów na słowo, a tobie trzydziestu jeden dopiero po otrzymaniu łapówki. Tutaj Kłodjusz speszył się i zamilkł — dodaje Cyceron.

Jest to najobszerniejszy zachowany opis słownej utarczki w senacie; nacierał Kłodjusz, Cycero parował ciosy, aż w końcu wytrącił mu z ręki broń; przypuszczam, że opis jest mocno skrócony, ale i tak parowanie ciosów Kłodjusza wymagało momentalnej orientacji i żywego tętna intelektu. Inny obrazek alterkacji w senacie, ale nie Cycerona, w dodatku bardzo skrócony, przekazał nam Swetonjusz w życiorysie Cezara (22). Uzyskawszy namiestnictwo w Galji, Juljusz Cezar „uniesiony radością nie pohamował „się i chwalił się na pełnym posiedzeniu senatu, iż mimo oporu „niechętnych mu i narzekających wrogów, zdobył wszystko, czego „chciał i będzie teraz deptał po głowach wszystkich; ktoś mu na „to obraźliwie odrzekł, że jako kobieta (przytyk do Nikomedesa) „z łatwością to potrafi; Cezar śmiejąc się odrzekł, że przecież „i Semiramida panowała w Asyrii, a w rozległych krajach Azji „Mniejszych niegdyś Amazonki rządziły”. Takich utarczek sporo było w senacie, były i w sądach i na wiecach i w klubach, nie-

¹ Polityczni przeciwnicy zarzucali Cyceronowi, że będąc konsulem, poczynął sobie bezprawnie, niczem samowładny król (cf. Cic. pro Sull. 21).

² Q. Marcius Rex, szwagier Kłodjusza.

³ Cyceronowi zarzucano, że za nadmierne honorarium pobrane od Sulli kupił sobie dom.

⁴ To właśnie Kłodjusz w sprawie świętokradczego uczestniczenia w uroczystości Bona Dea został uniewinniony przez przekupionych sędziów.

⁵ Cyceron świadczył przeciwko Kłodjuszowi.

kiedy przybierały charakter ordynarnej burdy, jedną taką urządzoną przez tegoż Kłodjusza opisałem w rozdziale o Pompejuszu; Cyceron nie urządzał ulicznych burd i zawsze cenił sobie zachowanie jakiegoś poziomu i nawet najbardziej obrzucając przeciwników obelgami, nie wprowadzał argumentów ani seksualnych ani ustępowych; inni nie mieli tego umiaru. Obok dłuższych alterkacyj uprawiał Cyceron na szeroką skalę krótkie ataki i nagle szybkim słownym sztychem ranił przyjaciół i wrogów i ludzi obojętnych, a rzadko który umiał odparować jego ciosy; były to dotkliwe ukłucia i trwałe, gdyż koncepty Cycerona przechodziły z ust do ust, zapisywano je, przekazywano potomnym. Nie tylko zresztą jego, bo i wszelkie inne: Rzymianie byli rozkochani w zjadliwych dowcipach i konceptach i stale je notowali: Leljusz Mądry przechował koncepty Scypjona Młodszego, ale najdawniejszy zbiór jeszcze Stary Katon ułożył,¹ on też przekazał maksymę, że „człowiek dowcipny jest na wszystkie chwile człowiekiem”, Cyceron uzupełnia to w te słowa: „ponieważ umie przyjemnie żartować. „I tak jest w rzeczy samej: nie ma w życiu ludzkim chwili, „w którejby nie przystało żartować”. Sam Cycero wkładając w usta Cezara Strabona w drugiej księdze *de oratore* teorię dowcipów, dał zarazem obszerny zbiór konceptów, przekazywanych od czasów Katona Starego; w sto lat potem Kwintyljan poszedł za przykładem Cycerona i również dał teorię śmiesznego i poparł ją przykładami; w międzyczasie Domicjusz Marsus wydał książkę *de urbanitate*, był to temat pokrewny, Domicjusz Afer opublikował *urbane dictorum libri*. Już z tego widzimy, jak skrzętnie przechowywali Rzymianie koncepty, więc chociaż były pozornie rzeczą lotną i nietrwałą, to w Rzymie zyskiwały trwałość.

Koncepty Cycerona amatorzy podchwytywali i notowali; Cyceron chętnie to widział i pomagał im, to też starożytność znała kilka takich zbiorów, o dwóch była mowa wyżej; jeden był to zbiór Furjusza Bibakulusa, drugi² gromadził Juljusz Cezar, niewątpliwie był to obszerny zbiór, bo Cycero w przy-

¹ Cic. de or. 2, 67.

² §§ 16 i 47; Cic. ad Fam. 9, 16, 4; E. MEYER, *Caesarsmonarchie* 384.

toczonym liście mówi o kilku zwojach; August kazał go zniszczyć, bo uważał, że nieprzystoi Cezarowi swoim nazwiskiem sygnować zbioru anegdotek.¹ W liście Cyserona czytamy, że Cezar tak dobrze znał się na stylu i sposobie mówienia Marka Cyserona, że gdy mu podawano coś, co mylnie przypisano Cyseronowi, to Cezar odrazu poznawał się na tem. Takich dowcipów mylnie przypisywanych wielkiemu mówcy bez liku kursowało w Rzymie i sam Cyseron skarżył się na to i oburzał:² „ponieważ ja sam „czasem coś powiem nie z namysłu, ale w żwawym sporze, lub „będąc zaczepiony i ponieważ, jak to bywa, wymknie mi się „czasem słówko jeżeli nie bardzo dowcipne, to może niezupełnie „płaskie, więc co kto powiedział, mówią, że ja powiedziałem. „Jeżeli się trafi, co mi się dorzecznem zdaje, co jest godne „światłego i dobrze wychowanego człowieka, nie odrzucam; ale „gniewam się, kiedy na mój karb kładą innych płody dowcipu, „do których przyznać się bez ubliżenia sobie nie mogę”. Tak mówił w r. 54, ale ciekawsze mamy świadectwo z r. 51:³ „...bo „sam mówisz, że odkąd z Rzymu wyjechałem, wszystkie dowcipne „wszystkich ludzi słówka, nawet Sekstjusza, mnie przypisują. „I ty na to pozwalasz? nie bronisz, nie opierasz się? myślałem, „zaprawdę, że zostawiłem za sobą różne gatunki moich żartów, „tak wyraźnie napiętnowane, że je każdy łatwo rozpoznać może. „Ale ponieważ w mieście tyle jest śmiecia, iż niemasz nic tak „szpetnego, coby się komu pięknem nie zdało, stawaj, proszę cię, „w mojej obronie i jeżeli dwuznaczność nie jest dowcipna, prze- „sada nie ozdobna, igraszka słów niepiękna, odmiana liter nie- „śmieszna, jeżeli na koniec wszystko inne — — nie jest stosowne „do prawideł sztuki i dowcipne, pod przysięgą utrzymuj, że to „nie moje. — — W posiadaniu tego, co dwornością zwiemy, chcę „się wszelkimi sposobami utrzymać”.

W r. 47 prawdopodobnie, zabrał się do zbierania konceptów Cyserona wielbiciel jego i przyjaciel, on że i cesarzanin szczery,

¹ Suet. lul. 56, 7:... *item Dicta Collectanea, quos omnis libellos vetuit Augustus publicari.*

² Cic. Planc. 14, 35; tłum. RYKACZEWSKIEGO.

³ Cic. ad fam. 7, 32 a, list do Wolumnjusza, tłum. RYKACZEWSKIEGO.

Gajus Trebonius i wydał cały zbiór, a każdy dowcip opatrzył komentarzem, opisał okoliczności, w których został powiedziany, włożył w swoją pracę dużo starań i wielką życzliwość dla Cycerona, to też mamy list Cycerona, w którym dziękuje Treboniuszowi za jego pracę, zarazem wywdzięcza mu się wytwornym komplementem:¹ „czytałem twój list z przyjemnością, a z większą „jeszcze twoją książkę... jakim że jest ona świadectwem twojej „przyjaźni jej to ja winienem naprzód, że wszystkie moje żarty „zdają ci się dowcipne, kiedy drudzy może inaczej o nich myślą; „potem, że czyli dowcipne czyli niedowcipne, nabierają przyjemności ze sposobu, jakim je opowiadasz, tak że czytając twoje „opowiadanie, dosyć się już naśmiano, przed przyjściem tego co „jest moje”. Już nie wiemy, w którym roku sekretarz osobisty Cycerona również pozbiierał jego koncepty i opublikował w trzech księgach; Kwintyljan autorstwo Tirona nieco kwestjonuje, Makrobjusz niewątpliwie mniej od Kwintyljana o tem wie.²

Słowa Kwintyljana oraz świadectwa Cycerona o zbiorach Cezara i Treboniusza mówią o tem, że nie były to antologie konceptów, pozbieranych z oratorskich występow Cycerona, lecz zbiory luźnie, doraźnie i spontanicznie rzucanych przez niego w codziennem politycznem życiu, ot takie pchnięcia słowem od niechcienia i dla przyjemności dokuczenia. Obecnie tych zbiorów nie posiadamy, mamy tylko drobne szczątki, przechowane przez Kwintyljana, przez Plutarcha i przez Makrobjusza, czasem coś Swetonjusz doda; jednak i te szczątki ukazują nam ostrość i trafność ukłuć Cycerona. Nie będę jednak podawał wszystkich konceptów, bo wymagają niekiedy obszernego omówienia, to tylko podkreślam, że nie było w Rzymie znacniejszego człowieka, którego

¹ Cic. ad fam. 15, 21, tłum. RYKACZEWSKIEGO.

² Quint. inst. 6, 3, 5: *utinamque libertus eius Tiro aut alius, quisquis fuit, qui tres hac de re libros edidit, parcius dictorum numero indulsisset et plus iudicii in eligendis quam in congerendis studii adhibuisset: minus obiectus calumniatoribus faret (sc. Cicero). Macr. sat. 1, 3, 12: Cicero autem, quantum in ea re valuerit quis ignorat qui vel liberti eius libros quos de iocis patroni composuit... Cf. Schol. Bob. Sest. p. 64.*

Cyceron nie zaczął.¹ Nawet przyjaciela swego Pompejusza nie oszczędzał; zaczęła się wojna domowa Pompejusza z Cezarem, Cyceron waha się i nie wie do kogo przystąpić i tak uzasadnia swoje postępowanie: wiem, kogo mam unikać, ale nie wiem, do kogo przystać — to niby o Cezarze i o Pompejuszu; wkońcu przystał do Pompejusza, przyjechał do obozu jego, a na zarzut, że tak późno, odpowiada: wcale nie zapóźno, przecież niczegoście jeszcze nie zrobili! po jakimś czasie obdarzył Pompejusz kogoś obcego obywatelstwem, a Cycero na to: to dobry człowiek, Galom daje obywatelstwo dotąd obce im, a nam własnego naszego nie umie zwrócić. Te i inne podobne powiedzonka nie nazbyt przyjemne były pysznemu Pompejuszowi² i słusznie poniekąd: koncepty Cycerona bardzo są podobne do konceptów Zagłoby, a te nie zawsze były miłe wybranym przezeń ofiarom. Cezara również nie oszczędzał, wiele dowcipów wygłosił na temat mianowania nowych senatorów i podeptania praw obywatelskich

¹ L. Gellius: Plut. Cic. 26, 3; 27, 2; Octavius: (nie ojciec Augusta): Plut. Cic. 26, 4; Sestius: Plut. Cic. 26, 6; P. Consta: Plut. Cic. 26, 7; Metellus Nepos: Plut. Cic. 26, 8; M. Appius: Plut. Cic. 26, 9; Cotta: Plut. Cic. 27, 1; Voconius: Plut. Cic. 27, 1; Faustus Sulla: Plut. Cic. 27, 2; Revillius: Macr. sat. 2, 3, 6; Cic. fam. 8, 30, 1; Damasippus: Macr. sat. 2, 3, 2; Lentulus: Macr. sat. 2, 3, 3; Lartius: Quint. inst. 6, 3, 96; Qu. Hortensius: Quint. inst. 6, 3, 98; Curio: Quint. inst. 6, 3, 76; Vibius Curius: Quint. inst. 6, 3, 73; Fabia: Quint. inst. 6, 3, 73; Isauricus: Quint. inst. 6, 3, 48; matka Plectoriusa: Quint. inst. 6, 3, 51; rodzony brat: Macr. sat. 2, 3, 4; ktoś nieznany: Plut. Cic. 26, 5; Quint. inst. 6, 3, 47; 48; o sobie: Plut. Cic. 26, 4; Quint. inst. 6, 3, 75. Plutarch nie tylko w życiorysie Cycerona daje wyciąg z jakiegoś zbioru konceptów, ale przekazał nam w *Moraljach* duży zbiór dowcipnych powiedzeń różnych ludzi ἀποφθέγματα βασιλέων καὶ στρατηγῶν; w rubryce o Cyceronie daje 21 dowcipów; figurują tam Werres, Metellus Nepos, Watynjusz, Kotta, Wokonjusz, Faustus Sulla, Cezar i Pompejusz. Inne rubryki tego utworu obejmują między innymi koncepty Pompejusza, Lukullusa, Cezara i Augusta. W zbiorze tym różnica między dowcipami Cycerona a innych zarysowuje się bardzo dobitnie: słowne układy Cycerona, to są ostre, nagłe i dokuczliwe cięcia, słowne układy innych, to są trafne określenia sytuacji, przeważnie nie złośliwe ani dokuczliwe.

² Macr. sat. 2, 3, 7—8.

w Rzymie, także na temat prywatnego życia dyktatora;¹ znana była rozmowa jego z Laberjusem, któremu powiedział w teatrze, że nie może ustąpić mu miejsca, bo sam ciasno siedzi — Laberjusz odpowiedział, że miejsca musi mieć poddostatkiem, jako że zawsze na dwóch krzeselkach siedzi. Niebardzo Cyncero Krassusa lubił, ale na wiecu pewnego razu dobrze o nim mówił, a gdy Krassus dziękował za to, dla wprawy — powiada — deklamuję często na byle jaki temat;² sporo na temat Watynjusza dowcipkował; piastował godność konsula, ale przez kilka tylko dni; Cyncero na to: za rządów Watynjusza wielki cud się stał, bo ani zimy nie mieliśmy, ani lata, ni jesieni i wiosny.³

¹ Macr. 2, 3, 9—12; 3, 8, 9. Suet. lul. 49; 52.

² Plut. Cic. 25, 2; tamże inne koncepty o Krassusie.

³ Macr. sat. 2, 3, 5; Plut. Cic. 26, 1; 2; Quint. inst. 6, 3, 77; 44; 68.

VIII.

PUBLIKACJE CYCERONA O CEZARZE

(DOSZŁE I NIEDOSZŁE).

50. PUBLICYSTYCZNE UTWORY CYCERONA. Literacka publicystyka Marka Cyclerona wyrosła z kilku korzeni, a chociaż w jego dorobku jest najmniejszą pozycją, to jednak odbiega od innych rodzajów jego twórczości. Literaci mniejszej miary, tacy jak Hircjusz i Oppius, jak Kurjon Starszy i wielu innych, rozwijali swoją publicystyczną twórczość w sposób bezpośredni, kierowały nimi pobudki proste i jednolite: obronić Cezara albo napastować; forma ich twórczości również była prosta i nieskomplikowana. Inaczej literaci na większą miarę, tacy jak Cezar i Katullus, Cycleron i Salustjusz; podejście do nich bezpośrednie, takie jak do Hircjusza lub Oppiusa, będzie miało charakter uproszczenia, a wizerunek ich zostanie ułatwiony i nie pokryje się z zasobem znanych nam faktów, stanowiących o psychicznej zawartości tych ludzi. Opis literackiego kunsztu Cezara dałem w specjalnej pracy, dlatego tutaj omówiłem dłużej tylko Katullusa i Salustjusza; publikacje Cyclerona są równie skomplikowane, bo prowadzi do nich kilka dróg. Można do nich podchodzić od strony filozoficzno-obywatelskich monografii Cyclerona, dadzą one materiał do omówienia patryotycznego patosu ich autora, także możliwość nawiązania utworów publicystycznych do moralno-obywatelskich haseł, jakie głosił Cycleron. Takie podejście ukaże

nam publicystę w ujemnem świetle, bo w inwektywach i memorjach Cycleron obniżył lot, a na miejsce obywatelskiej troski postawił własną osobę. Można zastosować podejście od strony krasomówczej działalności Cyclerona, pozornie jest to droga najwłaściwsza, bo jako polityczny i sądowy mówca Cycleron tak jakby bezpośrednio sąsiaduje z Cycleronem publicystą. Jednak mowy jego o tyle zawsze odbiegały od publicystyki, że miały na celu konkretniejsze rzeczy, bo uchwałę, albo ustawę albo wyrok. Mowy jego łączą się z urzędową działalnością nie tylko węzłem własnej chęci, ale węzłem służbowego obowiązku bądź fachowego adwokata, bądź pretora i konsula, lub poprostu senatora biorącego czynny udział w rządzeniu państwem. Za przykład posłużą mi mowy przeciwko Werresowi i w obronie Fontejusza; sąsiadują one w czasie, mają wielki impet, a jakżeż odmienne społeczno-polityczne zabarwienie! jedna miażdży wielkorządcę, a druga broni go; w jednej Cycleron występuje jako obrońca wszystkich prowincyj trzymanych twardą ręką przez namiestników, a w drugiej piorunuje na ludność prowincji i wybiela namiestnika. Literacka publicystyka Cyclerona, mniej efektowna od oratorskiej działalności jego, nie zawiera tak rażących przeskoków bo w krasomówczej twórczości Cycleron bardziej ulegał wpływom urzędowych i konkretnych celów. Dlatego to podejście, pozornie najwłaściwsze, w istocie jest niefortunne, bo utwory publicystyczne Cyclerona nie do konkretnych celów zdążają, tylko urabiają opinię lub ją wyrażają; są bardziej bezpośrednie.

Z tych to powodów zastosowałem podejście do publicystyki Cyclerona od strony, którą nazwałbym społecznym zmysłem jego, od strony tych węzłów, które łączyły Cyclerona ze społeczeństwem codzień i stale. Najpełniej objawiało się to w przykładach zaczepnego zmysłu humoru, który cechował Cyclerona i w tej chęci, jaką odczuwał, żeby swoje myśli i nastroje zawsze wypowiedzieć w słowie i obwieścić innym ludziom. Przyjmuję to za główny korzeń jego publicystycznej działalności i dopiero za poboczne jego moralno-filozoficzną postawę obywatela i jego oratorską, więc adwokacką i senatorsko-wieczną działalność, także każdorazowy układ politycznych wypadków i sprzężyn, to

znaczy każdorazowe stanowisko Cyncerona w krzyżujących się i walczących stronnictwach i prądach, jego chęć uzasadniania lub zwalczania tych i innych faktów. Publicystyka Cyncerona zawsze jest reagowaniem na polityczne fakty, dopiero na drugim planie stoi wpływ na nią przekonywania społeczeństwa w krasomówczej formie lub wychowywania jego za sprawą monografii.

Społeczna waga Cyncerona była wyjątkowo wielka, przyrównałem ją do wagi Juliusza Cezara i wiedział on, że jest ekspozowany bardziej niż jaki inny obywatel, że efektywność jego życia i działalności głęboko sięga w życie narodu i w jego kulturę. Ludzie jej miary, jak Cynceron i Cezar, jak Wergili i Horacy i August wiedzą zazwyczaj o swoim posłannictwie i wierzą w nie: Cynceron dał temu wyraz w drugiej Filipice, w słowach które przytoczyłem wyżej. Ta świadomość łączyła się w nim z adwokacką rozlewnością i z superlatywną wielosłownością zawodowego krasomówcy, za młodu zwolennika przecież azjatyckiej manjery, z nieumiarkowaniem w naganie i w pochwalę. Jeżeli w mowie o mianowaniu Pompejusza umiał powiedzieć o nim i o Marjuszku i o Scypjonach, że z woli przeznaczenia zstąpili w naród i spełniali wielką misję,¹ to prosta konsekwencja wymagała żeby i o sobie tak samo myślał i mówił; samochwalstwo Cyncerona nie było większe, niż samochwalstwo Sulli, który uważał siebie za oblubieńca Wenery, lub Cezara, który mniemał, że jest niemal wcieleniem Jowisza.² Samochwalstwo i pozorna megalomanja nieraz wpłynęły na powstawanie ujemnych opinii o Cynceronie w w. XIX; zarzuty te można uzasadnić wielką ilością przykładów, niekiedy niemal naiwnych, jednak skierowanie uwagi na te objawy powoduje mylną ocenę i niesprawiedliwe charakteryzowanie nieśmiertelnego obywatela; w pogoni za niefortunnym pozorem nieraz przeoczyliśmy istotną wartość Cyncerona, za przykład posłuży mi Mommsen. Jednak faktem jest, że powyższa ocena samego siebie wywarła wpływ na publicystyczną twórczość Cyncerona.

¹ de imp. Gn. Pomp. 16, 47.

² M. POPLAWSKI, *L'Apotheose de Sylla*, rozdz. 8 i 9, Eos 30, 1927.

Przychodzę tutaj do twierdzenia, które uważam za ważne i które wypowiadam po raz pierwszy. Cała literacka publicystyka Cyserona, mniej liczna niż krasomówstwo jego i monografie, obraca się tematowo dookoła dwóch najważniejszych punktów w ówczesnej republice, jeden jest przez Cyserona szczególnie forytowany, drugi mniej. Pierwszy punkt i temat, to on sam, Marek Tuljusz Cyseron, drugi punkt i temat, to Juljusz Cezar. Trzeci tematowy obwód w publicystyce Cyserona nie istnieje. Nawiązuje Cyseron swoje prace i publikacje do różnych adresatów i ludzi, pozornie niekiedy pisze o nich, ale oni istnieją dlań tylko w swojej ujemnej lub dodatniej kollaboracji z nim samym lub z Cezarem, przedewszystkiem jednak z nim; ich losy są szczególnie związane z losami Cyserona; może to być Katyliną, Klodjusz, Milon, Katon i Antonjusz, ale nigdy nie obchodzą oni Cyserona samodzielnie, zawsze tylko jako antagoniści lub przyjaciele jego samego i mówiąc o nich, nie pominie nigdy siebie. Wyjątek robi tylko dla Cezara, może niezbyt fortunny, ale tylko ten jeden. Nawet dla Pompejusza nie zrobił wyjątku. Obdarzał go Cysero wielką życzliwością i nieraz połączył z nim swoje losy, jako pretor wygłosił o nim wielce pochlebną mowę, ale nie publicystyczną tylko w celu osiągnięcia konkretnej uchwały, więc mowa nie była głębszą formą reakcji Cyserona na sprawy i życie republiki, tylko urzędowym argumentem; znajdujemy w niej wielki publicystyczny impet, ale nie mniej nie należy ona do literackiej publicystyki.

Egocentryzm literackiej publicystyki Cyserona jest niewątpliwy, a chociaż na pierwszy rzut oka mniej zwraca na siebie uwagę, jest wyrazem czegoś głębszego, niż samochwalstwo, które ściśle łączy się z ogólną nawyczką Cyserona do wygłaszania superlatywów. Egocentryzm łączy się z dziejową wielkością Cyserona. Nieumiarkowana pochwała jego lub nagana spotykała każdego bez wyjątku, więc i samego siebie nią obdarzał, ale indywidualnem i prawdziwie szczerem zainteresowaniem obdarzał, z wyjątkiem siebie, jednego tylko człowieka w republice, Juljusza Cezara. W listach jego często i o Pompejuszu czytamy, ale figuruje on przeważnie jako człowiek, z którego losami on sam, Cy-

ceron, połączył swoje losy; Cezar natomiast figuruje jako człowiek, z którego losem mniej los Cyncerona łączy się, a więcej los republiki. Zewnętrzne pozory o tyle przysłoniły ten egocentryzm, że Cyncero, biorąc czynny udział w życiu państwa i jako konsul i u schyłku swego życia, pisząc o sobie, często i dużo zahaczał o innych ludzi, stąd wydaje się nieraz, że oni to są tematem jego publikacji, dopiero ogarnięcie jednym spojrzeniem całego materiału pozwala stwierdzić wyniosły egocentryzm Marka Cyncerona.

Będąc autorem, był także tematem publikacji innych autorów, a one mają to wspólne z utworami Cyncerona, że są stronne, personalne, są przepojone albo wielkiem ukochaniem tego człowieka, niemal uwielbieniem, albo krańcową nienawiścią. Tem się różnia, że nieumiarkowanie, tak właściwe Cynceronowi i innym, doprowadzają do ostatnich granic i zdarza się niekiedy, że na miejsce gwałtownej obywatelskiej namiętności podstawiają pospolitą nieprawdę.

51. JULJUSZ CEZAR (1). W paragrafie 29 omówiłem poemat, który Cynceron zaczął pisać w r. 56 i skończył w r. 54; sławił czyny Cezara na polu chwały, zdobycie Galji i Brytanji; nie będę tutaj powtórnie omawiał poematu. Podziw dla militarnej glorii Cezara był niewątpliwie szczery u Cyncerona, podobnie jak uznanie dla jego oratorskich i literackich uzdolnień; K. Morawski w te słowa ujmuje stosunek Cyncerona do Cezara:¹ „...nie kochał „Cezara może nigdy, ale miał dla niego słabość, słabość literata „dla człowieka czynu i to takiego, który literaturę uwielbiał, „a pisarzy uważał nie tylko za pociechę w życiu, lecz i podporę „w rządzeniu”. Cynceron wiedział, że dotychczasowi sojusznicy więcej mu zawdzięczali niżeli dali i żałował, że tyle razy łączył swoje losy z optymatami. W r. 56 tak napisał do Attyka:² „nie- „podobna do uwierzenia, jakie jest wiarołomstwo w tych ludziach, „którzy chcą uchodzić za naczelników dobrej partji, i którzy by- „liby takimi, gdyby mieli choć odrobinę prawości. Czułem to, wie-

¹ *M. T. Cicero*, Kr. 1911, s. 73.

² W kwietniu; Att. 4, 5, tłum. RYKACZEWSKIEGO.

„działem, uwiedziony, opuszczony i zdradzony przez nich byłem. „Mimo to jednak umyśliłem zgadzać się z nimi w sprawach publicznych, ale pozostali jakimi byli; zaledwie nakoniec za twoją radą upamiętałem się — — — powiesz: oddawna tego chciałem; „wiem że chciałeś i że byłem prawdziwym osłem”. Nawiązuje Ciceron dobry stosunek z Cezarem, piszą do siebie listy, prawie komplementy, świadczą przysługi.¹ Dawni przyjaciele Cicerona byli zaskoczeni tą zmianą, to też pisze obszerny list, niemal memoriał do Lentulusa Spintera,² niewątpliwie przeznaczając ten list nie tylko do prywatnego przeczytania przyjaciela, lecz i do powszechnego użytku, daje tutaj pełne wyjaśnienie swego postępowania, porzucenia sprawy niewdzięcznych optymatów i zgody z Cezarem. Nie wątpi o przodującym stanowisku Cezara w republice, a chociaż powołuje się zarazem na Pompejusza i na jego rady, to więcej czytamy w liście-memoriale o Cezarze niż o Pompejuszu, a wzmacnia to argumentami z Platona o kierownikach państwa. List-memoriał rzuca dużo światła na ówczesne stosunki w rządzie i w opozycji. Potem następuje domowa wojna, wahania Cicerona, spóźniony przyjazd do obozu Pompejusza i odsunięcie się od armii republikanów jeszcze przed klęską i obrzydzenie dla sojuszników dawnego przyjaciela, pobyt w Brundyzjum aż do chwili kompletnej amnestji i powrotu do dawnej życzliwości z Cezarem; nawet pochwalny nekrolog Katona nie nadwyreżył ich stosunku, zresztą republikanie sądzili, że nekrolog był nie dość apologetyczny dla samobójcy.

Stopień życzliwości Cezara i jego przyjaciół dla Cicerona ukazuje nam list Balbusa wnet po wybuchu domowej wojny, kiedy Cezar prowadził akcję na dwa sposoby naraz: pokojowo, bo pragnął kompromisu i usiłował przekonać Pompejusza, że wojna jest szkodliwa, że kompromisowy pokój jest właściwszy od krańcowej nienawiści i zbrojnej walki. Te rozumowania popierał błyskawiczną wojenną akcją, przepędzał wojska Pompejusza i zajmował coraz to nowe punkty. W tym to czasie Balbus pisze do Cyce-

¹ Cic. ad fam. 7, 5 (luty 54 r.); 10 (sierpień); ad Qu. fr. 2, 12.

² ad fam. 1, 9.

rona:¹ „zaklinam cię, Ciceronie, weź na siebie te godne twej „cnoty staranie i pomyśl o tem, żebyś Cezara i Pompejusza, „wiarołomstwem pewnych ludzi rozdwojonych, do dawnej zgody „przywiódł. Wierzał mi, że Cezar nietylko będzie ci zupełnie „powolny, ale nawet poczyta za największe dobrodziejstwo sobie „przez ciebie wyświadczone, jeżeli się tego podejmiesz. Oby „Pompejusz miał takie same chęci!”² Ciceron nie łudził się i odsyłając list Balbusa do Attyka wypowiada przekonanie, że Pompejusz nie przyjmie ugody i będzie parł do wojny. Nie przeszkadza to, że w tej ciężkiej chwili, jako prawdziwy artysta słowa i myśli, a nie czynu, rozkoszuje się marzeniem o pokoju i tęsknotą do zgody i rozczytuje się w dziełku Demetrjusza περί ὁμονοίας. Obecnie posuwamy się w tej materji daleko, bo przypuszczamy, że miał zamiar ułożyć publicystyczne dziełko o zgodzie i pokoju, że chciał tą drogą pogodzić zwaśnionych generałów i postawić im przed oczy pożytek republiki i społeczeństwa;³ przypuszczenie to opiera się na kilku wzmiankach w listach,⁴ które jednak nic nie mówią o literackim zamierzeniu i sam fakt czytania traktatu Demetrjusza i rozmyślanie na ten temat w czasie, kiedy cezarianie namawiali do udziału w akcji pogodzenia powaśnionych generałów nie wystarcza, według mnie, do twierdzenia, że opracowywał rozprawę na ten temat — mogło to być przygotowywanie się i do oracji. W każdym razie ani traktatu nie napisał ani mowy nie wygłosił, bo tempo wypadków wojnie sprzyjało, nie zgodzie.

Natomiast niewątpliwe były plany i przygotowania Cicerona do napisania memoriału, jaki chciał złożyć Cezarowi na temat

¹ ad Att. 8, 15a, r. 49, koniec lutego, tłum. RYKACZEWSKIEGO.

² cf. E. MEYER, *Caesarsmonarchie* s. 306 nst.

³ S. HÄFFNER, *Die litterarische Pläne Ciceros*, Coburg 1928, s. 34 nst.; DRUMANN, *R. G.* 6 s. 205.

⁴ ad Att. 8, 11, 7 (27-II-49): *memini librum tibi adferri a Demetrio Magnete ad te missum περί ὁμονοίας. eum mihi velim mittas. vides quem causam meditor.* 8, 12, 6 (28-II-49): *haec igitur videbis et, quod ad te ante scripsi, Demetrii Magnetis librum, quem ad te misit de concordia, velim mihi mittas.* 9, 9, 2 (17-III-49):... *actio de pace sublata est, quam quidem ego maditabar. itaque postea Demetrii librum de concordia tibi remisi et Philotimo dedi.*

zreformowania republiki i rządzenia państwem; przypada ten memoriał na rok 45, na miesiąc kwiecień i maj. Mając pomysł Ciceron jednak nie miał zapału, podobnie jak przed dziesięciu laty z poematem o glorii Cezara: tam brat go zachęcał i popędzał, teraz Attyk, Oppius i Balbus, sam Cycero kaprysi, zwleka, medytuje, nie chce handlować swoją godnością, ale czuje, że wypada mu wystosować pismo do panującego. Pochwały, wygłoszone przed rokiem ku czci Katona, chociaż nie bardzo podobały się republikanom, to przecież i Cezarowi nie były przyjemne skoro sam je w piśmie zwalczał. Ciceron z wielką łatwością mógłby napisać, o ileby pisał spontanicznie; teraz mu zabrakło samorządnej chęci, a była ona dla Cicerona konieczna: w listach do Attyka, czytamy że z mozołem spłodził epistolę do Cezara. Cycero nie jest kuglarzem słowa, lecz artystą, to też niekiedy z trudem mu przychodzi naginanie słownej kompozycji do zewnętrznych bodźców. Uczeń którzy zarzucają Ciceronowi, że zbyt łatwo zmieniał i nagiął poglądy do potrzeb, nie biorą pod uwagę tego, że nie będąc tak zdeklarowanym wrogiem Cezara, jak Katon lub Marcellus, nie daje się namówić do służalczego chylenia karku przed nim; nawet Attyk nie ma wpływu na Cicerona, a już najmniej Oppius i Balbus. Schylał głowę przed Cezarem, występując w obronie przyjaciół, dla uratowania Marcellusa nie zawahał się przed wygłoszeniem wielu wspaniałych komplementów, ale *pro domo sua*, dla uzyskania osobistych względów panującego, Ciceron nie chce przemawiać czołobitnie, to też przyjaciele mają z nim dużo kłopotów, bo Cezar szczególnie sobie cenił uznanie Cicerona. Nie zmuszał go gwałtownie, ale najwyraźniej czekał na literackie występy, które zadokumentują pojednanie czcigodnego konsulara z nową formą władzy w republice.¹

Memoriał Cicerona, napisany w maju i skończony w pierwszych dniach czerwca r. 45 jest nam mało znany, aczkolwiek mamy dużą ilość wzmianek o nim w listach do Attyka; te jednak listy opisują dokładnie okoliczności, w których powstawał utwór,

¹ K. MORAWSKI, *M. T. Cicero*, 257; SCHANZ-HOSIUS, 534; S. HÄFFNER, op. cit. 43.

nastroje Cycerona i zewnętrzne bodźce, chęci jego i obawy i to, że dawał do przeczytania innym, ale zawartości memorjału prawie nie porusza w listach.¹ Jednakowoż pewne rzeczy możemy ustalić. Przedewszystkiem jest zupełnie niepodobny do znanych nam memorjałów Salustjusza; Cyceron nie pisze jako oddany i poddany, aczkolwiek samodzielnie myślący, tylko niemal jak równy do równego, bez uwielbienia i bez uniżenia. Było to pismo o sposobach rządzenia państwem, *de republica ordinanda*, a stawia sobie za wzór Arystotelesa i Teopompa, którzy układali dla Aleksandra memorjały o rządzeniu państwem i o reformach. Ubolewa Cyceron, że ich memorjały czytał młodzieniec pełen ufności, który usłucha rad i pouczeń doświadczonych mężów, podczas gdy Cezar niekoniecznie zechce iść za radą Cycerona. Prócz tych dwóch autorów, przed napisaniem memorjału rozczytywał się jeszcze w traktacie Antystenesa *Κύριος ἡ περὶ βασιλείας*, w którym to piśmie występuje ktoś dający Cyrusowi rady co do królowania;² istniało w tem i historyczne kojarzenie, bo Cezar układał plan wyprawy na podbicie królestwa Partów. Z niektórych wzmianek domyślamy się, że Cyceron zachęcał Cezara do tej wyprawy i przepowiadał powodzenie,³ ale doradzał pierwiej w Rzymie zorganizować trwały rząd, gdyż pod nieobecność dyktatora w Rzymie zastępcy jego mogą pozmieniać to co ustanowi. Satelici Cezara bodaj że większą obawą napełniali Cycerona, niż ich zwierzchnik. Jakiego rodzaju miało być to zorganizowanie władzy, tego nie wiemy, należy jednak wątpić, czy przeprowadzał tutaj swoją dawną koncepcję, wyłożoną w *De republica*, o harmonijnem połączeniu monarchji, możnowładztwa i ludowładztwa; zbyt odbiegała sytuacja w państwie od takiej koncepcji.

Jednakowoż postawę obywatela, nie zaś podwładnego, Cyceron zachował.⁴ Memorjał dał do przeczytania Cezarjanom, oni

¹ Ad Att. 12, 38, 5 (7 maja); 12, 40, 2 (9 maja); 13, 26, 2 (14 maja); 12, 51, 2 (20 maja); 12, 52, 2 (25 maja); 13, 1, 3 (23 maja); 13, 27, 1 (25 maja); 13, 28, 2 (26 maja); 13, 31, 3 (28 maja); 13, 7, 1 (9 czerwca).

² T. SINKO, *Literatura Grecka*, I, 2, 1932 s. 487.

³ Att. 13, 27, 2; 31, 3.

⁴ ad Att. 12, 51, 2: *epistulam ad Caesarem mitti video tibi placere, quid quaeris? mihi quoque hoc idem maxime placuit et eo magis, quod nihil est*

orzekli, że dużo w nim należy zmienić, bo inaczej utwór może urazić dyktatora. Ciceron nic nie zmienił, wolał wcale nie opublikować memoriału i na nic nie zdały się nalegania Attyka: „pisać drugi list do Cezara, przysięgam ci nie mogę, — — bo „jaka hańba unżyć się aż do pochlebiania! — — — niech o mnie „myśli jak zechce” (Att. 13, 28).

52. JULJUSZ CEZAR (2). Piszac memoriał, pracował Ciceron zarazem nad utworem w formie dialogu, również w maju r. 45; akcja dialogu miała odbywać się przed stu laty; mamy szereg wiadomości o tej pracy.¹ Pomysł był fortunny, bo Ciceron komponował dialogi z wyjątkową znajomością formy i techniki; w tym wypadku mógłby w usta dysputantów włożyć sprzeczne opinie, tą drogą uczynić zadość wymaganiom cesarzanów i własnym chęciom; w memoriale zwarta i wymagająca konsekwencji forma nie dawała mu takich możliwości. Zarys walki dwóch sprzecznych tez znajdujemy w dysputcie, raczej w dwóch mowach, rzekomo wygłoszonych przed Augustem przez Mecenasa i Agryppę w 52 księdze Diona Kasjusza; Mecenasa wypowiada teorię monarchicznej władzy, Agryppa rozwija zasady republikanizmu. Są to niestety późniejsze kompozycje, częściowo oparte na ogólnych teoriach; szczególnie republikańska, częściowo na późniejszych faktach i rządach — mowa Mecenasa, skomponowana wyraźnie na materiale *ex post*. Dysputa nie stoi w związku z publicystyką w dobie Cezara i Augusta, jest jednak przykładem rozwinięcia zwalczających się tez i poglądów w jednej całości. Coś w takim rodzaju zamierzał napisać Ciceron.

Podobnie jak z memoriałem, obfitość wzmianek w listach jest pozorna, bo nie daje nic o treści dialogu; czytamy o tem jak pomysł powstał i kiełkował i ulegał zmianom, o pomocy Attyka, są to jednak rzeczy związane z twórczą psychologią Cicerona, z metodyką jego pracy, wiadomości o nastrojach, nie o treści.

in ea nisi optimi civis, sed ita optimi ut sunt tempora, quibus parere omnes politici praecipunt.

¹ ad. Att. 13, 31 (28 maj); 13, 30 (ta sama data); 13, 32, 2—3 (29 maj); 13, 4, 1 (1 czerwca); 13, 5, 2 (2 czerwca); 13, 33, 1 (3 czerwca); 13, 6, 4 (4 czerwca).

W r. 146 senat wysłał komisję z dziesięciu osób do Grecji pod przewodnictwem Spurjusa Mumjusza; komisja miała ułożyć organizacyjny statut dla nowej prowincji, komisarze więc mieli rozmawiać i o statucie i o formach rządzenia, administrowania, a w tej rozmowie mogły ścierać się teorie i poglądy i polityczno-partyjne programy, tak jak w dialogu *de natura deorum* ścierają się sprzeczne teologiczne teorie. Miał zamiar nadać efektowne obramowanie scenerji, bo dysputa toczyła się w Olimpij;¹ prosi Attyka o różne wstępne poszukiwania, o ustalenie składu komisji: jako zamiłowany historyk-przyczynkarz mógł Attyk to doskonale zrobić dla przyjaciela. Prosi także o przysłanie książek Dicearcha;² Cyцерon nie pisze tego utworu spontanicznie, lecz z rozważą i z przygotowaniem, chce na wzór Dicearcha dać utwór, w którymby wyczerpał zagadnienia organizacji republiki. Pomysł oparcia pracy na wzorach przekazanych przez zdolnego ucznia Arystotelesa i dobrego naukowca był ze wszechmiar fortunny; dla Dicearcha Rzymianie w dobie Cycerona duże uznanie mieli, a najlepsze swoje prace Terencjusz Warron wzorował na jego monografiach. Jednakowoż o zawartości dialogu Cycerona nic ponadto nie wiemy i nie słyszymy, żeby utwór ten został wykończony.³

Jeszcze mniej wiemy o pomysle wcześniejszym, bo z marca r. 45.⁴ Pytania stawiane Attykowi wystarczają do ustalenia treści i formy zamierzonego dialogu, nie wystarczają nawet do twier-

¹ ad Att. 13, 30: *volo aliquem Olimpiaae aut ubivis habitum πολιτικὸν σύλλογον more Dicaearchi familiaris tui.*

² ad Att. 13, 32, 2: *Dicaearchi περὶ φυγῆς utrosque velim mittas et κατὰ βάσεως Τριπολιτικὸν non invenio et epistolam eius, quam ad Aristoxenum misit. tres eos libros maxime nunc vellem—apti essent ad id quod nunc cogito.* cf. 13, 33, 1—3.

³ cf. K. MORAWSKI, *M. T. Cicero*, 257; SCHANZ-HOSIUS 534; HÄFFNER, op. cit. 51 nst.

⁴ Ad Att. 12, 23, 2: *et quibus consulibus Carneades et ea legatio Romam venerit scriptum est in tuo annali. haec nunc quaero quae causa fuerit. de Orope opinor, sed certum nescio; et si ita est, quae controversiae? praeterea qui eo tempore nobilis Epicureus fuerit Athenisque praefuerit hortis? qui etiam Athenis πολιτικοὶ fuerint illustres? quae te etiam ex Apollodori puto posse invenire.* cf. SCHANZ-HOSIUS 534; MORAWSKI 258.

zenia, jakoby zamierzył pisać dialog; uważam to przypuszczenie za przedwczesne, bo wiadomości, o które pyta mogły i do czego innego być potrzebne.

Po marcowych idach Ciceron powziął inny plan publicystycznego dialogu, i znowu rozporządzamy materiałem, który rzuca światło na okoliczności, w jakich ten pomysł powstał i rozwijał się i tylko nikłe wzmianki o zawartości i o formie utworu. Upląnował Cycero opisanie zamachu na dyktatora, nie mamy jednak konkretnej wiadomości na co miał zamiar położyć większy nacisk, czy na przyczyny zamachu i na monarchiczne poczynania Cezara, czy na ewentualne skutki i upragnione odnowienie republikańskiego ustroju, istniała i trzecia możliwość: bezstronny i kronikarsko-artystyczny opis przebiegu katastrofy. Pierwszy pomysł tego dziełka nie powstał spontanicznie w głowie Cicerona, Attyk podsunął mu tę myśl; z tego wypłynęło, że Cycero nie nazbyt zapalił się do planu, myślał owszem, komponował, ale brakło mu czasu na ostateczne opracowanie; swoich własnych i spontanicznych projektów nie traktował tak akademicko, i z werwą zabierał się do nich; tak i teraz, nie mając czasu na wykonanie rady Attyka, miał czas na skomponowanie dziełka o sławie, w którym niewątpliwie omawiał obywatelskie i polityczne zagadnienia, także wymagania, stawiane bohaterom. Akademickie ustosunkowanie się do pomysłu i w tem objawił, że dialog chciał oprzeć na obcych wzorach, stąd nazwa projektowanego utworu *Ἡρακλείδου*; częściowo chciał naśladować Heraklidesa Pontyka, ucznia Platona, częściowo Terencjusza Warrona i jego *Logistorici*.¹ Attyk namawiał Cicerona, żeby koniecznie napisał coś o marcowych idach; najpierw żądał od niego skomponowania mowy, rzekomo wygłoszonej przez Brutusa; byłby to utwór oskarżający zamordowanego, gloryfikujący morderców. Ciceron stanowczo odrzucił tę radę,² po pierwsze, bo nie chciał podszywać się pod cudze na-

¹ MORAWSKI, 258; HÄFFNER 55 nst.; SCHANZ-HOSIUS 234; R. HIRZEL, *Der Dialog*, 547.

² Ad Att. 15, 3, 2 (22 maj r. 44): *Brutum omni re, qua possum, cupio iuvare. cuius de oratiuncula idem te quod me sentire video. Sed parum intellego, quid me velis scribere quasi a Bruto habitam orationem, cum ille edi-*

zwisko, i to Brutusa, który słusznie miałby prawo obrazić się, podrugie, bo nie podzielał republikańskich zachwytów z powodu zbrodni dokonanej w marcowe idy,¹ razila go nieogłędność spiskowców, którzy porwali się na wielki czyn, ale o następstwach nie myśleli, a gdy te przyszły, stali bezradnie; postępek ich uważał za dziecinnadę, która jednak powodowała fatalne skutki. Z tych to listów wnioskuję, że przyjmując inną radę Attyka i planując dialog,² Ciceron niekoniecznie chciał gloryfikować spiskowców; ostro wystąpić przeciwko nim również nie chciał, bo ostatecznie łączyła go z nimi lepsza przyjaźń niż z cezarianami. Po idach marcowych Ciceron okazał się w sytuacji podobnej jak przed idami, ale wywróconej. Tam cezarianie i Attyk chcieli od niego, żeby dał swoje literackie poparcie Cezarowi i jego poczynaniom, Ciceron zwiekał, bo nie był czolobitny i nie handlował poglądami; teraz republikanie i tenże Attyk żądają od niego, by poparł swoim słowem ich poczynania, ale Ciceron, wolny od fanatyzmu, widzi ich błędy i nierozwagę i te refleksje hamują go, a spontaniczne pobudki i temperament nie zmuszają do zabrania głosu; obiecuje, zwleka, szuka wzorów, no i dialogu w końcu

derit. qui tandem convenit? an sic ut in tyrannuum iure optimo caesum? multa dicentur, multa scribentur a nobis, sed alio modo et tempore. 15, 4, 3 (24 maj): de oratione Bruti prorsus contendis, cum iterum tam multis verbis agis. egone ut eam causam, quam is scripsit! ego scribam non rogatus ab eo? nulla παρεγχείρησις fieri potest contumeliosior.

¹ Ad Att. 15, 4, 3: *me Idus Martiae non delectant. tamē, 2: quod scribis te nescire quid nostris faciendum sit, iam pridem me illa ἀπορία sollicitat. itaque stulta iam Iduum Martium est consolatio. animis enim usi sumus virilibus, consiliis, mihi crede, puerilibus. excisa enim est arbor, non evulsa. itaque quam fruticetur vides.* to samo powtarza 14, 21, 3.

² Ad Att. 15, 4, 3 (24 maja 44): *at, inquis, Ἡρακλείδῃον aliquod. non recuso id quidem, sed et componendum argumentum est et scribendi expectandum tempus maturius. 15, 27, 2 (3 lipiec): excudam aliquod Ἡρακλείδῃον, quod lateat in thesauris tuis. 16, 2, 6 (11 lipiec): Ἡρακλείδῃον si Braudisium salvi adoriemur. 15, 13a, 3 (koniec października): Varronis διαλόγων expeto. iam probo Ἡρακλείδῃον, praesertim cum tu tanto opere delectere, sed quale velis velim scire.* ad fam. 12, 16, 4 (25 maj): Treboniusz prosi Cicerona, żeby i jego osobę włączył do projektowanego dialogu. Tak więc z różnych stron namawiają Cicerona; on zgadza się, ale ostatecznie robi po swojemu.

nie napisał. Musimy pamiętać, z jaką łatwością pisał publicystyczne utwory na inne tematy, jak mało oglądał się na akademickie wzory; niezdecydowanie, jakie wykazał w okresie marcowych id, przed i po, jest wysoce znamienne; oznacza ono, że chociaż odwracał się od samowładnej działalności dyktatora i nie chciał dać jej swojej pełnej aprobaty, to jednak w równym stopniu nie dał pełnej aprobaty i mordercom, bo nie umiał i nie chciał potępić bohatera, który był coprawda „tyranem”, ale imponował mu skalą swoich czynów i osobistym urokiem. Zdobył się na ostry o nim sąd tylko, *sit venia verbo*, w pobocznej ścieżce, w sprawie omal że przedawnionej, ale za to takiej, gdzie sam grał pierwsze skrzypce.

53. DE CONSILIIS SUIS. Chętnie i z prawdziwym zapałem przystąpił Cyncero po marcowych idach do opisanie okresu, w którym własna jego gloria jaśniała większym blaskiem, także aktywność i polityczna praca były skuteczniejsze: zamierzył ponownie opowiedzieć o latach, jakie ubiegły między jego konsulem w r. 63 a konsulem Cezara w r. 59, wszystko bez osłon, ujawnić intrygi i zakulisowe sprężyny.¹ Attyk nie dawał spokoju Cynceronowi, ustawicznie żądał od niego intensywnie publicystycznej pracy; o ile za życia Cezara usiłował przekonać go do dyktatora, to po marcowych idach namawiał do pisania przeciw cesarzanom i w obronie republikańców. W końcu kwietnia r. 44 tak pisze Cyncero do swego przyjaciela:² „...ty mnie zachęcasz do pisania „historji. Mamże zbierać wszystkie łotrówstwa tych ludzi, którzy „nas jak w oblężeniu trzymają!” — to jednak oblężenie nie zawsze było najgorsze, skoro ci gwałtownicy niekiedy w testamentach zapisywali Cynceronowi pewne sumy, poczytując go za osobistego przyjaciela, to też dalej zaznacza: „przykro źle mówić o ludziach, którzy nam dobrze życzą, jakimikolwiek oni są”. Jednak gro-

¹ K. MORAWSKI 255 nst.; SCHANZ - HOSIUS 533; HÄFFNER 65 nst.; E. SCHWARTZ, *Berichte über die Catilin. Verschwörung*, Hermes 32, 1897, 558 nst; O. E. SCHMIDT, *Flugschriften*, Neue Jahrb. 1901, 7, 625; PETER, *Reliquiae* 2, XIV.

² 14, 14, 5, tłum. RYKACZEWSKIEGO.

madzi Cycleron materiały, może mniej niż Attyk tego chce, a w początku maja tak znów pisze:¹ „Pamiętniki mego czasu, „czyli ἀνέκδοτον, nie dość jeszcze, jak chciałem, wygładziłem; „co chciałbyś mieć dodanym, wymaga całego osobnego tomu. „Jestem wreszcie, wierz mi, przekonany, że za życia tyrana „z mniejszem niebezpieczeństwem mógłbym pisać przeciw tym „zarazom rzeczypospolitej, niżeli po jego śmierci; bo nie wiem „jak się to działo, ale on przyjmował wszystko co odemnie po- „chodziło z dziwną cierpliwością. Teraz, dokąd się kolwiek obró- „cimy, zachodzą nam drogę nie tylko z postanowieniami, ale nawet „z pomysłami Cezara”. Pisząc te słowa, Cycleron nie zastanawiał się nad tem, że tak jak Cezar w swoich postępach okazywał mu uprzejmość i stosował życzliwy umiar, tak samo on, Cycleron, w swoich słowach i pismach, gdzie tylko poruszał Cezara, stosował życzliwy umiar i uprzejmość, nieznane wcale innym partyjnym przeciwnikom w okresie zdobywania Galji.

Stwierdził w maju, że pamiętników jeszcze nie skończył, że nie ma zamiaru wykorzystać obszernych materiałów dostarczonych przez Attyka, a w początku listopada zapewnia przyjaciela, że usilnie pracuje, że książka już jest na ukończeniu i nawet poszle mu do przeczytania.² Obecnie przyjmujemy z dużem prawdopodobieństwem, że książka ta jest identyczna z utworem dawno zacytowanym przez Cyclerona; zawierał on szczegółowy opis zakulisowych intryg, jakie knowano w r. 63 i w następnych latach, w okresie walki z Katyliną, którego potajemnie wspierali Krassus i Cezar, także w latach, kiedy radykalni demokraci prowadzili naganę na Cyclerona aż do wygnania włącznie. Mamy bardzo ważne świadectwo Diona Kasjusza, że po powrocie z wygnania zabrał się do pisania dzieła, w którem bez owijania w bawełnę opowiedział wszystko, co wiedział; nie chciał opublikować, żeby nie rozpętać nowej burzy nad swoją głową. Dion stwierdza, że książkę za-

¹ 14, 17, 6 (4 maja), tłum. RYKACZEWSKIEGO.

² 16, 11, 3 (5 listopada): *quod me hortaris ad scribendum, amice tu quidem, sed me scito agere nihil aliud. — — — librum quem rogas perpoliam et mittam.*

pieczętował i dał na przechowanie synowi, z zastrzeżeniem, że będzie mógł opublikować dopiero po śmierci ojca.¹

O tym utworze wiemy, że sam autor uważał go za ostry i bezwzględny, bo w kwietniu roku 59 pisał do Attyka:² „myślę tedy „pisać *ἀνέκδοτα*, które tobie jednemu odczytam, w rodzaju Teo- „pompa, albo może uszczypliwsze. Bo teraz całą moją polityką „jest nienawidzieć złych, a i to bez złości, przeciwnie, z pewną „rozkoszą pisania o nich”. Słowa te są szczególnie ważne, bo zawierają dwie wiadomości formalne. *Theopompio genere* wiąże ten utwór nie tyle z samym Teopompem ile z Anaksymeneselem, który opublikował pseudo-Teopompa traktat Trikaranos, przedstawiając w nim hegemonję Aten Sparty i Teb; w Rzymie w r. 59 była również hegemonja trzech, tylko nie państw, ale ludzi; w paragrafie 8 omawiałem podobne dziełko Terencjusza Warrona. Drugi ważny szczegół, są to słowa charakteryzujące napięcie w Cyceronie publicystycznej werwy: rozkoszuje się on tem, że ogarnia potokiem słów polityczne wypadki i partyjnych nieprzyjaciół; o tej namiętności Cycerona mówiłem w paragrafie 47; w tym wypadku tętno tej werwy musiało zadecydować o wielkiej wartości utworu, skomponowanego w sposób akademicki, bo opartego na klasycznych wzorach, zarazem przepojonego temperamentem ruchliwego mówcy. W innym liście nadmienia Cycero, że marterjał strumieniem płynie do jego pracy, że ten nawał musi

¹ Dio 39, 10. Καίσαρ δὲ καὶ Κράσσος ἄλλως μὲν ἤχθοντο τῷ Κικέρωνι, σπουδῇ δ' οὖν τινα αὐτοῦ ἔσχον, ἐπειδὴ πάντως καθήξοντα αὐτὸν ἤσθοντο· καὶ γὰρ ὁ Καίσαρ καὶ ἀπὸν εὐνοίαν τινα αὐτῷ ἐνεδείξατο· οὐ μόντι καὶ χάριν οὐδεμίαν ἀντέλαβον. ἐκεῖνος γὰρ τοῦτό τε οὐκ ἀπὸ γνώμης σφᾶς πεποιηκός τις εἰδώς, καὶ τῆς φυγῆς αἰτιωτάτους γεγενῆσθαι νομίζων, ἐκ μὲν τοῦ προφανοῦς οὐ πᾶν πρὸς αὐτοὺς ἐθρασύνετο, ἅτε καὶ τῶν τῆς ἀκράτου παρρησίας ἐπικαρπιῶν νεωστὶ πεπειραμένους· βιβλίον μὲντοι τι ἀπόρρητον συνέθηκε· καὶ ἐπέγραψεν αὐτῷ, ὡς καὶ περὶ τῶν ἑαυτοῦ βουλευμάτων ἀπολογισμὸν τινα ἔχοντι. πολλὰ δὲ δὴ καὶ δεῖνὰ ἐς αὐτὸ καὶ περὶ ἐκείνων καὶ περὶ ἄλλων τινῶν συνένησε, καὶ διὰ τοῦτο φοβηθεὶς, μὴ καὶ ζῶντος αὐτοῦ ἐκφοιτήσῃ, κατεσημήνατό τε αὐτὸ καὶ παρέδωκε τῷ παιδί, προσταξάς οἱ μὴτ' ἀναγνῶναι μῆτε δημοσιεῦσαι τὰ γεγραμμένα, πρὶν ἂν μεταλλάξῃ.

² 2, 6, 1—2 tłum. RYKACZEWSKIEGO.

doleżeć się i dopiero utwór zostanie wykończony;¹ zarazem zachwyca się Dicearchem. Z tych i innych listów² wnioskujemy, że Ciceron w tym utworze opisał wypadki od r. 63 do r. 59, więc najpierw porozumienie Cezara z Krassusem i z Katyliną, potem znów z Pompejuszem, paktowanie z Klodjuszem; wiadomości miał poddostatkiem, obficie dostarczał mu ich także Attyk, on też go zachęcał do pisania, Ciceron z utworu swego był zadowolony, ale postanowił, że musi odleżeć się w tajemnicy.³ Tytuł również nie nastrocza większych wątpliwości, bo chociaż źródła nie całkiem jednakowo podają, to jednak rozbieżności są niewielkie: *de consiliis suis*;⁴ fragmenty zgromadzone przez Petera⁵ są, niestety, bardzo nieliczne; Häffner⁶ usiłuje powiększyć je w ten sposób, że to co Peter zalicza do *de consulatu suo*, przesuwa

¹ 2, 12, 3 (kwiecień r. 59): *quod me ut scribam aliquid hortaris, crescit mihi quidem materies, ut dicis; sed tota res etiam nunc fluctuat: κατ' ὁπώραν τρύβη. quae si desederit, magis erunt iudicata, quae scribam; quae si statim a me ferre non potueris, primus habebis tamen et aliquamdiu solus.* (4) *Dicaearchum recte amas. luculentus homo est et civis haud paullo melior quam isti nostri ἀδικαίαρχοι.*

² 2, 9, 1 (kwiecień): *si vero, quam de me pacta sunt, ea non servantur, in caelo sum, ut sciat hic noster Hierosolymarius (sc. Pompeius) traductor ad plebem quam bonam meis potissimis orationibus gratiam rettulerit, quarum exspecta divinam παλινωδίαν.* 2, 14, 2 (koniec kwietnia): *de pangendo quod me crebro adhortaris fieri nihil potest... o occasionem mirificam, si qui nunc, dum hi apud me sunt, emere de me fundum Formianum velit. et tamen illud probam „magnum quid aggrediamur et multae cogitationis atque otii.” sed tamen satis fiat a nobis neque parceretur labori.*

³ HÄFFNER op. cit. 78; HARNECKER, zu Ciceros Brutus, Fleckeis. Jahrb. 185, 1881; Cic. Brut. 16: *... nec enim ex novis, ut agricolae solent, fructibus est, unde reddam, quod accepi — sic omnis fetus repressus est exustusque flos siti veteris ubertatis exaruit, nec ex conditis, qui iacent in tenebris et ad quos omnis nobis aditus, qui poene solis patuit obstructus est.*

⁴ Boeth. de inst. mus. 1, 1: *Tullius in libro quem de consiliis suis composuit; Dio l. I. περί τῶν ἐαυτοῦ βουλευμάτων; Ascon. p. 65, 7 St.: in expositione consiliorum suorum; To samo Aug. contra Jul. Pelag. 5, 5, 23; Charis GLK 1, 146, 31: in ratione consiliorum saoram.*

⁵ Reliquiae, str. 4.

⁶ op. cit. str. 73.

do *de consiliis*;¹ ta metoda nie wydaje mi się słuszną. Jeżeli dobre jest przypuszczenie E. Schwartza,² a wszystko zdaje się przemawiać za nim, to utwór Cyserona, opublikowany po śmierci jego, był bezpośrednią pobudką dla Salustjusza, że zabrał się do pracy nad książką o spisku Katyliny. Cezar, który w piśmie Cyserona występował w roli „machinatora”, został przez Salustjusza przedstawiony w innym świetle, w roli obojętnego i lojalnego obserwatora;³ Cyserona Salustjusz opisał jako przeciętnie dobrego urzędnika, a jego energję w walce z Katyliną, inwencję i sprawność usunął w cień; Salustjusz osiągnął swój cel i umiejętnie pomniejszył sławę Cyserona, bo nawet w naszej dobie czytamy w książce Morawskiego, że w walce z Katyliną Cyseron był chwiejny, niewyraźny, bojaźliwy, a ta energia, za którą potem demokraci tak mścili się na Cyseronie, w ujęciu Morawskiego poszła w zapomnienie.

¹ Plut. Crass. 13; także 39, 10.

² op. cit. 580.

³ O tem wyżej, § 43.

IX.

DOLE I NIEDOLE MARKA CYCERONA

54. WALKA Z KATYLINĄ. Jeżeli w *de consiliis suis* głównym tematem były własne walki z intrygami, których ujawnienie Ciceron uważał za niebezpieczne, to w innych publikacjach obszernie omówił takie sprawy, o których sądził, że są dla niego chlubne, a dla przeciwników nieprzyjemne. Był to przedewszystkiem chwalebny rok konsulatu, walka z Katyliną i jego pomocnikami — kierowników Katyliny nie poruszał tutaj, bo to zamierzał zrobić w *de consiliis suis*. Już same mowy przeciwko Katylinie mają coś więcej niż tylko posmak bieżącej aktualności, bo pewne ślady późniejszego literackiego opracowania:¹ wzmianki o nienawiści, która ma dopiero² spotkać autora zostały wprowadzone prawdopodobnie nieco później, możliwe że około r. 60. Opublikowanie tych mów nie wystarczało Ciceronowi, bo były one przedewszystkiem oskarżające, mniemał więc, że niedość podkreślają element zasługi konsula; zatem wysuwa ten element

¹ Sall. Cat. 31: *M. Tullius consul ... orationem habuit ... quam postea scriptam edidit*; cf. Cic. ad Att. 2, 1, 3 (r. 60); MORAWSKI 51; SCHANZ-HOSIUS 422; 405.

² Cat. 2, 14: *erunt qui ... me non diligentissimum consulem sed crudelissimum tyrannum existimari velint*; pro Sull. 3, 7; *nisi vero me unum vis ferum praeter ceteros, me asperum, me inhumanum existimari. me singulari inhumanitate et crudeliitate praeditum. hanc mihi tu si propter meas res gestas imponis in mea vita, Torquate, personam, vehementer erras.*

w kilku publikacjach i coraz to w innej formie i zawsze z entuzjazmem.

Przedewszystkiem doskonale wiedział Marek Cynceron, że walcie przyczynił się do utrzymania autorytetu i znaczenia w państwie Pompejusza przez osłabienie działalności radykalnej demokracji, którą dla personalnych względów i przez niechęć do Pompejusza popierał najbogatszy bankier Licynjusz Krassus. Cynceron obalił rewolucyjne wnioski trybuna Rullusa, że wszec miar nieprzychylne dla autorytetu Pompejusza; zgniół w zarodku niemal spisek i rewolucję Katyliny, których powodzenie oznaczało osłabienie Pompejusza;¹ te są względy, dla których sądził, że należy mu się uznanie ze strony Pompejusza i chciał, aby ten jeszcze przed powrotem z Azji dowiedział się o przebiegu wydarzeń z pierwszej ręki. Cynceron skomponował obszerny memoriał do Pompejusza, tak jak ongiś Scypjon Starszy; opisał całą historię walki ze spiskowcami, własną inicjatywę i energję, a o swoich zasługach mówił w podniosłych superlatywach i stawiał je na równi z bohaterstwem największych zdobywców. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Rullus i Katylina nie na własnym autorytecie opierali się, lecz wykonywali inicjatywę możnych protektorów, to samochwalstwo Cyncerona mniej odbiega od prawdy niż to wydaje się na pierwszy rzut oka. Przemawiał jako ojciec ojczyzny, gdyż takie miano nadał mu wdzięczny senat, także jako nowy założyciel Rzymu.² To samochwalstwo nie podobało się Pompejuszowi, a że nie posiadał ani zmysłu humoru ani zmysłu wdzięczności, więc popadł w krańcową pasję — świadczą o tem przytoczone słowa scholjasty. Zdobywca Pontu, sam w czepku urodzony, tylko dla siebie pragnął sławy i zazdrośnie spoglądał na każdego, kto również do niej dążył; wyniośle odpisał Cyncero-

¹ L. PIOTROWICZ, *Dzieje rzymskie*. W. 1934, 406 nst.

² Cic. pro Sulla 24, 67: *tu epistulam meam saepe recitas quam ego ad Gn. Pompeium de meis rebus gestis et de summa re publica misi...* Schol. Bob. pro Plancio 85 p. 167, 23 St.: *significat epistulam non mediocrem ad instar voluminis scriptam, quam Pompeio in Asiam de rebus suis in consulatu gestis miserat Cicero, aliquanto, ut videbitur, iusolentius scriptam, ut Pompei stomachum non mediocriter commoverat, quod quodam superbiore iactantia omnibus se gloriosis ducibus anteponeret.*

nowi, a w epistole do senatu nie wspomniał ani słowem o rzeczy głównej;¹ po powrocie do Rzymu nie okazał Cycleronowi wdzięczności i nie obronił go przed rosnącymi atakami radykalnych demokratów.

Obojętność Pompejusza nie ostudziła zapału Cyclerona; około roku 60 opracowuje literackie wydanie swoich mów; było to pewną formą podsumowania dotychczasowego dorobku; postanawia rozszerzyć ten dorobek; planuje kilka utworów na temat swego konsulatu. Ma tutaj być historyczny pamiętnik, na wzór Lutacjusza Katulusa *de consulatu et de rebus gestis suis*; taki sam utwór i po grecku planuje, wreszcie łaciński poemat² przytem zaznacza, że to nie będzie samochwalstwo, lecz dziejopisarstwo. W maju roku 60 pisze o swojej greckiej publikacji, że jest zadowolony z niej i z całą szczerością opowiada przyjacielowi, że zaprawił to dziełko wszelkimi wonnościami kunsztownej retoryki i naukowej techniki, bowiem wzorował się na Isokratesie i Aristotelesie; jest najzupełniej przekonany, że nawet Grecy pozazdroszczą mu tego, co napisał.³ Prosi Attyka, żeby rozpowszechniał utwór między Grekami.⁴

¹ Cic. ad fam. 5, 7 (list do Pompejusza z r. 62): ... *nulla enim re tam laetari soleo, quam eorum officiorum conscientia: quibus si quando non mutue respondentur, apud me plus officii residere facillime patior. illud non dubito, si te mea summe erga te studia parum mihi adiunxerint, res publica nos conciliatura coniuncturaque sit ac, ne ignores, quid ego in tuis litteris desiderium: scribam aperte, sicut et mea natura et nostra amicitia postulat. res eas gessi, quarum aliquam in tuis litteris, et nostrae necessitudinis et rei publicae causa, gratulationem expectavi: quam ego abs te praetermissam esse arbitror, quod vererere, ne cuius animus offenderes. sed scito, ea, quae nos pro salute patriae gessimus, orbis terrae iudicio ac testimonio comprobari.*

² Ad Att. 1, 19, 8 (marzec r. 60): *commentarium consulatus mei graece compositum misi ad te, — — latinum si perfecero ad te mittam. tertium poema exspectato, ne quod genus a me ipso laudis meae praetermittatur. — — quamquam non ἑγκωμιαστικά sunt haec, sed ἱστορικά, quae scribimus.*

³ Ad Att. 1, 20, 6 (r. 60 maj): *de meis scriptis misi ad te graece perfectum consulatum meum. eum librum L. Cossinio dedi. puto te latinis meis delectari, huic autem graeco Graecum invidere. id. 2, 1, 1 (r. 60, czerwiec): meus autem liber totum Isocrati myrothecium atque omnes eius discipulorum arculas ac non nihil etiam Aristotelis pigmenta consumpsit... quam tibi ego non essem ausus mittere nisi eum lente ac fastidioso probavissem.*

⁴ Ad Att. 2, 1, 2: *...tu si tibi placuerit liber, curabis ad et Athenis sit et in caeteris oppidis Graeciae; videtur enim posse aliquid nostris rebus lucis*

Czytamy także w źródłach o skomponowaniu dwóch poematów o autobiograficznej treści, jeden o własnym konsulacie, drugi o następnych latach: *de consulatu suo*, *de temporibus suis*.¹ Poemat o konsulacie przypada na rok 60. Był to utwór bardzo słaby, pompatyczny i pełen superlatywów; Cycero w naiwny sposób posługuje się epicką techniką, nadużywa ingerencji olimpijczyków, figurują tam Jowisz, Minerwa, Muza Uranja i Muza Kalliope, akcja toczy się naraz w dwóch płaszczyznach, bo na Olimpie i na ziemi w Rzymie. Nieprzyjacielem Cycerona cieszyli się z jego poezyj, bo mieli materiał do żartów i kpin, szczególnie lubili złośliwie cytować dumne słowa o szczęściu jakie spadło na Rzym, uratowany przez konsula Cycerona—*o fortunatam natam me consule Romam*, oraz o tem, że cywilne zasługi przerastają wojenne—*cedant arma togae, concedat laurea laudi*; przyjaciele martwili się, bo uważali, że Cycero ośmiesza siebie² Poemat drugi, *de temporibus suis*, w trzech księgach, nie leży w cyklu publikacyj związanych z walką z Katyliną, jednak nie będę już wracał do tych poezyj, więc tutaj kilka uwag dodam. Pracował Cycero nad nim w roku 56 i opowiadał o swojej doli i niedoli w okresie 59—56, przyjaciółom dziękował, wrogów piętnował, więc atakował Gabinjusza i Pizona, ściągał na nich niechęć Apollina, a Lentulusa wychwalał. Wszystkie wady, jakie miał poprzedni poemat, miał także i ten; Cezar w jednym z listów,

adferre. To greckie ὀρόμνημα Cycerona cytują: Plut. Crass. 13, 4; id Caes. 8, 3; cf. id Cic. 10—23 (P. WEIZSÄCKER, Fleckeis. Jahrb. 111, 1875, 417).

¹ MORAWSKI 266; SCHANZ-HOSIUS 536; E. KOCH, *Ciceronis carmina*, diss. Greiswald, 1922.

² Quint. inst. 11, 1, 23—24: (23) *et M. Tullius saepe dicit de oppressa coniuratione Catilinae, sed modo id virtuti senatus modo providentiae deorum immortalium assignat. plerumque contra inimicos atque obtrectatores plus vindicat sibi. erant enim tuenda, cum obicerentur.* (24) *in carminibus utinam pepercissat, quae non desierunt carpere maligni: „cedant arma togae, concedat laurea laudi” et „o fortunatam natam me consule Romam” et „Iovem illum, a quo in concilium deorum advocatur” et „Minervam, quae artes eum docuit”. quae sibi ille secutus quaedam Graecorum exempla permiserat.* Schol. Bob. pro Plancio 74 p. 165, 7 St: *opera minus digna talis viri nomine.* cf. Cic. ad Att. 2, 3, 3; ad Qu. fr. 2, 8 (7), 1; id. div. 1, 11, 17.

żeby nie urazić Cicerona, chwali utwór, ale ogólnie i tuż zaraz tak jakby cofa pochwałę.¹

Podobnie jak własne poetyckie wyczyny, tak bez większego śladu w publicystyce tej doby przeszły zgłaszania się Cicerona do innych ludzi o pochwalne publikacje, a zgłaszał się do kilku osób. Swoją grecki pamiętnik posłał na Rodos do Posydonjusza — filozof rękę załamał i na prośbę Cicerona żeby opracował utwór i nadał mu większą ozdobność odpisał że nie jest w stanie to uczynić.² Prosił także lokalnego w Rzymie greckiego specjalistę od komponowania w szybkim tempie pochwalnych poematów, Archjasza, żeby zechciał w poetyckiej formie uwiecznić walkę Cicerona z Katyliną, ten zdaje się obiecał, ale nic nie zrobił.³ Do Archjasza zwracał się w r. 61, a potem w r. 56 namawiał Lukcejusza. Był to człowiek który i bez Cicerona prowadził w swoim czasie polityczną agitację przeciw Katylinie, w r. 64, publikował pamflety i paszkwile w formie oracyi, w których napastował karjerowicza; znamy je tylko z nazwy.⁴ Lukcejusz miał ambicje dziejopisarskie i pracował nad jakąś historją domowych wojen, o czym Ciceron wiedział, więc zaproponował mu żeby zechciał obszernie i monograficznie opracować historję jego konsulatu; zachowała się nader ciekawa korespondencja w tej sprawie,⁵ gdyż jeden z listów zawiera wykład teorii dzie-

¹ Ad Att. 4, 8 a, 3; ad Qu. fr. 2, 14 (13), 2; ad Qu. fr. 2, 16 (15), 5; opinja Cezara; 3, 1, 7, 24; o Gabinjuszu i Pizonie; ad fam. 1, 9, 23 (do Lentulusa).

² Cic. ad Att. 2, 1, 2: *quamquam ad me rescripserit iam, Rhodo Posidonius se, nostrum illud ὑπόμνημα cum legeret, quod ego eum ut ornatiush de üsdem rebus scriberet miseram, non modo non excitatum esse ad scribendum sed etiam plane deterritum.*

³ Cic. pro Archia 11, 28; ad Att. 1, 16, 15.

⁴ Ascon. tog. cand. 82 KS 91—92 Cl.: *dicitur Catilina adulterium commisisse cum ea, quae ei postea socrus fuit, et ex eo natam stupro dixisse uxorem cum filia eius esset. hoc Luceius quoque Catilinae obicit in orationibus quas in eum scripsit. nomina harum mulierum nondum inveni. conf. H. PETER, Reliquiae 2 praef. 30—31; MÜNZER op P. W. R.-E. s. v. Luceius n° 6, 1554—59.*

⁵ Cic. ad fam. 5, 12, 1 (r. 56); ad Att. 4, 6, 4 (r. 56); 4, 11, 2 (r. 55).

jopisarstwa. Lukcejusz chętnie korespondował z Ciceronem, prawdopodobnie coś mu przyobiecał, ale nie wiemy nic, żeby taką książkę o Ciceronie napisał.

55. DOKOŁA WALKI Z KLODJUSZEM (1). W paragrafie 47 przytoczyłem zachowany w listach do Attyka opis alterkacji Cyclerona i Kłodjusza w roku 61. Walka z tym warchołem i zwarjowanym napastnikiem wiele kosztowała Cyclerona i dużo napsuła mu krwi, bo Kłodjusz nie tylko dużo miał temperamentu, ale wprost manjacką pasję; upór, z jakim atakował Cyclerona zawiera w sobie pierwiastki wręcz patologiczne. Walka z nim odbywała się inaczej niż z Katyliną, gdyż tego Cycleron zmiażdżył słowem i czynem; Kłodjusza i przyjaciół jego tylko słowem atakował, ale w czynach i w postępках oni nie wypuścili z rąk inicjatywy, nie żeby byli mocniejsi, ale dlatego, że mieli poparcie najwyższych czynników w państwie, Cezara i Krassusa; Kłodjusz niewątpliwie nieraz nadużył tego poparcia i korzystał z bezkarności. Cycleron był odosobniony, Pompejusz nie przyszedł mu z pomocą, optymaci dbali o własną tylko skórę, zresztą byli słabi, to też Cycleron opierał się wyłącznie na osobistym autorytecie. Okazuje się, urok jego imienia był dostatecznie wielki, oczy całego społeczeństwa zwrócone były na jego walkę z Kłodjanami, a chociaż w pewnym momencie, w roku 58 uległ i poszedł na czasowe wygnanie do Macedonii i poniósł znaczne materialne straty, to jednak jego klęska w Rzymie została odczuta jako wydarzenie wielkiej państwowej wagi, jako pewien zmierzch życia społeczeństwa, a powrót z wygnania stał się okazałym triumfalnym wjazdem do stolicy i na Kapitol. Gdy to dokonało się, Cycleron skierował przeciwko swoim wrogom całą drużogącą siłę pisanego i mówionego słowa. Moralnym sprawcą bezsławnej śmierci Kłodjusza nie był, bo Milon wystąpił z taką samą bronią przeciwko niemu jeszcze przed powrotem Cyclerona, nie mniej Cycleron był heroldem i kierownikiem grupy, która z obrzydzeniem i oburzeniem spoglądała na zwarjowanego demagoga i na metody triumwirów, którzy tem większą zdobywali władzę im bardziej senatorsko-republikańska konstytucja rozsypywała się w gruzy.

Wyżej przytoczona alterkacja z r. 61 odbyła się dnia 15 maja w senacie; nastąpiła jako zakończenie dłuższej oracji Cicerona przeciwko Kłodjuszowi; ten z miejsca replikował, stąd słowna ich utarczka, w której Ciceron zaczął chwilowego przyjaciela Kłodjusza i adwokata jego w sprawie wtargnięcia na kobietą uroczystość w mieszkaniu Cezara. Był to Skrybonjusz Kurjon Ojciec. Autor znanego nam już paszkwilu - dialogu na Cezara, omówionego w paragrafie 18. Skrybonjusz Kurjon, starzec krewki i zadzierzysty, zarazem nieco prymitywny, pierwotnie obdarzał Cicerona życzliwością, o walce z Katyliną odzywał się z zachwytem,¹ teraz związał się z Kłodjuszem i tak się złożyło, że oto ten ongi sullańczyk, popiera ataki radykalnych demokratów na pognębiiciela Katyliny.² Kurjon nie tracąc czasu komponuje jakiś atak na Cicerona,³ bliżej to pisemko nie jest nam znane, prawdopodobnie był to paszkwil w oratorskiej formie. Ciceron także nie zwleka i odpowiada podobnym paszkwilem w formie mowy; był to utwór spontaniczny, gwałtowny i namiętny, musiał w nim pozbierać wszystkie dowcipy i żarty, jakie krążyły w kuluarach senatu na temat Kurjona i Kłodjusza i które sam nieraz puszczał w obieg. Stary Kurjon miał swoje śmieszności, kiwał się wygłaszając mowę, czasem zapominał co chciał powiedzieć, zdeprawowany Kłodjusz dostarczał tematu do gorszych dowcipów, a wespół z frazeologicznym temperamentem Cicerona złożyło się to na ostrą, niemal brutalną całość *in Clodium et in Curionem*.⁴ Pod względem formy paszkwil nie był starannie opracowany i Cycero wkrótce żałował, że na-

¹ Cic. ad Att. 1, 16, 13: *consulatum illum nostrum, quem Curio antea ἀποθέσκειν vocabat*.

² O. E. SCHMIDT, *op. laud.* Neue Jahrb. 7, 1901, 622 nst.; MÜNZER ap. P. W. R.-E. s. v. *Scribonius* n° 10 s. 866; SCHANZ-HOSIUS, 445; MORAWSKI 56; tenże, *de contentionibus litterariis apud Romanos imprimis apud Ciceronem*, Eos 19, 1913, 14.

³ Cic. ad Att. 3, 12, 2: *quod ille prius scripserat*.

⁴ Schol. Bob. p. 85 Steng.: *sed quoniam habuerant in senatu quondam iurgiosam decertationem, visum Ciceroni est hanc orationem conscribere plenam sine dubio et asperitatis et facetiarum, quibus mores utriusque proscindit et de singulorum vitiis quam potest acerbissime loquitur*.

pisał ten utwór, bo kłótnia z Kurjonem była chwilowa, ale w polemicznym uniesieniu powypisywał rzeczy niepotrzebne na Kurjona, to też po latach w te słowa pisze do Attyka:¹ „uderzyło mnie „co piszesz o rozgłoszonej onej mowie. Staraj się, jeżeli możesz „zagoić ranę, jak ją nazywasz. Prawda, żem ją kiedyś w gniewie „napisał, bo on wprzód napisał; ale tak ją schowałem, iż nie my- „ślałem, aby kiedy między ludzi się rozeszła. Nie wiem jak się „odemnie wymknęła. Ale ponieważ nigdy mi się pierwszej nie „zdarzyło jednym słowem przemówić się z tym człowiekiem i że „ta mowa zdaje mi się niedbalej od innych napisana, myślę, że „słusznie można utrzymywać, że nie jest moją”. Z Kurjonem nie miał powodu do trwałej kłótni, inaczej z Kłodjuszem.

Z historii wewnętrznych stosunków wiemy jaki przebieg miały sprawy między Ciceronem i Kłodjuszem, nie będę tutaj powtarzał rzeczy opisanych przez Morawskiego, Meyera, Piotrowicza, natomiast podniosę pewien szczegół, zazwyczaj nie dość uwypuklany w historii ich kłótni, a przecież w zakresie politycznej publicystyki dość ważny. Gdy Cicero był na wygnaniu Kłodjusz opracował wyjątkowo złośliwy pomysł: ogłosił urzędowe pismo, w którym wypisał wszystkie „zbrodnie” Marka Cicerona, oczywiście z okresu jego walki z Katyliną, to znaczy zgładzenie bez sądu rzymskich obywateli; opublikował, raczej rozplakatował jako dokument, to pismo jako *elogium*.² Pomyślowa złośliwość polegała na tem, że było to *elogium*. Takie *elogia*, inaczej *tabulae notoriae* dawano kryminalistom; były to paszporty kryminalistów, ich ewidencyjne karty. Co prawda dotychczas takie paszporty były znane z czasów późniejszych, mniej więcej z epoki Hadrjana,³ zaprzecza jednak temu fakt istnienia

¹ 3, 12, 2, tłum. RYKACZEWSKIEGO; conf. id. 3, 15, 3.

² Schol. Bob. Hild. 153: *post eiectum Ciceronem velut criminum eius elogia proscrisperat Clodius et easdem tabulas in vestibulo domus suae fixerat*. Plut. Cic. 34: παραφυλάξας ἀποδημοῦντα τὸν Κλώδιον (Κικέρων) ἐπῆλθε μετὰ πολλῶν τῇ Καπιτωλίῳ καὶ τὰς δημοarchικὰς δέλτους, ἐν αἷς ἀναγραφαὶ τῶν διωκημένων ἦσαν, ἀπέσπασε καὶ διέφθειρεν.

³ A. v. PREMIERSTEIN ap. P. W. R.-E. s. v. *elogium* s. 2451; G. LAFAYE ap. Daremberg et Saglio, s. v. *elogium*, s. 590.

takiego elogjum w dobie Kaliguli;¹ przykład Kłodjusza, przeoczony przez prawników, dowodzi, że i przy końcu rzeczypospolitej znane były elogja jako paszporty kryminalistów. Wyraz ten i skądinąd miał ujemne znaczenie, bo określano nim rozdziały w testamentach zawierające powody wydziedziczenia kogoś,² zatem i w tym wypadku były to pewne ewidencje niemoralności. Nie ulega wątpliwości, że urzędowa forma tego pisemka była pomysłowa i złośliwa.

Z historii wymowy Marka Cyncerona wiemy, jak mścił się na Kłodjuszu po powrocie z wygnania; do oratorskich, dołączył literacki występ, wzorując się na konsulu Bibulusie i opublikował paszkwil na Kłodjusza w formie urzędowego edyktu; Bibulus podpisywał paszkwile - edykty swoim imieniem, Cynceron podsztył się pod nazwisko Lucjusza Racyljusza, trybuna w roku 56.³ Racyljusz i bez tego był wrogiem Kłodjusza i sam umiał mu dokuczyć;⁴ nie mamy fragmentów tego pisemka, należy jednak przypuszczać, że były tam omawiane burdy, jakie Kłodjusz urządzał w okresie 57—56, na czele uzbrojonej bandy napastując obywateli, znieważając ich, hamując wreszcie funkcjonowanie władz.

56. DOKOŁA WALKI Z KŁODJUSZEM (2): WATY-
NJUSZ I MILON. W tym samym czasie publikuje Cynceron
pisemko, które zachowało się: i n w e k t y w ę na współpracownika

¹ Suet. Cal. 27: *custodiorum seriem recognoscens, nullius inspecto elogio. a calvo ad calvum duci imperavit* — tutaj jest to niewątpliwie ewidencyjna karta kryminalisty, conf. Modest. Dig. 49, 16, 3: *desertorum auditum ad suum ducem cum elogio praeses mittit*. Elogjum jako odpowiednik *notoria*: Gloss, Paris. p. 125 (Corp. Gloss. lat. 6, 1, 382): *textum malorum gestorum quod notoriam dicunt*.

² Cic. Cluent. 48, 135: *quod elogium recitasti de testamento Gn. Egnatii patris, idcirco se exheredare filium, quod...*; Apul. apol. 99: *elogium gravissimum*; Quint. inst. 7, 4, 2: *iam vero si exheredatum a se filium pater testatus fuerit elogio: propterea quod his meretricem amaverit etc.*

³ Schol. Bob. p. 166, 2 St.: *exstat libellus eiusdem Ciceronis, qui ita inscribitur: edictum L. Racilii tribuni plebis, quod sub nomine ipsius Cicero scripsit in invectionem P. Clodii*. cf. SCHANZ-HOSIUS s. 447, adn. 1; TEUFFEL-KROLL § 186, 7.

⁴ Cic. ad Qu. fr. 2, 1: *furebat (Clodius) a Racilio se contumaciter inurbaneque vexatum*; cf. E. MEYER op. cit. 114; 133.

i sojusznika Kłodjusza w radykalnej demagogii, Publiusza Watynjusza. Był to osobnik bardzo głośny w Rzymie, w bezczelności równie, a w manjactwie mniej zaawansowany od Kłodjusza. W roku 59 był trybunem i pomagał ówczesnemu konsulowi Cezarowi wprowadzać w życie program radykalnej demokracji, czynnie znieważał konsula Bibulusa; najwięcej miał z nim do czynienia i ścigał ostrem słowem Licynjusz Kalwus; *odium Vatiniusum*, napastliwe ataki poety i mówcy na warcholę i demagoga, który doskonale wykorzystywał bezkarność, gwarantowaną mu przez Cezara, były u wszystkich na językach, co znalazło pewne odbicie także w wierszach Katullusa — były to jednak formy wyłącznie krasomówcze, dlatego pobieżnie tylko wspominam o tem.¹

Inwektywa Cyclerona powstała jako późniejsze i z pamięci spisanie sądowej alterkacji, która odbyła się podczas procesu Publiusza Sestjusza, który był trybunem w roku 57 i brał czynny udział w staraniach o powrót Cyclerona; oskarżony przez kłodjańczyków o gwałt, miał najlepszych obrońców, bo Hortenzjusza, Kalwusa i Marka Cyclerona. Watynjusz był jednym ze świadków oskarżenia; Cycleron wziął go w ogień krzyżowych i złośliwych pytań, żeby zdyskwalifikować jako świadka, następnie spisał całą swoją z nim rozmowę i przemowę do niego i tak powstało to pismo *In Vatiniusum testem interrogatio*. Utwór powstał spontanicznie, a takie pisma Cyclerona odznaczają się szybkim tempem, werwą i druzgoczącą siłą napastliwych słów; te słowa, ujęte następnie w pewne karby, składają się na jeden z lepszych paszkwili, jakie mamy z tego okresu. Watynjusz jako trybun spełniał zlecenia Cezara, ale robił to tak brutalnie, że postęпки jego zaciążyły nad głowami konserwatystów jak zhora. Najsilniejsze argumenty Cycleron wysuwa w 9 rozdziale, opisuje jak trybun

¹ Tacit dial. 34: (*Caesar Dolabellam, Pollio Catonem*)... *Calvus Vatinius iis orationibus inseculi sunt, quas hodie cum admiratione legimus. 21:... at hercle in omnium studiosorum manibus versantur accusationes, quae in Vatiniusum inscribuntur, ac praecipue secunda ex his oratio; est enim verbis ornata et sententiis, auribus iudicum accomodata etc.* Catull. c. 52; 53 (conf. wyżej § 25); K. MORAWSKI, *Proza i prozaicy* str. 12; SCHANZ-HOSIUS 393.

napastował urzędującego konsula Bibulusa, chciał go wtrącić do więzienia, przepędzał z Forum, ze świątyń, znieważał w publicznych miejscach i za nic miał majestat zwierzchnika Republiki i doprowadził do tego, że Bibulus zamknął się w mieszkaniu, jak w więzieniu i pozostał tutaj do końca urzędowego roku. Szkicując ten obraz i inne, Cycero oddziela Watynjusza od Cezara, warcholstwo wykonawcy zapisuje na jego własny rachunek, zwierzchnika w miarę możliwości wybiela; robi to w rozdziałach 6, 9 i 16. Pełne sarkazmu są słowa, w których piętnuje dwoistość Watynjusza: zabobonny wyznawca pitagarejskiej sekty, wywoływacz dusz zmarłych, był on jednocześnie wolnomyślicielem i gardłował za zniesieniem państwowych wróżb — co innego, że wróżb istotnie nadużywano dla partyjnych celów, a robił to właśnie Bibulus. „Ponieważ we wszystkich marnych sprawach zaczynamy od bogów „nieśmiertelnych, chcę, żebyś mi odpowiedział, ty, co się mienisz „pitagorejczykiem i swe dzikie, barbarzyńskie obyczaje imieniem „tego sławnego filozofa masz zwyczaj pokrywać, jakie obłąkanie, „jakie szaleństwo opanowało twój umysł, kiedy odprowadzałeś „słychane, bezbożne obrzędy, wywoływałeś duchy z piekła, radziłeś „się bogów podziemnych we wnętrznościach zabitych pacholąt, „a wróżby pod którymi Rzym założony, na których stoi cała „rzeczpospolita i to państwo za nic miałeś? kiedy obejmując try- „bunat zapowiedziałeś senatowi, że odpowiesz augurów i wszystkich wymysły ich zgromadzenia czynnościami twoimi na przeszko- „dzie nie będą?”¹ Sięga Cyceron także dawniejszych czasów i piąty rozdział tak zaczyna: „nie uchylę zasłony okrywającej „pierwsze lata twojej w ciemnym zakątku przepędzonej młodości; „nie wspomnę o tem, żeś będąc jeszcze wyrostkiem, ścianę prze- „dziurawił, sąsiadów okradł, matkę wychłostał”... W te słowa piętnuje Cyceron Watynjusza, zarazem nie pomija milczeniem własnych zasług, także Kłodjusza atakuje, a wroga jego Milona charakteryzuje jako prawego obywatela.

W roku 61 z samorzutnej alterkacji w senacie z Kłodjuszem zrobił Cycero inwektywę na Kłodjusza i Kurjona; w roku 56 są-

¹ Rozdz. 6, tłum. RYKACZEWSKIEGO.

dową alterkację z Watynjuszem przerobił na paszkwil, w roku 53 znów przerabia samorzutną alterkację w senacie z Kłodjuszem na pisemko, które było inwektywą na Kłodjusza i pochwałą Tytusa Anjusza Milona: *interrogatio de aere alieno Milonis*. Milon chciał kandydować na konsula na następny rok; było to bardzo niewygodne dla radykalnych demokratów, a szczególnie dla Kłodjusza, to też zaczął on zwalczać kandydaturę Milona i rozpuszczał plotki o nim, że siedzi po uszy w długach, a konsulem chce zostać po to, żeby podreperować swoje finanse. Na ten to temat rozgorzała w senacie dysputa między Cyncerem i Kłodjuszem;¹ Cyncer bronił Milona i tak zapalił się do tej rzeczy, że po dyspucie skomponował pismo, nadając mu, lub raczej zachowując formę alterkacji-interrogacji. Mamy bardzo nieliczne fragmenty tego utworu, znajdujemy jednak w nich wzmianki o niemoralnej młodości Kłodjusza, że grasuje na czele bandy nicpionów, jest bezwstydnym i nadużywa zbrodniczej swawoli. Pełnego obrazu inwektywy i pochwały fragmenty nie dają.

Wiemy z historii jak skończył życie Kłodjusz, jak odbył się proces Milona i w jakich warunkach, pod groźbą mieczów i wśród ogólnego wrzasku kłodjańczyków wygłosił Cyncer obronną mowę; niefortunna mowa podchwycili stenografowie,² ale Cyncer nie chciał uznawać jej za swoją i opracował nową, już kiedy Milon pojechał na wygnanie do Marsylii.³ W paragrafie dziesiątym omówiłem

¹ Schol. Bob. p. 169, 29 st.: *ex iugrio quod inter se moverant (in senatu) oratio ista composita est.*

² Schol. Bob. p. 112, 11 st.: *exstat alius praeterea liber actorum pro Milone, in quo omnia interrupta et inpolita et rudia, plena denique maximi terroris agnoscas.*

³ Dio Cass. 40, 54: *ὁ γὰρ ῥήτωρ ἐκείνος, τὸν τε Πομπήϊον καὶ τοὺς στρατιώτας ἐν τῇ δικαστηρίῳ παρὰ τὸ καθεστηκὸς ἰδὼν, ἐξεπλάγη καὶ κατέδειξεν· ὥστε τῶν μὲν παρεσκευασμένων μηδὲν εἰπεῖν, βραχὺ δὲ τι καὶ τεθνηκὸς χαλεπῶς φθειγόμενος, ἀγαπητῶς μεταστήναι. τοῦτον γὰρ τὸν λόγον τὸν νῦν, φερόμενον, ὡς καὶ ὑπὲρ τοῦ Μίλωνος τότε λεχθέντα, χρόνῳ ποθ' ὕστερον καὶ κατὰ σχολὴν ἀναθαρσήσας ἔγραψε.* Ascon. 37, 14, St.: *Cicero cum inciperet dicere exceptus est acclamatione clodianorum, qui se continere ne metu quidem circumstantium militum potuerunt. itaque non ea qua solitus erat constantia dixit. manet autem illa quoque excepta eius oratio. scripsit vero hanc, quam legimus, ita perfecte, ut iure prima haberi possit.*

deklamację Brutusa w obronie Milona; później opracowana i wydana mowa Cyclerona jest tak samo literacką deklamacją w oratorskiej formie, jak utwór Brutusa. Rzeczywista, ale niefortunna obronna mowa nie jest nam bliżej znana.¹ Utwór, który mamy, inaczej ujmuje sprawę niż deklamacja Brutusa i strukturą swoją oraz treścią raczej zbliża się do sądowej mowy, nie ma impetu inwektywy, ani spontanicznej pochwały. Brutus wychodził z założenia, że szkodliwego obywatela dla dobra republiki można i należy zabić — takie ujęcie dawało szerokie pole do skomponowania inwektywy. Cyclerona ujęcie jest inne: stara się udowodnić że Kłodjusz zaczął Milona, więc zabicie Kłodjusza było aktem samoobrony i przypadku; w ten sposób sądowy przewód został wysunięty na pierwszy plan, a polityczne tło i pobudki usunął Cycero w cień. Utwór jest retorycznie kunsztowny, ale politycznie jest opanowany; prawi sporo komplementów Pompejuszowi, prawi pochwały Milonowi, ale raczej retoryczne; o Kłodjuszu jedną tylko deklamację wygłosił w rozdziale 27, ale i ta niema wcale spontanicznej werwy, jest opanowana.

Obywatelską mądrość Cyclerona w rzeczach związanych z Kłodjuszem pokazuje nam pewien list już po śmierci demagoga. Ten człowiek tyle krwi Cycleronowi napsuł, tyle bezsensnych nocy spowodował, tak ciężkie dla Cyclerona wygnanie i tyle materialnych strat i tyle obelg — a Cycero zdobył się na łagodne i wyrozumiałe słowa o nim. Bynajmniej nie w myśl zasady *de mortuis nil nisi bene*, tylko zgodnie z tą cechą swego charakteru, którą omówiłem wyżej: Cyceron nie miał w sobie ani fanatyzmu, ani manjactwa; mógł być pełen gniewu, wygłaszał brutalne słowa, oblewał wrogów republiki stekiem pomyj, ale z chwilą, gdy się skończyli, przechodził do innych zagadnień, przestawał myśleć o wrogach, a przez to przestawał mówić o nich źle. Po śmierci Kłodjusza tak o nim pisze:² „...co się może wyda rzeczą niepo- „dobną do wiary, samego nawet Kłodjusza nie tak bardzo nie-

¹ SCHANZ-HOSIUS, 436; MORAWSKI, 82; L. LAURAND, *Ciceron*, P. 1933, 55.

² Ad fam. 7, 2, list do M. Marjusza, koniec grudnia 52; tłum. RYKACZEWSKIEGO.

„nawidziłem, jak tego Burse, bo z tamtym walczyłem, tego bro-
niłem. Kłodjusz myśląc, że gdy mnie pognębi, zarazem i Rzecz-
„pospolitą obali, miał przynajmniej coś wielkiego na celu i nie
„tak z własnego popędu mnie prześladował, jak raczej za podu-
„szczeniem tych, którzy przy mnie stojącym ostać się nie mogli”...
Takie epitafjum wypisał Marek Cynceron na grobie największego
wroga; rzuca ono światło na przyczynę tego, że obrona Milona
podana przez Cyncerona do ogólnego użytku jest akademicka
i sędowo-fachowa, że brakuje jej tej polemicznej werwy i poli-
tycznej ostrości, jakie znajdujemy w publikacjach, które pod
piórem Cyncerona powstawały spontanicznie.

57. PASZKWIŁ SALUSTJUSZA. Najbardziej nawet ma-
njacki temperament Kłodjusza nie byłby wystarczył mu do usta-
wicznego, a niekiedy tak gruntownego szkodenia Cynceronowi,
gdyby nie bezkarność i ciche poparcie, dawane mu przez moż-
niejszych protektorów. U szczytu stali Cezar i Krassus, bliżej
natomiast byli konsulowie roku 58, kiedy Kłodjusz był trybunem:
Kalpurnjusz Pizon Cezoninus, teść, przyjaciel i orędownik Juljusza
Cezara, oraz Aulus Gabinjusz. Pizon otwarcie sprzyjał Kłodjuszowi
i jawnie posądzał Cyncerona o nielegalne postępowanie w walce
z Katyliną; to popieranie demagoga napełniło Cyncerona gniewną
goryczą; tłumiona, nie mająca żadnego ujścia, kotłowała ona
w mózgu wygnańca, pęczniała, przygniatała go — drobne nakłucie
powstrzymującej błony wystarczyło, że niechęć do Pizona wy-
trysnęła, jak nieposkromiony potok obelżywych słów. Stało się to
po powrocie: wygłosił w senacie mowę *de provinciis consularibus*,
rozprawiał się w niej z Kalpurnjuszem Pizonem i z Gabi-
njuszem, a kiedy po jakimś czasie Pizon troszkę odpowiedział
Cynceronowi, ten wybuchnął nowym płomieniem gniewnej niena-
wistości, wygłosił *drugą mowę in Pisonem*; była to oracja gwałtowna
i brutalna, miejscami nawet nieprzyzwoita, bo ordynarna — Pizon
stracił kontenans, nie czuł się na siłach walczyć z tak doskonałym
szermierzem słowa, a chociaż sam nie odpowiedział, namówił jed-
nego z młodych demokratów, żeby zastąpił go i dał odprawę Cy-
ceronowi. Tak obecnie przypuszczamy.

Ten młody radykalny demokratą nie miał za sobą jeszcze żadnego literackiego dorobku, urodzony w roku 86, w roku 55, kiedy Cyncero sponiewierał Pizona, miał trzydziesty drugi rok, miał literackie zamiłowania, ale zdolności nie objawił jeszcze żadnych — i to jest właśnie szczegół, który według mego zdania przeczy przypuszczeniu Meyera, że Pizon, człowiek już starszy i bardzo wykształcony, zwrócił się do Salustjusza z propozycją zastąpienia go w słownej szermierce z największym potentatem w tej dziedzinie. W dodatku mamy jednak głuchą wzmiankę o tem, że Pizon odpowiedział na burzliwą mowę Cyncerona.¹ Inwektywa Salustjusza przypada z pewnością na rok 54, więc rok lub przeszło, oddziela ją od wystąpienia Cyncerona; Salustjusz jednak zaczyna swój paszkwil od nawiązania do oracji Cyncerona, więc jakiś związek z Pizonem utwór jego ma. Pozostaje przypuszczenie, że Pizon tak znów bardzo nie szukał zastępcy, możliwe jednak jest, że kiedyś rozmawiał z Salustjuszem i ktoś z nich napomknął o takiej możliwości, drugi przystał na to — stąd przerwa między wystąpieniem Cyncerona, a odpowiedzią Salustjusza², który, trzeba to przyznać, najwidoczniej zapalił się do projektu zaczepienia Cyncerona. Cóż jego tak skłaniało? tego nie wiemy. Możliwe jest, że chciał przysłużyć się Kalpurnjuszowi Pizonowi, a przez niego zbliżyć się do Cezara; obok tego musiała w nim przemawiać niechęć do Cyncerona. O personalnych przyczynach tej niechęci nie wiemy nic, a istniejąca, i to z póź-

¹ Cic. ad Qu. fr. 3, 1, 4, 11, (r. 54 wrzesień):... *alterum est, de Calventi Mari (sc. Pisonis) aratione quod scribis, miror tibi placere me ad eam rescribere, praesertim cum illam nemo lecturus sit, si ego nihil rescripsero.*

² Ostatnio 54-ym rokiem datuje utwór E. MEYER, op. cit. 164; historję datowania podaje SCHANZ-HOSIUS, § 132 (*Strittige Sallustiana*); utwór przez dłuższy czas uchodził za sfałszowany. O 54-ym roku decydują słowa (4, 7): *Vatini causam agis, de Sestio male existimas*; Watynjusza, na którego inwektywę omówiłem, bronił Cynceron na życzenie Cezara w r. 54. O autorstwie Pizona: E. SCHWARTZ, *Pseudo Sallustii Invective gegen Cicero*, Hermes 33, 1898, 101 ust.; jednakowoż mamy już u Kwintyljana wzmianki o inwektywie Salustjusza na Cyncerona (4, 1, 68; 9, 3, 89; 11, 1, 24), zatem autorstwo jego jest niewątpliwe.

niejszych czasów wzmianka o tem, według mnie nie wystarcza;¹ faktem jednak jest, że w roku 52 Salustjusz należał do najbardziej gardlujących radykalno-demokratycznych trybunów i napaściwie zaczynał Cicerona, kiedy ten stawał w obronie Milona;² ale to było już po inwektywie. Otóż miał wszelkie dane po temu żeby nienawidzić Milona, bo ten przyłapał go kiedyś ze swoją żoną, wychłostał porządnie i tak długo trzymał w zamknięciu, aż ten wykupił się; podobnie jak dawniej Klodjusz do żony Cezara wkradł się w kobiecem przebraniu, tak teraz Salustjusz do żony Milona przyszedł w przebraniu sługi. Był to głośny skandal, konserwatyści cieszyli się z tego i obgadywali demokratycznego kochanka córki Korneliusza Sulli, a jeden z nich Marek Terencjusz Warron opisał ten skandal w pisemku *Pius aut de pace*;³ może zresztą zrobił to w jakiś czas potem, niemniej Salustjusz był u wszystkich na języku. Znając zaczepne usposobienie Marka Cicerona, jego wszędobylstwo i nieokiełznany zmysł humoru, nie wątpię, że nie jeden koncept wypowiedział na ten temat i to nie tylko za plecami, ale i w oczy Salustjuszowi rąbnął coś o chłóście, o przebraniu za służącego, o pieniążkach. To daje nam pełniejsze wyjaśnienie pobudek jakie kierowały Salustjuszem, że tak skwapliwie skomponował paszkwil.

Ten pierwszy literacki występ Salustjusza jest podwójnie ciekawy: przez wzgląd na autora i na Cicerona. Co do tego drugiego, to paszkwil jest pierwszym jaki znamy pełnym zbiorem zarzutów stawianych Ciceronowi przez radykalnych demokratów;

¹ Seneca de matrimonio ap. Hieron. adv. Jovin 1, 48, (cf. R. REITZENSTEIN, Hermes 33, 1898, 94) że Terencja *nupsit Sallustio inimico eius* (sc. Ciceronis); w tym wypadku owym „*inimicus*” mógł zostać już po inwektywie.

² Ascon. 34, 30 St.: *inter primos Q. Pompeius et C. Sallustius et T. Munatius Plancus tribuni pl. inimicissimas contiones de Milone habebant, invidiosas etiam de Cicerone, quod Milonem tanto studio defenderet.*

³ Gellius, n. a. 17, 18: *M. Varro... in libro quem scripsit Pius aut de pace, C. Sallustium scriptorem seriae illius et severae orationis, in cuius historia notiones censorias fieri atque exerceri videmus, in adulterio deprehensum ab Annio Milone loris bene caesum dicit et, cum dedisset pecuniam dimissum; Serv. aen. 6, 612: Sallustium, quem Milo deprehensum sub servi habitu verberavit in adulterio suae uxoris, filiae Sullae; Porphy. sat. 1, 2, 41.*

te zarzuty znamy dorywczo, przeważnie od samego Cycerona, gdy odpowiada na nie. Najstarszy paszkwil nań opublikował Sergjusz Katylina, i przyjaciel jego Antonjusz ale przed konsulem Cycerona, bo w r. 64; jeszcze w starożytności kursował jakiś sfałszowany utwór ich w oratorskiej formie, bo oryginał zaginął;¹ mieli tutaj do zarzucenia Cyceronowi tylko brak możnych przodków. Potem Kurjon ojciec jakiś paszkwil wydał, a Klodjusz elegjum — omówiłem je, ale mało co wiemy o nich; po marcowych idach Antonjusz publikował inwektywy — szczątki ich będą niżej omówione, prócz inwektywy Salustjusza nie mamy żadnej pełnej publikacji, bo mowa Kalenusa u Diona Kasjusza, aczkolwiek gromadzi zarzuty w jedną całość, jest późniejszym utworem. To są powody, dla których pismko Salustjusza przedstawia większą wartość. Co do autora inwektywy, to wartość jej sprowadza się do tego, że jest ona pierwszym utworem Salustjusza, nic ponad to, bo jako literacki zabytek jest słaba. Zarzuty stawia Salustjusz niekiedy nikle, bo wybitnie kłamliwie; na przykład oskarża Cycerona o kazirodczy stosunek z córką: jest to zarzut kompletnie z palca wyssany, ale wartość jego jest duża, bo pozwala stwierdzić jaka jest wartość zarzutów stawianych Cezarowi, że będąc młodzieńcem ulegał seksualnym zbroczeniom, azjatyckiemu księciu Nikomedesowi. W polityczno-personalnem roznamiętnieniu, szkalując przeciwników, Rzymianie w dobie rewolucji nie przebierali w środkach i puszczali w obieg kłamstwa — w tym wypadku o Cyceronie i Cezarze; nie wątpię, że potwarcy nieraz sami w to wierzyli.

Początek pismka jest wartki: „Marku Cyceronie! Jestem do „głębi duszy oburzony na ten twój bezczelny paszkwil, ze zdumienia wyjść nie mogę — a jednak mam dla ciebie wytłumaczenie: jesteś niespełna rozumu; jakaś mózgowa choroba nawie-

¹ Ascon. 72, 17 st. *huic orationi Ciceronis et Catilina et Antotonijs contumeliose responderunt, quod solum poterant, invecti in novitatem eius. feruntur quoque orationes nomine eorum editae, non ab ipsis scriptae, sed ab Ciceronis obtrectatoribus, quas nescio an satius sit ignorare.* Schol. Bob. pro Sulla 80, 13 st.: *novitatem Ciceronis multi quidem per illa tempora contumeliis agitare voluerunt, ut Catilina et Clodius et ipse, quamvis collega fuerit G. Antonius.*

„dziła ciebie, nie umiesz zachować miary, nie znasz przyzwoitości. „Chociaż jasno widzę to w tobie, jednak odpowiem ci i to tak, „żebyś własnymi uszami zapłacił za swój popęd do szczekania”. Potem rozwodzi się nad parwenjuszowstwem Cyclerona i zarzuca mu bezczelność i służalstwo (2): „od najmłodszych lat życie twoje „było najgorszą formą schlebiana innym. Czy powstrzymałeś się „bodaj przed jakąkolwiek obrzydliwością? albo ta bezczelna „napaść na Marka Pizona, czy wygłoszenie tej mowy nie świadczy „o utracie wszelkiego wstydu? nie dziw, że tak bez miary za- „chwalasz swoją wymowę, ty, który nabyłeś tak złe obyczaje”. Potem o rodzinnem życiu: o żonie Cyclerona mówi, że cuchnie świństwem, o córce, że jest kochanką swego ojca, rywalką rodzonej matki, że obydwie podjudzają Cyclerona. Opowiada, że bezprawnie zgładził obywateli rzymskich, że brał łapówki od spiskowców, i takich co zapłacili uwolnił, że wogóle sam był przyczyną spisku i zakałą stolicy (4): „człowieku chwiejny, zmienny; „pomiatasz przyjaciółmi, uniżenie schlebiasz wrogom, przechodzisz „z jednego stronnictwa do drugiego, zmieniasz polityczne po- „glądy; bezwartościowy senator i sprzedajny adwokat, pyskacz „obrzydliwością przesiąknięty, lubieżny złodziejasek, żarłok nie- „nasycony i tchórz wierutny; obraza przyzwoitości, szczyt nie- „przystojności”. (7) „Mam jednak dosyć tego szaleństwa twego. „Powiadasz: sama Minerwa nauczyła ciebie swych namiętności! „— — — ty romulusie zaściankowy, cóż znaczą wobec twej wiel- „kości wszyscy Fabjusze, Emiljusze? — — — kłaniasz się tym, „pod którymi kopales dołki, wychwalasz tego, kto ci dopomógł „wrócić z Dyrrachjum, wysługujesz się tym, których przeżywałeś „tyranami, wymyślasz od warjatów i durniów, których dawniej „mieniles możnymi, szlachetnymi. Popierasz Watynjusza, Sestjusza „ganisz, Bibulusa paskudnie znieważasz, Cezara chwalisz; bijesz „czołem przed tym, kogo dawniej namiętnie piętnowałeś, o pań- „stwowych sprawach jedno wygłaszasz w stojącej pozycji, co „innego na siedząco. Tych wymyślasz teraz, tamtych nienawidziłeś „dawniej, jak chorągiewka zmienny, każdego zawsze zdradzisz”.

Naogół zarzuty sprowadzają się do takich: bezprawnie postępował jako konsul i brał łapówki; jest chwiejny i zdradliwy;

w prywatnem życiu jest rozwiąły; zarozumiały parwenjusz, kiepski literat, złe wiersze pisze, wymyśla na innych. Najbardziej nieprzyjemne z tych żartów były prawdopodobnie pogardliwe wymyślania na kiepskie wiersze, bo na tym punkcie Cyceron był szczególnie wrażliwy. Zmienność poglądów była siłą i zaletą Cycerona — oczywiście w tej formie, jaką on miał; łapownictwo było nieprawdą — poprostu brał prezenty, zgodnie ze zwyczajem za oratorskie występy; obżarstwo i seksualna rozwiązłość były też nieprawdą. W dodatku paszkwil, zawierając mnóstwo obelg, prawie wcale jest pozbawiony plastyczności; autor dopiero pierwsze kroki stawia w literackiej pracy i sądzi, że ostrość wyrazów pokrywa się z barwnością obrazów i opisów. Ten pierwszy utwór Salustjusza jest najsłabszy i nie rokuje żadnej literackiej przyszłości — istotnie, paszkwilów i inwektyw Salustjusz więcej nie pisał. Jak Cycero potraktował występ Salustjusza, wnioskujemy z tego, co powiedział o innej mowie Pizona:¹ „mowy tej nikt czytać nie „będzie, jeżeli ją bez odpowiedzi zostawię, a mojej przeciw niemu „wszystkie żaki w szkole na pamięć uczyć się będą”. W paragrafie siódmym omówiłem paszkwil, będący odpowiedzią na utwór Salustjusza; autorem był prawdopodobnie pompejańczyk Leneusz.

58. INWEKTYWY ANTONJUSZA I REPLIKA CYCERONA. W ostatnim roku swego życia Cyceron znowu widzi republikę w odmětach domowej wojny, a walczące strony jakżeż ustępują bohaterskiej skali dawnych zapaśników. Tam przeciwko sobie stali Pompejusz i Cezar, a chociaż widział Cycero lub wyczuwał wady i zalety obydwu, to przecież nie wąpił o wielkich zdolnościach zapaśników, o ich orlim locie i o bohaterskiej skali. Teraz na czele wojujących stron stają jednostki o małym rozpięciu uzdolnień; republikanów posądza, że w dniu marcowych id kierowali się dziecinnadą — mowa o tem była w paragrafie 51: niczego nie przewidzieli i władzy w swoje ręce nie ujęli, więc chociaż łączy go z Brutusem prawdziwa przyjaźń, zwleka z tem, żeby dać republikanom swoją pełną aprobatę. Dopiero bieg wy-

¹ Cic. ad Qu. fr. 3, 1, 4, 11, r. 54 wrzesień.

padków zmusza do tego Cyncerona, bo po stronie cesarzanów, gdy nie stało bohaterckiego „tyrana”, na czele stronnictwa staje osobnik wyjątkowo niesympatyczny dla Cyncerona, Marek Antonjusz. Nienawiść, jaka rozgorzała między tymi dwoma ludźmi, powstała na politycznym podłożu, ale pełną ostrość i nieubłaganą siłę nadały jej przyczyny organiczne. Juljusz Cezar w mniemaniu Cyncerona był „tyranem”, posługiwał się niekiedy krańcową demagogją, nawet anarchją; niektóre momenty swoich rządów tak skondensował, że stały się dla konserwatystów upiorną zmorą, na przykład rok swego konsulatu, a jednak Cyncero szanował Cezara, widział w nim militarnego herosa, widział człowieka wysoce kulturalnego. Był to władca, który maltretował konstytucję i senat, ale sztandar rzymskiej kultury i władzy i zwykłego człowieczeństwa wysoko trzymał; swoich podobicerów mianował senatorami, to prawda, ale w senacie reprezentował władzę, zasiadał w kurji w fotelu z kości słoniowej, w purpurze i w majestacie, w słowach uprzejmy, w postępowaniu niekiedy straszny, ale zawsze pełen blasku. Inaczej było z Markiem Antonjuszem — tego człowieka Cynceron nie szanował. Stosunek Antonjusza do Cezara był taki sam, jak Napoleona III do Napoleona Wielkiego: parodjował swego twórcę i poprzednika i to w każdej rzeczy: w wojnie, w rządzie i w prywatnym życiu. Cezar miał sporo erotycznych przygód, ale kobiety umiał niekiedy podnieść do swego poziomu i obdarzał je szacunkiem — Antonjusz sam zniżał się do ich poziomu i ulegał wpływom raz kabaretowej aktorki Cyterydy, potem zwarjowanej histeryczki Fulwji, potem lubieżnej Kleopatry, a gdy w życie jego weszła szlachetna Oktawja, nie uszanował jej. Cezar władzę piastował, niczem przyrodzony król — Antonjusz potrafił na Forum przyjść po nocnej hulance i publicznie wymiotować w urzędowym miejscu i w urzędowej chwili: sprawował władzę, niczem wyzwoleniec. Nikłą wartość intelektu wyrażał w tem, że gdy mu przysłano głowę i prawą rękę Cyncerona, mało że ucieszył się i głośno się śmiał, ale oddał ją małżonce swojej Fulwji, a ona wzięła martwą głowę sobie na kolana i miotła obelgi na zmarłego i pluła na martwą głowę i wyciągnęła palcami martwy język Cyncerona i szpilką od włosów przekłuwała ten język.

Antonjusz spoglądał na to i cieszył się w duchu.¹ Istnieje utarty, acz błędny pogląd; że Antonjusz był kiepskim mężem stanu, ale doskonałym bojowym generałem. Był tak samo kiepskim generałem, jak politykiem. Antonjusz dobrze spisywał się tylko wtedy, gdy w charakterze pułkownika spełniał otrzymane od Cezara rozkazy; w imperatorskim płaszczu bitwy przeważnie przegrywał, wyprawy prowadził nieudolnie. Tak było pod Mutyną, pod Akcjum, tak było w Azji, gdzie w haniebny sposób rzymską armję naraził na niepowodzenia i klęski; zwyciężał legat Antonjusza Wentydjusz Bassus, a wódz naczelny i triumwir stracił w Azji połowę armji i całą sławę. Wygrał chwalebnie bitwę pod *Forum Gallorum*, ale zwycięstwo w bitwie pod Filippi już było mniej chwalebne. Zwycięstwo to przyniosło daleko idące skutki, ale było nieco ułatwione, bo Antonjusz miał przed sobą Kasjusza i Brutusa, strategów może nie najgorszych, ale tak dalece słabych duchem, że mniej myśleli o zwycięstwie, a więcej o tem, żeby dostojnie umrzeć i nie przeżyć klęski. Kasjusz odebrał sobie życie jeszcze zanim klęska nastąpiła, a w jego ślady poszedł Brutus.

Marek Antonjusz obrażał Cycerona samym faktem swego istnienia i zadowolenia z życia i ustawicznego powodzenia, tak samo jak Mamurra obrażał Katullusa. Te dwie nienawiści, Cycero-Antonjusz i Mamurra-Katullus, są bardzo podobne do siebie, a wyrosły na tem samym podłożu organicznej odrazy, jaką mają wybitni intelektualisci do tak zwanych stuprocentowych mężczyzn, to znaczy ludzie o silnych mózgowych namiętnościach, do ludzi o namiętnościach wyłącznie fizjologicznych. Ta niechęć zazwyczaj jest wzajemna. Dopiero połączenie organicznej odrazy z polityczną waśnią stworzyło tak gwałtowną nienawiść między tymi dwoma ludźmi; powiedziałbym, że zwarli się w martwym chwycie. Musimy jednak zawsze pamiętać o tem, że Antonjusz nie tylko Cycerona zamordował, lecz i Marka Warrona skazał na śmierć — a był to starzec pod względem politycznym zupełnie

¹ Dio, 47, 8; Plut. Ant. 20 id. Cic. 49 dodaje: οὐ τὸ Κικέρωνος ὄραν πρόσωπον οἰομένοις (Rzymianom), ἀλλὰ τῆς Ἀντωνίου ψυχῆς εἰκόνα — to o publicznem wystawieniu zciętej głowy.

nieszkodliwy, w dodatku największy rzymski uczony; jeżeli skazanie na śmierć Marka Cicerona możemy tłumaczyć napięciem walki i politycznej namiętności, to skazanie na śmierć Marka Warrona leży po za obrębem walki i namiętności i całkowicie potwierdza najbardziej pesymistyczne opinie Cicerona o Antonjuszu.

W r. 44 pierwszego września Cicero nie przyszedł na posiedzenie senatu, na którym rozpatrywano wniosek o apoteozie Cezara; urzędujący konsul Antonjusz zrozumiał to jako demonstrację, wpadł w pasję, gwałtownie nawymyślał na nieobecnego, chciał nawet pacholków po niego posłać, miotał obelgi. Od tego poszło; w kunsztownej rozprawce L. Piotrowicz odtworzył cały przebieg polemiki Antonjusza i Cicerona.¹ Zaczął więc Marek Antonjusz; następnego dnia Cicero wygłosił w senacie pierwszą filipikę i bronił się przed zarzutami Antonjusza, a chociaż jest mu w tej mowie niezyczliwy, unika ostrych zwrotów i przemawia dość łagodnie; teraz Antonjusz był nieobecny. Po tygodniu, 9-go września, znowu w senacie i znów pod nieobecność Cicerona, Antonjusz wygłasza odpowiedź na pierwszą filipikę. Skarży się konsul, że nigdy nie skrzywdził Cicerona, a ten ustawicznie go krytykuje, zaczepia, łamie tak dobry dawniej wzajemny ich stosunek, jest niewdzięczny, bo Antonjusz po klęsce Pompejusza mógł zamordować Cicerona, a przecież nie zrobił tego. Dodaje litanję starych zarzutów na temat roku 63, o bezprawności Cicerona, o tem że senat otoczył pacholkami, że w poematach sam siebie wychwala, że namówił do zamordowania Kłodjusza, przyczynił się do wojny Cezara z Pompejuszem i nawet do zamordowania dyktatora; mówi, że nawet przyjaciółom nie umie przysłużyć się, że samego Pompejusza zraził sobie dowcipami, zresztą wszystkich i zawsze obraża.²

Cyceron na tę mowę odpisał literackim utworem w formie senatorskiego orędzia: drugą filipikę i opublikował ją w po-

¹ *Charisteria Casimiro de Morawski*, Kr. 1922 str. 221 nst. cf. P. PETZOLD, *De Ciceronis obtretratoribus Romanis*, Lipsiae 1911, 24 nst.

² PIOTROWICZ 222—223; PETZOLD 25—26; w pierwszej połowie 2 filipiki Cicero przytacza i odpiiera te zarzuty.

czątku grudnia r. 44. Zanim to nastąpiło, Antonjusz jeszcze raz wystąpił, już nie z mową, ale edykty publikował, w nich wypisywał paszkwile na Oktawjana i na Cyclerona; o Oktawianie potem, co zaś Cyclerona dotyczy, to teraz porusza rodzinne jego stosunki i szczególnie o synowcu Kwintusie wypisuje, że chciał zamordować stryja i ojca.¹ Po przeczytaniu drugiej filipiki, już po edyktach, w których Cyclerona tylko pobieżnie zaczął, Antonjusz w grudniu zabiera się do ułożenia nowej inwektywy na Cyclerona i tutaj już, idąc za przykładem Cyclerona, obszernie omawia zarzuty i personalne obelgi; pismo prawdopodobnie skomponował w formie mowy, w pierwszej połowie odpięra zarzuty, w drugiej wygłasza oskarżenia:² że z żoną rozszedł się, że gnuśny jest, że bezprawnie obywateli zgładził, że zabronił pochować Lentulusa. Napaści i paszkwile Antonjusza nie przeszły bez śladu, a chociaż literacka forma ich prawdopodobnie nie była doskonała, przez wzgląd na osoby walczących dobrze były znane, a wróg zawzięty Cyclerona, Azynjusz Polljon, autor historycznego dzieła o domowych wojnach, wprowadził je prawdopodobnie do swego utworu, skąd potem przeszły do Diona Kasjusza, który przekazał je nam.³

Wiemy, że Cycleron w odpowiedzi na te paszkwile gromił Antonjusza w filipikach; nas tutaj obchodzi tylko druga, skomponowana w formie senatorskiego orędzia, ale ogłoszona jako broszura. Nie będę całej streszczał, wysunę jedno tylko: plastyczną charakterystykę marnej sylwetki przeciwnika. Utwór jest spontaniczny, autor dramatycznie przeżył w sobie argumenty

¹ Cic. fil. 3, 15; 3, 18; Cicero istotnie miał z nim kłopoty, bo przystał do Antonjusza: ad Att. 10, 4, 11; 13, 9, 37—39; 14, 14, 17; 14, 14, 19—20.

² Plut. Ant. 10: τὴν δὲ Πομπηίου πωλουμένην οἰκίαν ὠνήσατο μὲν Ἀντώνιος ἀπαιτούμενος δὲ τὴν τιμὴν ἡγανάκει. Καὶ φησὶν αὐτὸς διὰ τοῦτο μὴ μετασχεῖν Καίσαρι τῆς εἰς Λιβύην στρατείας ἐπὶ τοῖς προτέροις κατορθώμασιν οὐ τυχὼν ἀμοιβῆς; id. Cic. 41: Ἀντώνιος δὲ τοῦ γάμου μνησθεὶς ἐν ταῖς πρὸς τοὺς φιλιππικοὺς ἀντιγραφαῖς ἐκβαλεῖν αὐτὸν φησι γυναῖκα, παρ' ἧ ἐγήρασε· χαριέντως ἅμα τὴν οἰκουρίαν ὥς ἀπράκτου καὶ ἀστρατεύτου παρασκώπτων τοῦ Κικέρωνος.

³ Mowa Fufjusza Kalenusa, Dio 45, 18—47.

i słowa i one teraz mkną, jak wartki strumień; nic akademizmu, nic szkolnej retoryki, sama tylko dynamika obrazów i pojęć. Antonjusz jest dla Cyclerona personifikacją nieuczciwej i szkodliwej dla państwa kariery, monarchicznego cezaryzmu, pojmowanego jako wyuzdanie, tyranja i hańba dla republiki. Stosując nowoczesne pojęcia, jest bokserem, który mniema, że ma prawo zostać prezydentem państwa. Zwalcza to w osobie Antonjusza; teoretyczne argumenty opracował w monografii o obowiązkach; w inwektywie daje argumenty *ad personam*, dyskwalifikuje człowieka i obywatela, syna i dostojnika. Cyceron dobrze wie, że jeżeli zostanie pokonany, to nie tak, jak za Cezara, tylko na zawsze i na śmierć; w Antonjuszu widzi wyzwolenca, który dorwał się do władzy, a zwycięstwo jego już nie konstytucji końcem będzie, tylko narodowi i państwu rokuje haniebną ruinę; dlatego nie krępuje się. Cyceron jest brutalny, ale jest to brutalność człowieka szlachetnego, który usiłuje obezwładnić opryska; brutalność inwektywy jest plastyczna i głęboko artystyczna. Podobnie jak Tycjan u schyłku życia nakładał farby na płótno nie pędzlem, bo to mu nie wystarczało, lecz palcami i stwarzał kolorową bryłę, tak i Cyceron w drugiej filipice operuje zgęszczoną plastycznością opisów i słownych kompozycji. Przytacza fakty częściowo z prywatnego życia Antonjusza, ale one charakteryzują obywatela i dostojnika. Umiejętność wydobywania z faktów ich głębszej treści stanowi o druzgocącej sile inwektywy. Wszystkie słowa Cyclerona są prawdziwe, bo chociaż jest gwałtowny, unika przecież rzeczy, tak lubianej przez innych publicystów, unika kłamstw; zgęszcza barwy, zarzuca przeciwnika potokiem wyzwisk, niesłychanie koloryzuje, ale nie kłamie.

Oto parę wyjątków: „jedzie na wspaniałym rydwanie rzymski „ludowy trybun; poprzedzają go liktorowie w wieńcach z wa- „wrzynu — a między liktorami, w otwartej lektyce, wjeżdża kaba- „retowa aktorzycal! Czcigodni i poważni mieszczanie wychodzą „z miast na spotkanie rzymskiego trybuna i pozdrawiają aktorkę „i muszą witać ją nie jako aktorkę Cyterydę, lecz jako czcigodną „Wolumuję! Potem wjeżdża rydwan z rozpustnymi, niecnymi przy- „jaciółmi Antonjusza, a matka jedzie na ostatku, za kochanką roz-

„pustnego syna, jakby za synową. Cóż za hańbiący owoc wydała na świat nieszczęśliwa matka!”... „...i znów przejażdżki po Italii w towarzystwie tejże aktorzy, uciążliwe i wyuzdane kwaterunki wojska po miastach, a w stolicy rozkradanie złota, srebra, a najbardziej trunków... Od tej chwili myśli Antonjusz, że ma prawo publicznie żyć z kabaretową klaczą, a i konie skarbowe powierzył pieczy kabaretowego komedjanta Sergjusza!... Przestańmy jednak mówić o zbrodniach popełnionych z popędu do zła; porozmawiajmy o plugawstwie Antonjusza, o spaczeniu przezeń przyzwoitości. Ty, Antonjuszu, z tą swoją głową, z barkami, z całą postacią cyrkowego gladiatora, tyś tyle wina wyżył na weselu tej swojej kabaretowej klaczy, że na drugi dzień w obliczu zgromadzenia Rzymskiego Narodu publicznie wymiotowałeś! jakież to obrzydliwe, żeby zastępca dyktatora, dostojnik pełniący publiczny obowiązek na zgromadzeniu Rzymskiego Narodu, w chwili, kiedy nawet odbijanie się jedzenia jest nieprzyzwoite, żeby pobrudził siebie, a kawałkami jadła i śmierdzącem winem poobrzucał trybuna!”

59. GLORJA MARKA CYCERONA. Nieśmiertelny obywatel nie skąpił sobie pochwał i w wielu mowach opowiadał o swoich zasługach, ale były to dygresje mniej lub więcej luźnie związane z głównymi tematami; mamy także dwie mowy, które o tyle nie leżą w ramach tematu tej książki, że zostały pomyślane i wykonane jako mowy i były wygłoszone; o tyle jednak muszę pokrótce wspomnieć o nich, że wygłosił je wyłącznie w celu urabiania polityczno - personalnej opinii, nie zaś w celu osiągnięcia jakiegoś wyroku lub obrony wniosku; zatem kompletnie mieszczą się w ramach politycznej publicystyki. *Oratio cum senatui gratias agit, Oratio post reditum ad Quirites habita*; obydwie wygłosił nazajutrz po powrocie do Rzymu z wygnania, 5 września roku 57. Orędzie wygłoszone w senacie, zawczasu napisane i dokładnie opracowane, zawiera to samo, co w parę godzin potem powiedział na wiecu do tłumu Rzymian. Te mowy są wyrazem wyjątkowej dumy Cycerona i zawierają pewne nowatorstwo — właśnie ono jest dumne, aczkolwiek nie wiemy, czy zdawał sobie

z tego sprawę. Nie to, że chwalił się, że mniemał, jakoby cała italska ziemia do najgłębszych pokładów była wstrząśnięta jego powrotem; nie to, że jego nieobecność wpłynęła na pogorszenie urodzaju — to są słowne superlatywy jakich pełno i w innych mowach Cycerona; nawet nie to, że razem z nim sama republika poszła z Rzymu na wygnanie — aczkolwiek to już było nieco bliższe prawdy. Dumę objawił w wyborze momentu, w którym wygłosił obydwu orędzia. Cyceron swoje wygnanie potraktował jako obywatelską służbę, jako bohaterski trud, gdyż istniał starodawny zwyczaj, że konsulowie i inni dostojnicy, po wykonaniu powierzonej im państwowej misji, wracając do Rzymu lub składając urząd, zdawali relację w senacie, niekiedy na wiecu o tej misji i o jej wykonaniu; o tem będzie mowa niżej.¹ Tutaj podkreślam ten tylko fakt, że Cycero swój powrót do Rzymu potraktował tak, jakby to był triumfalny pochód zwycięzkiego imperatora na Kapitol, do świątyni Dobrego Wielkiego Jowisza, gdzie konsul składa dziękczynną ofiarę bogu za współpracę i pomoc w pełnieniu służbowych obowiązków. Był to gest niewątpliwie teatralny i patetyczny, ale urzędowe życie w Rzymie wypełnione było szeregiem teatralnych i patetycznych efektów; spełniały one więcej niż widowiskowe zadanie, bo były widomym znakiem rosnącej i trwającej potęgi. Cyceron czasową banicję swoją, więc jednak klęskę, potraktował jako fakt, który w skutkach przeistacza się w zwycięztwo i w źródło chwały.

Współcześni nie wiele pisali o Marku Cyceronie: kilka inwektyw i prawie żadnych pochwał; Archjasz i Lukcejusz zawiedli Cycerona i nic nie napisali o nim; niewątpliwie dlatego, że mało co pozostało do pisania, skoro sam o sobie tyle napisał. Pomponjusz Attyk za życia swego przyjaciela napisał greckie dziełko o roku 63;² Cycero nie bardzo przejął się uczynnością Attyka.³ Niezbyt się cieszył także z utworu jakiegoś

¹ cf. M. POPLAWSKI, *Literackie walory pamiętników Cezara*, rozdz. 1.

² Nepos, Att. 18, 6: *est enim unus liber graece confectus de consulatu Ciceronis*.

³ Cic. ad Att. 2, 1, 1, (rok 60):... *quamquam tua illa, legi enim libenter, horridula mihi atque incompta visa sunt, sed tamen erant ornata hoc ipso, quod ornamenta neglexerant*.

retora Herodesa, który w r. 60 napisał coś o konsulacie Cyserona; nie wiemy czy i opublikował, możliwe jest, że Cysero znał jego utwór tylko z recytacji, uważał jednak za poroniony płód, chociaż z pewnością pisemko było pełne komplementów, bo autor zgłaszał się z nim do Cyserona i do przyjaciela jego Attyka.¹ Mniej bliskim od Attyka, ale równie szczerym i oddanym przyjacielem Cyserona był Korneljusz Nepos; ten zaprawił się w pisaniu biografij i opublikował taki utwór o Cyseronie;² nie wiele wiemy o tej biografii, ale była niewątpliwie apologetyczna, jeden jej fragment zawiera żale, że Cysero nie wypróbował swoich sił w stopniu dostatecznym, że nie zabrał się do napisania większego historycznego utworu;³ możliwe zresztą, że to nie w biografii umieścił. Wreszcie sekretarz Cyserona, M. Tullius Tiro, zarazem zaufany powiernik i przyjaciel, opublikował życiorys jego w czterech księgach i z biórowców.⁴

Śmierć Cyserona przeszła na razie bez echa w państwie; domowa wojna i upiorna proskrypcja triumwirów zbierały tak obfite żniwo śmierci, że nikt nie wygłosił pochwalnego słowa ku czci zamordowanego. Już w dobie Augusta Korneljusz Sewer — Cornelius Severus — poeta, ale podrzędnej wartości, wersyfikator, ale nie artysta, jak o nim Kwintyljan orzekł, komponował epicki utwór o Sycylijskiej wojnie Oktawjana z Sekstusem Pompejuszem i wygłosił w nim pochwalne słowo ku czci

¹ Cic. ad Att. 2, 2 (grudzień r. 60): 'Ἡρώδης, si homo esset, eum (sc. Dicaearchum) potius legeret, quam unam litteram scriberet. qui me epistola petivit, ad te, ut video, comminus accessit. coniurasse mallem, quam restitisse coniurationi, si illum mihi audiendum putassem. Możliwe, że ten Herodes potem został nauczycielem syna Cyserona: ad Att. 14, 16, 3; 14, 18, 4; 15, 16a.

² Gell. n. a. 15, 28, 1: *Cornelius Nepos et rerum memoriae non indiligens et M. Ciceronis ut qui maxime amicus familiaris fuit. atque is tamen in librorum primo, quos de vita illius composuit, errasse videtur, cum...*

³ PETER HRF p. 206 (Anon. Gudianus cod. 278).

⁴ SCHANZ-HOSIUS, 548; Ascon. in Milon 38, 211, 28 St.; Gell. n. a. 4, 10, 3; Plut. Cic. 41, 4; 49, 4; Tac. dial. 17. Dowcipy: Quint. inst. 6, 3, 5; Macr. sat. 2, 1, 12; Schol. Bob. p. 140, 16 St.

Cycerona.¹ Po jakimś czasie historyk Wellejus napisał elogjum ku chwale nieśmiertelnego obywatela i ku pohańbieniu jego mordercy.² Był to oficer Tyberjusza, pod względem politycznym człowiek kompletnie oddany idei monarchji, ale pełen szacunku i zrozumienia dla republikańskiej przeszłości; nagrobek jego ze wszech miar zasługuje na uwagę: „największą hańbą tej epoki „był fakt, że Oktawjan Cezar dał swoją zgodę na proskrypcję, „że Cycero został wciągnięty na listę proskrybowanych; było „to zbrodnią Antonjusza, że ścięto głowę, która reprezentowała „Rzeczpospolitą. Nikt nie stanął w obronie męża, który przez tyle „lat ochraniał republikę i poszczególnych obywateli. Jakiż pożytek „z tego miałeś, Marku Antonjuszu? — tutaj muszę odbiec od toku „opowieści, dam wyraz oburzeniu — powtarzam: żadnego pożytku „nie miałeś z tego, że wyznaczyłeś cenę na szlachetną głowę, „na nieśmiertelną mowę zabitego, żeś zamordował konsularnego „męża, ongi obrońcę republiki. Pozbawiłeś Cycerona kilku star- „czych lat i niespokojnych dni, przerwałeś życie, dla którego „twoje rządy i bez tego byłyby ciężarem gorszym od tej śmierci, „którą mu zadałeś. Nie zniszczyłeś wspaniałego blasku czynów „i pism Cycerona, raczej dodałeś im sławy. Cyceron żyje i będzie „żył przez wszystkie wieki. Jak długo będzie trwała społeczna „organizacja nasza, stworzona przez los lub przez bożą wolę, „organizacja, którą on, jedyny z Rzymian, przeniknął do głębi „myślą i zrozumiał, której swoim słowem dodał blasku, tak długo „będzie żyła sława Cycerona złączona z nieśmiertelną sławą „Rzymu i wszystkie pokolenia będą czciły jego pisma i będą „przeklinały twoją zbrodnię; chwała Cycerona tak długo będzie „trwała, jak długo rodzaj ludzki”.

¹ Quint. inst. 10, 1, 89; Sen. suas. 6, 26 p. 572 M.: *nemo... ex tot dissertissimis viris melius Ciceronis mortem deploravit, quam Severus Cornelius*: (następuje 23 wierszy); cf Fr. Poet. Lat. Mor. p. 118 n° 113.

² Vell. 2, 66; conf. Sen. Rhet. suas. 6, 19: *Cremutius Cordus o śmierci Cycerona*.

X.

KATON I BRUTUS

60. INDYWIDUALNOŚĆ KATONA MŁODSZEGO. Obok dwóch głównych tematów, Cezara i Cyncerona, występują mniejsze i poboczne, ale tak ściśle związane z głównymi, że bez uszczerbku dla kompozycji możnaby je włączyć w tamte dwa; mają jednak pewne cechy odrębności, dlatego je wyłączyłem. Jeden taki temat omówiłem na początku, Gnejus Pompejusz, teraz dochodzą dwa inne, Brutus i Katon Młodszy. Jeden był sztandarową postacią spiskowców w roku 44, drugi był antagonistą Cezara tak samo ekstremistycznym, jak Kłodjusz antagonistą Cyncerona. Zestawienie Katona Młodszego z warchołem Kłodjuszem ma wszystkie pozory niefortunnego pomysłu; moralny poziom tych dwóch ludzi tak dalece był odmienny, no i Kłodjusz miał niewątpliwie w swoim charakterze pierwiastki patologiczne. A jednak to mieli wspólnego, że obydwa z całą bezwzględnością uzbroili się przeciwko dwóm sztandarowym jednostkom tej epoki, przeciwko dwóm twórcom rzymskiej przeszłości; jeden zwalczał tego, kto tworzył przyszłość Rzymskiego Imperjum, drugi zwalczał Cyncerona, tworzącego ideologię i przyszłą duchowną kulturę Rzymian; jest rzeczą zrozumiałą, że antagonistą Cyncerona z natury rzeczy musiał być ideologicznie i moralnie niekompletnym, gdyż wyobrażał sobą to praktyczne rozklekotanie moralnych dogmatów w społeczeństwie, które Cynceron zwalczał. Antagonista Cezara postępował odwrotnie, gdyż wprost nadmiernie opierał się na teoretycznej moralności, był jej fanatycznym wyznawcą, a tem się różnił od twórczego ideologa Cyncerona, że wzrok swojej duszy miał skierowany wstecz, był pozbawiony zmysłu ewolucji, nie odczuwał potrzeby

rozwoju i ślepy był na przyszłość; cały wysiłek swego życia, niewątpliwie szlachetny, Katon zmarnował na jałowym doktrynerstwie. Rzecz szczególnie: sam zapatrzony w minioną przeszłość, Marek Porcjusz Katon najmocniej i trwale przemówił do umysłów Rzymian czynem absurdalnym i patologicznym, bo samobójstwem, efektowną trumną; za życia mniej trafiał im do przekonania, bo był moralnym straszakiem, tropicielem grzechów i głosicielem kary. Moralność pojmowana jako tworzenie nowych wartości, jako rozwój, posuwanie życia naprzód, była obca Katonowi; obywatelska dogmatyka jego, szczerą, a może nawet i ofiarną, obracała się w granicach tylko walki z występkiem.

Kierowany artystyczną intuicją i zmysłem rzeczywistości, Salustjusz trafnie stwierdził, że głównym antagonistą Cezara w Rzymie był Katon, nie Pompejusz ani Cynceron; w rozdziale 54 *Spisku Katyliny*, przeprowadza takie zestawienie tych dwóch ludzi: „Dorównywali sobie wiekiem, pochodzeniem i oratorskim kunstem; w jednakowym stopniu odznaczała ich siła ducha i sława, ale sława ich była różna. Cezar odznaczał się wspaniałą szczodrobliwością, Katon nieskazitelną siłą ducha; Cezar był powszechnie znany z łagodności, Katon swoją dostojność oparł na surowości; Cezar pozyskał sławę przez to, że dawał ludziom, że wspierał ich, że przebaczał, Katon, że w niczem nie popuszczał. Każdy nieszczęśliwy szedł o pomoc do Cezara, każdy niegodziwy był ścigany przez Katona; w Cezarze uwielbiano jego przystępność, w Katonie szanowano niezłomność. — — — Troską Katona była skromność, uczciwość i przede wszystkim surowość; energią, chciał prześcignąć najbardziej gorliwego, uczciwością skromnego, powściągliwością prawego, zaś bynajmniej nie rywalizował bogactwem z bogaczami, partyjnością z partyjnikami. Chciał nie tylko uchodzić za uczciwego — chciał nim być; im mniej ubiegał się o sławę, tym bardziej ona za nim szła”.¹

61. PASZKWIŁ METELLUSA SCYPJONA. Twierdzenie Salustjusza, że im mniej ubiegał się o sławę człowieka uczciwego,

¹ Conf. obraz dogmatycznego rygoryzmu Katona: Cic. parad. proem. 1.

tym bardziej ona za nim szła, nie zawsze odpowiadało rzeczywistości, bo w pewnym momencie demagogia radykalnych demokratów poprowadziła ostrą kampanię przeciwko Katonowi, na czele stanął człowiek, który potem wspólnie z Katonem zwalczał Cezara.¹ Wzajemna niechęć tych dwóch ludzi sięgała dawnych czasów; początkowo była prywatno-personalna, potem stała się polityczno-personalną. Zaczęło się od tego, że Metellus Scypjon odbił Katonowi narzeczoną Lepidę; było to około roku 70, Katon miał wtedy mniej więcej 25 lat; rozżalony, opublikował na zwycięzkiego rywala zjadliwe wiersze. Miał zresztą specjalny powód, bo Lepida już dawniej była zaręczona z Metellusem, ale ten ją rzucił, a kiedy Katon z nią zaręczył się, Metellus wrócił i odebrał ją rywalowi; Katon chciał nawet sądowy proces Metellusowi wytoczyć, dopiero przyjaciele wyperswadowali mu, no i pocieszył się epigramatami.² Ta kłótnia sama z siebie nie zrodziła dalszych konsekwencji, dawna waśń odrodziła się na innym podłożu, atakował Metellus Scypjon.³ Po powrocie z Cypru Katon przybrał znowu ostrą postawę wobec triumwirów i ich pomocników i w Rzymie rozgorzała ostra walka słowna i wyborcza; Pompejusz i Krasus kandydują na konsulów na rok 55, kontrkandyduje Domicjusz Ahenobarbus, na Forum bijatyki cesarjanów z konserwatystami, Domicjusza przepędzono, Katon został ranny w rękę.⁴ Katon chce zostać pretorem w r. 55 żeby stawiać opór Pompejuszowi, Pompejusz zgłasza protest.⁵ Katon innych środków agitacji też nie zaniedbuje, stawia wniosek w senacie, żeby Cezara oddać w ręce barbarzyńców, w odpowiedzi na to Cezar przysłała urzę-

¹ L. PIOTROWICZ, *De Q. Caecili Metelli Pii Scipionis in M. Porcium Catonem Uticensem invectiva*, Eos 18, 1912, 129—136. B. BUSCH, *De Catone quid antiqui scriptores censuerunt*, Münster 1911.

² Plut. Cat. Min. 7, 2: ὀργή καὶ νεότητι τρέψας ἑαυτὸν εἰς ἰάμβους πολλὰ τὸν Σκηπίωνα καθύβρισε τῇ πικρῇ προσχρησάμενος τοῦ Ἀρχιλόχου, τὸ δὲ ἀκόλαστον ἀφελὲς καὶ παιδαριῶδες.

³ Plut. op. cit. 57, 1:... τὸν Σκηπίωνα, καίπερ ἐχθρὸν ὄντα καὶ τι καὶ βιβλίον ἐκδεδωκότα βλασφημίας ἔχον τοῦ Κάτωνος. Plin. n. h. 8, 196: *Metellus Scipio* — — *ponit in Catonis criminibus*.

⁴ Plut. Cato Min. 41, 2—3.

⁵ Plut. Cato Min. 42, 3.

dową epistołę do senatu, a w niej wypowiedział swój gniew na Katona i oskarżył go o demagogię; pomaga Cezarowi Kłodjusz.¹ Jako kontrkandydaci na pretorów agitują przeciwko Katonowi Metellus Scypjon i Watynjusz, popierani przez Pompejusza i cesarjanów, Katon przepada na wyborach.² Podczas tej kampanji Metellus Scypjon publikuje oszczerczy pamflet na Katona, prawdopodobnie w formie senatorskiej mowy, odgłosy tego utworu weszły w historyczne źródła.

Pamflet był bezceremonialny, zawierał nie tylko koloryzowane szczegóły, ale wręcz kłamliwe, naprzykład zarzucał Katonowi nieuczciwość i złodziejstwo,³ że sprzedając królewski skarbiec, zostawił dla siebie posąg Zenona filozofa. Inne zarzuty już nie są tak kłamliwe, ale koloryzowane, że był pyszny, bezwzględny, szorstki i podejrzliwy w obęjsiu z ludźmi, nawet z najbliższymi; była to prawda zdaje się że niewątpliwa;⁴ wreszcie, że sprzedając królewski skarb, zbyt wyśróbowywał ceny.⁵ Naogół fragmenty są nieliczne i dają obraz utworu niepełny, gdyż formy odtworzyć wcale nie możemy.

¹ Plut. Cato Min. 51, 1—2; Dio 39, 23.

² L. PIOTROWICZ, 132.

³ L. PIOTROWICZ 134. Plin. n. h. 29, 36: *cantharidas vendidisset in autione regia quoniam ex HS LX addixerat; conf. Sen. controv. 6, 4: venum Cato vendidit. quaerita an proscripto licuerit emere, quod licuit Catoni vendere. Plin. n. h. 34, 92: non aere captus nec arte unam tantum Zenonis statuum Cypria expeditione non vendidit Cato, sed quia philosophi erat.*

⁴ Plut. Cato Min. 36: διὸ τοῖς τε ἄλλοις φίλοις ὥς ἀπιστῶν προσέκρουσε καὶ τὸν συνηθέστατον ἀπάντων Μουνατίον εἰς ὁργὴν ὀλίγου δεῖν ἀνήμεστον γενομένην ἀνέβαλεν... Vell. 2, 45, 5: *insolentia (sc. Catonis) paene argui potest quod una cum consulibus ac senatu effusa civitate obviam cum per Tiberim subiret navibus, non ante iis egressus est quam ad eum locum pervenit, ubi erat exponenda pecunia.* Plut. Cato Min. 39: *παραϊωθεὶς δὲ ταῖς ναυσὶν οὐκ ἔλαθε τοὺς Ῥωμαίους, ἀλλὰ πάντες μὲν ἄρχοντες καὶ ἱερεῖς, πάντα δὲ ἡ βουλὴ, πολὺ δὲ τοῦ δήμου μέρος ἀπήντων πρὸς τὸν ποταμὸν, ὥτε τὰς ὄχθας ἀμφοτέρως ἀποκεκρῦφθαι καὶ θριάμβου μηδὲν ὕψει καὶ φιλοτιμίᾳ λείπεσθαι τὸν ἀνάπλουον αὐτοῦ. καίτοι σκαιὸν ἐνίους τοῦτο ἐφαίνετο καὶ αὐθαδές, ὅτι κτλ.*

⁵ Plut. Cato Min. 36; PIOTROWICZ 133.

62. GLORYFIKACJA KATONA. Samobójstwo Katona, którego dramatyczny opis przekazał nam Plutarch, wywarło w Rzymie ogromne wrażenie i stało się więcej niż sensacją dnia, bo faktem, który wstrząsnął sumieniami konserwatystów. Niby prosty w przebiegu, ale patetyczny w znaczeniu, zgon sztandarrowego wodza republikańskiej opozycji został zrozumiany jako bolesny symbol zgonu samej sprawy, o którą oni walczyli — dalsza walka wydawała się bezcelową, bo śmierć człowieka o najsilniejszym duchu i o niezłomnej energii świadczyła, że „tyran” Cezar potrafi zgiąć albo złamać każdego, kto stanie z nim do walki. Konserwatyści już nic innego nie mogli robić, jak tylko wielbić pamięć zmarłego i w cichości ducha czcić sprawę, za którą poległ. Jednakowoż „cichość ducha” Rzymianom w tej epoce była nieznana, „tyran” Cezar rozbijał republikańskie armie, ale wolności słowa i przekonań nie gwałcił, to też rozległy się liczne głosy uwielbienia i czci dla samobójcy i tak się układały sprawy, że każde słowo uznania dla Marka Katona, było kamieniem rzuconym w obóz Juliusza Cezara. Nie zachował się żaden z utworów, które powstały wtedy w Rzymie, fragmenty są nieliczne, wzmianki ogólnikowe i wystarczają tylko do stwierdzenia barwy, bo szczegóły uchodzą naszej wiedzy.¹

Katon umarł w kwietniu roku 46, a już w lipcu Ciceron ogłosił w formie *laudatio funebris* dziełko wychwalające życie jego i śmierć.² Niewątpliwie, że i sam odczuwał chęć ogłoszenia takiego utworu, ale i przyjaciele z obozu republikańców natarczywie żądali od Cicerona, najbardziej Brutus: „...albo sam „pisziesz, albo mnie do pisania zachęcasz. Jakoż przystąpiłem do „tego dzieła, ukończywszy *Katona*, którego byłbym nie tknął, „z bojaźni nieprzyjaznego cnocie tego czasu, gdybym nie myślał, „że mi się nie godziło nie być powolnym twemu wezwaniu obu-

¹ H. PETER, *Geschichtl. Litt.* 165; TEUFFEL-KROLL § 180, 5; E. MEYER, 433 nst.; K. MORAWSKI, *Proza i prozaicy*, 35.

² Plut. *Caes.* 54, 3: ἔγραψε Κικέρων ἐγκώμιον Κάτωνος ὄνομα τῷ λόγῳ θέμενος Κάτωνα· καὶ πολλοῖς ὁ λόγος ἦν διὰ σπουδῆς, ὥς εἰκὸς, ὑπὸ τοῦ δεινοτάτου τῶν ῥητόρων εἰς τὴν καλλίστην πεποιημένος ὑπόθεσιν.

„dzającemu we mnie drogą mi jego pamięć. Wzywam ciebie „samego na świadka, że na twoje prośby i po długim oporze „ośmieliłem się to napisać. Odpowiedzialność za to ze mną po- „dzielać będziesz; jeśli nie wydołał takiemu przedmiotowi, będzie „w tem twoja wina, żeś ten ciężar na mnie włożył, moja, że m się „go podjął”.¹ W innym miejscu czytamy, jakie trudności musiał pokonać: uczynić zadość własnej chęci i nadziejom przyjaciół z obozu republikańców, zarazem nie urazić Cezara, dla którego działalność Katona za życia była antypatyczna, a samobójstwo odczuł jako osobistą obrazę;² przed skomponowaniem utworu Ciceron tak rozważa:³ „napisać pochwałę Katona tak jest trudno, „jak rozwiązać zagadnienie Archimedes. Nie widzę jakbym ją „mógł napisać, żeby ją spółbiesiadnicy twoi (to zn. Balbus, „Oppius i Hircjusz, cesarjanie) nie mówię z upodobaniem, ale „bez wstrętu czytać mogli. Choćbym nawet nic nie mówił o jego „zdaniach, chęciach, radach, w sprawach tyjących się Rzeczy- „pospolitej i chciał tylko prawosć i niezłomność jego pochwalić, „to jużby to samo nieprzyjemnie brzmiało w uszach tych ludzi. „Ale tego męża godnie pochwalić nie można, jeżeli te trzy rze- „czy w całym świetle wystawione nie będą: że wszystko przewi- „dział co się stało, że się temu z całej siły opierał, a gdy się „stało, wolał życie opuścić, niżeli na to patrzeć”. Nie wiemy jak rozwiązał to archimedesowe zadanie, ale uważał, że nienajgorzej, był zadowolony ze swego dziełka; małeńki fragment, który mamy, zawiera frazes bardzo kunsztownie zbudowany.⁴

Powstaje pytanie, z czego był zadowolony w swoim dziełku, czy z tego, że wygłosił wielką i przekonującą pochwałę samobójcy, czy z tego, że umiejętnie rozwiązał trudność chwalenia

¹ Cic. orator. 10, 35, tłum. RYKACZEWSKIEGO.

² Plut. Caes. 54, 1: ἔπεε δ' οὖν (sc. Caesar) ὦ Κάτων, φθονῶ σοι τοῦ θανάτου, καὶ γὰρ σὺ μοι τῆς σωτηρίας ἐφθόνησας.

³ Ad Att. 12, 4, czerwiec r. 46, tłum. RYKACZEWSKIEGO.

⁴ Cic. ad Att. 12, 5, 2: *Cato me quidem delectat. Macr. sat. 6, 2, 33: in Catone Ciceronis est his verbis: contingebat in eo quod plerisqae contra solet, ut maiora omnia re quam fama viderentur, id quod non saepe evenit ut exspectatio cognitione, aures ab oculis vincerentur.*

Katona i oszczędzania Cezara. Nie mam dokumentów, które dadzą odpowiedź na to pytanie, mam jednak dosyć danych, żeby wygłosić pewne przypuszczenie. Cyncero nie napisał pochwały Katona spontanicznie, jak drugą filipikę lub inwektywę na Watynjusza, a tylko takie spontaniczne utwory miały nieco przejaśkrawione barwy, zawierały ostre polityczne deklamacje. Pisząc pochwałę, Cynceron ulegał zewnętrznym bodźcom, namowom Brutusa i tych co za nim stali — wewnątrz przemawiały w nim hamulce; w takim nastroju Cyncero komponował utwory rzeczowe, nieco akademickie i kunsztowne i wolne od mocniejszych politycznych dygresyj, na przykład obrona Milona. Ten utwór przeprowadził w formie rzeczowego dochodzenia, że Milon nie był napastnikiem; politycznej deklamacji nie dał,¹ dopiero Brutus dał deklamację, że dobro republiki wymagało zamordowania škodliwego osobnika. Przypuszczam, że Pochwała Katona wolna była od mocniejszych politycznych dygresyj, że temat rozwijał rzeczowo, czego program zakreslił w cytowanym wyżej liście, mianowicie Katona przedstawił nie jako bohatera, który walczy z tyranem, tylko jako człowieka, który konsekwentnie przeprowadza swoje filozoficzne poglądy: one mu nakazują walczyć z takim wypadkiem, i one te spowodowały, że skoro nie opanował tych wypadków, to odebrał sobie życie. Tylko takie ujęcie tematu mogło pogodzić pochwałę Katona z lojalnością w stosunku do dyktatora.² Podobnie jak rzeczowa i kunsztowna obrona Milona nie zadowoliła Brutusa, który skomponował nową, już jako polityczno-doktrynerską deklamację, tak i pochwała Katona opublikowana przez Cyncerona tegoż Brutusa nie zadowoliła, skomponował nową, i niewątpliwie w barwie politycznej deklamacji, gloryfikującej walkę z tyranem.

¹ O tem i co wnet nastąpi była mowa w paragrafach 9—10; 56.

² Wyraźny ślad tego i zestawienie Katona z Sokratesem znajdujemy Cic. Tusc. 1, 74: *vetat enim dominans ille in nobis deus, iniussu hinc nos suo domigrare. cum vero causam iustam deus ipse dederit ut tunc Socrati, nunc Catoni...*; do podobnych wniosków o tym utworze Cyncerona, ale inną drogą, doszedł A. DYROFF, *Caesars Anticato und Ciceros Cato*. Rhein. Mus. 1908, 68, 591.

Cyceron w pochwałę Katona i o sobie nie zapomniał, bo Katon pomagał mu w walce z Katyliną i wygłosił w senacie ostre orędzie przeciwko spiskowcom. Była to doskonała okazja, żeby przypomnieć o własnych zasługach; Brutus najwyraźniej wystąpił przeciwko temu i w swojej pochwałę Katona wysunął go na pierwsze miejsce, a zasługę Cycerona sprowadził tylko do tego, że on jako konsul zreferował sprawę w senacie. Było to niezgodne z biegiem wypadków w roku 63, a szczególnie ubodło Cycerona, że Brutus go nazwał tylko *optimum consulem*.¹ Najciekawsze, że kiedy Attyk zwrócił uwagę Brutusowi na historyczną niedokładność jego ujęcia, ten nic nie chciał zmienić i dość wyniośle odpowiedział Attykowi; kosztem Cycerona uczynił Katona najbardziej bohaterską postacią w ówczesnej historii i z tego stanowiska nie chciał zejść. Jeszcze i to przemawia za takim właśnie charakterem pisemka Brutusa, że po latach August skomponował deklamację o Katonie, pomniejszając jego wartość i zasługi, ale nawiązał ten utwór nie do pochwały napisanej przez Cycerona, lecz przez Brutusa, jako że tamta była umiarkowana, ta zaś w zaczepnym republikańskim tonie.² Cezar z właściwą sobie wytwornością Cyceronowi prawił komplementy.³

Prócz tych dwóch, napisał pochwałę Katona M. Fadus Gallus, ale mało co wiemy o jego utworze;⁴ także osobisty przyjaciel Katona Munacjusz Rufus opublikował życiorys-pochwałę jego, ten utwór cieszył się uznaniem w kołach opozycyjnych senatorów już w dobie Cesarstwa.⁵

¹ Cic. ad Att. 12, 21, 1: *hic autem se etiam tribuere multum mihi putat, quod scripserit „optimum consulem”. quis enim ieiunius dixit inimicus? at cetera vero tibi quemadmodum rescripsit! tantum rogat, de senatusconsulto ut corrigas.*

² Suet. Aug. 85: *multa varii generis prosa oratione composuit — sicut rescripta Bruto de Catone.*

³ Cic. ad Att. 13, 46, 2: ... *multa (sc. Caesar) de meo Catone, quem saepissime legendo se dicit copiosiores factum, Bruti Catone lecto se sibi visum disertum.*

⁴ Cic. ad fam. 7, 24, 2 (r. 45, list do Fadusza): ... *Catonem tuum mihi mitte; cupio enim legere, me adhuc non legisse turpe utrique nostrum.*

⁵ Plut. Cat. Min. 37: *καὶ γὰρ αὐτὸς (sc. Munatius) σύγγραμμα περὶ τοῦ Κάτωνος ἐξέδωκεν, ὃ μάλιστα Θρασέας ἐπικολούθησεν*; id. 25, 1: *ὥς*

63. CEZARA ANTYKATON. Wychwalanie Katona było niemiłe cesarzanom, niewątpliwie także i Cezarowi; Katon był bardziej mu antypatyczny niż którykolwiek inny wróg, bo wszystkich swoich nieprzyjaciół Cezar posądzał o jedną podstawową wadę, o brak rozumu; w tym wypadku ten brak szedł w parze ze sławą jakiejś wielkiej i niepokalanej cnoty; w dodatku absurdalna trumna samobójcy była rzeczą niesamowitą, zwalczyć jej nie umiał. Katon, jako osobnik, zawsze był dla Cezara niezrozumiały i niemiły i jeszcze w okresie zjazdu w Luce wystosował do senatu pismo oskarżające Katona. Wiemy, że listy takie, urzędowe epistoły, były przez Cezara opracowywane z całą literacką powagą, nadawał im ładną formę,¹ zatem możemy przypuścić, że jeszcze w roku 56 opublikował pierwszy pamflet na Katona, ujęty w formę epistoły do senatu.² Gdy Cyceron wydał swoją pochwałę, Cezar był w Hiszpanji. W Rzymie w tej sprawie próbował zastąpić swego naczelnika Hircjusz i w odpowiedzi na broszurę Cycerona opublikował inną, przeciw Katonowi,³ to jednak nie zadowoliło Cezara; zadanie istotnie przerastało zdolności Hircjusza, bo temat wymagał czegoś więcej niż zwykłej publicystycznej werwy; wymagał pewnej inwencji i niespodziewanych argumentów. Cezar po raz drugi chwyta za pióro i osobiście zwalcza glorię antypatycznego człowieka; wydał broszurę pod tytułem *Antykaton*;⁴ był to drugi utwór Cezara,

ἱστορεῖ Θρασέας εἰς Μουνάτιον, ἄνδρα Κάτωνος ἐταῖρον καὶ συμβιωτὴν ἀναφέρων τὴν πίστιν. Val. Max. 4, 3, 2.

¹ M. POPLAWSKI, *Literackie walory*, s. 41; Sueton. lul. 56, 6.

² Dio 39, 23: ἐβρόχθει δὲ καὶ τότε τῷ Κλωδίῳ ὁ Καίσαρ καίτοι μὴ παρών, καὶ τὰς γε κατηγορίας αὐτῷ τὰς κατὰ τοῦ Κάτωνος ἐπιστολιμαίους, ὥς γέ τινές φασιν, ἔπεμπεν. Zarzucano mu wtedy dwulicowe udawanie człowieka, któremu niby to nie zależy na zaszczytach.

³ Cic. ad Att. 12, 40, 1; id. 44, 1, 45, 3; 47, 3.

⁴ A. KLOTZ, *Caesarstudien*, Leipz.-Berlin 1910, 158—160; idem s. v. *Julius* ap. P. W. R.-E. n° 131 s. 264—266; A. DYROFF, *Caesars Anticato und Ciceros Cato*, Rhein. Mus. 1908, 68, str. 587—604; E. MEYER, *Caesarsmonarchie* 435 nst.; K. MORAWSKI, 35, Suet. lul. 56, 5: *reliquit et de analogia duos libros et Anticatonos totidem ac praeterea poema quod inscribitur Iter. quorum librorum primos, — — — sequentes (sc. Anticatonos) sub tempus Mun-*

w dwóch księgach; obecnie nie mamy dość materiału, żeby zrekonstruować całość; bardzo ważne jest świadectwo Tacyty, który stwierdza, że Cezar oskarża Katona tak jakby w trybunale przed sędziami;¹ z tych słów należy wnioskować, że utwór był skomponowany w formie prokuratorskiej mowy; zgadza się to z usposobieniem Cezara, który zawsze hołdował prostej konsekwencji i w życiu i w literaturze, a inwektywa utrzymana w formie sądowego oskarżenia była najbardziej konsekwentna. Inwektywa była długa — źródła uporczywie podają dwie księgi; prawdopodobnie omówił cały przebieg życia Marka Katona.

Jako odpowiedź na utwór Cyclerona, inwektywa tematowo była z nią związana, ale naświetlała Katona ujemnie. Cycero nie dał deklamacji o republice i o tyranji, zatem i Cezar tych tematów nie poruszał, bo musiałby gloryfikować samego siebie, a to nie leżało w jego zwyczajach. Mając do czynienia z przeciwnikami, Cezar pilnie badał sprawność ich mózgowego aparatu; tę jego umiejętność omówilem w cytowanej parokrotnie pracy o waleorach komentarjów. Skoro Cycero w Katonie uwypuklał

densis proelii fecit. Juv. 6, 338: penem maiorem, quam sunt duo Caesaris Anticatonos. Schol ad h. l.: Caesar bello civili cognita Catonis morte, cuius virtutem dialogo illo cui inscripsit Cato, Cicero etiam laudavit, libros duos famosissimos in vitam Catonis edidit quos Anticatonos inscripsit (scholjasta omylił się i poplątał Cyclerona *Cato de senectute* i *Catonis laus*). Plut. Cic. 39: ὁ μὲν οὖν Κικέρωνος λόγος Κάτων, ὁ δὲ Καίσαρος Ἀντικάτων ἐπιγέγραπται; id. Caes. 39: ἐν τῇ πρὸς Κικέρωνα περὶ Κάτωνος ἀντιγραφῇ; id. 54: ἔγραψε Κικέρων ἐγκώμιον Κάτωνος ὄνομα τῷ λόγῳ θέμενος Κάωνα. καὶ πολλοῖς ὁ λόγος ἦν διὰ σπουδῆς, ὡς εἰκός, ὑπὸ τοῦ δεινοτάτου τῶν ῥητόρων εἰς τὴν καλλίστην πεποιημένος ὑπόθεσιν. τοῦτο ἡγία Καίσαρα κατηγορίαν αὐτοῦ νομίζοντα τὴν τοῦ τεθνηκότος δι' αὐτὸν ἔπαινον. ἔγραψεν οὖν πολλὰς τινὰς κατὰ Κάτωνος αἰτίας συναγαγών. τὸ δὲ βιβλίον Ἀντικάτων ἐπιγέγραπται. καὶ σπουδαστάς ἔχει τῶν λόγων ἐκότερος διὰ Καίσαρα καὶ Κάωνα πολλούς. id. 3; App. b. c. 2, 99: Κικέρωνος ποιήσαντος ἐγκώμιον ἐς αὐτὸν καὶ ἐπιγράψαντος Κάτων, ἀντέγραψε κατηγορίαν ὁ Καίσαρ καὶ ἐπέγραψεν Ἀντικάτων; Mart. Capella 5 p. 468: *ut cum alius quempium laudat et alter accusat, ut Catonem Tullius laudans et duobus voluminibus Caesar accusans.*

¹ Tac. ann. 4, 34: *Marci Catonis libro quo Catonem caelo aequavit, quid aliud dictator Caesar quam rescripta oratione velut apud iudices respondit. conf. App. b. c. ἀντέγραψε κατηγορίαν.*

i chwalił filozoficzną konsekwencję i stoicką sprawność swego bohatera, dawało to Cezarowi doskonałą sposobność wysunięcia na pierwszy plan intelektualnych niedomagań fanatycznego antagonisty: dyskwalifikował umysłową wartość przeciwnika. Niekiedy i Cyncero takie same wady widział w Katonie, ale w Pochwale nie omawiał ich, zrobił to w mowie o Murenie, a w Paradoksach poprostu wytwornie pokpiwał z stoickiej konsekwencji — teraz Cezar poddaje surowej krytyce stoickie przymioty Katona, a pewne szczegóły, przekazane nam przez źródła, wyraźnie stwierdzają mózgową, a nawet obyczajową nieporządność Katona; te zarzuty niewątpliwie zostały podniesione i uwypuklone przez Cezara.

Niektóre cechy charakteru i sposoby postępowania politykamoralisty istotnie świadczyły o jego krańcowej zarozumiałości; Katon stawiał siebie powyżej jakiegokolwiek etycznej krytyki, jak to robią wszyscy fanatycy ideologicznych doktryn. Rzymianie byli konserwatywnym narodem, byli przywiązani do odwiecznych form i do pewnego urzędowego patosu, a Katon lekceważył ustalone zwyczaje, nawet obrażał je i to bez powodów. Najbardziej Rzymianie szanowali swoje urzędy; zamordowanie dostojnika, spowodowane polityczną namiętnością niekiedy mniej ich urażało, niż lekceważenie urzędowego postępowania. Katon, z powodów sobie tylko wiadomych, obniżał to postępowanie; wykonywał je z ostentacyjną abnegacją. Plutarch opowiada, że ośmieszał swoją urzędową godność, bo będąc pretorem, przychodził na trybunę na bosaka, bez tuniki, rozczochrany i nieogolony, byle jak odziany — w takim stroju decydował o życiu i o śmierci wybitnych obywateli. Było to, rzecz oczywista, robienie z siebie filozofa, ale całkiem nie filozoficzne było przychodzenie zrana do urzędu w nietrzeźwym stanie — a słabość Katona do alkoholu była niewątpliwa.¹ Cezar to wyśmiał, oświecił bynajmniej nie jako dowód filozoficznego rozumu Katona; były to skuteczne kpiny, bo ich odgłosy

¹ Plut. Cato Min. 6, 1; 44, 1: ...αἰρεθεὶς ὁ Κάτων στρατηγὸς οὐδὲν ἔδοξε προστιθέναι τῇ ἀρχῇ τοσοῦτον εἰς σεμνότητα καὶ μέγεθος ἀρχῶν καλῶς, ὅσον ἀφαιρεῖν καὶ καταισχύνειν ἀνυπόδητος καὶ ἀχίτων πολλάκις ἐπὶ τὸ βῆμα προερχόμενος καὶ θανατικὰς δίκας ἐπιφανῶν ἀνδρῶν οὕτω βραβεύων.

znajdujemy u Horacego i u innych.¹ Inne, filozoficzne coprawda, ale życiowo niefortunne posunięcie Katona ośmieszyło edylskie urzędowanie jego, kiedy Rzymianom podczas igrzysk rozdawał wiązanki opał, ogórki i inne równie prymitywne rzeczy, podczas gdy inni podejmowali lud przy suto zastawionych stołach.² Najbardziej paradoksalne było postępowanie Katona z żoną Marcją. Była to druga jego żona, z pierwszą Atylją rozwiódł się za niemoralność; Marcja była moralna i łagodna, ale Katon odstąpił ją przyjacielowi Kwintusowi Hortenzjuszowi, który chciał mieć dzieci; zrobił to zresztą za zgodą jej ojca Filipa Marcjusza; po śmierci Hortenzjusza znów poślubił Marcję³ już jako bogatą wdowę. To frymarczenie żoną, aczkolwiek w rzeczy samej dokonane było nie w celach materialnego zysku, tylko wskutek swoście pojmowanej zasady przyjaźni i małżeństwa, do głębi oburzało Cezara, który kochliwość donżuana łączył w sobie z prawdziwym szacunkiem dla kobiet.

Robił to wszystko człowiek skądinąd drobiazgowo przywiązany do zewnętrznych form i do moralnych ornamentów; gdy wybuchła wojna Cezara z Pompejuszem, Katon ostentacyjnie przestał golić się, nie przywdziewał wianka i obnosił wszędzie ponurą

¹ DYROFF 588 nst.; Hor. epist. 1, 19, 11: *quid, si quis vultu torvo ferus et pede nudo — exiguaeque togae simulet textore Catonem, — virtutamque repraesentet moresque Catonis?* Sen. tranq. an. 17, 9: *Catoni ebrietas obiecta est: facilius efficiat, quisquis obicit ei crimen, honestum quam turpem Catonem.* Plin. ep. 3, 12: *erunt officia antelucana, in quae incidere impune ne Catoni quidem licuit, quem tamen C. Caesar ita reprehendit, ut laudet. describit enim eos, quibus obviis fuerit, cum caput ebrii retexissent, erubuisse; deinde adicit: putares non ab illis Catonem, sed illos a Catone deprehensos. potuitne plus auctoritatis tribui Catoni, quam si ebrius quoque tam venerabilis erat?* Martial. 2, 89, 1: *quod nimio gaudes noctem producere vino — ignosco; vitium, Gaure, Catonis habes.*

² Plut. Cato Min. 46, 2—3.

³ Plut. Cato Min. 25; 52, 2—3; (3) εἰς τὸ δὴ μάλιστα λοιδοροῦμενος ὁ Καίσαρ τῇ Κάτωνι φιλοπλουτίαν προφέρει καὶ μισθαρνίαν ἐπὶ τῷ γάμῳ. τί γὰρ ἔδει παραχωρεῖν δεόμενον γυναικὸς ἢ τί μὴ δεόμενον αὐθις ἀναλαμβάνειν, εἰ μὴ δέλεαρ ἐξ ἀρχῆς ὑφείθη τὸ γύναιον Ὀρτησίῳ καὶ νέαν ἔχρησεν, ἵνα πλουσίαν ἀτύλαβη;

twarz,¹ a po Farsalskiej bitwie jadał tylko siedząc, a układał się wyłącznie na noc, do snu. Takie połączenie nałogowego alkoholizmu i frymarczenia żoną, z ideologiczną świętością i podkreślanie tej świętości przez nieogoloną twarz, Cezar poczytywał za oznakę niekompletnego rozumu i posądzał Katona o postępowanie świadomie fałszywe; maltretowanie urzędowej i obrzędowej formy, połączone z obnoszeniem zewnętrznych objawów obywatelskiej żałoby w najwyższym stopniu obrażało zmysł rozumnego realizmu w Cezarze. To były rzeczy, które przedewszystkiem wykiwał w swojej inwektywie; wyglądała ona inaczej niż paszkwil Metellusa Scypiona, bo posługiwanie się prymitywnym kłamstwem i oszczerstwem było obce wielkopańskiej mentalności Juliusza Cezara, z przeciwnikiem rozprawił się na rozumowej płaszczyźnie; zarzuty opracowane przez Scypiona może częściowo i przytoczył, ale były one dlań drugorzędnym argumentem, więc mógł zupełnie je pominąć — fragmenty nie wystarczają nam do wyprowadzenia ściślejszych twierdzeń.

64. MAREK BRUTUS. Wierny przyjaciel i wielbiciel Katona, Marek Junjusz Brutus, który wkrótce zajął opróżnione miejsce sztandarowego męża, pod wieloma względami różnił się od Katona. Rozwijał dość intensywną literacką działalność, jako mówca był ceniony przez Cicerona, aczkolwiek hołdował estetycznej teorii nie uznawanej przez wielkiego mówcę; mniej był obiektem publicystycznych utworów, więcej autorem; szereg jego publikacji omówiłem wyżej. W związku z dążeniem Pompejusza do jedynowładztwa, napisał broszurę w formie mowy o dyktaturze Pompejusza; inna broszura zawierała mowę w obronie Milona;² w końcu wydał Pochwałę Katona (§ 62). Były to jego ważniejsze publicystyczne utwory; same tytuły i to co wiemy o treści nasuwa myśl, że Brutus cicho rywalizował z Ciceronem; do tych trzech dochodzą inne: *de rege Deiotaro*, *de virtute*, *de officiis*; niekiedy był to poprostu wspólny temat, jak o królu

¹ Plut. Cato Min. 53, 1.

² Wyżej, §§ 9 i 10.

Dejotarusie; kiedyindziej niewątpliwie usiłował korygować pewne działy opracowane przez Cyncerona; był bardziej prostolinijnym stóikiem i bardziej konsekwentnym republikańsinem. Mowa o dyktaturze Pompejusza była jakby odpowiednikiem mowy Cyncerona *de imperio Gn. Pompei*; obrona Milona i Pochwała Katona odpowiadały takim samym utworom Cyncerona, a tem się różniły, że Brutus nadawał inną barwę swoim publikacjom, stwarzał deklamacje nasyccone pragramem, nieubłaganą doktryną i konsekwentną ideologią. Cynceron był bardziej samodzielny, impulsywny; Brutus nie był artystą, niekiedy urażał go umiar Cyncerona, niekiedy niepodobała mu się duża ilość personalnych motywów w jego utworach i poglądach, dlatego polemizował z nim, obstawał przy większej dokładności i ściślejszym programie. Spadkobierca sławnego nazwiska wzorował się na ideologii Katona. Z publicystycznych utworów Brutusa znamy jeszcze z tytułu Pochwałę Appjusza Klaudjusza¹ i mowę ogłoszoną po zamordowaniu Cezara; aczkolwiek publicystyczna w treści, była w pomyśle i w wykonaniu okazem krasomówstwa² i leży poza obrębem niniejszego studjum; dochodzą jednak gwałtowne inwektywy, wygłoszone po marcowych idach: oskarżał Oktawjana w Grecji, w latach 43 i 42.³

Marek Katon bez niczyjej podniety trwał w republikańskim fanatyzmie; w mózgu jego płonął nieugasający płomień nienawiści do rządów „tyrana”, nie potrzebował żadnych rad, a wszelkie próby osłabienia tej nienawiści byłyby bezskuteczne. Katon poniekąd skupiał w sobie fatalną siłę opozycji, skądinąd rozproszoną w społeczeństwie, nadawał tej sile aktywność, a gdy nie stało żywego człowieka, republikanie głęboko odczuli jego brak i rozglądali się, kogo uznać za następcę samobójcy — ich wybór padł na człowieka wieloma węzłami związanego z Katonem. Mało, że Brutus był uczniem i wielbicielem Katona, był także siostrzeńcem

¹ Wyżej, § 10.

² Cic. ad Att. 15, 1 b, 2; 15, 3, 2; Plut. Brut. 18.

³ Tac. ann. 4, 31: *Bruti contiones falsa quidem in Augustum probra, sed multa cum acerbitate habent*. H. MALCOVATI Or. R. Fr. 3, 42. DRUMANN-GROEBE 4, s. v. p. 40 (44) sądzi, że są sfalszowane, również D'ADDOZIO, *De M. Bruti vita et studiis doctrinae*, Neap. 1895, 131.

jego i zięciem, a Porcja, córka Katona, zakochana w glorii swego ojca i niewątpliwie jeszcze bardziej ciasna i zarozumiała, dokładała starań, żeby utrzymać swego kuzyna i męża w atmosferze republikańskiej świętości; opowiada o tem Plutarch w życiorysie Brutusa.¹ Marek Junjusz Brutus, teoretyczny ideolog, stawiał opór przyjaciołom i więcej lgnął do filozofii niż do partyjnej działalności; był zresztą ulubieńcem Cezara, przebąkaliwali nawet w Rzymie, że był naturalnym synem jego.² Republikanie musieli dołożyć dużo starań, żeby teoretyka przekonać i zmusić do aktywnej działalności; widzieli, jak Cezar wyróżnia i lubi Brutusa i ustawicznie rozbudzali w nim nieufność i niechęć do dyktatora;³ ci, którzy najmniej hołdowali ideologii i najbardziej kierowali się osobistą ambicją, najlepiej wygrywali teoretyczne argumenty i potrafili zaprząć Brutusa do rydwanu własnych zamiarów; takim był niewątpliwie Kasjusz;⁴ zarazem przekonali go o tem, że Cyncerona nie należy wtajemniczać w sprawę. Agitacja republikanów była umiejętna, przemawiali do najczulszej strony romantycznego myśliciela, do rodowej legendy: przykład Brutusa świadczy jak wiele może zdziałać magja imienia i nazwiska — Brutus był ofiarą swego pochodzenia, bo po mieczu i po kądzieli był spadkobiercą legendy o tyranobójcach;⁵ dlatego przeciwnicy Cezara przez dłuższy czas wytwarzali atmosferę zmartwychwstałej legendy, rozbudzali w Brutusie rodowe wspomnienia i podsuwali jemu myśl o dziedzicznym posłannictwie. Urzędując jako pretor, stale znajdował proklamacje, w których opowiadano o dawnym Brutusie, który królów wypędził, a obecnego potomka nawoływano do

¹ Plut. Brut. 13; Dio 44, 13.

² Plut. Brut. 5; udział Brutusa w zamordowaniu Cezara obala prawdziwość tej plotki; w Rzymie ówczesnym panował daleko posunięta szczerość w tych rzeczach, zatem Brutus niewątpliwie wiedział, że Cezar niegdyś był kochankiem jego matki, więc z pewnością zainteresował się, kto jest jego ojcem. Oskarżenie Brutusa o ojcobójstwo może mieć miejsce dopiero na podstawie pewniejszych danych.

³ Plut. Brut. 7, 2; 9, 2; 10, 1.

⁴ Plut. Brut. 10.

⁵ Matka Serwilja w liczbie przodków miała Serwiljusza Ahale, który zamordował Spurjusza Meljusza, pretendenta do tyranji w r. 439: Plut. Brut. 1.

czynnego wystąpienia, „ty śpisz Brutusie”, „ocknij się Brutusiel”; na posągu Cezara umieszczono napis: „Brutus, który królów wypędził, został pierwszym konsulem, Cezar, który konsulów wypędził, został pierwszym królem”, zarazem na posągu dawnego Brutusa wypisano słowa: „obyś teraz żył” — i znów na trybunę żyjącego podrzucano słowa: „ty nie jesteś prawdziwym Brutusem”, a gdy szedł ulicą, słyszał okrzyki, że „wszyscy nań czekają”.¹

Planowo prowadzona i sprytnie kierowana agitacja dowodzi, że ekstremistycznym republikanom nie łatwo przyszło skaptowanie Brutusa, którego obecność uważali za niezbędną. Zamach na dyktatora, o ile miał porwać społeczeństwo, musiał mieć ideowe podłoże i sztandarowego męża; ideowego podłoża nie brakło, sam fakt, że przeszło 60 uczestników bez żadnej przysięgi zachowało tajemnicę, świadczy, że niechęć do rządów Cezara była w nich szczerą, ale żaden z tych ludzi w oczach społeczeństwa nie uosabiał czystych i bezinteresownych pobudek; tylko Cynceron i Brutus reprezentowali wielkie moralne walory, ale Cynceron realnie patrzył na rzecz i bez zapału spoglądał na ekstremistycznych republikanów; na Cyncerona nie mieli sposobu. Brutus nie miał jeszcze

¹ E. MEYER, *Caesarsmonarchie*, 530 nst.; G. FERRERO, op. cit. 2, 387 nst.; Suet. Iul. 80: *subscripsere quidam L. Bruti statuæ „utinam viueres”, item ipsius Caesaris statuæ „Brutus quia reges eiecit consul primus factus est, hic quia consules eiecit rex postremo factus est”*; Dio 44, 12: γράμματα τα γάρ, τῇ ὁμωνυμίᾳ αὐτοῦ τῇ πρὸς τὸν πάνυ Βρούτου, τὸν τοὺς Ταρκυνίους καταλύσαντα, καταχρῶμενοι, πολλὰ ἐξετίθεσαν, φημίζοντες αὐτὸν ψευδῶς ἀπόγονον ἐκείνου εἶναι. — οὐ μὴν ἀλλὰ τοῦτο τε οἱ πολλοὶ, ὅπως, ὥς καὶ γένει προσήκων αὐτῷ, ἐς ὁμοιότροπα ἔργα προαχθεῖη, ἐπλάττοντο· καὶ συνεχῶς ἀνεκάλουν αὐτὸν, ὦ Βρούτε, Βρούτε, ἐκβοῶντες· καὶ προσεπιλέγοντες, ὅτι Βρούτου χρῆζομεν. καὶ τέλος τῇ τε τοῦ παλαιοῦ Βρούτου εἰκόνι ἐπέγραψαν „εἶθε ἔζης”, καὶ τῷ τούτῳ βήματι ἐπέρριψαν — ὅτι „καθεύδεις ὦ Βρούτε” καὶ „Βρούτος οὐκ εἶ”. Plut. Brut. 9, 2: Βρούτου δὲ πολλοὶ μὲν λόγοι παρὰ τῶν συνήθων, πολλαῖς δὲ φήμας καὶ γράμμασιν ἐξεκαλοῦντο καὶ παρώρων ἐπὶ τὴν πράξιν οἱ πολῖται. τῷ μὲν γὰρ ἀνδριάντι τοῦ προπάτορος Βρούτου τοῦ καταλύσαντος τὴν τῶν βασιλέων ἀρχὴν ἐπέγραφον „εἶθε νῦν ᾗς Βρούτος” καὶ „ὥφελε ζῆν Βρούτος”. τὸ δ’ αὐτοῦ Βρούτου βῆμα στρατηγούντος εὐρίσκετο μεθ’ ἡμέραν ἀνάπλεων γραμμάτων τοιούτων „Βρούτε καθεύδεις” καὶ „οὐκ εἶ Βρούτος ἀληθῶς”.

życiowego doświadczenia, to też cały wysiłek agitacji został skierowany na niego. W domu fanatyczna i zarozumiała żona nie dawała mu spokoju, na ulicy i w urzędzie, na przyjęciach i w klubach i w prywatnych rozmowach, wszędzie nad głową Brutusa wisiała zmora królobójczej legendy, no i zawładnęła nim i oddał się republikanom jako rzekomy ich wódz.¹

Cezarjanie dobrze wiedzieli kto był prawdziwym sprawcą i kierownikiem akcji roku 44 i Brutusa naogół nie szkalowali, mamy tylko słabe ślady jakiejś inwektywy, w której opowiadano także i o tem, że wcale nie jest on potomkiem dawnego bohatera;² możliwe, że do tegoż utworu należy odnieść podkreślanie u Plutarcha objawów zaufania, jakim Cezar obdarzał Brutusa, że więc ten zapłacił mu czarną niewdzięcznością; to zresztą niekoniecznie musiało być wyjęte z inwektywy, bo mogło pochodzić z jakiegoś innego opowiadania. Natomiast Kasjusza niektóre źródła charakteryzują jako czarny charakter, jako człowieka, który powodował się osobistą nienawiścią do Cezara, intrygą i chytryością wciągnął Brutusa do spisku. Tak o nim Plutarch opowiada, Dion natomiast organizatorem spisku nazywa Brutusa.³ Otóż mamy wzmiankę, że istniała inwektywa na Kasjusza, autorem był już wyżej

¹ L. PIOTROWICZ, *Dzieje rzymskie*, W. 1934 s. 445 inaczej przedstawia udział Brutusa w spisku, uważa go za rzeczywistego wodza i organizatora; wydaje mi się, że fakt istnienia tak intensywnej agitacji świadczy o planowej akcji, a akcja mogła być potrzebna tylko do zagitowania Brutusa — Katona przecież nie trzeba było agitować. Sam fakt doktrynerstwa nie wystarczał, musiała być partyjna ruchliwość, której kontemplacyjny doktryner zupełnie nie posiadał: właśnie to usiłowali w nim rozbudzić planową agitacją.

² Plut. Brut. 1, 2; Dio 44, 12.

³ Dio 44, 14: μετὰ τοῦτο (Βρούτος) τὸν Κάσσιον τὸν Γάϊον, σωθέντα μὲν καὶ αὐτὸν ὑπὸ τοῦ Καίσαρος, καὶ προσέτι καὶ στρατηγὶν τιμηθέντα, τῆς δὲ ἀδελφῆς ἄνδρα ὄντα προσέλαβε. καὶ καὶ τοῦτου καὶ τοῦς ἄλλους... Plut. Brut. 8, 2—10, 3. Na pierwszy rzut oka możnaby pomyśleć, że opowiadanie Diona jest bardziej obiektywne, ale fakt istnienia planowej agitacji, mającej na celu wciągnięcie Brutusa decyduje, że jeden z dwóch wodzów, Brutus albo Kasjusz, był organizatorem tej agitacji, a zatem był to Kasjusz. Relacja Appianusa (b. c. 2, 92—93), bardziej zwarta, zgadza się z wersją Plutarcha i inicjatorem nazywa Kasjusza.

omówiony cezarianin Gaius Oppius.¹ Bardzo mało co wiemy o tem dziełku, niewątpliwie jednak było niezyciliwe dla Kasjusza, to też nie jest wykluczone, że ujemna charakterystyka tego spiskowca u Plutarcha w życiorysie Brutusa stoi w związku z inwektywą Oppiusa. Bardziej wyraźne są ślady tematowego ujęcia Brutusa w publicystyce, niestety zbyt lakoniczne.² Przede wszystkim przyjaciel Brutusa ułożył dziełko o nim, retor grecki Empylos z Rodus;³ był to utwór pochwalny, nie tyle życiorys ile opis spisku.⁴ Inny przyjaciel Brutusa, imieniem P. Volumnius, pełen filozoficznych zainteresowań, napisał jakiś życiorys jego, bliżej nam nieznanym.⁵ Trzeci życiorys ułożył Lucjusz Kalpurnjusz Bibulus, syn jego żony Porcji z pierwszego małżeństwa, młodzieniec szczerze przywiązany do ojczyzny; po latach przeszedł na stronę triumwirów i piastował wysokie urzędy; o osobistej wartości Bibulusa świadczy, że Horacy zaszczycił go przyjaźnią;⁶ było to małe dziełko; znamy je tylko z nazwy.

¹ Charis. G. K. L. 1, 147, 3: ...*Oppius de vita Cassii*. H. PETER, *Reliquiae* 2, 2, 43 bez żadnych podstaw kwestjonuje ten utwór. Wyżej: § 36.

² Cf. H. PETER, *Reliquiae* 2, 2, 46 nst.; M. MEYER, *Caesarsmonarchie* 535.

³ H. PETER l. l.; JAKOBY F. GR. *Hist. 2 D* n° 191 p. 620; BRZOSKA ap. P. W. R. - E. s. v.

⁴ Plut. Brut. 2: ὁ δ' Ἐμπυλος οὗ καὶ αὐτὸς (sc. Brutus) ἐν ταῖς ἐπιστολαῖς καὶ οἱ φίλοι μέμνηται πολλάκις ὡς συμβιοῦντας αὐτῷ, ῥήτωρ ἦν καὶ καταλέλοιπε μικρὸν μὲν, οὐ φαῦλον δὲ σύγγραμμα περὶ τῆς Καίσαρος ἀναιρέσεως, ὃ Βρούτος ἐπιγέγραπται.

⁵ H. PETER, l. l.; Plut. Brut. 48: Πόπλιος δὲ Βολούμνιος, ἀνὴρ φιλόσοφος καὶ συνεστρατευόμενος ἀπ' ἀρχῆς Βρούτῳ...

⁶ Hor. Sat. 1, 10; H. PETER l. l.; Plut. Brut. 13: καὶ τι βιβλίδιον μικρὸν ἀπομνημονευμάτων Βρούτου γεγραμμένον ὑπ' αὐτοῦ (sc. a Bibulo) διασώζεται. id 23: ὥς... οὐδὲς ἱστορήκα Βύβλος.

XI.

MAREK ANTONJUSZ I OKTAWJAN AUGUST

65. PROGRAMOWE PODŁOŻE PUBLICYSTYKI. Po marcowych idach polityczne publikacje zasadniczo różnią się od publikacji poprzedniego okresu. Jedne i drugie były w wysokim stopniu personalne, ale w latach pięćdziesiątych i czterdziestych u podstawy osobistych animozji i ataków stały konstytucyjne programy, personifikowane według mniemania współczesnych z jednej strony przez Juliusza Cezara, z drugiej przez szereg innych jednostek: Pompejusz, Katon, Cynceron, Brutus. W istocie były one personifikowane przez Cezara i przez Cyncerona; pierwszy widział konieczność szybkiej reformy państwa w kierunku ustanowienia władzy skoncentrowanej w jednym ręku; widział konieczność, ale nie wiedział jeszcze dokładnie jak to skutecznie; obok reform gruntujących samowładne jego rządy, przeprowadzał reformy ewolucyjne i na szeroką skalę stosował nie znaną dotychczas w Rzymie *cumulatio magistratuum*. Konstytucja, zbudowana na tych podwalinach uchodzi powszechnie za wynalazek Oktawjana Augusta; niesłusznie, bo po raz pierwszy została ona wprowadzona przez Juliusza Cezara, na co szczególnie zwracam uwagę czytelnika, bo uczeni obecnie nie doceniają znaczenia tego faktu i całą sławę wynalezienia *cumulatio magistratuum* przypisują zazwyczaj Augustowi, narzucając Cezarowi wyłącznie pragnienie

orientalnego samowładztwa.¹ Cyceron na pierwszy plan wysunął moment ewolucji, ale zasadę skoncentrowania władzy w jednym ręku opracował w monografii *de republica*, a przez usta Scypjona Młodszego wygłosił w niej teorię o nadprzyrodzonej jakości kierowników państwa.² Pompejusz nie reprezentował żadnej idei, był przeciwnikiem Cezara wyłącznie personalnym, Rzymianie podświadomie odczuwali to, no i w politycznych publikacjach Pompejusz figuruje bardzo rzadko, wreszcie Katon i Brutus byli reprezentantami idei zastoju, — jeżeli zastój można określić mianem idei.

W dobie Antonjusza i Oktawjana zmienia się obraz. Przez pierwsze dwa lata polityczne walki częściowo zachowują podobieństwo do walk za Cezara; społeczeństwo dzieli się na dwa obozy, na republikańców i cezarianów, ci drudzy wnet rozgromili pierw-

¹ U nas L. PIOTROWICZ, *Dzieje Rzymskie*, rozdział 7, Dyktatura Cezara; conf. E. MEYER, *Caesarsmonarchie*, który omawia tylko *praefectura morum* (s. 420); więcej F. E. ADCOCK, *Caesaris Dictatorship* (The Cambridge Ancient History, t. 9, 720 *Parens Patriae*, 731 *praefectura morum*); M. POPLAWSKI, *Mesjanistyczny poemat Wergiljusza* (Comment. Vergil. Cr. 1931), 376; DRUMANN-GROEBE, *Gesch. Roms*, 3, 1906, 569; G. FERRERO konstytucyjną działalność Cezara oświetla fantastycznie i przypisuje mu, z powodów sobie tylko wiadomych, osłabienie intelektu; W. WARDE FOWLER, *Jules César*, P. 1931 również nie omawia tego zagadnienia. Najpełniej ujął kwestję M. ROSTOWCEW, *Zarys starożytnej historii* (ros.), Berlin, 1924, 238; cf. Suet. lul. 75. Obok dyktatorskiej władzy, skumulował Cezar w swoim ręku stanowisko konsula, *tribunitia potestate*, *praefectura morum*, *parens patriae* i godność wielkiego pontyfika, prawo podawania opinii w senacie oraz *imperator*, ale nie na okres, lecz na stałe. Była to pierwsza próba stworzenia konstytucji, którą potem opracował August. Imputowanie Cezarowi antonjańskiego programu nieograniczonego samowładztwa szczególnie popłaca, bo opozycyjna literatura przekazała nam dużo sfabrykowanych argumentów i dowodów, a głębsze badanie wymaga lepszego poznania tych publicystycznych argumentów i lepszego znajomości natury Juljusza Cezara. Nietylko FERRERO snuje fantastyczne wywody, ale i ETTORE PAIS, *L'aspirazione di Cesare al trono e l'opposizione tribunitia durante gli anni 45—44 a. C. w Delle guerre puniche a Cesare Augusto*, Rzym 1918, 312 nst. Podobne poglądy imputuje dyktatorowi J. CARCOPINO, *La royauté de Cesar w Points de vue sur l'imperialisme romain*, P. 1934, 89—155. Odcina się od nich cytowany wyżej ADCOCK, który działalność i zamiary dyktatora słusznie sprowadza do zasady *non rex sed Caesar* (Op. cit. § 6).

² M. POPLAWSKI, *Mesjanistyczny poemat*, 372 nst.

szych, aktywna i zaczepna siła republikańców zanikła, ale rozbitcie na dwa obozy pozostało. Podstawy tego podziału pierwotnie były wyłącznie personalne: walkę prowadzili dwaj pretendenci do monarszej władzy Cezara, Antonjusz i Oktawjan. Dopiero po kilku latach wyjaśniło się, że u podstawy tych personalnych walk odbywają się zapasy dwóch programów, były to jednak wewnętrzne programy cezarjanizmu. Antonjusz personifikuje krańcowy monarchiczny program, pozornie przejęty w spadku po Cezarze, w istocie rzeczy sparodjowany tak dalece, że kompletnie samodzielny antonjański, program krótkowzroczny i skomponowany na modłę hellenistyczno-orientalnych monarchij, w których panujący przywłaszcza sobie wszystkie uprawnienia nieodpowiedzialnego autokraty. Oktawjan personifikował ten odłam cezarjanizmu, który w działalności Cezara prowadził do zasad *clementia*, *concordia*; do *cumulatio magistratuum*, odłam popierany dawniej przez Hircejusza, Pansę i Oppiusa, przez Balbusa i Salustjusza; Oktawjan uświadomił sobie tę stronę działalności Cezara, pogłębił ją przez przyjęcie cyceronjańskiego programu ewolucji Rzymskiej Republiki¹ i wprowadził to w życie. W tym jednak czasie, kiedy to stało się, działalność Oktawjana została zrozumiana przez całe niemal społeczeństwo, i nie zaszła potrzeba polemiki. Tak więc polityczna polemika w dobie Antonjusza i Oktawjana zachowała dawny personalny charakter i nie przekształciła się w programową.

66. HISTORYCZNE ZNACZENIE II FILIPIKI. Okres walki pretendentów do Cezarowego dziedzictwa, następnie rządów Oktawjana Augusta jest okresem powolnego schyłku politycznej publicystyki. Zmiana zarysowała się już w latach, które nastąpiły tuż po marcowych idach i postępowała coraz to szybciej, aż w dobie Augusta wystąpiła bardzo dobitnie. Łączy się to z ogólnym stanem republiki i społeczeństwa. Rządy Cezara nie narzucały tak wyraźnych hamulców, a już najmniej w tym okresie,

¹ REITZENSTEIN, *Die Idee des Principats bei Cicero und Augustus*, Nachrichten der Gotting. Gesellsch. d. Wissensch. 1916, 399 nst., 436 nst.; R. HEINZE, *Ciceros „Staat“ als politische Tendenzschrift*, Hermes 59, 1924, 73 nst.

kiedy dopiero dążył do jedynowładztwa; społeczeństwo wypowiadało się ustawicznie i przy każdej sposobności; tradycje dawnej republiki, gwałcone, co prawda, były jeszcze pełne żywotnej siły, Rzymianie wypowiadali się szczerze i bezceremonjalnie, posługiwali się wszelką bronią, bo słowem i pismem, pięścią i żelazem. Po marcowych idach represje triumwirów, proskrypcje, mordy i konfiskaty odebrały siłę słowom, a na pierwszy plan wysunęły siłę pięści i żelaza; zbrodnia republikanów z roku 44 obróciła się nie tylko przeciwko nim, ale przeciwko społeczeństwu, spowodowała potworny upust krwi. Rzymianie powoli przestają wierzyć w siłę pisanego i mówionego słowa, widzą, że pięść i żelazo skuteczniej działają. Publicystyka powoli staje się przywilejem panującego, jest uzupełnieniem i wyjaśnieniem rozkazów imperatora dowodzącego wojskami. W poprzedniej epoce głównym tematem politycznej publicystyki był Cezar, głównym autorem był Ciceron obok którego znajdujemy Salustjusza i Brutusa, Katullusa i Kalwusa i liczny zastęp innych publicystów. Po marcowych idach ustala się taki porządek, że Antonjusz i Oktawjan są nie tylko głównymi tematami, lecz głównymi autorami i producentami. Tam gdzie przemawiają władcy, tam poddani tylko wtórują im — co innego, że te wtórujące głosy nie są bynajmniej objawem służalstwa, są tak samo szczerze, jak za dawnych czasów buntownicze głosy. Zmiana ogarnęła nie tylko powierzchnię życia, lecz i głębsze jego pokłady.

W dobie Cezara Rzymianie buntowali się przeciwko przeobrażeniom, które jednak były nieuniknione; pokolenie, które przyszło do głosu w dobie Antonjusza i Augusta przestało buntować się. Zmiana ustroju wrosła w dusze Rzymian, a tam gdzie dawniej rozkwitały idee oporu, buntu i walki, wyrosły zasady współpracy, zgody i przymierza. Najbliższy jednak okres po marcowych idach, aczkolwiek już ukrywał w sobie dokonaną zmianę, ujawnił ją nie odrazu. Rzymianie sądzili, że słowo jest jeszcze tak samo silne i skuteczne, najpełniej zabrzmiało ono w filipikach Cicerona, szczególnie w drugiej — śmierć Marka Cicerona była widomym znakiem śmierci republikańskich swobód. Według legendy senatorskiej opozycji znakiem tej śmierci było

samobójstwo Katona, koniec Brutusa i Kasjusza, sędzę jednak, że mord dokonany na osobie Cyclerona zgasił większą i jaśniejszą pochodnię aniżeli tamci razem więci. Druga filipika była łabędzią pieśnią konającej republiki i politycznej inwektywy; utwory, które potem powstały były tylko słabym odgłosem dawniej grzmiałych słów.

67. ATAKI NA ANTONJUSZA. Inwektywa Cyclerona była najsilniejsza, ale obok niej powstawały inne utwory atakujące Antonjusza, mniej silne i nie zawsze ze strony republikanów, ale i mniej skuteczne, przypuszczam dlatego, że atak Cyclerona był jego jedyną i najsilniejszą bronią, zaś ataki cezarianów, potem pomocników Oktawjana, były ich poboczną bronią, bo główną jednak była armja. Najstarszy znany nam atak jest problematyczny. Wielki przyjaciel Cyclerona, wysokiej rangi cezarianin i konsul w r. 45, potem jeden ze spiskowców, już nam znany (§ 49) Gajus Trebonjusz pisze list do Cyclerona 25 maja 44 roku i opowiada o swoim satyrycznym utworze, który opublikował i zakończył jakimś cytatem z Cyclerona.¹ Czytamy, że był to utwór wierszowany, na wzór politycznych ataków Lucyljusza z przed stu lat, że Trebonjusz bardzo gwałtownie atakuje jakiegoś nikczemnego obywatela i to wybitnego, że on i dla Cyclerona jest antypatyczny. Antonjusza po imieniu nie nazwano w cytowanym liście, ale układ danych pozwala z całem prawdopodobieństwem przypuszczać, że była to inwektywa na Antonjusza. Bliższych wiadomości o utworze nie mamy.

Marek Antonjusz nie wiele sobie robił z tej nieszczerzółnej opinii, jaką o nim mieli polityczni przeciwnicy i na przekór

¹ Cic. ad fam. 12, 16, 2: *...concinnavi tibi munusculum ex instituto meo: et dictum, cum magno nostro honore a te dictum, conclusi, et tibi infra subscripsi. in quibus versiculis, si tibi quibusdam verbis εὐθυμῶς ῥημονέστερος videbor: turpitude personae eius, in quam liberius iuvehimur, nos vindicabit ignoscet etiam iracundiae nostrae quae iusta est in eiusmodi et homines et cives. deinde, qui magis hoc Lucilio licuerit assumere libertatis, quam nobis? cum, etiamsi odio pari fuerit in eos, quos laesit, tamen certe non magis dignos habuerit, in quos tanta libertate verborum incurreret.*

im opublikował autobiograficzne dziełko *de ebrietate sua*;¹ kpił sobie prawdopodobnie z moralistów i porządných ludzi i żadnych podstaw do kwestjonowania tego dziełka nie mamy, opublikowanie jego leży w linii postępowania autokraty zadowolonego nawet z własnych błędów i omyłek. Plinusz z obrzydzeniem stwierdza, że dziełko to Antonjusz „wymiotował”. Nie jest jednak wykluczone, że utwór miał pewne programowe podłoże. Antonjusz identyfikował siebie z Dionizosem, podobnie jak Oktawjan z Apollinem. Obecnie zostało wypowiedziane pomysłowe przypuszczenie, że dziełko *de ebrietate sua* pełniło religijno-publicystyczną funkcję; Antonjusz w tym wypadku uzasadniałby w dziełku własną „dionizyjskość”, boską bachiczność orjentalnego monarchy - Dionizosa.² Jeżeli nie z obrzydzeniem, to z oburzeniem lub z niesmakiem inni autorowie napiętnowali inne nawyczki triumwira i męża Kleopatry. Posiadamy wzmianki o pamfletach Marka Walerjusza Messali Korwina; wiemy, że w ówczesnej kulturze zajmował on zaszczytne stanowisko jednego z przodowników, jeszcze wypadnie mi wrócić do niego, tutaj wymienię tylko te utwory jego, w których wyśmiewał Marka Antonjusza: coś o posągach jego pisał — możliwe, że Antonjusz kazał ustawiać je w nadmiernej ilości; coś o daninach, które ściągał, coś o niefortunnej wyprawie do Azji Mniejszej; nie wiemy niestety, czy był to jeden pamflet, czy kilka, ani w jakiej formie.³ Fragment

¹ Plin. nat. hist. 14, 147: *is (sc. Antonius) ante eum (sc. Ciceronem M. f.) avidissime adprehenderat hanc palmam (sc. ebrietatem) edito etiam volumine de sua ebrietate, quo patrocinarı sibi ausus adprobavit plane, ut equidem arbitror, quanta mala per temulentiam terrarum intulisset. exiguo tempore ante proelium Actiacum id volumen evomuit.* SCHANZ-HOSIUS, 388; DRUMANN (DRUMANN-GROEBE, *Gesch. Roms* 1, 379 adn. 5) i W. KROLL (w TEUFFEL-SCHWABE, *Röm. Litter.* 1⁶ s. 500) podnoszą pewne wątpliwości, co do tego dziełka, conf. H. MALCOVATI O. R. F. 3 praef. 45; najbliższy przypisek, stwierdza kompletną ich bezpodstawność.

² K. SCOTT, w *Class. Philol.* 24, 1929, 133 nst. teste O. IMMISCH, *Zum antiken Herrscherkult, Der Erbe der Alten*, 20, 1931, 15.

³ Charis. 1 p. 104 K: *M. Messala de Antonii statuıs: Armenii regis spolia gausapae.* ibid. 129: *Messala contra Antonii litteras: angustiae fretus.* ibid. 146: *vectigalium Messala: de vectigalium Asiae constituendum.* Plin. nat.

zachowany przez Plinjusza pozwala nawiązać te pamflety do tej treści, którą sam Antonjusz podał do ogólnej wiadomości i do tych zarzutów, które stawiał mu Cyceron. Inną głuchą wiadomość o jakimś pamflecie na Antonjusza mamy o Azynjuszu Polljonie, który przez dłuższy czas był przyjacielem triumwira, aż nareszcie, zniechęcony brakiem rozumu Antonjusza, odwrócił się od niego. Możliwe jest, że Antonjusz w jakiś sposób zaatakował Polljona i zelżył go, bo wiemy że ten opublikował utwór „o obelgach Antonjusza”, ale ponadto nic nie mamy.¹

Porzucił Antonjusza Polljon, porzucił także Kwintus Dellius, który zresztą tak dalece nabył wprawę w przechodzeniu od jednego zwierzchnika do drugiego, że Messala Korwin przezwiał go „polityczną chorągiewką”;² to zresztą nie zmienia faktu, że pełne dziesięć lat stał przy boku Antonjusza, jako jeden z najbardziej zaufanych pomocników, bo triumwir korzystał z usług jego w rzeczach prywatnych, w dyplomatycznych i w wojennych. Człowiek nieprzeciętny, wtajemniczony we wszystkie arkana ówczesnych spraw, uczestnik azjatyckiej wyprawy Antonjusza, Delljusz zostawił opis tej wojny, wzorowany na Ksenofonie, a chociaż utwór nie zachował się, wiemy że dużo czerpał z niego Plutarch w życiorysie Antonjusza, także Strabon;³ bardzo jest możliwe, że utwór był skomponowany w formie komentarjów, a tendencja była przychylna dla Antonjusza; niepowodzenie wyprawy

hist. 33, 50: *Messala orator prodidit Antonium aureis usum vasis in omnibus obscenis desideriis, pudendo crimine etiam Cleopatrae*. H. PETER, *Reliquiae* 2, 67; SCHANZ, *Gesch. d. r. litt.* 2, 1, 553.

¹ Charis p. 100, 20 B: *catinus masculino genere dicitur... et hinc deminutive catillus fit, ut Asinius contra maledicta Antonii: volitantque urbe tota catilli*. H. MALCOVATI, *O. R. F.* 3, 184.

² Sen. suas. 1, 7 (p. 525 Müll.): *...quem (sc. Dellium) Messala Corvinus desultorem bellorum civilium vocat, quia ab Dolabella ad Cassium... deinde transit ad Antonium, novissime ab Antonio transfugit ad Caesarem. hic est Dellius, cuius epistolae ad Cleopatram lascivae feruntur*.

³ H. PETER, *Reliquiae*, 2 postf. 48 nst.; JACOBY, *F. Gr. Hist.* 2 D n° 197 s. 23: G. WISSOWA ap. P. W. R.-E. s. v. *Dellius*, Strabo 11, 13, 3: *...ὡς φησιν Δέλλιος ὁ τοῦ Ἀντωνίου φίλος, συγγράφας τὴν ἐπὶ Παρθυαίου αὐτοῦ στρατείαν, ἐν ᾗ παρῆν καὶ αὐτὸς ἡγεμονίαν ἔχων*.

zostało spowodowane rzekomo przez zbieg okoliczności, nie przez nieudolność wodza. Ta życzliwość nie przeszkodziła Delljuszowi porzucić Antonjusza przed Aktyjską bitwą, a plany jego wydać Oktawjanowi, bo w drogę weszła Kleopatra. Opanowany fizjologiczną namiętnością, ślepy na państwowe potrzeby, Antonjusz przez Kleopatę tracił jednego przyjaciela po drugim: najpierw Titius i Plankus, potem Geminjusz, potem Gnejus Domicjusz Ahenobarbus; odejście Domicjusza było dla Antonjusza wielkim ciosem i moralną przegraną; Polljon, Marek Syllan, także Delljusz był w tej liczbie. Delljusz sam dołożył dawniej starań, żeby doszedł do skutku związek Antonjusza z Kleopatą,¹ ale w końcu znajomość jego z królową tak się pogorszyła, że nie był pewien życia;² Rzymianin nie wiele sobie robił z królowej, a ta rozżłościła się i chciała go otruć. Otóż Delljusz opuścił Antonjusza i opublikował jakieś listy do Kleopatry, które Seneka (cytat wyżej) określa słowem *lascivae*; jest to wszystko, co wiemy o tych utworach, ale dobrej sławy Antonjuszowi z pewnością nie przysporzyły, a połączone z opowiadaniem innych uciekinierów ze wschodu, walenie przyczyniły się do wytworzenia w Rzymie nieżyczliwych nastrojów względem królowej i jej kochanka.

Ten przegląd publikacji o Antonjuszu prawdopodobnie nie wyczerpuje wszystkiego co było, bo pewna wzmianka Plutarcha mówi o jakimś historycznym dziele bardzo nieżyczliwym dla Antonjusza; podobno nawet w Farsalskiej bitwie odznaczył się lenistwem i nie brał czynnego w niej udziału.³ Należy stwierdzić, że publicystycznych ataków na Antonjusza było nie wiele. Pomiędzy filipiki Cyserona, otóż pozostaje utwór Trebonjusza, prawdopodobny, ale nie zadokumentowany, a w każdym razie opublikowany na marginesie filipik Cyserona, pozostają krótkie i mało mówiące wzmianki o utworach Messali Korwina i Azynjusza Polljona; Delljusz jako historyk był przychylny Antonjuszowi; natomiast

¹ Plut. Anton. 25, 3.

² Ibid. 59, 2.

³ Plut. Anton. 22, 2: καίτοι γεγράφαιεν ἔνιοι μὴ παραγενέσθαι τῇ μάχῃ τὸν Ἀντώνιον, ἀλλὰ προσγενέσθαι μετὰ τὴν μάχην ἢ δὲ διώκουσι.

Plutarch wspomina o istnieniu jakichś nieprzychylnych historyków. W porównaniu z nieprzebraną ilością publicystycznych ataków na Juliusza Cezara, nikła ilość inwektyw i napaści na Marka Antonjusza, opublikowanych w ciągu przeszło dziesięciu lat, wydaje się niezrozumiałą. Przypominam jednak, że ataków na Pompejusza również było niewiele; wyjaśnienie tego faktu podam niżej.

68. NIENAWIŚĆ ANTONJUSZA DO OKTAWJANA.

Po zamordowaniu Cezara, Antonjusz w pierwszej chwili stracił głowę i sądził że również jest w niebezpieczeństwie, jednak republikanie nie nastawali na jego życie, oni święcie wierzyli, że usunięcie „tyrana” automatycznie uzdrowi republikę i przywróci normalne funkcjonowanie konstytucji. Spiskowcy nie poczynili żadnych kroków w celu zagarnięcia władzy, a było to w dużym stopniu dziełem Marka Brutusa, który wcale nie chciał zostać nowym uzurpatorem; on tylko spełnił obowiązek, podyktowany mu przez rodzinną legendę o tyranobójcach. Większość republikanów podzieliła jego zapatrywania, a rezultatem tego był pewien chaos, który zapanował w stolicy i w rządzie po zamordowaniu monarchy. Antonjusz znów wypłynął na powierzchnię i zaczął myśleć, że to on właśnie jest najbardziej powołany do objęcia spadku po zmarłym. Cezarjanie nie podzielali tej opinii, ale na razie nikogo innego nie mogli wysunąć na czołowe stanowisko, a zbieg wypadków sprawił, że pozycja Antonjusza wyjątkowo była mocna, bo on sam, Marek, był konsulem, brat Gajus był pretorem, a Lucjusz trybunem; ambitny i chępliwy Marek mając takie urzędowe poparcie i sympatie Cezarowych żołnierzy, był zupełnie pewny, że obejmie pełny spadek po dyktatorze i wszystkim dawał to do zrozumienia.¹ W tym czasie przyjeżdża do stolicy z Apollonii niespełna dziesiętnastoletni chłopak, Oktawjan, syn Oktawjusza i Attji, wnuk rodzonej siostry Juliusza Cezara, adoptowany przez niego w testamencie. Cezar parokrotnie i chętnie pokazywał wszystkim Oktawjana przy swoim boku, jako swego

¹ Cic. fil. 2, 29, 71: *testamento ut dicebas filius*. M. P. CHARLESWORTH, *The Avenging of Caesar* s. 2 w *The Cambridge Ancient History*, 10, 1934.

wybrańca i spadkobiercę.¹ Ten fakt, że adoptował chłopaka, świadczy o silnem poczuciu rodzinnej więzi u Cezara, ale i o tem, że nikogo z najbliższych pomocników i podwładnych nie uważał za godnego następcę; Antonjusza chyba najmniej: posługiwał się nim, ale dobrze widział intelektualną i moralną wartość tego człowieka, a Plutarch, niewątpliwie opierając się na współczesnych relacjach, twierdzi, że pogardzał nim.²

Powrót Oktawjana, który wnet stawił się w urzędzie i zgłosił swoją zgodę na przyjęcie stanowiska adoptowanego syna Cezara, był Antonjuszowi wcale nie na rękę, bo zobaczył w nim prawowitego spadkobiercę majątku, który właśnie chciał sobie przywłaszczyć, właściwie nawet już przywłaszczył. Dalej niezadowolenie Antonjusza w pierwszej chwili nie szło, bo w głowie mu nie powstała paradoksalna myśl, że chłopak pragnie przejąć pełne dziedzictwo, nie majątek tylko, lecz glorię Cezara i stanowisko nadrzędnego imperatora. Pozory nie przemawiały za Oktawjanem: był to młodzieniaszek wątły, blady i chorowity, wcale nie miał tak zwanej „królewskiej postawy”, potem wyszło na jaw, że i generalskich zdolności odmówiła mu natura; wcale nie był efektowny, a w obcowaniu z ludźmi był nawet niesympatyczny, nie umiał szczerze i ufnie przygarnąć się do starszych i doświadczonych mężów — był to chłopak, który słuchał tego, co do niego mówiono, ale myślał po swojemu i nie objawiał swoich myśli. Oktawjan wcale nie wyglądał na niebezpiecznego współzawodnika, głęboko ukrywał w sobie bohaterską ambicję i genialną przenikliwość intelektu oraz umiejętność podporządkowania niemal wszystkich swoich impulsów nakazom intelektu i ambicji, Antonjusz miał go za intruza i głupiego młokosa; nie należy brać za złe jemu i Cynceronowi, że nie poznali się na Oktawjanie — tak i na Juljuszu Cezarze, kiedy był w wieku Oktawjana, poznał się tylko Korneliusz Sulla, nikt więcej; ten właśnie fakt z przed wielu lat pozwala mi twierdzić, że Cezar poznał się na chłopcu, widział

¹ W. WARDE FOWLER, *Jules César*, P. 1931, 263 nst.; Dio, 43, 41, 3; 43, 51, 7; 45, 2, 7.

² Plut. Ant. 11, 2 podaje, że Cezar jednako brzydził się Antonjuszem i Dolabellą.

w nim nie tylko wnuka swojej siostry, ale i przyszłego męża stanu i dlatego wyznaczył go na spadkobiercę.¹

Gdy Antonjusz przekonał się, że Oktawjan ma jakieś chęci zagarnięcia władzy po dyktatorze, ogarnęła go szewska pasja. Antonjusz nie był szczerze przywiązany do Juljusza Cezara; za życia jego czasem buntował się, ale nie z pobudek programowych albo moralnych, jak Brutus i inni, tylko pod wpływem personalnych i materialnych impulsów; po śmierci nie miał szacunku ani dla woli, ani dla testamentu zmarłego naczelnika, bezceremonialnie fałszował dokumenty, podrabiał je, czasem tylko dla uzyskania gotówki. Powstała w Rzymie pewna ilość wysokich urzędników i senatorów, których złośliwie przezywano Charonitami, teraz powiedzielibyśmy „Truposzowcy” albo „Pogrobowcy”: byli to ludzie, zamianowani na urzędy i wyższe stanowiska przez Antonjusza, ale na podstawie sfałszowanych papierów zmarłego Cezara.² Zjawienie się Oktawjana Antonjusz uważał za nieprzyjemną przeszkodę w swoim dążeniu do samowładztwa, czynił mu najdalej idące wstręty, urządzał brewerje,³ groził więzieniem, wymyślał na niego, rozpuścił nawet plotkę, jakoby ten na niego, na Antonjusza, nasłał skrytobójców; kalumnja podobiała się republikanom, ale w cesarzanach nie wzbudziła wiary.⁴ Jeżeli

¹ Sulla i Cezar — podobnie i Marjusz poznał się na Sulli — cf. M. POPLAWSKI, *L'Apotheose de Sulla et d'Auguste*, Eos 30, 1927, rozdz. 8; Suet. lul. 45, 3; zdumienie, jakie w Rzymie przez jakiś czas wywoływał młodzieńczy wiek Oktawjana — męża stanu omówiłem w *Mesjanistycznym poemacie Wergiljusza*, rozdz. 10 (przy końcu).

² Plut. Anton. 15: ... τοὺτους ἄπαντας ἐπισκώπτοντες οἱ Ῥωμαῖοι Χαρωνίτας ἐκάλουν· ἐλεγχόμενοι γάρ εἰς τοὺς τοῦ νεκροῦ κατέφευγον ὑπομνηματισμοῦς. Conf. L. Piotrowicz, *Dzieje Rzymskie* 468; App. b. c. 3, 5; Dio 44, 53.

³ Plut. Ant. 16: Ἀντώνιος δὲ τὸ μὲν πρῶτον ὥς μεираκίου καταφρονῶν ἔλεγεν οὐχ ὕψαινεῖν αὐτόν, ἀλλὰ καὶ φρενῶν ἀγαθῶν καὶ φίλων ἔρημον ὄντα φορτίου ἀβάστακτον αἰρεσθαι τὴν Καίσαρος διαδοχὴν· μὴ πειθομένου δὲ τοιούτῳ, ... πολλὰ καὶ λέγων πρὸς ὕβριν αὐτοῦ καὶ πράττων διετέλει... (καὶ) ... ἠπειλήσεν εἰς φυλακὴν ἀπάξειν ... conf. App. b. c. 3, 15—20; Dio 45, 7—8. A. WEIGALL, *Marc-Antoine*. P. 1933, 280 nst.

⁴ Suet. Aug. 10 podaje jako rzecz prawdziwą: *hortantibus itaque nonnullis, percussores ei subornavit*. cf. Sen. de clem. 1, 9, 1. Plut. Ant. 16, 3: tutaj to figuruje jako pogłoska, której zaprzecza Oktawjan, a przy której ob staje Antonjusz. App. b. c. 3, 39: wyjaśnia, że było to nieprawdopodobne;

stosunek między nimi jako tako utrzymał się, to tylko dlatego, że inni cesarzanie stanowczo żądali od Antonjusza, żeby panował nad sobą i nie doprowadzał do zerwania z przybranym synem i prawowitym następcą uwielbianego naczelnika. Porozumienie Oktawjana z Cyceronem i z senatem doprowadziło Antonjusza do ostatecznej wściekłości, a nie mając innego sposobu, wyładowywał ją w słowach i w paszkwilach na młodego wroga.

69. PASZKWILE ANTONJUSZA NA OKTAWJANA.

Antonjusz nie miał ani zdolności, ani nawet większych literackich ambicji, ale stanowisko, jakie zajmował, wymagało odeń komponowania i wygłaszania mów; układał je w przestarzałym azjańskim stylu,¹ nawet żartobliwe pismko o sobie wydał, a jednak literacka praca była mu obca i nie objawił dalej idących pretensyj. Przystępuje do atakowania Cycerona i Oktawjana i w miarę możliwości wybiera formę, która nakładała nań najmniej literackich zobowiązań. W swoim czasie Bibulus tak zrobił, również człowiek literacko nie zaawansowany; Antonjusz swoje paszkwile na Oktawjana albo w epistolarną formę ubierał,² albo w formę edyktów; prawdopodobnie dlatego, że epistołę ujmował jako uproszczony i skrócony memoriał, a edykt jako literacką mowę również uproszczoną i skróconą, bo edykty z natury rzeczy były krótsze od oratorskich występów, bardziej zwarte, a zarazem dopuszczały pewną argumentację. Edykty rozpowszechniał w drodze plakatowania, epistoły kazał przepisywać. Edyktów wydał cały szereg, ilości ich obecnie nie potrafimy ustalić; miały one różny charakter, bo gromadził w nich w jedną całość ataki, groźby, argumenty i plotki;³ atakował Oktawjana, Cycerona i wielu innych,

Nic. Dam. vita Caes. 30 (fin.) daje obszerny opis wypadku i kompromitacji Antonjusza wobec innych cesarzanów; Cic. ad fam. 12, 23, 2. T. RICE HOLMES, *The Architect of the Roman Empire*, Oxf. 1928, 1, 27; FERRERO, *Grandeur* 3, 126.

¹ SCHANZ-HOSIUS, 388.

² Suet. Aug. passim; Tac. ann. 4, 34.

³ Cic. fil. 3, 8, 19: *cum tot edicta proposuisset, edixit ut adesset senatus frequens a. d. VIII K. Dec.; eo die ipse non adfuit, at quomodo edixit? haec sunt, opinor, verba in extremo: si quis non adfuerit, hunc omnes existimare poterunt et interitus mei et perditissimorum consiliorum auctorem fuisse.*

czasem napominał ich,¹ czasem groził,² zabraniał niektórym ludziom wstępu do senatu albo na Kapitol, a upiększał te groźby szeregiem maksym, które Cycero w trzeciej filipice wykpiwa,³ nazywa bredniami i dodaje, że lepiej być niemym niż mówić niezrozumiałe rzeczy.

Oktawjana atakuje ostro, zarzuty są gwałtowne, oszczerstwa zawsze personalne, aż dziw, że młody chłopak dopiero na progu życia dostarczył tyle materiału; były to jednak często wierutne kłamstwa, w dodatku nie konieczne popłacały, bo inni cesarzanie nie życzyli sobie tego; dowodem niefortunne oskarżenie o nasłanie skrytobójców. Nie tylko cesarzanie, bo i Cycero dał odprawę za te napaści na Oktawjana, któremu odrazu z miejsca Antonjusz zaczął zarzucać rozpustę i niskie pochodzenie:⁴ „a jak po-
 „twarczy w swoich edyktach, jak barbarzyński, jak grubijański!
 „Naprzód jakie obelgi miota na Cezara, zebrane z przypomnień
 „swego rozwiązłego i sprośnego życia! Jestże jaki niewinniejszy,
 „skromniejszy od niego młodzieniec? jaki mamy dla młodzieży
 „znakomitszy wzór dawnych obyczajów? kto przeciwnie wszetecz-
 „niejszy nad jego potwarcę? Nieszlachetne urodzenie zadaje
 „Cezara przybranemu synowi, którego nawet rodzony ojciec,
 „gdyby dłużej żył, zostałby konsulem. Matka z Arycji, o czym
 „tak mówi, jak gdyby była rodem z Tralles albo z Efezu.
 „Widzicie, jak nami gardzi, cośmy się w miastach municypalnych
 „porodzili”...

Zarzuty niskiego pochodzenia były trochę niemądre: miał za złe Oktawjanowi, że matka jego Atja pochodziła z Arycji, ależ i matka Antonjusza była Arycyjka; wymyślał na dziadka i na pradziadka Oktawjana, że handlarzami byli, wyzwoleńcami, że któryś był lichwiarzem, że inny urodził się we wsi Turinum,

¹ Cic. fil. 3, 7, 17: *idem etiam Q. Ciceronem fratris mei filium, compellat edicto.*

² Ibid. 3, 9, 22.

³ Ibid. 3, 9, 22: *„nulla contumelia est quam facit dignus”, „nec timor, quem denuntiat inimicus”.*

⁴ Fil. 3, 6 tłum. RYKACZEWSKIEGO.

a jeszcze inny pochodził z Afryki.¹ Rodzina Oktawjusza nie należała do wyższej możnowładczej warstwy; Rzym jednak miał już swoich Katonów, Cyceronów i Marjuszów i nie raz wyniósł ich ponad prawdziwie arystokratycznych Metellusów lub Klaudjuszów, a pokrewieństwo z Juljuszem Cezarem tak bardzo nobilitowało Oktawjana w opinii innych cesarzanów, a najbardziej w opinii szeregowców i oficerów, że obelgi Antonjusza miały się z celem; za dowód posłuży odpowiedź Oktawjana, że imię Turyjczyka nie jest przecież haniebną jeżeli ktoś istotnie z tej miejscowości swój ród prowadzi.² Spokój Oktawjana odcina się na tle ordynarnej wściekłości Antonjusza.

Nieco oryginalnie wyglądają zarzuty niemoralności i rozpusty, stawiane przez Antonjusza Oktawjanowi. Tutaj nawet pamięci Juljusza Cezara nie oszczędził, byle lżyć Oktawjana. Marek Antonjusz i brat jego Lucjusz komponowali w tej materji zupełnie fantastyczne fakty, uzupełniając je szczegółami przejętymi z najbardziej drastycznych wierszy Katullusa. Opisywali, już pewnie nie w edyktach tylko w listach, że młody chłopak sprzedawał się homoseksualistom, w tej liczbie Juljuszowi Cezarowi i za tę cenę zyskał, że stary dziadek adoptował go, że od Hircjusza tym procederem zarobił trzysta tysięcy.³ Te obelgi chyba największe światło rzucają na jakość postępowania Antonjusza; nabierają szczególnego znaczenia i posmaku, jeżeli uzupełnimy je faktem, że Juljusz Cezar przed śmiercią w testamencie obok Decymusa

¹ Suet. Aug. 2, 3: *M. Antonius libertinum ei (sc. Octaviano) proavum exprobat, restionem e pago Thurino, avum argentarium.* 4, 2: *verum idem Antonius, despiciens etiam maternam Augusti originam, proavum eius Afri generis fuisse et modo unguentariam tabernam modo pistrinum Ariciae exercuisse obicit.*

² Suet. 7, 2:... *a M. Antonio in epistolis pes contumeliam saepe Thurinus appellatur; et ipse nihil amplius quam mirari se rescribit, pro opprobrio nomen prius sibi obiici.* cf. H. MALCOVATI, *Caesaris Augusti Imp. operum fragmenta.* Mil. 1928, 136.

³ Suet. Aug. 68: *M. Antonius adoptionem avunculi stupro meritum. item Lucius, Marci frater, quasi pudicitiam delibatam a Caesare, A. etiam Hirtio in Hispania CCC milibus nummum substraverit; solitusque sit crura suburere nuce ardenti, quo mollior pilus surget.*

Brutusa i szeregu innych ludzi, właśnie Antonjusza zamianował wykonawcą testamentu i opiekunem młodego Oktawjana.¹ Genetycznie oszczerstwa te łączą się w jeden łańcuch z tem, co niektórzy senatorzy wymyślali na Cezara, Salustjusz na Cyncerona, a Watynjusz już nie w słowie, ale w czynie, rzucił na głowę Bibulusa.

Inne oskarżenia z zakresu niemoralności i rozpusty, stawiane przez Antonjusza nie są tak absurdalne, jak powyższe i mieszczą się w granicach ówczesnej nieobyczajności i teoretycznie dają się pogodzić z przypuszczeniem, że młody człowiek, tak wcześnie doszedłszy do władzy, nie hamował swoich fizjologicznych chęci i wybryków. Samo tylko źródło nie budzi zaufania, Marek Antonjusz: zbyt pochopnie stawiał on zarzuty, zatem barwy niewątpliwie zgęścił; rozpowszechniał te ataki w epistolarnej formie, bo sam był nieobecny w Rzymie; omawiał pożycie Oktawjana ze Skrybonją, przyspieszone małżeństwo z Liwją Druzyllą i niepożądane wyuzdanie, na które Oktawjan, miał sobie pozwalać.² Pewien fragment z listu wprowadza nas w poufną rozmowę tych dwóch ludzi:³ „Czego tak denerwujesz się? — pisze Antonjusz — „że ja z królową żyję? ona jest moją żoną i nie od teraz dopiero, „ale od dziewięciu lat. A czy tobie wystarcza sama Druzylla? „bądź zdrow, ale ci nie wierzę; czytając ten list pomyśl, czy nie „wróciłeś dopiero co od Tertulli albo Terentylli, od Rufilji, Salwji, „Tytyzenji, albo nawet od wszystkich naraz? bo to przecież „niema znaczenia gdzie i z którą...” Obok erotycznego wyuzdania piętnuje Antonjusz w jakimś liście świętokradztwo Oktawjana,

¹ Dio 44, 35, 2: ... τὸν Ὀκταβῖον οὖν πεποιήται, καὶ τὸν Ἀντώνιον, τὸν τε Δέκιμον καὶ τινὰς ἄλλους τῶν σφαγῶν ἐπιτρόπους τε αὐτοῦ ... καταλέλοιπε (Caesar).

² Suet. Aug. 49: *M. Antonius, super festinatas Liviae nuptias, obiecit et feminam consularem e triclinio viro coram in cubiculo abductam, rursus in convivium, rubentibus auriculis, incomptiore capillo, reductam; et dimissam Scriboniam, quia liberius doluisset nimiam potentiam pellicis; et conditiones quaesitas per amicos, qui matres familias et adultas aetate virgines denudarent atque perspicere, tamquam Thoranio mangone vendente.*

³ Suet. Aug. 49.

który przy zamkniętych drzwiach urządził jakiś bankiet, a poszczególni uczestnicy przybrali imiona bóstw, Oktawjan miał być Apollinem.¹ Wreszcie tchórzostwo mu zarzucał i pisał, że „nie miał odwagi spojrzeć na wojsko ustawione w bojowym szyku „(podczas bitwy z Sekstusem Pompejuszem), że leżał bezwładnie „nawznak i w górę patrzył, a stanął na nogach i ukazał się żołnierzo „nierzom dopiero wtedy, gdy Marek Agryppa rozpędził nieprzyjacielską flotę”.²

70. ODPOWIEDŹ OKTAWJANA NA OSZCZERSTWA ANTONJUSZA. Oktawjan wykazał siebie pod każdym względem godnym następcą Cezara. Wszystkie oszczerstwa miotane nań przez Antonjusza zbywa milczeniem, a jeżeli czasem coś odpowie, to bardzo krótko, zwięźle, z chłodem i z pogardą. Jednak tych odpowiedzi jest bardo mało, a przecież chętnie brał do ręki pióro i w różnych rodzajach próbował swoich sił. Juljusz Cezar na niezliczone oszczerstwa i obelgi odpowiadał pogardliwym milczeniem; Oktawjan, tak młody, zdawałoby się, niedoświadczony, zastosował taktykę przybranego ojca; jego odpowiedź Antonjuszowi polegała na tem, że zakres wpływu i znaczenia rozszerzał coraz bardziej, aż zmusił Antonjusza do uznania siebie za równorzędnego imperatora, a potem go zmiażdżył. Jednak krótkie odpowiedzi czasem były, jedną przytoczyłem, że nie jest ujmą być Turryczykiem, dla tego kto nim jest. Inna odpowiedź, którą możemy stwierdzić, nie zawierała żadnej obrony, ale kontratak, zdawałoby się, że najmniej dotkliwy dla Antonjusza: Oktawjan śmieje się ze stylistycznej nieudolności literackich wyczynów swego przeciwnika i twierdzi, że styl utworów Antonjusza jest niepoczytalny a słowa bezmyślne;³ to samo Cycero mówił o pismach Anto-

¹ Suet. 70, 1: *coena quoque eius secretior in fabulis fuit, quae vulgo δωδεκάθεος vocabatur, in qua deorum dearumque habitu discubuisse convivas et ipsum pro Apolline ornatum, non Antonii modo epistulae, singulorum nomina amarissime enumerantes, exprobrebant...*

² Suet. Aug. 16; cf. ibid. 10.

³ Suet. Aug. 86, 2: *M. quidem Antonium, ut insanum increpat, quasi ea scribentem, quae mirentur potius homines, quam intelligant, deinde ludens*

njusza. To pominięcie treści publikacji i ataków, a napiętnowanie samej tylko stylistycznej formy ich, jest niewątpliwie wielkopańskim gestem. Robił to świadomie; gdy po wielu latach książę-następca Tyberjusz, oburzał się na swawolę autorów różnych publikacji, Oktawjan August tak mu radził w jednym liście: „nie „chciej słuchać głosu młodości swojej, drogi Tyberjusz, nie „oburzaj się na tych, co źle o mnie mówią. Dobrze jest, jeżeli „nikt nam nic złego zrobić nie potrafi”.¹

Jeden raz zniżył się do polemiki z Antonjuszem, ale nie wystosował pisma wprost przeciwko niemu, żonę jego Fulwę zaczepił w złośliwym i nieprzyzwoitym wierszyku; Antonjusz zdradzał Fulwę, a ta rzekomo zaproponowała Oktawjanowi, żeby jej pomógł w ten sam sposób zemścić się na Antonjuszu — ten jednak odpowiada, że woli wszystko najgorsze, byle tylko nie dotknąć Fulwji.²

71. POŚREDNIE ATAKI ANTONJUSZA NA OKTAWJANA. Mamy ślady wielu utworów atakujących spadkobiercę Cezara, ale żaden publicysta nie rozwinął takiej energii i pomysłowości jak Antonjusz; niektóre paszkwile, sygnowane innem nazwiskiem, niewątpliwie wyszły z pracowni i kancelarii Marka Antonjusza. Były to w pierwszym rzędzie utwory Kasjusza z Parmy i Akwiljusza Nigera. Cassius Parmensis, literat bardzo zdolny, ruchliwy i płodny, w r. 44 należał do grona spiskowców i brał czynny udział w zamordowaniu Cezara. Potem

malum et inconstans in eligendo genere dicendi ingenium eius, addit haec; tuque dubitas, Cimberne Annius, an Veranius Flaccus imitandi sint tibi? ita ut verbis, quae G. Sallustius excerpsit ex Originibus Catonis utaris; an potius Asiaticorum oratorum, inanis sententiis verborum volubilitas in nostrum sermonem transferenda?

¹ Suet. Aug. 51.

² Fr. Poet. Lat. Mor, 103 (= Martial. 11, 20): *quod futuit Glaphyran Antonius, hanc mihi poenam // Fulvia constituit, se quoque uti futuam // Fulviam ego futuam? quid, si me Manius oret // pedicem, faciam? non, puto, si sapiam. // „aut futue aut pugnemus” ait. quid quod mihi vita // carior est ipsa mentula? signa canant!* (cf. P. W. R.-E. s. v. Glaphyra).

z obozu Marka Brutusa przeszedł pod znaki Sekstusa Pompejusza, więc polityczną orientację zachował, ale w końcu został sprzymierzeńcem Antonjusza; po Aktyjskiej bitwie został zamordowany na rozkaz Augusta, jako ostatni z morderców Cezara. Sądzę, że o tem zgładzeniu decydował nie tylko udział Kasjusza w spisku w r. 44, ale w równym stopniu udział w paszkwilanckiej działalności Antonjusza.¹ Kasjusz rozwijał i uzupełniał niektóre oszczerstwa Antonjusza, nadawał im literacki polor i blask; zarzucał za swoim szefem Oktawjanowi parwenjuszowskie pochodzenie, lżył jego rodziców, matkę nazwał tak jakby dziewczką młynarską, dziadka brudnym lichwiarzem.² Paszkwil skomponował w formie epistoły.

Jeszcze dalej rozwinął paszwilancką pomysłowość Akwiljusz Niger, o którym prawie nic nie wiemy.³ Do wszystkich wyżej omówionych ataków, dochodzi półanonimowe, częściowo nazwiskiem Akwiljusza sygnowane oszczerstwo, że Oktawjan w r. 43 przyłożył rękę do zgonu konsulów Hircjusza i Pansy, i to szczególnie zdradliwie i podstępnie, bo ci konsulowie wspierali go w walce z Antonjuszem, a oto w toku tej walki obydwaj mieli zginąć od skrytobójstwa sojusznika i pupila. Pogłoskę podają Swetonjusz i Kassjusz Dion, pierwszy nieco obszerniej, drugi pobieżnie, przytem Swetonjusz częściowo cytuje Akwiljusza Nigera. Relacja Appianusa nie uwzględnia tej pogłoski, ale daje tak jakby pewną polemikę z oszczerstwem, bo zawiera opis przyjaźni, która aż do zgonu łączyła Hircjusza i Pansę ze spadkobiercą Juljusza Cezara, daje także wzmiankę o uroczystym ich pogrzebie, urządzonym przez Oktawjana; możemy zatem przyjąć, że Appianus, względnie jego źródło, kompletnie i stanowczo zaprzecza tej po-

¹ SCHANZ-HOSIUS, 315; SKUTSCH ap. P. W. R.-E. s. v. *Cassius*, n° 80, 1743; H. PETER, *Der Brief in der römischen Litteratur*, 1901, 215; idem, *Geschichtliche Litteratur* 1, 171; T. RICE HOLMES, *The Architect*, 1, 169; Vell. 2, 87, 3; Hor. Epist. 1, 4, 3; Acro ad h. l.; Porph. ad h. l.

² Suet. Aug. 4: *Cassius quidem Parmensis quadam epistula non tantum ut pistoris, sed etiam ut numularii nepotem sic taxat Augustum... „materna tibi farina ex crudissimo Ariciae pistrino; hanc finxit manibus collybo decoloratis Nerulonensis mensarius”*.

³ H. PETER, *Reliquiae*, 100 (pars 2).

głosce.¹ Powstaje pytanie w czyjej głowie to oszczerstwo powstało; rozpowszechniali je niewątpliwie wrogowie Oktawjana, więc republikanie lub przyjaciele Antonjusza. Republikanie nie doceniali zdolności i znaczenia Oktawjana; uważali, że on jest mniejszą przeszkodą niż Antonjusz, że tak młody chłopak nie jest niebezpieczny dla konstytucji i senatu; z tych powodów nie zadawali sobie trudu, by specjalnie szkalować Oktawjana, a Cycero nawet chwalił go i popierał; nie możemy przypuszczać, że republikanie sfabrykowali to oszczerstwo, natomiast wszystko przemawia za autorstwem Antonjusza i zaufanych przyjaciół jego. Był to człowiek wolny od elementarnych skrupułów i wyjątkowo uzdolniony w zakresie różnych form nieobyczajności. On razem z małżonką Fulwią urządził święto wesołej radości nad martwą głową Marka Cicerona; on, zamianowany przez Cezara jednym z opiekunów Oktawjana, urządzał mu brewerje i brutalnie odpychał od dziedzictwa; on starego i zasłużonego uczonego Marka Warrona dla głupiej gotówki skazał na śmierć; on fałszował testament i papiery zmarłego dyktatora i kupczył podrobionym podpisem Cezara; on z bratem Lucjuszem łżył pamięć Cezara, oskarżając go, że zaadoptował wnuka pod wpływem homoseksualnych pobudek; on fałszywie oskarżył Oktawjana o nasłanie nań skrytobójców; dopiero ingerencja innych cesarzanów, w tej liczbie niewątpliwie Hircjusza i Pansy, powstrzymała w swoim czasie Antonjusza od bardziej gwałtownych aktów. Oszkaławanie Oktawjana, że podstępnie zamordował sojuszników, leżało w linii postępowania Antonjusza i było w jego interesie, bo mogło zdyskredytować młodego wodza w oczach żołnierzy i przyjaciół Cezara, dających mu swoje poparcie. Razem wzięte, stwarza to ujemny obraz i charakteryzuje

¹ Suet. Aug. 11: *hoc bello, cum Hirtius in acie, Pansa paulo post ex vulnere perissent, rumor increbruit, ambos opera eius (sc. Octaviani) occisos; ut, Antonio fugato, republica consulibus orbata, solus victores exercitus occuparet. Pansae quidem adeo suspecta mors fuit, ut Glyco medicus custoditus sit, quasi venenum vulnere indidisset. adiecit his Aquilius Niger, alterum e consulibus, Hirtium, in pugnae tumultu ab ipso interemptum.* Dio, 46, 39, 1: ... ὁθεν αἰτίαν τοῦ θανάτου αὐτῶν (sc. Hirtii et Pansae) πρὸς τὴν τῆς ἀρχῆς διαδοχὴν ἔσχευεν. App. b. c. 3, 71; 75—76.

Antonjusza jako jednego z najmniej ciekawych osobników w rzymskiej historii; Rzymianie jednak i sami w podobny sposób opinowali o Antonjuszu, bo chociaż Oktawjan dla wielu ludzi, takich jak Azynjusz Polljon i Messala Korwin, był niesympatyczny, urażał cynizmem i przebiegłością, jednak stali przy jego boku i z obrzydzeniem odwracali się od Antonjusza i publikowali utwory, w których protestowali przeciwko oszczerstwom — *maledicta* — Antonjusza. Do tych rozważań dochodzi krótka wzmianka o tem, że Antonjusz miał jakiegoś przyjaciela Nigera,¹ możliwe jest że on to właśnie był Akwiljuszem Nigrem, autorem paszkwilu na Oktawjana.

Bardzo mało, bo prawie nic nie możemy wnioskować o innym autorze z tego okresu. Juljusz Saturnin był niewątpliwie wrogo usposobiony do Oktawjana; zachowany fragment z jego utworu zawiera opis bezwzględnej stanowczości młodego triumwira w dobie proskrypcyj. Starszy od niego Lepidus zmiękł i miał dosyć przelewu krwi, a Oktawjan obstawał przy dalszych egzekucjach.² Jednakże ten Saturninus nie koniecznie musiał należeć do przyjaciół Antonjusza; nie mamy o nim żadnych wiadomości, nie wiemy nic o formie utworu jego: mogła to być publikacja historyczna, mógł być oratorski pamflet, albo jeszcze coś innego.

¹ Plut. Ant. 53, 2: Νίγρος τις Ἀντωνίου φίλος...

² Suet. Aug. 27: *Iulius Saturninus hoc amplius tradit, cum peracta proscriptione M. Lepidus in senatu excusasset praeterita et spem clementiae in posterum fecisset, quoniam satis poenarum exactum esset, hunc (sc. Octavianum) e diverro professum ita modum se proscribendi statuisset, ut omnia sibi reliquerit libera.*

XII.

OKTAWJAN AUGUST

72. WIERSZYKI, AGITACJA I ULOTKI. Zarzuty i oszczerstwa, raz opracowane przez Antonjusza i jego przyjaciół i puszczone w obieg, przestawały być własnością autorów i wędrowały z wieca na wiec, przechodziły z ulotki do ulotki; raz powtarzały je antonjańczycy, potem republikanie i ich niedobitki, wreszcie przyjaciele Sekstusa Pompejusza. Jednak zwolennicy senatorskiej opozycji nie mieli tak bujnej wyobraźni, w komponowaniu oszczerstw, jak Antonjusz i zapożyczali od niego poszczególne agitacyjne argumenty. Obecnie trudno ustalić, które zarzuty i ulotki, kiedy i gdzie ujrzały światło dzienne. Nie ulega wątpliwości, że w dobie proskrypcyj, kiedy niesympatyczne cechy Oktawjana na jakiś czas wystąpiły w całej pełni, także w okresie Peruzyjskiej wojny i walki z Sekstusem Pompejuszem, republikanie chętnie korzystali z pomysłów Antonjusza i atakowali młodego, a tak bezwzględного triumwira. Dla nich obydwaj triumwirowie byli jednak antypatyczni; trzeci, Lepidus, jako osobistość słabsza i człowiek drugoplanowy, mniej wchodził w rachubę, — natomiast Oktawjan był w Rzymie i w Itali i tutaj twarde rządy sprawował i wyciskał daniny, a Antonjusz był daleko, na Wschodzie, a chociaż gospodarował nie mniej brutalnie, to w stolicy mniej rzucał się w oczy i mniej urażał. Na ten okres przypadają niektóre publikacje i ataki, a źródło swoje mogły mieć w jednakowym stopniu w republikańskiej opozycji i w kancelarii Antonjusza. Niekiedy ta ostatnia zostawiła swój wyraźny ślad na tych czy innych plotkach i pogłoskach, niekiedy domyślamy się republikańskich nastrojów.

Lepidus

Do pierwszej grupy zaliczyłbym opowiadanie o Marku Fawonjusz. Był on pretorem prawdopodobnie w r. 48, potem przystał do Brutusa i Kasjusza, sam fanatyczny wielbiciel Katona Młodszego, a filozoficzne studia uprawiał, jak powiadali, w sposób wprost manjacki.¹ Otóż ten Fawonjusz po klęsce republikańskiej armii stawiony przed zwyciężkich wodzów, Antonjusza pozdrowił z szacunkiem, jak pełnowartościowego imperatora, a Oktawjana obrzucił stekiem obelg.² W tem opowiadaniu, które z pewnością jest prawdziwe, wyraźnie zarysowuje się rywalizacja dwóch triumwirów, wywyższanie jednego kosztem drugiego. Rozpowszechnianie tego było obliczone nie na cesarzanów, ale na liczne jeszcze rzesze zwolenników starego porządku, żeby, zmieniając orientację, wiedzieli w którą stronę mają skierować sympatię, a w którą niechęć i nieufność.

W innych wypadkach spragniony sensacji i skandalu stołeczny tłum rozkoszował się szeregiem anonimowych napaści na Oktawjana; zarzucano mu zachłanność i łapczywość, parwenjuszowskie pochodzenie, opowiadano, że gromadził kosztowny sprzęt, przywłaszczał sobie korynckie wyroby, ktoś dowcipny na posagu Oktawjana podpisał: „mój ojciec był lichwiarzem, ja „jestem Korynciarzem — *pater argentarius, ego Corintharius*”.³ Opisana przez Antonjusza uczta, w której Oktawjan występował jako Apollin, nie dawała spokoju Rzymianom, bo albo była żartobliwą i bez złej chęci, a do pewnej poufałości z bogami przecież i komedja przyzwyczajała, bo bogowie w niej występowali w karykaturalnej postaci — i takim żartobliwym tylko przedstawia mi się prawdziwy przebieg tego bankietu, albo była naprawdę świętokradztwem. Ktoś ułożył na ten temat złośliwy wierszyk i opisał biesiadników, którzy ośmielili się imitować nieśmiertelnych; sześć „bogów” i sześć „bogiń” brało udział w bankiecie, prawdziwe to było *lectisternium*, w tej liczbie „...młody Cezar Apollina bez-

¹ Plut. Brut. 34; MALCOVATI O. R. F. 3, 50.

² Suet. Aug. 13, 2: *caeteri et in his M. Favonius, ille Catonis aemulus, cum catenati producerentur, imperatore Antonio honorifice salutato, hunc (sc. Octavianum) foedissimo convicio coram proscinderunt.*

³ Suet. Aug. 70.

bożnie znieważa, obrzydliwą rozpustą nieśmiertelnych obraża”¹. Inny agitator lub dowcipniś opowiadał, że Oktawjan jest owszem Apollinem, ale Apollinem-Katem, a huczne biesiady urządza w czasie, gdy w mieście brakuje spożywczych produktów.² Także i to rozpowszechniano, że gdy nadchodzi prawdziwa potrzeba, to Oktawjan nie o pracy ani o trudach myśli, tylko pociesza się grą w kości: „dwa razy pobity na morzu całą flotę stracił, ale chce coś wygrać i bez przerwy zabawia się rzucaniem kości”³ Niekiedy tłum i jego prowadyrzy wywlekali oszczerstwa Antonjusza na homoseksualne tematy i w teatrze śpiewał tłum do Oktawjana szczególnie lżący wierszyk: *videsne ut cinaedus orbem digito temperat?*⁴ Równie złośliwie wytykano mu małżeństwo z Liwją Druzyllą. Osiągnął, że rozwiodła się z mężem, będąc w ciąży, w szóstym miesiącu, i wnet wziął ślub, to też syn Tyberjusza Nerona, pierwszego męża Liwji, Druzus, urodził się w trzy miesiące po ślubie matki z Oktawjanem. Ten szczegół dowcipnisie, rzecz oczywista, wzięli na języki i puścili w obieg takie słowa: „szczęściarze nawet dzieci po kwartale mają”.⁵

Dokuczliwe wierszyki były na porządku dziennym, tak jak za Juljusza Cezara, ale wtedy były częścią anonimowe, częścią Kalwusa lub Katullusa, teraz anonimowe; czepiały się nietylko Oktawjana; czasem w ulotkach je rozpowszechniano, niekiedy żołnierze w pochodzie triumfalnym śpiewali. Zafrapowała i oburzyła Rzymian proskrypcja, a szczególnie, że triumwirowie i ich

¹ Ibidem: *cum primum istorum conduxit mensa choragum || sexque deos vidit Mallia, sexque deas; || impia dum Phoebi Caesar mendacia ludit, || dum nova divorum coenat adulteria; || omnia se a terris tunc numina declinarunt, || fugit et auratos Juppiter ipse toros.*

² Ibidem: „*frumentum omnem deos comedis*”, „*Caesarem esse plane Apollinem, sed et Tortorem*”.

³ Ibidem: *postquam bis classe victus naves perdidit || aliquando ut vincat, ludit assidue aleam.*

⁴ Suet. Aug. 68.

⁵ Suet. Claud. 1:.... *fuitque suspicio, ex vitrico per adulterii consuetudinem procreatum. statim certe vulgatus est versus: τοῖς εὐτυχόσι καὶ τρίμηνα παῖδια.*

najbliżsi pomocnicy na pierwsze miejsca wciągnęli swoich krewnych lub przyjaciół; o Lepidusie i Plankusie tak śpiewali żołnierze: „nie nad Gallami, lecz nad braćmi triumfują konsulowie” — *de germanis non de Gallis duo triumphantes consules*.¹ Szczery przyjaciel Antonjusza Wentydjusz Bassus, dobry generał, do stanowiska konsula doszedł w drodze nieco fantastycznej, bo za młodu był poprostu poganiaczem koni, to też nie jedną łatkę jemu przyczieniono i wypisywano po murach wierszyki, w których zwolowano kapłanów i wróżbitów, bo stał się cud niezwykle: ten, co czyścił konie nagle konsulem został.² Inny wyjątkowo dowcipny, ale dość łagodny wierszyk wysmagał pretora Rufusa, który zgrzeszył zbyt niemiłą religijnością w zakresie wróżb, co nie przeszkodziło, że przepadł na wyborach; ściślej daty tego wypadku nie możemy określić.³ Również i Mecenasowi dostało się, ale pośrednio, bo miał pięknego wyzwolenca i protegowanego Sarmentusa, którego jakiś dowcipniś wziął na język, zyskując poklask.⁴

¹ Vell. 2, 67, 3: *Antonius L. Caesarem avunculum, Lepidus Paulum fratrem proscripserant; nec Planco gratia defuit ad impetrandum, ut eius frater Plancus Plotius proscriberetur. eoque inter iocos militaris, qui currum Lepidi Plancique secuti erant, inter execrationem civium usurpabant hunc versum; de germanis etc.*

² Gell. n. a. 15, 4, 3: *... consulatum quoque adeptum esse eamque rem tam intolerantur tulisse populum Romanum, qui Ventidium Bassum meminerat curandis mulis victitasse, ut vulgo per vias urbis versiculi proscriberentur: concurrere omnes augures haruspices, || portentum inusitatum conflatum et recens: || nam mulas qui fricabat consul factus est.*

³ Porph. Hor. sat. 2, 2, 50: *Rufus praetorius instituisse traditur ut ciconiarum pulli manducarentur isque cum repulsam praeturae tulisset, tale epigrammata meruit: „ciconiarum Rufus iste conditor, || hic e duobus elegantior Plancis || suffragiorum puncta non tulit septem: || ciconiarum populus ultus est mortem.*

⁴ Schol. Iuven. 5, 3: *Sarmentus natione Tuscus, ... incertum libertinus an servus, plurimis forma et urbanitate promeritis eo fiducia venit, ut equitem Romanum ageret, decuriam quoque quaestoriam compararet. quare per ludos, quibus primum in XIII ordinibus sedit haec a populo in eum dicta sunt: „aliud scriptum habet Sarmentus, aliud populus voluerat. || Digna dignis: sic Sarmentus habeat crassas compedes. || Rustici, ne nihil agatis, aliquis Sarmentum alliget”.*

Obok mniej lub więcej dokuczliwych wierszyków i plotek rozpowszechnianych w stolicy, wiemy o istnieniu wielkiej ilości agitacyjnej bibuły, obliczonej na robotę w armji; była to jednak agitacja personalno-polityczna, uprawiano ją na szeroką skalę, w domowej wojnie była dość utartym sposobem osłabiania przeciwników i powiększania własnych wojennych zasobów. W r. 46 Juljusz Cezar w Afryce rozrzucał ulotki w obozie republikańskiej armji, a tym którzyby zdradzili swoje dowództwo przyrzekał różne nagrody, tubylcom, że ani im, ani ich rodzinom nic złego nie zrobi, Rzymianom bezkarność i pewne sumy pieniężne, tą drogą przeciągnął na swoją stronę dużo żołnierzy. To samo robił Metellus Scypjon, ale bez powodzenia, bo nie miał pieniędzy do rozdawania.¹ W r. 44 Oktawjan w ten sposób pozbawił Antonjusza pięciu legjonów, które nadeszły z Macedonji, a zostały zagitowane, zanim Antonjusz zdążył objąć nad nimi dowództwo;² Antonjusz, wściekły, wyznaczył wysokie nagrody za schwytanie agitatorów, ale nie schwytał. Potem, pogodzeni Antonjusz i Oktawjan wspólnie chwycili się tego środka dla osłabienia republikańskiej armji Brutusa.³ To samo robił Kwintus Labienus w Azji,⁴ wreszcie znów Antonjusz pod Aleksandrią usiłował tym sposobem osłabić wojsko Oktawjana Augusta; ten jednak sam odczytywał swoim żołnierzom ze śmiechem i z kpinami agitacyjne ulotki swego wroga.⁵

¹ Dio, 43, 5, 1—4.

² App. b. c. 3, 44: ταῦτα δ' ὀρώντες οὕς ὁ Καῖσαρ ἐπὶ διαφθορᾷ τῶνδε προπετόμφει, βιβλία πολλὰ τότε μάλιστα διερρίπτουν ἐς τὸ στρατόπεδον, ἀντὶ τῆς Ἀντωνίου μικρολογίας τε καὶ ὀμότητος ἐς τὴν Καίσαρος μνήμην τοῦ προτέρου, καὶ βοήθειαν τοῦ νῦν, καὶ χορηγίας θαφίλεις μετατίθεσθαι.

³ Dio 47, 48, 1: μὴ βουλομένου δὲ τοῦ Βρούτου συμμίξει σφίσι, βιβλία ἐς τὸ χαράκωμα αὐτοῦ τρόπον τινὰ ἐνέβαλον, προκαλοῦμενοι τοὺς στρατιώτας ἢ τὰ σφέτερα φρονῆσαι, καὶ γὰρ ὑπισχνοῦντό τινα αὐτοῖς, ἢ ἐς χεῖρας ἔλθειν, ἂν γέ καὶ τὸ βραχύτατον ἰσχύωσι.

⁴ Dio, 48, 25, 3: ulotki przesyłał do obozu Decydjusza Saksy.

⁵ Dio 51, 10, 1: ... καὶ ὅτι βιβλία ἐς τὸ στρατόπεδον αὐτοῦ τοξεύμασιν ἐσέπεμψε, πεντακοσίας σφίσι καὶ χιλίας δραχμὰς ὑπισχνούμενος, ... ὁ γὰρ Καῖσαρ αὐτὸς τὰ βιβλία ἐθέλοντῆς τοῖς στρατιώταις ἀνέγνω, τὸν τε Ἀντώνιον διαβάλλων, κτλ.

Złośliwą bibułę także w stolicy rozdawano, o jednej wiemy, że była pomysłowa i szczególnie dowcipna, ale należy do epoki Juljusza Cezara, prawdopodobnie została sfabrykowana tuż przed zamachem. Dyktator wciągnął na listę senatorów dużą ilość ludzi niewłaściwych, poprostu podobnych, czasem nawet Gallów z pochodzenia; wyłącznie po to, żeby zmaltretować instytucję; opozycja porozrzuciła na to w mieście ulotkę, w której stało: „W imię boże: nie pokazujmy nowym senatorom drogi do kurji — *Bonum factum: ne quis senatori novo curiam monstrare velit*”. Prócz tego śpiewano piosenkę:

Kogo Cezar wiódł w triumfie — do senatu wybrał,
 Dzikich Gallów w senatorskie togi przybrał!
*Gallos Caesar in triumphum ducit, idem in curiam,
 Galli bracas deposuerunt, latum clavum sumpserunt.*¹

W dobie Augusta, tak samo ulotki rozrzucano, tylko nie o senatorach, ale do senatorów. Zdarzył się wypadek — roku nie wiemy — że przed posiedzeniem w kurji porozrzucano jakieś oszczercze kartki. Oktawjan August nie okazał gniewu, sam na głos odczytał senatorom ulotkę, a była ostro zredagowana przeciwko niemu; zabronił dochodzić, kto to zrobił i tylko to zastrzegł na przyszłość, żeby takich ulotek nie podpisywano fałszywym nazwiskiem.² To zastrzeżenie nie poskutkowało, bo i nadal autorowie podszywali się pod cudze nazwiska; wiemy, że niejaki Junjusz Nowatus rozpowszechniał paszkwil na Augusta, podpisując go fałszywie nazwiskiem Agryppy Postumusa.³ Naogół anonimowych paszkwili, niekiedy fałszywie podpisanych, sporo kursowało w Rzymie, August kazał je publicznie palić, w stolicy to robili edylowie, w innych miastach prefekci, agita-

¹ Suet. Iul. 80.

² Suet. Aug. 55: *etiam sparsos de se in curia famosos libellos nec expiavit, nec magna cura redarguit; ac, ne requisitis quidem auctoribus, id modo censuit, cognoscendum posthac de iis, qui libellos aut carmina ad infamia cuiuspiam sub alieno nomine edant.*

³ Ibid. 51:... (*Junium Novatum*) *pecunia... punire satis habuit, cum ille, Agrippae iuvenis nomine asperrimam de se epistolam in vulgus edidisset.*

torów i autorów skazywał na różne kary.¹ Praktyka Augusta pozostała na stałe, znajdujemy ją u prawników epoki Cesarstwa, jako obowiązującą normę.²

73. IDEOWO-LITERACKA OPOZYCJA LABIENUSA I SEWERA. Obok polityczno-personalnej agitacji, nieopanowanej i bez skrupułów, powstały w dobie Augusta publikacje, mało nam znane, ale z pewnością utrzymane na wyższym poziomie, bo autorowie nie prowadzili paszkwilanckiej agitacji *pro domo sua*, jak Antonjusz i republikanie, lecz z pobudek natury zasadniczej, niekiedy nawet poprostu romantycznej, nie chcieli pogodzić się z nowym układem rzeczy, tęsknili do starej republiki z jej orlim lotem jednostek, z jej wolnościami i przywilejami, a z odrazą spoglądali na ustrój diarchji, w którym pierwiastek monarchiczny i princeps Oktawjan August stał wyżej od pierwiastka republikańskiego, reprezentowanego przez senat, odpowiadający angielskiej izbie lordów. Po klęsce zadanej republikańskiej armji Kasjusza i Brutusa społeczeństwo nie miało sił do podjęcia domowej wojny na większą skalę w obronie starego porządku, ale z walki nie od razu zrezygnowało, to też wybuchły jeszcze pół-personalne, pół-republikańskie bunty Lucjusza Antonjusza z jego Peruzyjską wojną i Sekstusa Pompejusza z Sycylijską wojną; koniec tych buntów ostatecznie zadecydował o zwycięstwie idei monarchizmu, a wojna Oktawjana z Antonjuszem już tylko o osobie monarchy

¹ Dio 56, 27, 1: καὶ μαθὼν ὅτι βιβλία ἄλλα ἐφ' ὅβρει τινῶν συγγράφοιτο, ζήτησιν αὐτῶν ἐποίησατο· καὶ ἐκεῖνά τε τὰ μὲν ἐν τῇ πόλει εὐρεθέντα πρὸς τῶν ἀγορανόμων, τὰ δὲ ἔξω πρὸς τῶν ἐκασταχόθι ἀρχόντων, κατέφλαξε, καὶ τῶν συνθέντων αὐτὰ ἐκόλασε τινάς.

² Ulpianus, Dig, 47, 10, 5, 9—11: *si quis librum ad infamiam alicuius pertinentem scripserit composuerit ediderit dolove malo fecerit, quo quid eorum fieret, etiamsi alterius nomine ediderit vel sine nomine, uti de ea re agere liceret et, si condemnatus sit qui id fecit, intestabilis ex lege esse iubetur. eadem poena ex senatus consulto tenetur etiam is, qui ἐπιγράμματα aliudve quid sine scriptura in notam aliquorum produxerit: item emendum vendendumve curaverit. et ei qui indicasset sive liber sive servus sit pro modo substantiae accusatae personae aestimatione iudicis praemium constituitur servo forsitan et libertate praestanda.*

rozstrzygnęła. Jednak mniejsze bunty, raczej spiski, parokrotnie powstały, ale były to słabe tylko odgłosy burzliwej i wielkiej przeszłości. Młody Lepidus i Fannjusz Cepjon, Marek Warron Murena, Marek Egnacjusz Rufus,¹ żaden z nich nie umiał zapoczątkować akcję naprawdę niebezpieczną dla nowego porządku i dla Augusta. W opozycyjnej literaturze te nastroje znajdują swój wyraz w publikacjach szlachetnych jednostek i bardzo zdolnych literatów, ideowców szczerych i nieprzekupnych, ale niedostosowanych do historycznej chwili. Byli to mówca i historyk Tytus Labienus oraz krasomówca Kasjusz Sewer. Historyk Kremucjusz Kordus, tak podobny do tych dwóch, działał u schyłku rządów Augusta i za Tyberjusza, więc nie jest ostatnim republikaninem, tylko pierwszym opozycjonistą z doby Cesarstwa, bo na własne oczy tylko cesarskie rządy w Rzymie widział, tamci dwaj jakieś odblaski dawnej republiki jeszcze mogli widzieć.

T. Labienus posiadał usposobienie romantyczne; był zakonchany w patetycznych słowach, w burzliwych nastrojach i przeżyciach, w efektownych gestach — a efektowność posunął aż do własnego podniosłego samobójstwa; był więc, że tak powiem, naturą bajroniczną. Epoka Augusta w wysokim stopniu sprzyjała romantycznym nastrojom, bardzo to ładnie opisał K. Morawski w tomach, omawiających literaturę tego okresu; u niektórych ten romantyzm objawiał się w ukochaniu przeszłości, pociągniętej patyną legendy, takimi byli Liwjuś i Propercjuś; u innych stawał się poprostu sentymentalizmem, przeważnie erotycznym, takim był Tibullus. Labienus przyjął romantyzm chmurny i górny, podkreślał własną burzliwą udzielną intelektualną, pogardzał pospolitą terażniejszością i tęsknił do orlich lotów, których tyle przykładów dawała republikańska przeszłość; swoją pogardę objawiał w sposób napastliwy, stąd Rzymianie przezwali go Burzliwym albo Szalonym — Rabienus, zmiana litery *L* na *R* z łatwością przyszła im do głowy; podnosili w Labienusie pychę i dumę pompejańczyka.² Dzieła jego nie zachowały się; wiemy o tem, że

¹ Suet. Aug. 19; T. RICE Holmes, *The Architect*, 2 rozdz. 2.

² Dłuższą i artystyczną charakterystykę jego daje Sen. Rhet. contr. 10 praef. 4—8.

publikował jakieś inwektywy, w tej liczbie paszkwił na Bathyllusa, pięknego i młodego wyzwoleńca Mecenasa.¹

Ważniejszą pracą Labienusa było historyczne dzieło, w którym opisał przebieg niedawno minionej przeszłości; jej bohaterzy jeszcze żyli i stali u władzy. Tendencja dzieła była republikańska, niechęć do Augusta była wyraźna; czytając znajomym partje tego utworu, przerwał pewnego razu czytanie, zwinął rulon i powiedział, że to co opuszcza, to będzie czytane dopiero po jego śmierci. Była ona bliżej, niż przypuszczał; wyrokiem senatu wszystkie dzieła Labienusa zostały publicznie spalone; stało się to w Rzymie po raz pierwszy; Seneka Retor nie znajduje słów dla oburzenia. Labienus odczuł to, jak najgorszą i nie do naprawienia zniewagę, on nie chciał przeżyć ciałem śmierci dzieł swego talentu, kazał siebie zanieść do rodzinnego grobowca, a w obawie, że zwłokom jego odmówią ognia, którego nie odmówili jego pismom, kazał żywcem zamurować siebie w grobowcu; „w ten sposób nie tylko sam odebrał sobie życie, bo zarazem i pochował sam siebie”.²

Największy wróg osobisty, zarazem ideowy sojusznik Labienusa, Kasjusz Sewer, gdy pisma palono na stosie, powiedział o nich: „teraz i mnie muszą żywcem spalić, bo zachowuję w pamięci wszystko, co on napisał”. Seneka Retor, Kwintyljan i Tacyt przekazali nam obszernie i pełne mądrych uwag charakterystyki Kasjusza, ale pisma jego nie zachowały się, a wiadomości o poszczególnych utworach są bardzo nikłe; cały sąd musimy opierać na przekazanych nam charakterystykach.³ Był to człowiek jeszcze bardziej gwałtowny i porywczy od Labienusa; doskonały mówca, niekiedy natchniony, szczególnie celował w ostrych i zaczepnych

¹ Ibid. 8; obrony Bathyllusa podjął się Junius Gallio.

² Sen. ibid.; Tac. ann. 1, 72: *primus Augustus cognitionem de famosis libellis ... tractavit*. Dio 56, 27, 1 (tutaj mówi się tylko o paleniu pism, nie o Labienusie). Suet. Calig. 16: *Titi Labieni, Cordi Cremuti, Cassi Severi scripta senatus consultis abolita, requiri et esse in manibus lectitarique permisit, quando maxime sua interesset ut facta quaeque posteris tradantur*. H. PETER, *Geschichtl. Litterat.* 1, 195; M. SCHANZ, 2, 1, 479; K. MORAWSKI, *Od Augusta do czasów Hadrijana*, 23.

³ Sen. contr. 3 praef. 2 nst.; Tac. dial. 19, 26; Quint. 10, 1, 116; Macr. sat. 2, 4, 9.

występach, niekiedy robił to z wdziękiem — *urbanitas*, niekiedy wprowadzał gderliwość — *amaritudo*, niekiedy nie tyle słowną walkę stosował, ile wyzwiska i łajanie: *non pugnat, sed rixatur* (Tacyt). Naogół był to bardzo zdolny literat, to też paszkwile jakieś, które opublikował, były szczególnie dotkliwe; wiemy o nich to tylko, że szkalował możnych panów i możne panie, prawdopodobnie z bliskiego otoczenia Augusta. Princeps zastosował do niego prawo o znieważeniu państwowej godności, *crimen lesae maiestatis*, i w r. 14 Kasjusz Sewer poszedł na wygnanie na wyspę Kretę, a za rządów Tyberjusza los jego jeszcze się pogorszył, skończył życie w nędzy, na skalistej wysepce Seriphus.¹

74. UTWORY PRZYCHYLNE DLA OKTAWJANA AUGUSTA. Naszkicowanie obrazu publicystycznego piśmienictwa przychylnego Augustowi, zdawałoby się takie proste, jest nieco trudniejsze od innych działów. Pisząc o publicystyce w dobie Juliusza Cezara, rozporządzałem dużą ilością fragmentów, nazwisk i całych utworów — tutaj mam same luki, niekiedy puste nazwiska i żadnych wskazówek, czem je mam zapełnić. Mamy parę nazwisk autorów, o których sądzimy, że dzieła ich były prawdopodobnie historyczne; fragmentów brakuje nam. Octavius Ruso, G. Furnius, Octavius Musa, G. Drusus — nie mamy bliższych wiadomości ani o tych ludziach, ani o ich utworach.² O Rusonie wiemy, że był kiepskim grafomanem, w dodatku lichwiarzem, a jako taki z pewnością nie uprawiał wartościowej ideologii, a panującemu prawdopodobnie schlebiał; znając Augusta, możemy z pewnością twierdzić, że nie dbał o takiego sprzymierzeńca.³ G. Drusus, prawdopodobnie brat Tyberjusza, był niewątpliwie autorem życzliwym dla Augusta; maleńki fragment, który mamy,⁴

¹ SCHANZ, 2, 1, 481; BRZÓSKA, P. W. R.-E. 3, 1744. *The Cambridge Anc. Hist.* 10, 170 (H. St. HENRY, *Senatus Populusque Romanus*).

² PETER, *Reliquiae*, 2 pars 2, s. 98.

³ Porphy. ad Hor. sat. 1, 3, 86.

⁴ Suet. Aug. 94: *infans adhuc (sc. Augustus), ut scriptum apud G. Drusum exstat, repositus vespere in cunas a nutricula loco plano, postera luce non comparuit diuque quaesitus tandem in altissima turri repertus est iacens contra solis exortum.*

nie wystarcza do wyciągania wniosków; można jednak zestawić fragment z innym, należącym do Juljusza Marathusa,¹ podając te teksty nieco cudowne i fantastyczne wiadomości; czy tylko te fragmenty to miały, czy całe utwory były utrzymane w tym nastroju, tego nie wiemy, ale to jest prawdopodobne. Oppius i Balbus ujmowali Juljusza Cezara w barwach nasuwających myśl o nieco nadprzyrodzonym charakterze monarchy; to samo musieli robić inni autorowie z Oktawjanem Augustem — sam przydomek Augustus wskazywał przecież na bohaterską i ponad-ludzką skalę panującego i ujmowanie monarchy w ramach nie tylko publicznego prawa, lecz i sakralnego, obowiązywało,² dlatego znalazło swój wyraz nie tylko w dokumentach, ale i w publikacjach historyczno-publicystycznych. Do tejże grupy zaliczyłbym Bebjusza Makra — Baebius Macer, bo zachowany fragment świadczy o tem, że gloryfikował Oktawjana;³ o tym autorze nie wiemy.

Więcej wiemy o Marku Agryppie i o Walerjuszu Messali Korwinie, aczkolwiek publikacje ich są nam znane z małej tylko

¹ Suet. Aug. 94: *auctor est Iulius Marathus ante paucos quam nasceretur (Augustus) menses prodigium Romae factum publice quo denuntiabatur regem populi Romani naturam parturire; senatum exterritum censuisse, ne quis illo anno genitus educaretur, eos qui gravidas uxores haberent, quod ad se quisque spem traheret, curasse ne senatus consultum ad aerarium deferretur*. Ibid. 79: *habuit (Augustus) — staturam brevem (quam tamen Iulius Marathus, libertus (tekst zepsuty) etiam memoriam eius quinque pedum et dodrantis fuisse tradit)*; cf. PETER, *Reliquiae* 2, pars 2, 99.

² V. GARDTHANSEN, *Augustus und seine Zeit*, 1896, 1, 2, 1002; 2, 2, 616. W. DEONNA, *La legende d'Octave-Auguste*, *Revue de l'histoire de Religion*, 83, 1921, 32. A. D. NOCK, *Religions developments from the close of the Republic to the death of Nero* (*The Cambr. Anc. Hist.* 10, rozdz. 15); M. POPLAWSKI, *L'Apoteose etc.*, id. *Wiersze Horacego do przyjaciół*, rozdz. 14. Lublin 1930 (*Pam. Lub. Tow. Prz. N. t.* 1); id. *Mesjanistyczny poemat*, rozdz. 10.

³ Serv. ad Verg. ecl. 9, 47: *cum Augustus Caesar ludos funebres patri celebraret, die medio stella apparuit, ille eam esse confirmavit patris sui. — Baebius Macer circa horam octavam stellam amplissimam, quasi lemniscis, radiis coronatam ortam dicit. quam quidam ad illustrandam gloriam Caesaris iuvenis pertinere existimabant, ipse animam patris sui esse voluit*. Drugi fragment Serv. aen. 5, 556.

ilości fragmentów.¹ M. Vipsanius Agrippa, najlepszy przyjaciel Augusta, vice-cesarz i zawsze zwycięski generał, naogół literackich aspiracyj nie miał, ale idąc za licznymi przykładami, napisał pamiętniki *de vita sua*, o których formie nic nie wiemy, ani o rozmiarach, bo fragmenty są bardzo nieliczne. Utwór był niewątpliwie przychylny dla Augusta i jego działalności, styl prawdopodobnie poprawny. O Agryppie wiemy i to jeszcze, że nieprzyjaciele Augusta w agitacyjnej działalności i w pamfletach szargali jego imię, bo pochodził z średniej warstwy; jednak nie znajdujemy w źródłach żadnych streszczeń tych ataków.² Mowa Agryppy u Diona (ks. 52) w której broni republikańskich urzędzeń, jest kompozycją samego Diona, z Agryppą nic wspólnego nie ma. Podobnie i M. Valerius Messala Corvinus jest nam lepiej znany jako mąż stanu i opiekun literatury, niż jako autor historycznego utworu o publicystycznym zabarwieniu. O Messali wspomniałem przy Antonjuszu, bo był autorem publikacji w których odparowywał samochwalcze ataki triumwira; cytowane wzmianki jednak niewiele mówią o formie i o zawartości utworów, niewątpliwie publicystycznych: *Messala de Antonii statu*s, *Messala contra Antonii litteras*. Inne jego literackie prace obracały się w zakresie poezji, tłumaczeń, krasomówstwa, był jednak w dorobku jego i historyczny utwór, a nieliczne ułamki dotyczą wojny triumwirów z republikanami.³ Po śmierci Cezara Messala należał do stronnictwa republikanów i uczestniczył w domowej wojnie w ich szeregach, jako podwładny Kasjusza; dopiero po upadku republikańskiej idei przeszedł na stronę triumwirów, pierwotnie przysłał do Antonjusza, ale wnet go porzucił i przeszedł na stałe pod znaki Oktawjana, stale był jego pomocnikiem, sam dobry generał, dowódca floty, parokrotny zwycięzca, zarazem niepospo-

¹ PETER, *Reliquiae* 2, 64 (Agryppa): 65 nst. (Messala Korwin); pars 2, 77; 78 nst.

² Sen. controv. 2, 4, 13 p. 160 M.: *tanta sub divo Augusto libertas fuit, ut praepotenti tunc M. Agrippae non defuerint, qui ignobilitatem exprobrarent. Vipsanius Agrippa fuerat, at Vipsani nomen quasi argumentum paternae humilitatis sustulerat et M. Agrippa dicebatur.*

³ Plut. Brut. 40; 42; 45; Tac. ann. 4, 34.

licie wykształcony, wybitny literat i krasomówca. Pierwsze kroki Messali w tej dziedzinie jeszcze przez Cyncerona były powitane. O stanowisku, jakie zajął w ówczesnej kulturze i literaturze nie będę tutaj mówił;¹ zaznaczę tylko, że zachowywał osobistą godność, obcą mu była dworska służalczość, a gdy August zamianował go w r. 26 prefektem miasta Rzymu, Messala po sześciu dniach złożył godność, uważając, że jest niezgodna z konstytucją.² Drugi ważny szczegół dotyczy stosunku Messali do Augusta, gdyż on to właśnie w r. 2 a. C. n. był w senacie rzecznikiem tego, żeby Augustowi nadać tytuł Ojca Ojczyzny,³ monarcha, który miał wtedy skończonych 60 lat, zapłakał ze wzruszenia. Te dwa szczegóły, samodzielność i przywiązanie do Augusta, musiały znaleźć swój wyraz w historycznym utworze, o którym H. Peter sądzi, że był zatytułowany *commentarii de bello civili*. Opisowywał Messala wojnę, w której brał udział po stronie Kasjusza i Brutusa, zatem musiał połączyć w publikacji szacunek dla zwyciężonych wodzów z szacunkiem dla zwycięskiego Augusta; istotnie we fragmentach to znajdujemy,⁴ czasem widzimy wytworną zjadliwość,⁵ pogardliwą niechęć dla Antonjusza i jego nawyczek,⁶ a wszystko to ujął w wytworną stylistyczną formę, gdyż jako literat i stylistą zajmował jedno z pierwszych miejsc.⁷ Utrata tej

¹ SCHANZ 2, 1, 21; K. MORAWSKI, *Vergilius i Horatius* 25 nst.

² Hieronym. ad 1991 (26 a. C. n.) (2 p. 141 Sch.): *Messala Corvinus primus praefectus urbis factus sexto die magistratu se abdicavit incivilem potestatem esse contestans*. Tac. ann. 6, 11.

³ Suet. Aug. 58.

⁴ Suet. Aug. 74: *convivabatur (Augustus) assidue nec umquam nisi recta, non sine magno ordinum hominumque dilectu. Valerius Messala tradit neminem umquam libertinorum adhibitum ab eo cenae excepto Mena sed asserto in ingenuitatem post proditam Sexti Pompei classem*.

⁵ Sen. suas. 1, 7: Delljusza nazwał *desultorem bellorum civilium*.

⁶ Plin. nat. hist. 33, 50: *Messala orator prodidit Antonium triumvirum aureis usum vasis in omnibus obscenis desideriis, pudendo crimine etiam Cleopatrae*.

⁷ Cic. ad Brut. 1, 15; Hor. sat. 1, 10, 29; 85; ad Pis. 370; Quint. inst. 10, 1, 113; Tac. Dial. 18; Sen. contr. 2, 4, 8. *Mesalla nitidus*: Quint. l. 1; id. 1, 7, 34.

publikacji stwarza taką lukę w naszym stanie posiadania, której niczem nie możemy wypełnić. Do tego przeglądu dochodzą publikacje ku czci Augusta w poetyckiej formie, ale o nich będzie mowa niżej, w paragrafie o poetyckiej publicystyce.

75. PUBLIKACJE OKTAWJANA AUGUSTA (1). Sam August miał dość szerokie literackie zamiłowania i próbował swoich sił w różnych rodzajach,¹ nas jednak obchodzą te jego próby, które mają publicystyczną barwę; niektóre utwory Augusta już omówiłem: wierszyk do Fulwji i listy do jej męża, triumwira Antonjusza. Zachowane fragmenty utworów Augusta dość liczne,² są jednak maleńką częścią jego dorobku, w obecnej dobie nie możemy dać wyczerpującego obrazu literackiej działalności pierwszego princepsa. Dał zbiór epigramatów, które układał w wolnych chwilach dla zabicia czasu;³ było w tej liczbie sporo o publicystycznym zacięciu, to jest niewątpliwe, mamy jeden taki przeciwko Fulwji. Prócz epigramatów układał inne zjadliwe pół-wierszyki, pół-docinki, wiemy że Azynjusza Polljona ścigał wierszykami; był to czas, kiedy Pollona łączyła jeszcze przyjaźń z Antonjuszem, musiał być niechętny Oktawjanowi, nic jednak nie odpowiadał na zaczepki, aż Oktawjan zapytał go wprost, czemu milczy. Polljon i sam miał cięty język, jak mało kto nawet, więc z miejsca odciął się: „a ja milczę; nie łatwo jest dowcipy „na tego pisać, kto może do liczby zmarłych zapisać — *at ego „taceo. non est enim facile in eum scribere, qui potest pro-scribere*”.⁴

Wiemy, że ułożył August jakiś poemat w hegzametrach, tytuł był *Sicilia*; jedni obecnie sądzą, że był to geograficzny

¹ SCHANZ 2, 1, 8 nst.; K. MORAWSKI, op. cit.

² H. MALCOVATI, *Caesaris Augusti Imperatoris operum fragmenta*, Torino, 1928.

³ Suet. Aug. 55, 2: *extat alter aequae modicus (liber) epigrammatum, quae fere tempore balinei meditabatur*.

⁴ Macr. sat. 2, 4, 21: *temporibus triumphalibus Pollio cum fescenninos in eum Augustus scripsisset, ait: at ego etc.*

poemat, inni, że był to opis wojny z Sekstusem Pompejuszem.¹ Sądzę, że wszelkie domysły na ten temat są bezowocne; natomiast wiemy, że w dobie Augusta poeta Korneliusz Sewer opublikował poetycki utwór p. t. *bellum Siculum*;² temat był wdzięczny, publicystyczne napaści, przypadające właśnie na czas tej wojny, mogły zachęcić Augusta do ukrytej formy samoobrony. Zbyt jawnej nie uprawiał, Antonjuszowi odpowiadał nie wprost, ale na Fulwę lub na Polljona; w odpowiedzi na zarzuty tchórzostwa okazanego podczas Sycylijskiej wojny, mógł ułożyć poemat nawet geograficzny albo mitologiczny o Sycylii, ale wprowadzić szereg dygresyj o niedawno skończonej wojnie, i odwrotnie; sposób komponowania neoteryków dawał dużo możliwości przeprowadzenia ukrytej politycznej tendencji, a August niewątpliwie wzorował się na nich.

Dużo uwagi poświęcił August zmarłemu w r. 9 a. C. n. pasierbowi Klaudjuszowi Neronowi Drususowi; jego przyjście na świat w r. 38 polityczni dowcipnisie uświęcili żartem, że u szczęściarzy nawet dzieci po trzech miesiącach przychodzą na świat; obecnie zgon powszechnie lubianego księcia Oktawjan August uwiecznił w poetyckim elogjum; było to niewątpliwie *carmen sepulcrare*, jakich wiele mamy w epigraficznych zabytkach, w elegijnych dystychach;³ wiersz został umieszczony na grobowcu Druzusa. Wygłosił także pochlebną mowę o zmarłym *laudatio funebris*; omawiał tutaj zalety księcia, swoje do niego przywiązanie, mówił, że traktował go jak rodzonego syna, więcej nawet, bo wszystkim przyszłym następcom życzył, żeby dorównali mu w cnotach i dzielności.⁴ Dochodzi jeszcze trzeci utwór o Dru-

¹ GARDTHANSEN, *Augustus*, 1, 1, 245; DRUMANN-GROEBE, 4, 272: 568; SCHANZ, 2, 1, s. 8; MALCOVATI *op. laud. proleg.* 11. Suet. Aug. 85, 2: *poetica summatim attigit, unus liber exstat scriptus ab eo hexametris versibus, cuius et argumentum et titulus est Sicilia*.

² Wyżej, § 59.

³ Suet. Claud. 1, 5: *nec contentus elogium tumulo eius versibus a se compositis insculpsisse*. MALCOVATI *op. cit. proleg.* 14.

⁴ Suet. Claud. 1, 5: *quod equidem magis ne praetermitterem rettuli, quam quia verum aut veri simile putem, cum Augustus tanto opere et vivum*

susie, życiorys *Drusi vita*; była to również apologetyczna publikacja, prawdopodobnie rozszerzył August pogrzebową mowę i opracował ją już w biograficznej formie;¹ także Tyberjusz uczcił pamięć brata pogrzebową mową, wygłoszoną na Forum — August wygłosił w Cyрку Flaminjusza.² Z innych *laudationes funebres*, a wygłosił ich sporą ilość, nie wszystkie miały polityczne zabarwienie, ale niektóre z pewnością, więc pogrzebowa mowa ku czci Marcellusa,³ Wipsanjusza Agryppy;⁴ możliwe także mowa ku uczczeniu pamięci swojej siostry Oktawji, nieszczęśliwej żony Antonjusza, zarazem jednej z najszlachetniejszych Rzymianek.⁵ Mowy publikował i puszczał w obieg.⁶

Prócz własnych *laudationes* ułożył polemiczną odpowiedź na Brutusa pochwalny utwór ku czci Katona Młodszego.⁷ Zrobił to dawniej Juljusz Cezar, jednak sława Katona wciąż jeszcze żyła w kołach republikańskiej opozycji, bezsilnej wprawdzie, ale zawsze mającej swoich Kasjusza Sewera, Tytusa Labienusa, Kremucjusza Kordusa; żyła w społeczeństwie pamięć twardego samobójcy, a odgłos tego znajdujemy nawet u oddanego idei cezaryzmu

dilexerit, ut coheredem semper filiis iustituerit, sicut quondam in senatu professus est, et defunctum ita pro contione laudoverit, ut deos praecatus sit, similes ei Caesares suos facerent sibi que tam honestum quandoque exitum darent quam illi dedissent. Liv. perioch. l. 142; Tac. ann. 3, 5; Dio 55, 2, 2; cons. ad Liv. Baer. P. L. M. 1 s. 111 w. 209 nst: *et voce et lacrimis laudasti, Caesar, alumnum, // tristia cum medius rumperet orsa dolor. // tu letum optasti, dis aversantibus omen, // par tibi, si sinerent te tua fata mori.* MALCOVATI op. laud. 55 nst.

¹ Suet. Claud. 1, 5: *...etiam vitae memoriam prosa oratione composuit.*

² Dio 55, 2, 2.

³ Servius, aen. 1, 712; Dio 53, 30; MALCOVATI, 53.

⁴ Dio 56, 28; MALCOVATI 54.

⁵ MALCOVATI, 55; Suet. Aug. 61; Dio, 54, 4. *Laudationes funebres* Augusta vide F. VOLLMER, *Laudationum funebrium Rom, hist. et reliqu. editio*, Flackeis. Jahrb. Supplementb. 18, 1892, 483 nst.

⁶ App. b. c. 5, 130: *...καὶ τὰ εἰρημμένα συγγραψας, τὸ βιβλίον ἐξέδωκεν.*

⁷ Suet. Aug. 85: *multa varii generis prosa oratione composuit, ex quibus nonnulla in caetu familiarum velut in auditorio recitavit, sicut rescripta Bruto de Catone, quae volumina cum iam senior ex magna parte legisset, fatigatus Tiberio tradidit perlegenda.*

Horacjusza.¹ August postanowił zwalczać romantyczno-republikańską ideologię, wystąpił ostro przeciwko jej żyjącym głosicielom i zaatakował samą legendę o Katonie. O formie i o argumentach nie wiemy nic; jeżeli utwór miał tytuł *rescripta Bruto de Catone*, to wyraz ten pozwala przypuszczać, że mógł to być fikcyjny list, memoriał; o rozmiarach nic nie wiemy, fragmentów nie mamy. August w literackich utworach nie naśladował niewolniczo Juljusza Cezara, dlatego nie mamy powodów sądzić, że była to fikcyjna mowa; raczej memoriał — zresztą pierwsza inwektywa Cezara na Katona miała formę epistoły prokonsula do senatu.² Oktawjan August chętnie i często stosował epistolarną formę do wyrażenia swoich zleceń, chęci i rad; listy pisywał prywatne i urzędowe, polityczne, do rodziny, do przyjaciół, do senatu, do gmin i miast, po grecku i po łacinie.³ Publikował poszczególne zwoje, zawierające niewielkie zbiory listów, a oryginały też były przechowywane i dostępne; Kwintyljan, Plinusz i Swetonjusz znali dobrze autografy Augusta.⁴ Zachowane fragmenty nie zawierają mocniejszych publicystycznych barw; nawet do Antonjusza są stosunkowo łagodne;⁵ do Tyberjusza są jeszcze mniej publicystyczne: zaleca księciu spokój, umiar i rozagę, są bardzo życziwe i przyjazne, czasem o własnych słabostkach opowiada, o tem, że lubi w kości grać,⁶ często zapytuje go o zdrowie i żąda, żeby dbał o nie.⁷ August widział niewątpliwie w Tyberjuszcu pewną surowość i twardą cnotę i obawiał się konfliktów, jakie mogą w przyszłości wyniknąć i podobno powiedział o następcy tronu, że *Rzymskie państwo ujęte w powoli pracujące szczęki*

¹ Carm. 2, 1, 24: *cuncta terrarum subacta praeter atrocem animum Catonis*.

² Wyżej, § 63.

³ MALCOVATI podaje 70 fragmentów: s. 6 nst.; H. PETER, *Der Brief in der römischen Litteretur*, Lipsk 1903, 97 nst. (Abhdl. d. phil.-hist. Cl. der kön. sächs. Ges. d. Wiss. 20).

⁴ SCHANZ, 2, 1, 10; MALCOVATI, proleg. 15 nst.; Suet. Aug. 71; 87; Quint. inst. 1, 7, 22; Plin. n. h. 13, 2, 83; 18, 15, 139; 21, 3, 9.

⁵ Omówiłem je wyżej, § 70.

⁶ Suet. Aug. 71.

⁷ Suet. Tib. 21, 6.

Tyberjusza przeżyje trudne chwile;¹ to powiedzenie świadczy, że sędziwy, a od wczesnej młodości mądry cesarz, doskonale poznał się na Tyberjusz, a chociaż szanował go i może nawet lubił, to przecież widział w nim utajony tragizm i rozterkę, które w przyszłości zapłonęły tak bolesnym pożarem. Nawołuje księcia do spokoju, a swoje rady osładza żartami, często słowami uznania,² pokpiwa z Żydów, którzy fanatycznie obchodzą swoje szaby.³ Równie pogodne są inne listy, a więc pisze do wnuka swego Gajusa i nazywa go *najmilszym osiołkiem*,⁴ Mecenasowi wytyka stylistyczne dziwactwa, ale już nie w tej intencji, co dawniej Antoniuszowi;⁵ inne listy są do Wergiljusza i do Horacego. Te, co wymieniłem i wiele innych, które pomnę, a które tak samo pełne są życzliwości, umiaru i pogody, nie są wprawdzie polityczną publicystyką, są jednak politycznym argumentem. Dostępne dla wielu czytelników, pokazywały panującego z dobrej strony, świadczyły o pogodzie i o łagodności jego. Złośliwi opozycjoniści tak dalece rozumieli siłę tego argumentu, że wymyślili nawet takie oszczerstwo na Augusta: dlatego zamianował Tyberjusza swoim następcą, żeby Rzymianie, widząc taki kontrast, tembardziej żalowali jego, Augusta.⁶

76. PUBLIKACJE OKTAWJANA AUGUSTA (2): EDYKTY. Swoje listy Oktawjan August tak układał, że wcale w nich nie wypowiadał własnych politycznych opinii i argumentów, spodziewał się, że inni będą opinjowali o nim na podstawie tych listów; inaczej traktował swoje zlecenia i rozporządzenia, to znaczy edykty; zazwyczaj, w ujęciu innych polityków, były one materialem, na podstawie którego publicyści układali swoje opinie, były argumentem — August odwrotnie, w edyktach wygłaszał swoje

¹ Suet. Tib. 21: *miserum populum Romanum, qui sub tam lentis maxillis erit.*

² Suet. Aug. 51, 2; id. Tib. 21, 2; 5—6.

³ id. Aug. 76, 2.

⁴ Gell. n. a. 15, 7, 3: *ave mi Gai, meus asellus iucundissimus...*

⁵ Macr. sat. 2, 4, 12; Suet. Hor. vita 45 R.; id. Aug. 86, 2.

⁶ Suet. Tib. 21: *ut tali successore desiderabilior ipse quandoque fieret.*

opinie, swoje polityczne chęci. Miał w tej rzeczy kilku poprzedników, Bibulusa i Antonjusza, ale nadawał tej praktyce głębszy charakter i nieco inną treść. Edykty Antonjusza i Bibulusa były napastliwe i paszkwilanckie, edykty Augusta były pozytywne i wychowawcze; usiłował trafiać do rozumu i wprowadził w te publikacje argumenty i pierwiastek opinowania. Nie wszystkie edykty traktował jako publicystyczne utwory, przeważnie były one rzeczowe i oficjalne, częściowo je znamy¹ i nie o nich tutaj mówię. Obok tych opublikował pewną liczbę, niewielką, edyktów publicystycznych o charakterze polityczno-doradczym albo wychowawczym; forma tych utworów była przepisowa i oficjalna, bo tego wymagały urzędowe zwyczaje, treść jednak pozwala zaliczyć je do publicystyki, a fakt, że w swoim czasie powstały polemiczne edykty Bibulusa i Antonjusza pozwala to zrobić z tem większą pewnością.

W niektórych edyktach zapewnia rzymskie społeczeństwo o swoich dobrych chęciach, o tem że nie dąży do orjentalnego samowładztwa, że utrwała konstytucyjny porządek i pisze: „ponad „wszystko pragnę utrwalić słuszne dobro i należyty porządek „w rzeczypospolitej, pragnę mieć zasłużone owoce tych starań „i żebym został uznany za twórcę porządku i dobrobytu, a w go- „dzinie śmierci pragnę mieć pełną nadzieję, że republika po „wszystkie czasy będzie mocno stała na podwalinach, które za- „łożę”.² August w portykach na Forum swego imienia poustawiał posągi dawnych wodzów i bohaterów w triumfalnych strojach; w ten sposób nawiązał swoje rządy nietylko do Julusza Cezara, lecz i do Pompejusza, do Scypjonów i Marcellusów i Fabjuszów i było to widomym znakiem przyjęcia koncepcji Marka Cicerona, opracowanej w *de republica*, głoszącej zasadę gromadzkiej twórczości z pokolenia w pokolenie, zasadę ewolucji rzymskiej republiki. Zarazem ogłosił w edyktach³ że „uczynił to w tym celu, „by wszyscy obywatele, w tej liczbie on sam i przyszli następcy

¹ Edykty Cyrenejskie, *edictum de privilegiis veteranorum*, *de aquaeductu Venafrano* i inne.

² Suet. Aug. 28.

³ Ibid. 31, 5; o koncepcji Cicerona wyżej, § 65.

„jego, mieli przykład i wzór do naśladowania”. Z tymi dwoma łączy się trzeci edykt. Ktoś czolobitny publicznie i przy ogólnym poklasku pozdrowił Augusta słowami „Władco dobry i sprawiedliwy — *o domine aequum et bonum*”.¹ Tytuł *dominus* stał w rażącej sprzeczności z zasadami, które wygłosił w poprzednich edyktach; August, pełen gniewu, z miejsca przerwał pochlebcy, a nazajutrz opublikował edykt i na wszystkie czasy i wszystkim bez wyjątku zabronił nazywać siebie mianem „władcy”, nawet żartem. Nie tylko na pochlebstwo, bo na złośliwe żarty i dowcipy również odpowiedział stanowczym edyktem: *laccessitus contra dixit edicto*.² To są edykty, które określam jako wychowawcze i opiniodawcze, więc publicystyczne i programowo-polityczne; wiemy o kilku, ale było ich więcej:³ „czytając greckich i rzymskich autorów, najchętniej wyszukiwał w ich dziełach pouczenia „i przykłady, które mogły przydać się w publicznym i w prywatnym życiu, dokładnie przepisywał je i raz po raz posyłał tak „do ludzi z najbliższego otoczenia, jak również do wybitniejszych „oficerów, do wielkorządców na prowincji i do wyższych urzędników w stolicy, stosownie do tego, kto jakich nauk potrzebował. „Niekiedy sam odczytywał w senacie całe utwory, a społeczeństwu polecał je w edyktach. Były to takie publikacje jak Kwintusa Metellusa *o pomnożeniu potomstwa*,⁴ oraz Rutyljusza *o ukróceniu zbytku w budownictwie*.⁵ W ten sposób chciał pokazać August, że nie on pierwszy zabiera głos w tych sprawach, że już dawniej nawoływano do umiaru”. Kasjusz Dion przytacza w swym dziele dwie mowy *de prole augenda*,⁶ chciałoby się wierzyć, że w nich powtarza argumenty i myśli wyrażone przez Augusta w programowych edyktach, niestety u Kasjusza są to

¹ Ibid. 53.

² Ibid. 56.

³ Ibid. 89.

⁴ Q. Caecilius Metellus Macedonicus, cenzor r. 131, *de prole augenda*, MALCOVATI, Or. R. Fr., 1, 221.

⁵ P. Rutilius Rufus, konsul r. 105, *de modo aedificiorum*, MALCOVATI, Or. R. Fr., 2, 124.

⁶ Dio 56, 2—3 oraz 4—9.

rozwlekłe i nieco ozdobne oratorskie orędzia, jeżeli coś zapożycza z edyktów, to tego wyodrębnić teraz nie potrafimy, bo edykty z natury rzeczy były zwarte i mniej ozdobne.

77. POBLIKACJE OKTAWJANA AUGUSTA (3): KOMENTARJE. Powiedziałem o edyktach, że były to publikacje polityczno-programowe, mamy jednak większy utwór Augusta o charakterze wybitnie personalnym. Była to autobiografia, tytuł publikacji prawdopodobnie brzmiał *Commentarii de vita sua*, l. XIII.¹ Było więc tego trzynaście ksiąg, obecnie Malcovati zebrała 24 fragmenty, przeważnie bardzo nieznaczące; opisał w utworze swoje życie i dzieła do r. 25 a. C. n., to znaczy do 38-go roku życia, okres najtrudniejszych walk, proskrypcyj i domowych wojen, budowania konstytucji i utrwalania swojej władzy. Smagany wielką ilością inwektyw i oszczerstw, a w dążeniu do władzy niekiedy brocząc w krwi pokonanych, niekiedy okrutny i cyniczny, Oktawjan August miał wiele plam na swojej przeszłości i wiele oszczerstw przyłgnęło do jego imienia, nawet do jego pochodzenia i rodziców; w swoim czasie paszkwile zostawił bez odpowiedzi, nie komponował inwektyw, ostatecznie jednak, osiągnąwszy wszystkie zamierzone cele, ukarawszy morderców ojca i własnych wrogów, postanowił August w miarę możliwości oczyścić swoją przeszłość z plam.

Szczupłe fragmenty nie pozwalają zrekonstruować układu publikacji ani szczegółów, jednak niektóre cechy są uchwytne. Pobudki, które skłoniły Augusta do napisania pamiętników były niewątpliwie polemiczne i publicystyczne. Od roku 27 republika

¹ Suet. Aug. 85 podaje poprostu „*de vita sua*” *quam tredecim libris Cantabrico tenus bello nec ultra exposuit*. Suid. Lex. Berhn. 1, 851: *περὶ τοῦ ἰδίου βίου καὶ πράξεων*. Serv. ecl. 9, 47: *de memoria vitae suae*; id. aen. 8, 696: *in commemoratione vitae suae*; Tertull. de anima 46: *in vitae illius commentariis*; Ps.-Plin. de medic. 1, 18: *ex commentariis Caesaris Augusti*; Plut. comp. Demosth. Cic. 3: *ἐν τοῖς πρὸς Ἀγρίππαν καὶ Μαϊκήναν ὑπομνήμασιν*; cf. Plut. Brut. 27; id. Ant. 22; App. b. c. 5, 45; id. illyr. 14; Dio 48, 44 — wszędzie *hypomnemata*. SCHANZ 9; H. PETER, *Reliquiae* 2, 2, 71 nst.: MALCOVATI, *Aug. op. fragmenta* proleg. 47 nst.; GARDTHAUSEN 1, 2, 862 nst.

rzymska, usatkwowana i spokojna, zawdzięczała panującemu zupełny ład i dobrobyt, zatem miał prawo zrobienia przeglądu swej przeszłości i oczyszczenia jej z zarzutów, które, bądź co bądź, ciążyły na nim, jak niezmyta plama; zarazem miał dane przypuszczać, że w przyszłości już nie staną przeciwku niemu tak poważni przeciwnicy i nie będzie musiał w całej rozciągłości rozwinać swoją zdolność do miażdżenia ich, więc uważał za wskazane zrobić pewien literacki obrachunek, możliwe jest, że mając słabe zdrowie, nie chciał tego odkładać. Życie swoje opisał od urodzenia i dało to mu możliwość obalenia zarzutów i oszczerstw Antonjusza na temat rodziców; o swoim ojcu powiada, że był ekwitem z pochodzenia, ale doszedł do senatorskiego stopnia, zatem rodzina do której należał, zasługiwała na zupełny szacunek.¹ Mówiąc o sobie, opowiada August o niektórych cudownych wydarzeniach, które miały przepowiadać mu niezwykłą przyszłość. Trudno jest orzec, czy wiadomości te² przytaczał ze względów konwencjonalnych, że to wielkiemu panującemu wypada mieć

¹ Suet. Aug. 2, 3: *ipse Augustus nihil amplius quam equestri familia ortum se scribit vetere ac locuplete, et in qua primus senator pater suus fuerit. Vell. 2, 59, 2: fuit G. Octavius ut non patricia ita admodum speciosa equestri genitus familia, gravis, sanctus, innocens, dives.*

² Tertull. de anima 46: *noverunt Romani veritatis huiusmodi somnia. reformatorem imperii puerulum adhuc et privati loci et Iulium Octavium tantum et sibi ignotum, Marcus Tullius iam et Augustum et civilium turbinum sepulchrum de somnio norat. in vitae illius commentariis conditum est. Serv. ecl. 9, 46: cum Augustus Caesar ludos funebres patri celebraret, die medio stella apparuit. ille eam esse confirmavit parentis sui. — sed Volcatius haruspex in contione dixit cometen esse qui significaret exitum noni saeculi et ingressum decimi... hoc etiam Augustus in libro secundo de memoria vitae suae complexus est. Suet. Aug. 94—96: w trzech długich rozdziałach opowiada o różnych cudownych rzeczach nieomylnie zwiastujących wielkość, jakie przydarzyły się w życiu Augusta. Niewątpliwie miał pod ręką nie tylko autobiografię Augusta, ale i inne dzieła, raz nawet powołuje się na Druzusa, większość jednak zaczerpniętych przykładów musiał wyjąć z publikacji Augusta. Wypadki dotyczą nie tylko początku życia Augusta, ale przechodzą przez całą jego dotychczasową działalność, więc mógł je zgromadzić albo jakiś przyboczny sekretarz, albo sam autor. Drugi dłuższy wykład przepowiedni: Dio, 45, 1—2.*

w swej przeszłości kilka cudownych przepowiedni, wypada być „predestynowanym mężem”, czy też istotnie, podobnie jak Scypjon Starszy i Marjusz, Sertorjusz i Sulla i Juljusz Cezar wierzył w swoje bohaterskie posłannictwo i w wyjątkową gwiazdę, która go prowadzi i czasem obwieszcza mu przyszłość. Sądzę, że obydwaj czynnikowi wchodziły w grę, bo August niewątpliwie wierzył w swoją osobistą *Fortunę*,¹ identyfikował ją zresztą z *numen Augusti* oraz z *genius Augusti*. Pomijając ogólniejsze zagadnienie deifikacji, omówione przeze mnie w innej rozprawie, podniosę tutaj pierwiastki polemiczne w spisie znaków, cudów i przepowiedni. Antonjusz i jego satelici oskarżali Juljusza Cezara, że adoptował młodzieńca z pobudek patologicznych. August niewątpliwie milczy o kombinacjach swoich wrogów, ale dość obszernie opisuje przepowiednie i cuda, które skierowały uwagę Juljusza Cezara na wnuka, spowodowały wyróżnienie jego i usynowienie:² był w tych opowiadaniach złoty łańcuch z nieba i cudowna latorośl palmowego drzewa. Drugi polemiczny moment dotyczy oskarżeń jakoby Oktawjan podczas świętokradczej uczty ośmielił się wystąpić jako bóg Apollin. Było to posunięcie, że tak powiem publicystyczno-

¹ M. POPLAWSKI, *L'Apotheose etc.*, rozdz. 9; GARDTHAUSEN 2, 1, 285 n° 46; A. D. NOCK, *Religious developements from the close of the Republic to the death of Nero*, 481 (The Cambr. Anc. Hist. 10 rozdz. 15); Plut. fort. Rom. 7 (któryś z przyjaciół Augusta i Antonjusza tak mówi do tego drugiego): ὁ ἀνδρῶπε, τί σοι πρᾶγμα πρὸς τοῦτόν ἐστι τὸν νεανίσκον (sc. Augustum); φεῖγε αὐτόν· ἐνδοξότερος εἶ, πρεσβύτερος εἶ, ἄρχεις πλείονων, ἐνὶ θλίψεως πολέμοις, ἐμπειρία διαφέρεις· ἀλλ' ὁ σὸς δαίμων τον τοῦτου φοβεῖται. καὶ ἡ τύχη σοῦ κατ' ἑαυτήν ἐστι μεγάλη, κολακεύει δὲ τὴν τοῦτου· ἐὰν μὴ μακρὰν ᾗ, οἰχίσεται μεταβάσα πρὸς αὐτόν. cf. Nepos. Attic. 19; Florus 2, 17, 10.

² Suet. Aug. 94: M. Cyncero idzie z Cezarem na Kapitol i opowiada mu o śnie swoim z poprzedniej nocy: z nieba spuścił się na ziemię na złotym łańcuchu cudowny chłopczyk; tuż widzi Cyncero Oktawjana, którego Cezar zabrał ze sobą, i stwierdza, że on właśnie jest tym chłopczykiem. Szczególnie ważne (tenże rozdział): *apud Mundam Divus Iulius castris locum capiens, cum silvam caederet, arborem palmae repertam conservari ut omen victoriae iussit, ex ea continuo enata suboles adeo in paucis diebus adolevit, ut non aequipararet modo matricem verum etiam obtegeret, frequentarenturque columbarum nidis quamvis id avium genus durum et asperam frondem maxime vitet. illo et praecipue ostento motum Caesarem ferunt ne quem alium sibi succedere, quam sororis nepotem pateretur.*

religijne, bo ród Juljuszów szczególnie był związany z Apollinem, a Oktawjan August w urzędowej swej apoteozie parokrotnie identyfikował siebie z tym bogiem, czemu Horacy dał wyraz w słowach (c. 1, 2): *tandem venias precamur nube condentis umeros amictus augur Apollo*.¹ W zestawieniu z temi faktami udział Oktawjana w jakimś religijnym bankiecie w stroju Apollina przestaje być rzeczą świętokradczą; podobnie jak Juljusz Cezar identyfikował siebie z Jowiszem, tak jego syn przybrany wystąpił jako Apollin. August niewątpliwie sam w pamiętnikach tworzył legendę o pochodzeniu swoim od Apollina: bóg w kształcie węża wstąpił w matkę jego Atję w świątyni o północy, i ona poczęła, a po dziesięciu miesiącach powiła syna Oktawjana. Te dziesięć miesięcy szczególnie nasuwają myśl o czwartej eklodze Wergiljusza.² Ani H. Peter ani H. Malcovati nie łączą przytoczonych fragmentów z pamiętnikami Oktawjana Augusta, bo źródła, Swetonjusz i Kasjusz Dion, nie cytują komentarjów cesarza; jednakże ani Peter ani Malcovati nie wątpią o polemice, zawartej w komentarzach cesarza, o tem, że zmywa z siebie plamy i oszczerstwa miotane nań przez Antonjusza, że przytacza także

¹ Comm. ad Verg. aen. 1, 286: *Caesarum familia ideo sacra Apollinis quia qui primus de eorum familia fuit, exsecto matris ventre natus est, unde etiam Caesar dictus est*; id. ecl. 4: „*casta fave Lucina, tuus iam regnat Apollo*”: *quidam Octaviam sororem Augusti significari adfirmant (sc. per Lucinam) ipsumque Augustum Apollinem* Ps.-Acro ad Hor. ep. 1, 3, 17: *Caesar in bibliotheca (sc. Palatina) statuam sibi posuerat habitu ac statu Apollinis*. OTTO IMMISCH, *Zum antiken Herrscherkult*, s. 33 (*Die Erbe der Alten*, vol. 20, 1931: *Aus Roms Zeitwende*).

² Suet. Aug. 94: *in Asclepiadis Mendetis Θεολογουμένων libris lego. Atiam, cum ad sollemne Apollinis sacrum media nocte venisset, posita in templo lectica, dum ceterae matronae dormirent, obdormisse; draconem repente irreprisse ad eam, paulloque post egressum. illamque expergefactam, quasi a concubitu mariti purificasse se et statim in corpore eius extitisse maculam, veluti depicti draconis, nec potuisse umquam exigi, adeo ut mox publicis balneis perpetuo abstinuerit. Augustum natum mense decimo et ob hoc Apollinis filium existimatum*. To samo Dio 45, 1: ἄλλως τε καὶ ὅτι ἡ Ἀττία δεινῶς ἰσχυρίζετο ἐκ τοῦ Ἀπόλλωνος αὐτὸν κεκυηκέναι, ὅτι καταδαρθεῖσά ποτε ἐν ναφί αὐτοῦ, δράκοντι τινὶ μίγνυσθαι ἐνόμισε, καὶ διὰ τοῦτο τῇ ἰκνουμένῃ χρόνῳ ἔτεκε.

różne cudowne przepowiednie, a fragmenty, które podałem wyżej, są tak wyraźną odpowiedzią na paszkwile Antonjusza, że nie waham się zaliczyć je do grupy fragmentów autobiografii; możliwe zresztą, że Swetonjusz nieco je rozszerzył i okraślił, bo jego relacja jest obszerniejsza od relacji Diona. Nie sądzę, żeby cytowane teksty, polemizujące z paszkwilami, były dosłownie wyjęte z *Autobiografii* Augusta; nie wątpię jednak, że same fakty zostały zaczerpnięte z niej.

Dalsze fragmenty nie pozwalają niestety śledzić wątku opowieści Augusta. Wiemy tylko, że podkreślał fakt słabego swego zdrowia, opisał małżeństwo z Liwją Druzyllą, walki z republikańskimi, z Pompejuszem, z Antonjuszem; utwór komponował starannie, upiększał mowami, słownictwo stosował prawdopodobnie bardziej wyszukane i literackie, niż w listach i w edyktach.

78. RES GESTAE DIVI AUGUSTI (1): KOMPOZYCJA.

„Mając dziewiętnaście lat od urodzenia i kierowany własnym postanowieniem i na własne środki uzbroiłem armję i stojąc na jej czele przywróciłem praworządność w republice i uwolniłem ją od ucisku panującego stronnictwa. Senat, wdzięczny mi za to, opublikował zaszczytne dla mnie dekrety i w roku, w którym konsulami byli Gajus Pansa i Aulus Hircjusz przyjął mnie do swego grona, obdarzył prawem wygłaszania opinii w rządzie konsularnych mężów i przyznał mi zwierzchnią generalską władzę. Następnie senat rozkazał mi, bym w randze propretora wspólnie z konsulami bronił całości i dobra republiki; w tym samym roku, gdy dwaj konsulowie zginęli w wojnie, naród obrał mnie konsulem i zamianował triumwirem do piastowania zwierzchniej władzy w republice. Uzyskałem prawny sądowy wyrok i na mocy jego ścigałem morderców mego ojca i banicją ukarałem ich za zbrodnię, a gdy oni potem podnieśli broń na rzeczpospolitą, dwa razy zwyciężyłem w bitwie. Prowadziłem wiele wojen na całej rozległej przestrzeni naszego świata, na lądzie i na morzu, z zewnętrznym wrogiem i z wewnętrznym i zwyciężyłem we wszystkich wojnach, a skruszonych obywateli ułaskawiłem, a te obce narody, które nie zagrażały bezpieczeństwu republiki, oszczędzi-

„łem i nie gnębiłem ich. — — — W triumfalnych pochodach pro-
 „wadziłem przed swoim rydwanem dziewięciu pokonanych królów
 „lub królewskich synów. Gdy piszę te słowa, byłem trzynastcie
 „razy konsulem, a trybuńskie pełnomocnictwa piastuję po raz
 „trzydziesty siódmy”...

W te słowa zaczął August ostatni swój utwór, który na szczęście posiadamy w całości. Utrata pamiątek jest wielką stratą dla historyka, bo wiele faktów uszło przez to naszej wiedzy; dla historyka literatury jest mniejszą stratą. Zachowanie natomiast ostatniego utworu Augusta przedstawia wielkie korzyści nie tylko dlatego, że publikacja zawiera spis faktów, ale dlatego, że sama jest ważnym faktem, który rzuca światło na postać pierwszego rzymskiego cesarza, na całą jego działalność i reformy, jest syntezą publicystyczno-literackiej działalności Augusta, a w równej mierze syntezą jego konstytucyjnych prac i całego rządzenia. Publikację obecnie nazywamy *Res Gestae Divi Augusti*, możliwe, że należy nazywać ją *Index rerum gestarum Divi Augusti*; doszła do nas częściowo w łacińskim oryginale, częściowo w greckim przekładzie, a najważniejsze są egzemplarze Ancyrański i Antjocheński. Trudno określić utwór jednym mianem; jest to zabytek epigraficzny, gdyż zachowały nam go nie rękopisy ani papirusy, tylko rżnięte inskrypcje, wielkie tablice; jest to urzędowy dokument, oficjalne sprawozdanie monarchy z dorobku całego życia; utwór nieco podobny do niezliczonej ilości nagrobków, niewielkich tablic zawierających szczegółowy wykaz urzędów, piastowanych przez zmarłego, czyje imię przekazują potomności, więc *cursus honorum*; ale tylko nieco podobny, więc w małym stopniu, bo obok oficjalnego *cursus honorum*, zawiera wykaz pożytecznych uczynków, wykonanych przez zmarłego, także wzmianki o jego cnotach, podobnie jak niezliczone *carmina sepulcralia* umieszczane na grobowcach ku uwiecznieniu chwały zmarłych. Te *carmina* były wierszowane, niekiedy jednak zamiast wierszy wyrzynano prozaiczne orędzia, jak *laudatio Turiae* i *laudatio Murdiae*.¹ Od

¹ F. VOLLMER, *Laudationum funebrium Rom. hist.* 486; 504; J. CHOLODNIAK, *Carmina sepulcralia latina epigraphica*, Petropoli 1904.

tych cmentarnych pochwał odbiega utwór Augusta, bo przerasta je rozmiarami pomysłu, wykonania i treści. Jest to również życiorys, autobiografia, zawierająca opowiadanie w pierwszej osobie o zaszczytach, których zmarły dostąpił, o urządach które piastował, o wojnach, które prowadził, o dobrodziejstwach, które wyświadczył narodowi, niekiedy nawet pewną argumentację; dokument zawiera opis tak ważnych i wielkich faktów, że tylko król, lub inaczej panujący mąż stanu mógł je wykonać, więc jest to nie tyle życiorys, ile orędzie panującego do podwładnych i obywateli, królewska epitafja, a jednocześnie edykt, którego autor przemawia w pierwszej osobie i poucza swoje ludy, więc jednocześnie autobiografia i urzędowy dokument, beznamiętnie i oficjalnie wyliczający fakty i zarządzenia wojenne i cywilne. Zarazem jest to publicystyczny utwór, w którym znajdujemy wyraźne cechy polemiki i podsuwania czytelnikom tej czy innej opinii. Jest to zabytek nawskroś przepojony obywatelską moralnością, a zarzucają mu niekiedy, że jest pełen fałszu i obłudy.

Wieloznaczny i trudny do sprecyzowania charakter utworu, oraz stan, w którym zabytek ten zachował się — dwujęzyczność, oraz pochodzenie poszczególnych fragmentów z różnych miejsc Azji mniejszej, — wreszcie historyczna ważność dokumentu, a formalna i psychologiczna jego niezwykłość, wszystko to wymaga ustawicznego badania utworu i powoduje, że literatura przedmiotu jest bardzo obszerna, obraca się przeważnie dookoła ustalenia tekstu, opracowuje formalny i rzeczowy komentarz.¹ W obecnej dobie najciekawsze studia nad dokumentem przeprowadził E. Kornemann, a chociaż jego próby wykazania parokrotnej redakcji utworu i powolnego jego, że tak powiem, narastania, nie wydają mi się wdzięcznym tematem, to jednak inne wywody są przekonujące i uzasadnione.² *Index rerum gestarum*, od głównego

¹ H. MALCOVATI, *op. cit.* proleg. 58—63 podaje dość wyczerpującą bibliografię od połowy ubiegłego stulecia do r. 1927: wymienia 77 pozycji; 11 następnych pozycji podaje *The Cambr. Anc. Hist.* 10, 1935, s. 899. u nas: K. MORAWSKI, *Vergilius i Horatius*. Kr. 1916, 17 nst.

² E. KORNEMANN, *Mausoleum und Tatenbericht des Augustus*. Lipsk, 1921; P. W. R.-E. vol. 16, 1, 211—231. s. v. *Monumentum Ancyranum*.

znaleziska zwany *Monumentum Ancyranum* łatwo dzieli się na trzy części; pierwsza (§§ 1—14) zawiera opis godności i zaszczytów Augusta, wymienia kapłańskie jego stopnie i triumfy — jest więc to *cursus honorum*; część druga (§§ 15—24) zawiera opis tego, co August uczynił *togatus*, opowiada więc o swoich dobrodziejstwach: ile razy i jakie sumy ofiarował rzymskiemu ludowi, jakie urządzał igrzyska i widowiska, jakie świątynie pobrał, jakie odnowił; trzecia część (§§ 25—35) zawiera opis tego, co August uczynił dla republiki *paludatus* czyli jako *imperator*, więc opowiada, jakie prowadził wojny na przestrzeni od Atlantyku do Arabii, jak zorganizował prowincje, przyłączył Egipt i jak pomścił wszelkie dawne niepowodzenia. Podobnie jak pierwszą część poprzedził programowym wstępem, który podałem w przekładzie (§§ 1—4) i opowiedział tutaj o rzeczach ogólniejszych, więc o ukaraniu morderców ojca, o ułaskawieniu skruszonych i o królach, których prowadził w triumfalnym pochodzie przed rydwanem, — tak ostatnią część uzupełnił programowym zamknięciem (§§ 34—35), w którym jest mowa, że nie chciał być nieograniczonym panującym, że zwierzchnią władzę, którą miał jako triumwir, oddał narodowi i senatorom, a wdzięczny naród i wszystkie stany wzamian za to obdarzyły go przydomkiem Ojca Ojczyzny i Augusta, czyli bohatera. W ten sposób kompozycja utworu jest przejrzysta: nasamprzód programowy wstęp, — potem *cursus honorum*, — potem spis czynów, które wykonał *togatus*, — potem spis czynów, które wykonał *paludatus*, — potem programowe zamknięcie. Przejrzystość kompozycji i podkreślenie obramowania przez programowy wstęp i takie same zamknięcie August uwypuklił przez jednakowe, ale nie identyczne zakończenie wstępu i zamknięcia: *consul fueram terdeciens cum scribebam haec et eram septimum et tricensimum tribunitiae potestatis* — temi słowy zamknął wstęp, a zakończenie tak: *cum scripsi haec, annum agebam septuagensimum sextum*; zastosowanie innej czasownikowej formy, *scribebam haec* — *scripsi haec*, jest niewątpliwie wyrazem literackiej subtelności autora dokumentu; grecki tłumacz tej subtelności nie zauważył i obydwie razy użył formy ὅτε ταῦτα ἔγραψον. Takie jest brzmienie zamknięcia:

„Gdy byłem konsulem po raz szósty i siódmy i ostatecznie „zakończyłem okres domowych wojen, a byłem suwerennym „panującym na mocy uchwały całego narodu — wtedy oddałem „zwierzchnią władzę z powrotem do woli i rozporządzenia Rzym- „skiego narodu i senatu. Za tę moją zasługę dekretem senatu „zostałem obdarzony przydomkiem Bohatera, na bramie mego „pałacu zawieszono laurowy wieniec, a na odrzwiach mego mie- „szkania dębowy — jako że obroniłem życie współobywateli; w Ju- „lijskiej kurji ustawiono złotą, rżniętą tarczę z moim portretem „i wypisano na niej, że naród Rzymski i senat tą ofiarą uczcił „moją dzielność, łagodność, sprawiedliwość i pobożność. Od tego „czasu stałem na czele republiki powagą swojej godności, a ofi- „cjalnej władzy miałem zawsze tylko tyle, ile mieli moi koledzy „w urzędowaniu. Gdy byłem konsulem po raz trzynasty, senat „i stan ekwitów i cały Rzymski naród obdarzył mnie przydomkiem „Ojca Ojczyzny i uchwalono wyryć te słowa na odrzwiach mego „pałacu i w Julijskiej kurji i na forum Augusta pod pomnikiem „czterokonnego zaprzęgu, postawionego ku mojej czci na mocy „uchwały senatu. Pisząc te słowa, mam lat siedemdziesiąt sześć”.

79. RES GESTAE DIVI AUGUSTI (2): FORMALNA PRZYNALEŻNOŚĆ. Klasyczny Wschód daje nam pewną ilość życiorysów panujących o charakterze inskrypcyj i pośmiertnych pomników; przy odpowiedniej chęci można nawet naszkicować coś w rodzaju genetycznego łańcucha takich zabytków.¹ Droga od klasycznego Wschodu do Rzymu prowadzi przez epokę helle- nizmu, a tutaj również mamy parę przykładów wspaniałych epitafij wyliczających bohaterskie czyny królów: Ptolemeusz III Euer- getes Egipski oraz Antjoch Kommageński.² W religijno- publicystycznej literaturze Greków pomysł takiego dokumentu został bardzo pomysłowo opracowany przez Euhemerosa w jego utworze *ἱερὰ ἀναγραφή*: miała to być złota tablica w świątyni

¹ G. MISCH. *Geschichte der Autobiographie*. 1², 1931, 10 — 38 (Die Autobiographie bei den Völkern des alten Orients).

² MISCH, 119, nst; KORNEMANN, R. - E. op. cit. 225; id *Mausoleum etc.*, 88.

gdzieś na wyspie Panchaji, na Indyjskim oceanie, na której bogowie Uranos, Kronos i Zeus spisali swe czyny; Euhemeros rzekomo odczytał ten dokument i ogłosił go; Rzymianom ten utwór był znany w przekładzie Ennjusza jako *Sacra Historia*; znany był dobrze, bo publicystyczną koncepcję Euhemerosa rozpowszechniali w ostatnim wieku rzeczywospolitej Cyceron i Warron, a po grecku to samo robił Diodor.¹

Te orientalne i hellenistyczne dokumenty i publikacje wchodziły w obręb rzymskich zwyczajów — pomijając *sacra historia* Euhemerosa — przez działalność Gajusa Korneliusza Gallusa; był to wybitny poeta i niepospolity generał; był osobistym przyjacielem Oktawjana Augusta i został pierwszym prefektem Aleksandrii i Egiptu. Bardzo pyszny i dumny, Gallus jako wielkorządca Egiptu robił wyprawy poza jego granice, więc na krańce ówczesnego świata, a potem sam sobie ustawiał posągi, pomniki i samochwalcze inskrypcje, w których opowiadał o bohaterstwie swoim i o glori. ² Nie wyszło to na dobre Gallusowi, bo senat mu wytoczył proces, dumny generał przegrał i odebrał sobie życie. Nas w tym wypadku obchodzą samochwalcze inskrypcje, które sam sobie wypisywał; nie były to nagrobki, ale zawsze rżnięte tablice; o ile August uważał je za niewłaściwe, to tylko w odniesieniu do Gallusa, bo inne sam wystawiał jako elogja ku czci znakomitych Rzymian, o tem była mowa wyżej; w elogjach nietylko nagrobkowe komplementy prawil dawnym bohaterom, ale podawał także pewne *indices rerum gestarum*, a umieszczał je na forum pod posągami. ³ Słusznie Kornemann nawiązuje łączność dokumentu Augusta z rzymską praktyką; zwraca też

¹ F. JACOBY, *F. Gr. Hist.* 1, 1932, 302 nst.; idem ap. P. W. R. - E. s. v. *Euhemeros*; POPLAWSKI, *L'Apotheos etc.*, rozdz. 1; K. MORAWSKI, *Hist. lit. rzym. za rzeczywosp.* 81; idem, *Proza i prozaicy*, 129 (o Warronie); KORNE-MANN, *Mausoleum etc.*, 102.

² KORNE-MANN, R. E. op. cit. 226; SCHANZ 2, 1, 206; C. I. L. 3, 14147 (DESSAU 3, 2, 8995); Dio 53, 23, 5: *εἰκόνας ἑαυτοῦ ἐν ὧλῃ ὡς εἰπεῖν τῇ Αἰγύπτῳ ἔσθῃσε καὶ τὰ ἔργα ὅσα ἐπεποιήκει ἐς τὰς πυραμίδας ἐσέγραψε.*

³ KORNE-MANN, *ibid.*; vita Sev. Alex. 28, 6: *exemplo Augusti, qui summorum virorum statuas is foro suo collocavit additis gestis.*

uwagę na ważny szczegół, że opowiadanie zostało skomponowane w pierwszej osobie i pod tym względem *Index* odcina się od innych epitafij-życiorysów; Kornemann nawiązuje to do urzędowych epistoł, niemal dochodzi do formy edyktów, ale przeoczył fakt, że właśnie August posługiwał się edyktami jako publicystyczną formą, to też swój *Index rerum gestarum* skomponował w pewnym stopniu tak, jak dawniej edykty: zwracał się do Rzymskiego narodu jako najstarszy godnością obywatel - panujący, który posiada w całej pełni *ius edicendi* i korzysta z tego prawa w celach tak samo rozkazodawczych, jak też informujących, opiniodawczych i wychowawczych. Ten edykt skomponował jako publikację pośmiertną, jako sprawozdanie z całej swojej obywatelskiej działalności. Istnieje pewne formalne podobieństwo publikacji Augusta z utworem Cyclerona, który omówiłem w § 59. Cycleron potraktował swoje wygnanie jako obywatelskie urzędowanie, a gdy ono dobiegło końca, złożył w senacie i na wiecu przed ludem sprawozdanie z wygnania. Był to akt wielkiej dumy Cyclerona i doskonały publicystyczny manewr; zaznaczyłem, że zastosował prastary rzymski zwyczaj państwowych dostojników, nakazujący im wygłaszanie sprawozdawczego orędzia przy składaniu obowiązków. Oktawjan August całe swoje życie od chwili, w której, na wieść o śmierci Cezara przybył do Rzymu, ujął jako jeden, dłuższy, ciąg państwowego i urzędowego postępowania, skomponował sprawozdanie w formie pół-edyktu, pół-memorjału, który wystosował do narodu, przeznaczając rozplakatowanie tego orędzia na wieczne czasy w Rzymie przy grobowcu i w różnych miastach Imperjum.

Czytelnika uderza zupełne pominięcie osobistej strony życia panującego; jest ono przestrzegane przez autora z całą konsekwencją, w rzeczach dodatnich i ujemnych; niema mowy także o przebiegu zbrojnych starć, jest tylko wykaz ostatecznych rezultatów i to niewątpliwie o dodatniem znaczeniu dla republiki; August przemawia tylko, *sit venia verbo*, do obywatelskiego intelektu Rzymian, ale nigdy do ich uczucia; to samo robił Cezar, ale w innej formie, a wręcz odmiennie postępował Marek Cyncero. Chłodny intelekt, obywatelska służba i państwowotwórcza poży-

teczność — oto są główne barwy utworu. August pomija milczeniem swoje własne przeżycia, milczy o postępowaniu przeciwników; o republikanach, o Sekstusie Pompejuszu i o Antonjuszu mówi: „ci, którzy walczyli ze mną”, a o samym sobie tylko tyle, ile swoją czynną wolą i rozumem był pożyteczny dla republiki. Milczy o frondujących zamachach Mureny, Egnacjusza i innych, więc o tem, że życie jego niekiedy było w niebezpieczeństwie, milczy o przyjaciółach takich jak Agryppa i Mecenasy, milczy o ranach, które odniósł, milczy o tem, że będąc chory, musiał znosić trudy wojny i rządów. Opowiada, jak szafował bogactwem, ale milczy o tem, że ani bogactwo ani władza nie dały mu szczęścia w prywatnym życiu, milczy również o tem, że swoich nieograniczonych możliwości prawie wcale nie wykorzystywał dla zaspokojenia chwilowych kaprysów i namiętności; nie znieważa pamięci zwyciężonych wrogów, wiemy zresztą, że za ich życia również nie usiłował ich znieważać. Badając dokument, stwierdzamy, że poszczególne jego części ilustrują pewne przykazania, które częściowo formułował Salustjusz w memorjałach do Cezara, ale najpełniej wyłożył i uzasadnił Cycero w monografii *De re publica*. Te przykazania są moralne; Salustjusz partyjno-programowe wskazania traktował tak jakby na marginesie, a na pierwszy plan wysunął etyczne, Cycero najpełniej opracował je i uzasadnił, Oktawjan August zilustrował w poszczególnych paragrafach swego utworu.

80. RES GESTAE DIVI AUGUSTI (3): IDEOWA ZAWARTOŚĆ. Na pierwszym miejscu występuje *pietas*, jaką posiadał i wykonywał Oktawjan August, a była ona wieloraka. *Pietas* w stosunku do ojca, bo pierwsze kroki Oktawjana były skierowane przeciwko mordercom Juljusza Cezara;¹ również *pietas* względem ojczystych bogów: ich zaniedbane świątynie i kultury szły w zapomnienie, August przywrócił im należną cześć i odnowił obrzędy (19); także *pietas* względem obcych bogów, bo

¹ R. G. § 2. Dalej liczby paragrafów będę cytował w głównym tekście w nawiasach.

przeciwnicy Augusta w tych krajach gdzie stali obozem nie szanowali ani świątyń, ani mienia lokalnych bogów, a zwycięski August przywrócił świątyniom to, co zostało zrabowane (24). Wreszcie była to *pietas* w stosunku do dawnej praworządności, zwanej *libertas*; mordercy Cezara złamali praworządność i pragnęli ustalić rządy jednego stronnictwa, August zwyciężył ich i przywrócił praworządność — *libertas*, pojmując ją jako państwowotwórczy cezaryzm; była więc to *pietas* nie tylko w stosunku do *libertas*, ale i względem ojca-dyktatora (1). Istniały też objawy *pietas* w stosunku do obyczajności: niektóre stare prawa, idące od pradziadków, a jednak zapomniane, odnowił August (8: *Patriciorum numerum auxi*). Dawne ustawy nie pochwały żadnych odmian monarszej władzy w republice, zatem, gdy senat i lud zaproponował Oktawjanowi, by przyjął stanowisko zwierzchnika praw i obyczajów, dał odmowną odpowiedź, bo było to *παρὰ τὴν πατρίαν ἔσθῃ* (6, tekst grecki); dawne ustawy nie znały dożywotniej dyktatury, tej również nie przyjął (5) — była to *pietas* połączona z *iustitia*. To skojarzenie *pietas iustitia* najwyraźniej występuje w tem, że zaczynając polityczną działalność z konieczności jako suwerenny triumwir, z chwilą, gdy konieczność ustała, odwołał się do senatu i do ludu i przywrócił dawną zasadę, że źródłem zwierzchniej władzy w republice jest senat i zgromadzenie (34). Takie są formy *pietas* i *iustitia* w testamencie-sprawozdaniu.

Moderator civitatis, rector rei publicae w monografii Cyce-rona o państwie musi objawiać inne jeszcze formy społecznej życzliwości, również i w memorjałach Salustjusza; Horacy określa to *iacentem lenis in hostem* a Wergiljusz *parcere subiectis*; Cezar nazywał to *clementia*; Oktawjan August stosował ją względem Rzymian, którzy byli oporni, ale skruszyli się (3); także względem podwładnych narodów (3). Dochodzi *modestia temperantia*: August nie pragnął nadzwyczajnej godności, która wyniosłaby go ponad innych (5), nie chciał bogacić się kosztem ludności, która chciała składać mu daniny w złocie, nie przyjmował *aurum coronarium* (21). Rozbudowuje stolicę i jest z tego dumny, ale nie pyszni się, nie narzuca Rzymianom obowiązku pamiętania o tem przy każdej sposobności; uświetnił miasto, ale nie kazał ryc swego imienia na

budowlach (20). Najbardziej podkreśla swoją *modestia* w sprawach konstytucji, bo chciał żeby inni dygnitarze w zakresie swoich kompetencji posiadali pełnię należnej władzy: nie chciał przyniżać ich swoim urzędowym stanowiskiem (34).

Mamy także w dokumencie dużo objawów *benivolentia*, czasem graniczy ona z *pietas*: August troszczy się o autorytet Romy, naprawia błędy dawnych wodzów, zdobywa z powrotem utracone znaki (29). Czasem ta *benivolentia* zwraca się w kierunku materialnych potrzeb Rzymian, August troszczy się o aprowizacyjne sprawy (5) i trudno powiedzieć, gdzie kończy się *benivolentia*, gdzie zaczyna się *liberalitas*. Połączenie ich znajdujemy w stosunku do żołnierzy i weteranów, którym daje grunty i pieniężne zasiłki (3), także w stosunku do miejskiej ludności, którą ustawicznie wspierał pieniędzmi (15 — 18), dbał o przyjemności ludu, urządzał liczne i wspaniałe widowiska (23), także dbał o miasto, o pożyteczne budowle i o zewnętrzny wygląd stolicy (20—21); przychodził z pomocą urzędnikom, którzy, stosownie do dawnych zwyczajów, obowiązani byli urządzać widowiska, a nie mieli na to, August życzliwie to uwzględniał i pokrywał wydatki (22 — 23). Do tych cech dochodzą inne, odmienne: *virtus, felicitas militaris*, a co za tem idzie, wojenna potęga. Wojny zakończył zwycięzko (3), armia, którą rozporządzał, liczniejsza od dawnych, dochodziła do liczby pół miliona żołnierzy (3), zatem i chwała potęgi cesarza nawewnątrz była wielka (4), a nazewnątrz, u obcych narodów, szczególnie wspaniała, to też królowie i książęta składali hołd panującemu i Rومی (32 — 33). August tej władzy i chwały nie wykorzystywał dla własnej prywaty, lecz dla dobra państwa i narodu, przyniósł współobywatelom dary, które daje *salus, pax i gloria*: zasługą jego było powiększenie naturalnego przyrostu, bo liczba rzymskich obywateli wydatnie powiększyła się pod jego rządami (8), ale nie w drodze nadawania obywatelstwa obcym plemionom, bo robił to rzadko (Suet. Aug. 40). Wzrost liczby ludności dlatego powiększył się, że August uspokoił wewnętrzne zaburzenia (25), a zewnętrzne wojny prowadził szczęśliwie, granice rozszerzył, przy granicach utrwalił spokój (26 — 27; 30). Jako uspokoiiciel i zwycięzca osiągnął rzecz

od dawna niesłychaną w Rzymie: podczas panowania Augusta były lata, kiedy republika nie prowadziła żadnych wojen na żadnym skrawku obszernych i otoczonych dzikimi barbarzyńcami granic; świątynia Janusa, będąca wskaźnikiem wojny i pokoju, aż trzy razy była zamknięta, na znak, że republika nigdzie nie prowadzi wojny (13). Dlatego August sądził, że jest dobrym obywatelem i daje innym przykład (8), jako *exemplar et specimen*.

August miał prawo tak myśleć, bo takie było też i ogólne mniemanie; obywatele i podwładni często i z własnej woli ustawiali posągi cesarza (24), tłumnie modlili się o jego zdrowie (9), dawali mu wyrazy niezwykłej, religijnej czci (10), wzniesli ołtarz-kaplicę bóstwu pomyślności cesarza, *Fortuna Redux* (11), ale najbardziej uczcili cesarza wznosząc ołtarz-świątynię owej *Pax Augusta: Ara Pacis Augustae* (12). Tak postępując, uwielbiali czynną życzliwość „moderatora republiki”, owe *virtus clementia iustitia pietas* (34); jako powiększyciel i uspokoiiciel państwa Oktawjan dla Rzymian stał się Bohaterem, *Augustus* (34), a jako łaskawy opiekun stał się Ojcem Ojczyzny, *Pater Patriae* (34).

Tak wygląda testament-epitafja Augusta, oglądany nie od strony formalnych faktów, ale od strony etycznych nakazów, które autor chciał wypowiedzieć i uwypuklić w dokumencie. Rozłożyłem utwór nie tak, jak jest podzielony ze względów natury formalno-literackiej kompozycji, ale stosownie do etycznych i obywatelskich postulatów, które zostały zilustrowane przez poszczególne paragrafy testamentu; okazuje się, że są one takie: *pietas iustitia clementia, liberalitas virtus, modestia temperantia benivolentia, felicitas militaris gloria militaris, respublica pacanda et augenda, princeps civitatis idemque reipublicae exemplar et specimen*, wreszcie *gloria apud cives et amor civium*. Są to wszystko cechy panującego, które opisał Marek Ciceron w traktacie *De republica* i naszkicował Salustjusz w memoriałach do Cezara. Łatwo można zarzucić, że w wielu wypadkach, szkicując swój obywatelski autoportret, August rozminął się z prawdą, skoloryzował ją, albo pominął milczeniem; łatwo można opowiadać o podstępach Oktawjana, o krwawej drodze pierwszych lat jego

politycznej kariery, można także kompletnie zapomnieć o tem, że miał do czynienia z takimi ludźmi, jak Antonjusz Marek i Lucjusz, z Fulwją i z Sekstusem Pompejuszem i z mordercami ojca, którego niewątpliwie w chłopięcych swoich latach uwielbiał jako bohatera i który przez najbliższych przyjaciół został zdradliwie zamordowany, że miał do czynienia z senatem, instytucją słabą, chwiejną, zarazem zdradliwą, z paszkwilantami, którzy nawet pamięci zmarłego dyktatora nie chcieli uszanować, lżyli Cezara, lżyli chłopięce uwielbienie Oktawjana dla ojca. Nie będę tutaj rehabilitował politycznego postępowania Oktawjana Augusta, bo pragnę tylko naszkicować obraz programowości utworu, wykazać te opinjotwórcze momenty, które są zawarte w *Res Gestae Divi Augusti*, a przełamanie i przetasowanie, które zrobiłem wyżej pokazują, że ta programowość tkwiła w dokumencie, a tak jak forma utworu łączy się z szeregiem poprzedzających rzymskich urzędowych dokumentów, przedewszystkiem z edyktami, tak ideowa zawartość łączy się z publikacjami Salustjusza i Cyncerona.

XIII.

KRASOMÓWCZE FORMY I ARGUMENTY

81. PUBLICYSTYKA MÓWIONA. W naszej epoce polityczna publicystyka posługuje się drukowaniem i ustnem słowem, ale drukowane zajmuje przodujące miejsce. Ile razy następuje spotęgowanie politycznego życia, zawsze i publicystyka niesłychanie wzrasta, więc dzienniki i zwiększony ich nakład, więc tygodniki, miesięczniki i broszury, także proklamacje, ulotki i agitacyjne plakaty. Ten rozwój i to napięcie intensywności, w znacznym stopniu mechanistycznej i maszynowej, wzrasta proporcjonalnie z wzrostem zasięgu maszyn; w XX wieku jest znacznie większy niż był w XIX, a w XIX był grubo większy niż dawniej, w XVIII; wyjątkowo bujnie rozwija się na zachodniej półkuli i głębiej tam wchodzi w życie społeczeństwa i spełnia szersze funkcje, bo tamtejsze społeczeństwa i narody mają lepsze zrozumienie peryferji życia i kultury i większe zamiłowanie dla ułatwionych form myślenia, niż stara Europa. Jednak i w Europie publicystyczna twórczość rozrasta się, a zmechanizowana komunikacja bodajże bardziej wpłynęła na rozwój i na bujność publicystyki, niż drukarska maszyna. Intensywność rzymskiej politycznej publicystyki w dobie Cezara i jego następcy prawdopodobnie odpowiada intensywności francuskiej i polskiej publicystyki w wieku XVIII, więc tej epoce, kiedy drukarska maszyna istniała już oddawna, ale komunikacja i transport nie były lepsze niż w Rzymie i zma-

szynowaniu jeszcze nie uległy. Ustne słowo i wymowa obecnie mają tylko pomocnicze znaczenie; stosujemy je w parlamentach i w samorządach, na publicznych wiecach i na politycznych kongresach, czasem na ulicznych zbiegowiskach, także na bankietach, na dyplomatycznych rautach i na partyjnych przyjęciach. Przytoczyłem sporo momentów, gdy stosujemy ustną publicystykę, ale nie ulega wątpliwości, że polityczne funkcjonowanie mówionego słowa zatacza znacznie mniejsze koło, niż drukowanego. Dopiero w ostatniej dobie wynalazek mechanicznego i momentalnego przenoszenia mowy może przywrócić żywemu słowu bodaj w części pierwotną jego wartość, w pełni nie przywróci, bo przyjmowanie tak zwanego żywego słowa u siebie w mieszkaniu z radjowego głośnika zupełnie inaczej i mniej emocjonuje słuchacza, niż przyjmowanie tego słowa bezpośrednio od mówiącego na wiecu, w tłumie i w otoczeniu innych ludzi.

W Rzymie było odwrotnie. Starodawne zwyczaje i mechaniczne możliwości zadecydowały o tem, że w działalności publicysty ustne przemówienia stały na pierwszym miejscu, a przepisywane słowo pełniło tylko pomocnicze funkcje. Wiele rzeczy sprzyjało temu, więc odwieczna tradycja republikańskiej gminy, niewielka liczebność decydującej warstwy i większe jej skupienie w stolicy, która teoretycznie była nie tyle stolicą państwa ile stolicą państwem, *polis*; nieznaną drukarskiej maszyny i większe koszty odręcznego przepisywania, także nieznaną maszynowego i szybkiego transportu; w pewnej mierze i samo wykształcenie. Obecnie w średnich i w akademickich szkołach uczymy młodzież komponowania niby to naukowych lub opisowo-literackich rozprawek, a w rzymskich szkołach i w uniwersytetach uczniowie uczyli się komponowania krasomówczych występów na zadane tematy. Z tych to powodów publicystyczne przemówienia górowały nad przepisywanem słowem. Wygłaszano je ustawicznie, w każdym miejscu i przy każdej okazji: na placach i na rynkach, w portykach i na ulicach; na Forum Romanum odbywały się specjalne zgromadzenia dla wysłuchiwania politycznych przemówień: *contiones*, *concilia*; tamże odbywały się zgromadzenia wyborcze i ustawodawcze, sądowe i poprostu zbiegowiska tłumu.

Rzymianie byli ruchliwi, stale wiecowali, gardłowali, bodajże bardziej niż obecnie Anglicy, którzy przy lada okazji i w każdym miejscu urządzają mityngi i wygłaszają oracje. W Rzymie obok gminowładnej tradycji sprzyjał temu temperament południowców i namiętna chęć wypowiedzenia własnych myśli i spostrzeżeń, chęć rozgłaszania wiadomości i nowin, także ciepły klimat pozwalał większą część dnia spędzać pod otwartym niebem.

Polityczne i publicystyczne przemówienia wygłaszano także w sądach, a polityczne procesy, które obecnie zawsze są dla nas niezwykłym wydarzeniem, w Rzymie były na porządku dnia. Było ich znacznie więcej niż teraz, udostępniano je wszystkim, wprost liczone na obecność i na żywy udział jaknajwiększej rzeszy obywateli; w Rzymie republikańskim, bo w cesarskim rzecz uległa zmianie; w dobie Cyncerona szeroki zakres działania sądów był uzupełnieniem konstytucji. Wszystkie sprawy, obecnie załatwiane w drodze poselskich interpelacji w parlamentach i w samorządach, także drogą dziennikarskich rewelacji, w Rzymie były załatwiane nie tyle w senacie i nie na ludowych zgromadzeniach, lecz w sądowych trybunałach *repetundarum*, *de ambitu*, *de vi*, *de maiestate*, a ta *maiestas* to nie była urzędników, tylko *populi Romani* który uważał się za obrażonego, o ile urzędnik nieuczciwie spełniał swoje obowiązki. Sądy były w Rzymie instytucją wybitnie polityczną, stąd tak ostre walki o system i skład sądownictwa od epoki Grakchusów do Pompejusza. Załatwiali i prowadzili sądowe sprawy senatorowie, więc ludzie polityczni, bo prokuratorami, adwokatami i prezesami trybunałów byli senatorowie. Trybunały były stałe, *quaestiones perpetuae*, także czasowe, *quaestiones extraordinariae* i były całkowicie udostępnione dla ogółu, a załatwiano tam takie sprawy, jak nieuczciwość i nadużycia albo nieporadność wielkorządców i gubernatorów, wszelkie sprawy niewłaściwej agitacji i kaptowania sobie wyborców i przekupywania ich, wszelkie przekroczenia pełnomocnictw, stosowanie jawnej lub ukrytej siły podczas wykonywania publicznych funkcji, niewykonywanie zleceń centralnej władzy, wszelkie objawy nieposzanowania praw, także każdy skandal i każdą polityczną nieuczciwość.

Przemówienia prokuratorów i adwokatów, z natury rzeczy polityczne i publicystyczne, były wygłaszane w obecności licznej rzeszy słuchaczy, stenografowano je i puszczano w obieg; sami autorowie po wygłoszeniu opracowywali literacko swoje mowy i również publikowali, to też niekiedy mowy kursowały w dwóch redakcjach: odpis stenografa i publikacja autora; tak było z mową Cycerona w obronie Annjusza Milona. Oprócz przemówień sądowych i na zgromadzeniach ludu, wygłaszano orędzia w senacie i na bankietach i w politycznych klubach, a klubów, *circuli*, i publicznych bankietów — *convivia* i *epula* — w ówczesnym Rzymie było równie dużo jak teraz. Te były główne formy ustnej publicystyki, z natury rzeczy płynne i nietrwałe. Pisane słowo dopiero z pomocą przychodziło.

82. PUBLICYSTYKA PISANA. Perjodyczna prasa w Rzymie nie istniała, były tylko nikle jej zaczątki, zaprojektowane przez Juljusza Cezara, ale nie wykroczyły poza granice plakatowania szczupłych urzędowych informacji. Dużo natomiast kursowało w Rzymie publicystycznych broszur, ulotek i rozprawek; przepisywane na tanim papirusie pod dyktando przez zespoły odpowiednio kształconych niewolników i puszczane w obieg, były tańsze niż luksusowe i artystyczne średniowieczne rękopisy na drogocennym pergaminie, ale zawsze, w porównaniu z naszymi publikacjami, dość kosztowne; społeczeństwo jednak było tak bogate, tyle miało i złota i niewolników, że sama tylko kosztowność nie ograniczała produkcji. Agitacyjne ulotki i plakaty rozpowszechniano w ilości nieprzebranej, mamy ciekawą ilustrację tego z r. 12, kiedy August został wielkim pontyfikiem: podczas domowych wojen po śmierci Cezara, również i za życia jego, kolportowano wielką ilość, jak teraz powiedzielibyśmy, agitacyjnej bibuły, ale w formie różnych zabobonnych przepowiedni i proctw, były to przeważnie utwory anonimowe i rozbudzały wielki niepokój w społeczeństwie. W r. 12, kiedy już dwadzieścia lat minęło od zakończenia domowych wojen, było ich jeszcze tak dużo, że gdy pozbierano je na rozkaz Augusta, ich liczba przekroczyła 2000 — cesarz kazał je publicznie spalić;¹ były to ulotki

¹ Suet. Aug. 31.

w treści i w formie dość elementarne; Swetonjusz mówi o pseudo-prorocत्वach, ale nie mniejsza była ilość ulotek personalno-politycznych, ich liczby i rodzajów nawet w przybliżeniu nie możemy ustalić; zawartość ich także wymyka się naszej wiedzy. Nad tą bezimienną rzeszą stały broszury i rozprawki wchodzące w zakres literackiego ruchu — czasem stanęły one na wysokim poziomie; te właśnie utwory i publikacje omówiłem w poprzednich rozdziałach, ale opuściłem działalność krasomówczą. Gdybym chciał dać obraz rozwoju i form i zawartości politycznych przemówień, musiałbym dać monografię o krasomówczym kunszcie w republikańskim Rzymie, to znaczy o jednej z najważniejszych dziedzin ówczesnej literatury, ale niniejsza praca powiększyłaby się czterokrotnie. Literacka polityczna publicystyka, oderwana od czynnego krasomówstwa, uboższa od naszej, posiada własne oblicze i wielką różnorodność form.

Jednak to oblicze i te formy były niewyrobite, zaczątkowe, niekiedy mało samodzielne. W innych działach literackiej twórczości Grecy dali Rzymianom nieprześcignione wzory, ale w dziale politycznej publicystyki dali mniej takich wzorów. Rzecz była związana z dynamiką państwowego życia, a ta dynamika, aczkolwiek ruchliwa, była jednak mniej efektowna i twórcza w Grecji niż w Rzymie; zresztą w Grecji te same przyczyny co i w Rzymie spowodowały, że literacka polityczna publicystyka była tylko uzupełnieniem krasomówczej. Z tych to powodów Rzymianie musieli niekiedy sami stwarzać formy swojej publicystyki i wykazali parę razy w tej dziedzinie niemal genialną inwencję; niektóre swoje publicystyczne utwory wzniesli na poziom klasycznych dzieł światowej literatury. Obok tych kilku wzlotów, przeciętny poziom publicystycznych utworów stał niżej niż krasomówstwo, prawdopodobnie przez brak greckich wzorów. Najważniejszym zadaniem było stworzenie własnych form; Rzymianie stworzyli kilka własnych form, a one tak ściśle były związane z ówczesnym ustrojem państwa, że obecnie, dla nas, są nieaktualne; natomiast wielka obfitość nowoczesnych form, ściśle związanych z naszymi maszynowymi możliwościami, Rzymianom była nieznana. W naszej dobie publicystyka operuje wielką różnorodnością form: progra-

mowe artykuły i sensacyjne informacje, feljetony, wywiady, reportaże i korespondencje, ankiety, otwarte listy i recenzje, dziennikarskie sprawozdania sądowe i sejmowe i inne, wierszyki, nekrologi i rozprawki na różne tematy i cały ten agitacyjny i propagandowy ruch i kram, satyryczny i krytykujący i doradzający, często zachwalający lub oszczerczy. Wielorakość form w pewnej części została spowodowana przez naszą literacką wynalazczość, bardziej jednak łatwością maszynowego reprodukowania i rozpowszechniania wielkiej ilości egzemplarzy na obszernej przestrzeni; ta łatwość powoduje niemal ujemne skutki, bo zachęca publicystów do komponowania ułatwionej treści i w ułatwionej formie; wyżej podana wielorakość form jest właśnie wielką ilością ułatwionych form.

W Rzymie, jak zaznaczyłem, mówione słowo więcej ważyło i częściej było stosowane, niż u nas, to też pierwsza formalna różnica między rzymską a naszą polityczną publicystyką, była ta, że w Rzymie pisane słowo w zakresie formy imitowało rzeczywiste oratorskie występy. Polemiczne i agitacyjne broszury autorowie komponowali w formie przemówień; stanowią one pierwszy rodzaj literackiej publicystyki; był on imitujący, a w najlepszych okazach bodajże należy do krasomówstwa; w historjach literatury zazwyczaj tak właśnie ujmujemy te najlepsze utwory. Drugi rodzaj, również imitujący, naśladował literackie utwory, więc życiorysy całkowite lub częściowe, historyczne dzieła, dialogi, poematy, liryki, religijne proroctwa. Podobnie jak pierwszy, tak i ten rodzaj w najlepszych okazach wkracza w zakres pełnowartościowej literatury. Ścisłej granicy między publicystyką a naukową lub artystyczną literaturą nie potrafimy przeprowadzić. Zatem pierwszą cechą ówczesnej publicystyki była formalna jej zależność od krasomówstwa, od poezji, od artystycznej i od historyczno-naukowej prozy: imitowanie ustalonych form. Ta formalna cecha publicystyki trwała do XVIII wieku włącznie. Dochodzi następny rodzaj, w swej formie najbardziej samodzielny, w niektórych punktach zbliża się on do naszej publicystyki, w innych daleko odbiega: autobiografie, memorjały, listy i publicystyczne edykty; częściowo agitacyjne plakaty i ulotki; zarodkowa codzienna prasa

należy do plakatów.¹ Ten trzeci rodzaj rozwinął się w Rzymie niezgorzej, autorowie wykazali inwencję, sprawność i ruchliwość; ten rodzaj powstał i trwał bez oparcia się na greckich wzorach i przykładach, ale rozwinął się na podłożu erudycji, jaką zdobyli Rzymianie w szkole greckiej literatury.

83. DEFINICJA. Wielka formalna różnica, jaka zachodzi między naszą polityczną publicystyką, przeważnie operującą ustalonymi i sobie tylko właściwymi rodzajami, a rzymską, która przeważnie posługiwała się rodzajami mającymi swoje stałe miejsce w pełnowartościowej literaturze, powoduje nawet pewną trudność zdefiniowania rzymskiej publicystyki. Formalne kryteria odpadają, bo są to utwory imitujące; pozostają wewnętrzne, z natury rzeczy nieco płynne: o przynależności utworu do publicystyki ma decydować pobudka, treść i okoliczności powstania, a nie forma, w której ujrzał dzienne światło. Dając w poprzednich rozdziałach tematowy przegląd politycznej publicystyki, zaliczałem do niej takie utwory, które napisano w celu urabiania publicznej opinii o aktualnych i bieżących zagadnieniach, o politycznych działaczach, wypadkach i nastrojach, no i o programach, również takie, które napisano w sposób doraźny, jako ujawnienie już istniejącej opinii i nastroju. Więc: 1) „kształtowanie albo uzewnętrznienie publicznej opinii”; 2) „o aktualnych i bieżących wypadkach, faktach i działaczach”. Z tego wypływa, że sprawozdania lub mowy dostojników w senacie lub w sądzie, mające do czynienia z zamkniętym urzędowym gronem, nie zaś z opinią szerszych warstw, nie mieszczą się w tem określeniu, zatem odpadają naprzykład sądowe mowy przeciw Werresowi. Cycero napisał je dla wygłoszenia w sądzie i w celu spowodowania wyroku; oskarżony nie czekał na to i poszedł na wygnanie przed zapadnięciem wyroku, ale Cycero opublikował swoją mowę; zrobił to w celu urobienia

¹ SCHANZ-HOSIUS, 380—382, tamże bibliografia i fragmenty. Suet. Iul. 20, 1 (w r. 59) (*Caesar*) *inito honore primus omnium instituit, ut tam senatus quam populi diurna acta confierent et publicarentur*, ale potem August (Suet. Aug. 36) *auctor et aliarum rerum fuit, in quis ne acta senatus publicarentur*.

społecznej opinii o Werresie i o tej warstwie, do której on należał, ale napisał dla sądowej rozprawy, więc jednak druga Werry na nie podpada pod określenie politycznej publicystyki. To samo z innymi mowami Cycerona, więc o mianowaniu Pompejusza naczelnym wodzem albo w senacie przeciwko Katylinie, Pizonowi i innym. One wszystkie kształtują opinie, a zarazem mają na celu spowodowanie doraźnej urzędowej decyzji, są argumentowaniem tej decyzji, więc w dużym stopniu leżą poza granicami powyższej definicji.

Druga część definicji mówi o aktualnych i bieżących wypadkach i ludziach, bo kształtowanie opinii może poruszać głębsze zagadnienia niż bieżąca aktualność. Filozoficzna rozprawa Cycerona *De officiis* ściśle łączyła się z polityczną sytuacją, była narzędziem walki Cycerona z brutalnością Antonjusza, ale była obliczona na dłuższą metę trwania. Cyce ron nie tyle urabiał tą publikacją bieżącą opinię, ile kształtował i kształcił społeczeństwo; utwór ten wysoko wyrósł ponad wszelkie szczeble publicystyki i nie należy do niej; to samo należy powiedzieć o dialogu Cycerona *De republica*, o szesnastej epodzie Horacjusza i o innych utworach.

Trudno znaleźć nieomyłne kryteria kwalifikujące utwór jako publicystyczny; w naszej epoce sam zewnętrzny wygląd feljetonu, artykułu, reportażu lub wywiadu charakteryzuje utwór; do rzymskich zabytków musimy stosować cokolwiek płynne wewnętrzne kryteria, wymieniałem je wyżej, a tutaj dodam, że jednak dochodzi do nich pewien pierwiastek formalny: jakość artystyczno-literackich i naukowych walorów. Jeżeli autor posługuje się łatwym sposobem przekonywania lub komponowania, to fakt ten decyduje o doraźności nie tylko treści, lecz i formalnego opracowania utworu. Na przykład satyry Lucyljusza. Były one ważnym literackim wydarzeniem, zapoczątkowały nowy rodzaj, więc chociaż Lucyljusz czasem pisał poto, żeby urabiać polityczną opinię społeczeństwa, jednak to urabianie było tylko zabarwieniem jego satyr, bo w istocie swojej one stoją ponad publicystyką. Tutaj wpływa pewna trudność charakteryzowania utworu, bo nie mamy ścisłej granicy między pierwszorzędnym a drugorzędnym, stosu-

jemy w tej rzeczy pewien aprioryzm i dogmatyzm; poprostu wiemy że Horacy jest pierwszorzędny, a inny literat nie; dopiero z tej wiedzy wyciągamy te i inne wnioski o utworach i autorach. Otóż dopiero pierwszorzędność efektów i walorów, tak naukowych jak artystycznych, decyduje o przynależności politycznych utworów do pełnowartościowej nauki lub literatury, natomiast drugorzędność ich kwalifikuje zabytki jako publicystyczne. W wypadkach pierwszorzędności walorów mamy prawo mówić tylko o publicystycznej genezie lub o zabarwieniu, a w ostatecznym efekcie zaliczamy taki utwór nie do publicystyki, ale do wyższej i pełnowartościowej literatury. Najlepszym przykładem tego rozumowania są *Komentarze* Juljusza Cezara i *Spisek Katyliny* Salustjusza; w zakresie apolitycznej publicystyki — utwory Lukjana i Apulejusza.

84. PUBLICYSTYKA IMITUJE KRASOMÓWSTWO.

Pierwsza forma publicystycznych utworów imituje formę oratorskich występów; sądzę, że ten rodzaj najchętniej stosowano, a chociaż mamy parę doskonale zachowanych zabytków, to jednak większość zaginęła i całość znamy tylko fragmentarycznie; niektóre utwory były utrzymane na wysokim poziomie oratorsko-literackiego kunsztu. Naogół ta forma publicystyki była całkowicie uzależniona od istniejących rodzajów krasomówstwa. Zatem autorowie naśladowali popisowe mowy, w tej liczbie pogrzebowe pochwały, *laudatio funebris*; naśladowali doradcze mowy, wygłaszane przez polityków na wiecach; naśladowali senatorskie orędzia, wygłaszane w senacie, kiedy przewodniczący wzywał senatorów do wypowiedzenia opinii, *sententia*; naśladowali wreszcie sądowe mowy, wygłaszane w trybunałach przez oskarżycieli lub obrońców. W ówczesnych walkach publicystów wszystkie te rodzaje zostały wykorzystane, ale sądowe mowy, jako bardziej specyficzne, względnie mniej były w użyciu, najczęściej imitowano mowy, niby to włożone w usta senatora w senacie: ten rodzaj najlepiej odpowiadał potrzebom literackich publicystów. Mowa, opublikowana w piśmie, ale nie wygłoszona, w opinii Rzymian z natury rzeczy uchodziła za coś niedokończonego;

w krasomówstwie obok słów i logicznego powiązania zdań i myśli wielkie znaczenie miały gestykulacja, tembr głosu, temperament mówcy, a czasem nawet teatralne efekty: przyprowadzenie porzuconego dziecka, płacz i lament oskarżonych i inne. Takie efekty najchętniej stosowano na wiecach, w przemówieniach do ludu oraz w sądach; z tego powodu literackie występy publicystów częściej łączono z takim rodzajem wymowy, w którym mniej było miejsca dla pobocznych i teatralnych efektów i sztuczek, najwięcej trzeba było dbać o słowa i o logiczne powiązanie myśli, bo wymagała tego względna powaga miejsca i słuchaczy; najczęściej więc stosowano formę senatorskiego orędzia. Powiedziałem „względna powaga miejsca i słuchaczy”; niżej omówię, że senatorowie mało krępowali się uprzejmością, a w senacie rzymskim rozlegały się często słowa i zwroty zgoła nie senatorskie.

Publicystyczne pseudo-mowy różny miały charakter, najczęściej były personalne, czasem apologetyczne i wychwalające, często atakujące, tutaj stawały się inwektywami i paszkwilami; niekiedy były programowe, ale rzadko; taką programową publikacją niewątpliwie była deklamacja Brutusa o dyktaturze Pompejusza; bardzo jest możliwe, że była w formie senatorskiego orędzia; doskonale skomponowane programowe orędzia przekazał nam Salustjusz w *Spisku Katyliny* wkładając je w usta Cezara i Katona. Często publikowano personalne pochwały albo inwektywy, najbardziej celował w tem Marek Ciceron, a jego inwektywę na Antonjusza omówiłem; inwektywa Salustjusza na Cicerona też była przybrana w formę senatorskiego orędzia, podobnie paszkwil Leneusza na Salustjusza, przeważnie jednak tylko fragmenty mamy z tego dorobku, ułamki tak niekompletne, że często nie możemy orzec w jakiej formie utwór był napisany, chociaż podano nam jego temat lub treść, czasem odwrotnie, wzmianka mówi o formie utworu, ale milczy o zawartości. Czasem te publikacje były sfałszowane: paszkwil na Salustjusza podszywał autor pod nazwisko Cicerona; niejaki *Cannutius* komponował mowy rzekomo wygłoszone przez Sulpicjusza Rufusa — to już nie była zresztą publicystyka, tylko ordynarne fałszerstwo; również i pod Cezara ktoś nieznanym podszył się i opublikował rzekome jego mowy do żoł-

nierzy w Hiszpanji. W formie senatorskich przemówień publikowali swoje ataki na Cezara Kurjon Ojciec, tenże Kurjon na Cyclerona, a Cycleron na Kurjona, potem interrogację na Kłodjusza, pretorowie Domicjusz i Memmijusz na Cezara i w tejsze formie Cezar odpowiedział Memmijuszowi. Lukcejusz komponował mowy oskarżające Katylinę, Metellus Scypjon ostro zaatakował Katona Młodszego, domyślamy się, że również w formie senatorskiego orędzia.

Przemówienia wiecowe mniej imitowano, bo w założeniu odpowiadały one senatorskim orędziom, ale układać je należało przystępniej; wyżej wspomniałem o sfalszowanych mowach Cezara do żołnierzy; już nie sfalszowaną, ale istotnie wygłoszoną mowę do ludu, wybitnie publicystyczną, przekazał nam Cycleron, wygłosił do ludu po powrocie z wygnania. Zdaje się że w takiej właśnie formie opozycyjne stronnictwo puściło w obieg broszurę, w której trybun Grakchus oskarżał Scypjona-Cezara o samowładne posunięcia — ale to mogło być i w formie senatorskiego orędzia, chociaż za tem mniej przemawia. Chętniej stosowano formę sądowej mowy. Taką opublikował Cycleron w sprawie Milona, omówiłem ją na swoim miejscu; Cycleron omawiał w niej sądowy przewód; Brutus też w tej sprawie opublikował pseudo-mowę i dał programową deklamację. Cezar w formie prokuratorskiej mowy wydał inwektywę na Katona Młodszego, niestety mało ją znamy, natomiast doskonale znamy inwektywę Cyclerona na Watynjusza w tejsze formie sądowej mowy. Wreszcie pochwalne pogrzebowe mowy. Pomijając rzeczywiste *laudationes funebres* Cezara i Augusta, rzeczywiste, bo wygłoszone, wymienię niewątpliwie programową deklamację Brutusa na śmierć Appjusa Klaudjusza oraz publikacje Cyclerona, Brutusa i innych ku uczczeniu Katona Młodszego, omówiłem je na swoim miejscu.

Senatorskie, sądowe i wiecowe mowy w Rzymie, w porównaniu z greckim oratorskim dorobkiem, miały niewątpliwie lokalne zabarwienie, ale w głównych zarysach wzorowane były na greckich; pogrzebowe mowy stanowiły nieco odrębną całość, były produktem specyficznie rzymskiej obrzędowości, takiej, która zdumiewała Greków swoim egzotyzmem, niezwykłością, ponieważ

surową i majestatyczną grozą, jaka tkwiła w rzymskim pogrzebowym obrządku. Zdumiewała tak dalece, że Polibjusz dał szczególny opis ceremonii,¹ której składową częścią była apologetyczna oracja ku czci nieboszczyka. Pełen malarskich i dramatycznych efektów opis Polibjusza i znajomość rzymskiego obrządku, zmusza mnie do wyodrębnienia publicystycznych utworów w formie *laudatio funebris*. Formalnie należą one do grupy imitującej oratorskie występy, ale w równym stopniu należą i do ostatniej grupy, w której autorowie posługiwali się formą rdzennie rzymskich dokumentów, instytucyjnych publikacji, jak edykty. Należy ubolewać, że nie zachowały się autentyczne publicystyczne broszury w tej formie. Wyżej wspomniane *laudationes Turiae et Murdiae* dają nam słabe pojęcie o tej kategorii publikacji, bo są to dokumenty w czystej formie epigraficzne, surowe; broszury prawdopodobnie tak samo były zwarte, bo tego wymagała obrzędowa forma,² ale opracowane były z całym literackim kunsztem; utwory Cyserona i Brutusa, również Cezara i Augusta niewątpliwie celowały. Niektóre fragmenty świadczą, że tkwiły w nich silne polityczne argumenty.³ Pewne odbicie znajdujemy kilka pokoleń później u Plinjusza Młodszego, ale tylko formalne, bo nie polityczne; niektóre jego listy zawierają pośmiertne pochwały znajomych i dają nam w bardzo wygładzonej literackiej szacie ostatni odgłos archaicznej rzymskiej pogrzebowej formy.⁴ Dio

¹ Polyb. 6, 52, 11 — 54, 2.

² Cic. de or. 2, 84, 341: *nostrae laudationes, quibus in foro utimur, aut testimonii brevitatem habent nudam atque inornatam aut scribuntur ad funebrem contionem, quae ad orationis laudem minime accomodata est*. Quint. inst. 11, 3, 153: *funebres contiones consolationes, plerumque causae reorum tristes atque summissae*.

³ Cezar, *laudatio Iuliae amitae*, Suet. Iul. 6: *amitae meae Iuliae maternum genus ab regibus ortum, paternum cum diis immortalibus coniunctum est etc.* jeszcze bardziej Plut. Caes. 5, 1. Antonjusz, *laudatio funebris Gaii Iulii Caesaris*: Cic. ad Att. 14, 11, 1: *cum contionem lego de tanto viro, de clarissimo civi, ferre non queo; etsi ista iam ad risum; sed memento: sic alitur consuetudo perditarum contionum, ut nostri illi non heroes, sed di futuri quidem in gloria sempiterna sint, sed non sine invidia, ne sine periculo quidem*; 14, 10, 1; 15, 20, 2; Suet. Iul. 84, 2; Plut. Ant. 14, 6.

⁴ Plin. epist. 1, 12 (Korneljusz Rufus); 2, 1 (Werginusz Rufus) i inne.

Kassjusz przekazał dłuższą orację Antonjusza ku czci zmarłego dyktatora,¹ nie jest jednak autentyczna, od początku do końca skomponowana przez Diona i odpowiednio upiększona, prawdopodobnie jeszcze dalej niż listy Plinjusza odbiega od surowych i zwartych *orationes funebres*.

85. BRUTALNOŚĆ ORATORSKICH ARGUMENTÓW: CYCERON. Przegląd utworów atakujących Cezara i Augusta ukazuje nam bezceremonjalność autorów; nie krępują się ani w oszczerstwach i kalumnjach, ani w wyzwiskach, a są to tylko drobne szczątki okazałej całości. Mamy także obfity dorobek, zachował się prawie całkowicie, a chociaż nie są to utwory podpadające pod definicję literackiej publicystyki, tylko naprawdę wygłoszone mowy, to jednak rozpatrzenie niektórych „chwytów” (że użyję dziennikarskiego wyrazu), zorjentuje nas i w naszym szczątkowo zachowanym materiale i w personalnych atakach, bo programowe utwory Salustjusza i Augusta omówiłem, a Cezara osobno opracowałem. W mowach Cycerona uderzająca jest rozpiętość między górnym komplementem, a ordynarnym wyzwiskiem, między głębią szlachetnego myśliciela i obywatela, a bezceremonjalnością pamphleciisty, między wytwornością wreszcie, a brutalnością; niektóre mowy, jak obrona Mureny, odznaczają się blaskiem intelektu, wytworną ironją, złośliwym dowcipem, a inne, jak atak na Pizona, urażają lekceważeniem elementarnych konwenansów: Cyceron brutalizuje przeciwnika. Inni autorowie również brutalizowali, potwierdzają to fragmenty; brutalizowali przeciwników także czynni politycy, już nie w słowach, ale w postępkach, a obok tego okazywali najdalej idącą wspaniałością, jak Cezar, który ułaskawiał wszystkich, kto walczył z nim mieczem lub słowem, jak Pompejusz, który na wyspie Rodus kazał przed domem filozofa Posydonjusza schylić oficjalne symbole imperatorskiej władzy. Autorowie inwektyw nie tylko brutalizowali swoje ofiary, ale kłamali, Cyceron nie robił tego, unikał kłamstw, nie wprowadzał w swoje pamflety atmosfery ustępu i lupanaru, ale

¹ Dio 44, 36—49.

i te łagodniejsze jego argumenty frapują nas brakiem umiaru. S. Hammer w kunsztownej rozprawie (Eos, 1905) badał wy-myślenia Cyserona z punktu widzenia literackich zależności, ale nie znalazł wiele literackich wpływów. Istota rzeczy leży niewątpliwie w zwyczajach ówczesnych Rzymian i w temperamentach autorów: pierwsze były rozciągliwe, a drugie nieokiełznane.

Wyzwiska, stosowane przez Cyserona, łączą się w jedną całość ze stylistyczną strukturą jego utworów: on ustawicznie posługuje się tautologią, myśli swoje powtarza parokrotnie, uzupełnia i daje nie jeden łańcuch rozumowań i twierdzeń, ale kilka równolegle biegnących pasm. Zarazem zawsze uprawia magnilokwencję i każdy passus wypełnia szeregiem superlatywów. Tak są zbudowane jego pochwały, klasyczną jest mowa *de imperio Gn. Pompei*, ale to samo robi w inwektywach, tylko nie in plus, ale in minus. Jeżeli nazwał kogoś głupcem, to wnet uzupełnił szeregiem podobnych wyrazów: dureń, idjota, kretyn, bałwan; do rzeczowników dodaje przymiotniki: wielki, największy, obskurny, skończony. Z tego powstaje taki stek rzeczownikowych i przymiotnikowych wyzwisk, że biedak, którego Cysero zarzucił potokiem słów, zostaje zupełnie pogrążony, bo w grandi- i multilokwencji nikt nie potrafił dorównać Cyseronowi. Obok tego posługiwał się złośliwym sarkazmem, a bystrem okiem artysty dostrzegał wszystkie słabe i śmieszne strony przeciwnika, obrabiał go, ośmieszał. Inni autorowie nie mając tych uzdolnień, ani tak bujnego zmysłu humoru i spostrzegawczości, potrafili tylko brutalizować przeciwników, pomagali sobie kłamstwem; zrobili to Salustjusz, atakując Cyserona, i Antonjusz, atakując Oktawjana. Cyseronowi wystarczało samo koloryzowanie, wzmocnione przez impet, przez słowną inwencję i przez artystyczną barwność. Do tych walorów formalno-stylistycznych, dochodzą jednak jeszcze inne.

86. BRUTALNE ARGUMENTY CYCERONA. Cyseron swoje spostrzeżenia wyciągał w najmniej spodziewanej chwili, nadawał im odpowiednio skondensowaną barwę i robił cięcia dotkliwe dla przeciwników, a w słownej walce wykorzystywał wszystko co mógł: omawiał wygląd swojej ofiary, poziom jej

wykształcenia i intelektualną wartość, jej rodzinne i społeczne zwyczaje, więc moralną wartość, a wszystko to potrafił łączyć z politycznym tematem. Jego dygresje na temat zewnętrznego wyglądu przeciwnika są niekiedy kapitalne. Tak na przykład charakteryzuje trybuna ludowego Rullusa (cont. leg. agr. 2, 5, 13):

Obejmują wreszcie urzędowanie trybunowie ludu, wszyscy czekamy na mowę Publjusza Rullusa, który jest głównym autorem wniosku o rolnej reformie, a nosił się groźniej od innych. Jeszcze jako desygnowany trybun przyjął inny wyraz twarzy, inny chód, przemawiał zmienionym głosem, zaczął niedbale ubierać się, brudny był, nieumyty i rozczochrany, brodę zapuścił, wzrokiem i postawą zapowiadał wszystkim potęgę trybuńskiej władzy i groził republikańskiemu ustrojowi.

Kalpurnjusz Pizon (post red. in sen. 7, 16):

Więc ty, Pizonie, miałeś wtedy chelność związać się z Aulusem Gabinjuszem i knowaliście mi zgubę? ty, z tem spojrzeńcem mojem, że już o umyśle twoim nic nie powiem; z tem mojem czołem, bo o twojem życiu też nie powiem; z temi brwiami — niestety, o zasługach twoich nic nie mógłbym powiedzieć.

Następne dwa przykłady też o Pizonie (pro Sext. 8, 19; in Pis. 6, 13):

A ten, mój Boże, cóż za ponury wygląd, cóż za surowa powaga! rzekłbyś: każdego przeraził! rzekłbyś, że jest to jeden z dawnych brodaczy, któryś z twardych pradziadów, obraz starej władzy, podpora republiki! strój na nim zaniedbany i z tej purpury prostej, zgrzebnej, niemal czarnej, czupryna tak rozczochrana, że gdy przyjechał do Kapui sprawować urząd prezesa samorządu, — — — zdawało się, że zburzy ulicę zamieszkałą przez fryzjerów. Cóż powiem o jego brwiach? to już nie ludzkie brwi, to jest widoma rękojmia potęgi państwa! spojrzenie tak dostojne i czoło pomarszczone — nikt z nas nie wątpi, że na tych brwiach jak na opoce... spoczywa cały ciężar władzy w naszym imperjum.

A czy pamiętasz, draniu, że gdy przyszedłem do ciebie z kuzynem na godzinę przed południem, wyszedłeś do nas, już nie wiem z jakiego zakamarka, z obwiniętą głową i w nocnych pantoflach? a z tej cuchnącej twojej gęby szedł na nas odór knajpy. Usprawiedliwałeś się chorobą, którą leczysz lekarstwem rozpuszczonem w winie. Przyjęliśmy to tłumaczenie, bo cóż mieliśmy robić? zabawiliśmy u ciebie chwilkę czasu w atmosferze domowej knajpy i w karczemnym zaduchu, ale wnet nas wypędziła twoja czkawka obrzydliwa i gadanina nieuczciwa.

Wreszcie Aulus Gabinjusz (in Pis. 1, 1; pro Sext. 8, 8; post red. in sen. 6, 13):

Nikt nie skarży się na to, że jakiś świeżo z Syrii przywieziony niewolnik został konsulem; nie zwiodła nas ani jego smągła niewolnicza cera, ani zarost na twarzy, ani spróchniałe zęby.

Pan ten, woniejący perfumami, ufryzowany, zgóry spogląda na przyjaciół swojej rozpusty, na dawnych władców swoich wdzięków (*veteres vexatores aetatis suae*), pyszni się złotem pochodzącem od lichwiarzy... zarazem jest pełen obaw, by okręt jego blasku nie został przez nich zatopiony... więc szukał ratunku i spokojnego portu w godności ludowego trybuna.

I oto wtedy na zgromadzeniu ludu w cyrku Flaminjusza nie trybun konsula przyprowadził, ale rozbójnik szefa rozbójniczej bandy (t. zn. Gabinjusz Pizona), bo przecież ten człowiek siedł całkiem jak dostojnik! sam pijany, śpiący i lubieżny, włosy miał wilgotne i ufryzowane, twarz puciołowatą, spojrzenie zmysłowe, głos ochrypły od pijaństwa — i ten czcigodny ojciec ludu wyraził swoje głębokie oburzenie, że ukarano obywateli bez sądowego wyroku! Gdzież ta czcigodna powaga ukrywała się przed nami tyle czasu? dlaczego wzniosła cnota ufryzowanego tancerza tak długo objąta się po spelunkach i po knajpach?

Zaczynając od wyglądu, szkicuje Cycero satyryczny obraz intelektualnych wartości swoich przeciwników; pominę innych, przytoczę charakterystykę tylko Kalpurnjusza Pizona Cezonina (post red. in sen. 6, 13—15):

(13). Konsul Kalwencjusz Cezonin od młodych lat nabywał doświadczenie w publicznych sprawach; odznaczał się li tylko udawaną surowością, nie znał się ani na prawach, ani na wymowie, ani na wojskowych sprawach, nie umiał poznać się na ludziach, a towarzysko był nieobyty. Mijając się na ulicy, stwierdzaliśmy w nim zawsze brak kultury, niechlujny i ponury wygląd, a chociaż widać było, że jest nieokrzesany i gburowaty, nikt go nie posądzał o lubieżność, ani o moralne bankructwo. (14) Ten człowiek, stojąc na Forum, nic nie różnił się od pierwszego lepszego mieszańca: tak samo był bez myśli, bez uczucia i leniwy, język miał niemrawy — ot poprostu niedokończony człowiek, całkiem jak niewolnik przywieziony z Azji na sprzedaż. A jednak człowiek ten u siebie w domu był lubieżny i rozpustny, był całkiem pozbawiony poczucia przyzwoitości, a nieczyste rozkosze wchłaniał w siebie nie przez bramę, jawnie otwartą, lecz przez boczną furtkę. Zaczął studjować literaturę, ten głupi żarłok, zaczął filozofować z jakimiś Greczynami, stał się „epikurejczykiem!” Nie dlatego, że zgłębił ten filo-

zoficzny kierunek, wszystko jedno, jaki on jest, lecz dlatego, że spodobał mu się wyraz „rozkosz”. Przybrał sobie nauczycieli, — takich specjalnych, co to uczą, że trzeba każdą godzinę życia wypełnić zmysłową rozkoszą, że trzeba, żeby każda część ciała otrzymała należną ilość przyjemności. (15) Takich to ma przewodników swojej lubieżności, oni wyszukują dla niego i wychwalają wszelkie tak zwane rozkosze, są gospodarzami i duszą bankietów jego, szacują i oceniają owe rozkosze, orzekają i wyrokują ile każda warta i jak on ma wyładowywać swoją lubieżność.

Gdy Pizon zapewniał, że nie łaknie czczej sławy, nie goni za łatwym triumfem, Cyncero na to (in Pis. 24, 56—57; 25, 59):

Wysoki Senacie! Słyszeliśmy oto głos prawdziwego mędrca! powiedział, że nigdy nie był chciwym triumfu! Ty kanaljo, ty plago, ty chorobu! zgnębiłeś senat, kupczyłeś powagą naszego stanu, swoją konsularną władzę uczyniłeś posłusznym narzędziem trybunów, rujnowałeś państwo, za cenę jednego namiestnictwa sprzedałeś moją głowę i moje życie! Jeśliś naprawdę nie gonił za triumfem, to powiedz, proszę, objaśnij, czego chciałeś? — (57) Jest rzeczą niemądrą gonić za czym rozgłośm i za fałszywą sławą, jak za własnym cieniem, ale tak samo o głupocie świadczy pogarda dla zasłużonej sławy, uchylanie się od wspaniałego blasku, jaki daje cnota i męstwo. — Wyprowadziłeś tyle ludu z Italji, przeprawiłeś się przez morze do Macedonji w najgorszym i niebezpiecznym dla żeglugi czasie: jeśliś gardził triumfem, bandyto zwarjowany, to powiedz, za czem gonisz? a może porwała ciebie ślepa żądza rabunku i grabieży? — (59) ociąga się Pizon udzielić tych wspaniałych nauk, tej mądrości zięciowi swemu, Cezarowi, wspaniałemu i sławnemu wodzowi! Ten mąż goni za sławą, wierzą mi, goreje w nim płomień, żądza zasłużonego i wielkiego triumfu.

87. BRUTALNOŚĆ RZYMIAN—BRUTALNOŚĆ PUBLICYSTYKI. Przykłady bezceremonjalnych argumentów Cyncerona, podane w poprzednim paragrafie stanowią maleńką część tego, co z łatwością możemy powybierać w mowach Cyncerona; dochodzą do nich wyjątki przytoczone wyżej (§ 56) z inwektywy na Watynjusza i (§ 58) z drugiej filipiki na Antonjusza; ten wybór, sędzę, dostatecznie charakteryzuje, że Cyncero, obok ironji, obok krasomówczego polotu, obok pochwał, pełną ręką umiał czerpać ze zbiornika obelg i wymyślań. Mówiłem parokrotnie o wielkiej rozpiętości efektów i emocyj, jakie obserwujemy w twórczości

Cycerona i w całym życiu ówczesnych Rzymian. W ostatnim stuleciu Rzeczypospolitej imperjum przechodziło przez wyjątkowo silne i gwałtowne wstrząsy; życie republiki zdumiewa wielką skalą i natężeniem rozwojowego procesu. Na peryferiach, od Atlantyku do Arabji, a od Renu i Dunaju do Afrykańskiej pustyni prawie nieustannie toczyła się wojna z sąsiadami, nie zawsze z jednakowym natężeniem na wszystkich frontach naraz, fala natężenia przelewała się z zachodu na północ, na południe i na wschód, ale nie było pięciolecia, w którym nie istniałoby na jakimś froncie największe natężenie imperjalnej wojny. Wewnątrz toczyły się domowe wojny o wielkiem nasileniu okrucieństwa; Rzymianie myśleli czasem, że sami siebie strącają w otchłań upadku: Marjusz i Sulla, potem Sertorjusz i bunty niewolników i wojna z tak zwanymi piratami, wojna Cezara z Pompejuszem i z epigonami, potem Oktawjan i republikanie i Peruzyjska wojna, Sycylja, potem Antonjusz, a obok tego wicherzenia demokratów i konserwatystów, ambicje generałów i kapitalistów, demagogów i warcholów, gospodarcze przemiany, bankructwa i gromadzenie kapitałów, wzrost liczby bezrolnych i pauperyzacja małorolnych, konfiskaty przeprowadzane na gigantyczną skalę i strumienie złota napływające do Italji i do Rzymu z peryferji republiki — wszystko to stwarzało wybujałe pretensje i namiętności, układało się w obraz pozornego chaosu, w którym panują jednostki bohaterskie albo demoniczne.

Najbardziej samodzielnym i twórczym w tym pozornym chaosie był ustrojowy proces, który doprowadził do konstytucji Augusta, był to jednak bolesny proces; naród wyężył swoją organizatorską energję, pokonał wszelki opór, niekiedy silny i wytrwały, dokonywały się w narodzie przeobrażenia pokoleń. Trzydziestoletni Rzymianin w r. 63 miał zupełnie inną mentalność, niż taki sam w r. 43, a potem w 23; szybkie tempo przeobrażeń wymagało krańcowego napięcia życiowej i społecznej energii; Rzymianie byli w złotym okresie dynamiki swego życia i przetrzymali wszystkie przełomowe chwile, ale musieli za to płacić. W jednostkach i w całych warstwach zanikało poczucie przyzwoitości, słabło moralne, rozwijał się egotyzm, do władzy dochodziły krótkie i brutalne rządy generałów i kapitalistów, kraj cie-

miężyły soldateski, wywłaszczenia, karjery i bankructwa. Rzymianie w tym okresie nie przebierali w środkach, mocną ręką ujarzmiali i rabowali obce narody i nie mniej brutalnie gnębili sami siebie, a duch wilczy, zaszczerpiony im przez protoplastę, zrywał wszelkie hamulce. Oglądana zdaleka brutalność ówczesnych Rzymian przybiera charakter nieco paradoksalny, bo obok niej i w takim samym tempie wzrastała wytworność, a obok potwornego okrucieństwa coraz potężniej rozkwitał humanitaryzm, umiłowanie wiedzy i filozofji, plastycznych sztuk i wszelkich form literatury. Brutalność Rzymian nie była ani destruktywna, ani barbarzyńska; ona była trudną do zrozumienia formą nieokiełzanego rozwoju państwowego organizmu i społecznej kultury. Dodatkowo objawy rozwoju kultury i humanitaryzmu opisałem w cytowanej parokrotnie pracy o czwartej eklodzie Wergiljusza, tutaj zmuszony jestem omawiać brutalne i ujemne momenty tego rozwoju.

Należy pamiętać jeszcze o tem, że Rzymianie byli narodem nieprawdopodobnie młodym. Jeżeli weźmiemy za punkt wyjścia rok 40, to tylko dwa stulecia przed tem Rzymianie wcale jeszcze nie mieli literatury. Mieli, co prawda, uwielbienie dla napisanego słowa, ale literatury nie znali, zapisywali wszystkie, błahe nawet urzędowe fakty, spisywali starannie i wielosłownie stare magiczno-religijne rytuały, zapisywali w nieudolnem brzmieniu ustawy i prawa — rytuały i prawa, to były ich jedyne i uwielbiane *carmina*. Za początkowy rok rzymskiej literatury uważamy 240, kiedy pierwszy raz odbyło się teatralne widowisko wystawione przez Liwjusza Andronika. Od tego roku zaczyna się w rekordowym tempie pochod kultury i literatury w Rzymie. Rekordowe tempo zostało osiągnięte dla dwóch powodów: pierwszy, bo Rzymianie stali pod przemożnym wpływem greckiej kultury i literatury; sąsiedowali z Grekami w czasie i w przestrzeni, było to błogosławieństwo losu, a oni nie zmarnowali błogosławieństwa i tu dochodzi druga przyczyna: ambicja. Rzymianie wstydzieli się swego literackiego ubóstwa, mierzyli siebie nie na miarę wschodnich narodów, ale na miarę Greków, trawiła ich duma i pożerała ambicja, oni uczyli się i tłumaczyli, pierwotnie robili to nieudolnie i kiepsko, ale nie tracili nadziei, pracowali nad sobą, kształcili

się, pisali, a gdy minęły dwa wieki uporczywej pracy, stali się narodem, w którym rozkwitły wielkie talenty i bujna twórczość, szczególnie oratorski kunszt, a obok poetycki, i historyczno-naukowa umiejętność i wszelkie literackie formy. W dziejach Europy żaden naród nie rozwinął tak szybkiego tempa rozwoju kultury i literatury, jak Rzymianie; Greków wykluczam, ale inne narody, które literaturę rozwijały na zapożyczonych elementach, Słowianie i Germanie, Anglosasi i Celtowie, wszystkie te narody potrzebowały o parę stuleci więcej czasu, żeby w zakresie kultury i literatury dojść do tak wysokiego poziomu, jak Rzymianie w dobie Cyserona i Lukrecjusza, Katullusa i Warrona.

W r. 240 był to naród krępych i żylastych chłopów-żołnierzy, którzy znali motykę i miecz, czasem sakralno-prawne formułki i imiona swoich urzędników, a w roku 40 był to naród, w którym rozkwitały olśniewające talenty, nurtowały artystyczne, naukowe i filozoficzne zagadnienia, odbywały się dysputy, spory, liczne publikacje, rozwijały się estetyczne zamięłowania i znawstwo, a ta kultura z powierzchni coraz głębiej wchodziła w dusze Rzymian, wydobywała z nich coraz to nowe i wspaniałe brzmienia. Jednak pierwotna surowość chłopów-żołnierzy raz poraz dochodziła do głosu i przerywała gęstniejącą powierzchnię kultury; czasem nie przerywała nawet, poprostu trwała nieuszkodzona z niedawnej przeszłości. Wielcy i oświeceni panowie od filozoficznej lub estetycznej dysputy, od lektury Platona, szli urzędować, zabijali ofiarne zwierzęta i własnoręcznie babrali się w gorących i krwią ociekających kiszkaach zwierząt i wyciągali wątrobę i z kształtu jej wyrokowali o urzędowych posunięciach, bo tak musieli. Sprowadzali dla siebie z Grecji artystyczne sprzęty, a miejsce urzędowania, Forum Rzymskie, upiększali kolumnami, posągami, pięknymi świątyniami, ale na tem samem Forum w pięknem obramowaniu wystawiali na żerdziach ścięte głowy Cyserona i wielu innych szlachetnych obywateli ku pośmiewisku i powszechnej zgrozie, bo taki był zwyczaj; byli bezwzględni zarówno dla innych, jak i dla siebie i z największą łatwością odrywali się od lektury Arystotelesa i odbierali sobie życie, ale nie z powodów erotycznych, tylko z dumy albo z obywatelskich pobudek.

Psychiczne ścięgnięta tego narodu były z żelaznej rudy, żeby wydobyć z nich jakieś brzmienie, trzeba było żelaznych uderzeń, dlatego w życiu, w działalności i w literaturze Rzymian widzimy taką rozpiętość i takie ekstremy. Gdy te żelazne ścięgnięta szlachetniały, zamieniały się w hartowną stal, brzmiały dialogami Cyserona, poezją Lukrecjusza i Wergilego, prozą Liwiusza i Cezara. W politycznej publicystyce do głosu dochodziły chropawe dźwięki surowej rudy: oszczerstwa i obelgi.

88. ETYCZNA OSNOWA PERSONALNYCH ARGUMENTÓW. Brutalne argumenty Cyserona, zebrane w paragrafie 86, innych zaś autorów, pozbierane w całej tej książce, nie są, pomimo wszystko, beznadziejne; nie są wytworem samej tylko nieczystej chęci miotania obelg. Tylko niektórzy autorowie kierowali się zdecydowanie nieczystą chęcią, więc Marek Antoniusz; natomiast obelgi miotane przez Katullusa były wytworem swoistej artystycznej struktury tego poety, o tem była mowa; przeważnie jednak brutalne i personalne argumenty owijały się dookoła moralnej osnowy obywatelskich impulsów; u innych autorów mniej lub więcej, u Cyserona najbardziej. Omawiając drugą filipikę (§ 58) zaznaczyłem, że brutalne zwroty i obelgi łączą się w całość z obrażoną obywatelską godnością autora; to samo stwierdzam we wszystkich innych napastliwych publikacjach Cyserona. Daje karykaturalny opis zewnętrznego wyglądu Rullusa, Pizona i Gabiniusza; umyślnie wybrałem ten motyw, bo pozornie jest on etycznie i obywatelsko najbardziej obojętny, więc odnalezienie w tych obrazach i obelgach etycznych impulsów bardziej niż w innych motywach pokaże nam moralne podłoże argumentów Cyserona.

Konwencjonalne zwyczaje i estetyczny wygląd mniej obchodzi Cyserona, bada on wygląd swoich przeciwników z punktu widzenia obywatelskiej godności. Rzymianie na tym punkcie byli wrażliwi, lubili okazałą zewnętrzną, dekorację i pozory, cały zewnętrzny blask dostojności, zewnętrzny wygląd i strój cenili nie jako sumę estetycznych wrażeń, jak w XVIII w. Francuzi, ale jako wyraz społecznej wartości i godności — w naszej dobie,

jeżeli się nie mylę, najbardziej zbliżają się do Rzymian Anglicy. W paragrafie 63 omówiłem, że nawet Katon Utyceński urażał Rzymian niedbalstwem i lekceważeniem dekoracji; Katonowi względnie przebaczano, chociaż nie wszyscy, bo wierzono w wielką jego cnotę. Inni natomiast, Pizon, Gabinjusz i Antonjusz, pozbawieni głębszych wewnętrznych walorów, nie cieszyli się takim zaufaniem jak Katon i obrażali Rzymian brakiem dostojnej dekoracji. Pod tym względem najwięksi mężowie epoki, Pompejusz i Cezar, Cyцерon i Oktawjan nigdy nie zaniedbali swego obowiązku; na tem dopiero tle obelgi Cyцерona stają się zrozumiałe. Zarzuca Rullusowi ponury wygląd, bo trybun przyjął go z demagogicznych względów. Strofuje Pizona, że oto udaje staranną cnotę, że stroi się w brodę i w krzaczaste brwi i w pomarszczone czoło, jak dawni surowi Rzymianie, ale u nich ten wygląd łączył się z żelazną wolą, z troską o publiczne dobro, a Pizon pod pokrywką surowości uprawia zmysłową rozwiąłość i pospolitą formę epikureizmu; w mniemaniu Cyцерona ta rozbieżność dyskwalifikuje Pizona jako dostojnika i obywatela. Równie mocno obrabia Gabinjusza, wymuskanego polityka, ufryzowanego trybuna, uperfumowanego „ojca ludu”; na przykładzie Gabinjusza Cyцерo szkicuie obraz rzymskiego dostojnika, który urzędując w trybunale, obraża obywateli lubieżnym wyrazem twarzy, lubieżnem spojrzeniem.

Jeszcze dokładniej stwierdzamy moralną ośnowę w obelgach rzucanych na intelektualną wartość Pizona; tutaj brak rozumu już bezpośrednio i widocznie sąsiaduje z brakiem obywatelskiej moralności. Tych obelg nie będę omawiał, bo w związku z tym motywem przejdę do pewnej cechy Cezara i Augusta, która ściśle łączy się z funkcjonowaniem publicystyki. W pracy o Komentariach Cezara (rozdział trzeci) i w tej książce (§§ 31—33; 63) omówiłem cechę Cezara, że swoich przeciwników ujmował li tylko na płaszczyźnie rozumu; swoją działalność w Galji i podczas domowej wojny uzasadniał własnym rozumem i brakiem jego u przeciwników, oraz ich lekkomyślnością; po imieniu tych rzeczy nie nazywał ale umiejętnie podpowiadał czytelnikom odpowiednie określenia; żadnych moralizujących argumentów Cezar nie wygłaszał. Podobnie postępował Oktawjan August w okresie, kiedy

zdązał do władzy, a jedyna wyraźnie uchwytna polemika jego z Antonjuszem odbyła się na intelektualnej płaszczyźnie: wyśmiewa cudaczny i niemądry styl napastliwych publikacji Antonjusza, wszystko inne pomija. Cezara i Oktawjana łączyła jedna wspólna cecha: intelekt ich górował nad otoczeniem; myślą i rozumem tak dalece wybiegali naprzód, że przeciętni Rzymianie często wcale ich nie rozumieli; dopiero bieg czasu ukazywał trafność sądu i postępowania ojca i przybranego syna, a otoczenie, przyjazne i nieprzyjazne, dopiero po upływie tego czasu zdawało sobie sprawę z obywatelskiej mądrości tych dwóch Juljuszów. Z tym faktem łączy się, że na Cezara i Oktawjana Rzymianie publikowali znacznie więcej pamfletów, niż na Pompejusza i na Antonjusza. Ci dwaj, również wielkie polityczne maszyny, byli dostępni dla zrozumienia przeciętnych Rzymian; niegodziwości popełniane przez Pompejusza i Antonjusza, gwałcenia konstytucji, równie dotkliwe, jak te, co popełniali Cezar i Oktawjan, łatwo było usprawiedliwić szeregiem doraźnych zysków: folgowali ambicji, pysze, lubieżności, chęci zysku — przeciętny Rzymianin wlot rozumiał pobudki postępowania i Pompejusza i Antonjusza, bo czasem sam na ich miejscu zrobiłby to samo; jeżeli nie pochwalał tych postępów, to bodaj w części usprawiedliwiał je tak zwaną ludzką naturą.

Z Cezarem i z Oktawjanem było inaczej. Ich niegodziwości, gwałcenia konstytucji albo obyczajów nie wpływały z ich duchowej słabości i były obliczone na dalszą metę i na dalsze skutki; w konfiguracji bieżących faktów i „ludzkiej natury” dla przeciętnego człowieka były niezrozumiałe — dlatego łatwiej było posądzać tych dwóch ludzi o wyjątkową i bezmyślną nieuczciwość; o niegodziwość, że tak powiem, bez uzasadnienia. Stąd większa wściekłość na nich, większa ilość pamfletów, oszczerstw i wymyślań, a u przyjaciół tym głębsza wiara w bohaterów. Cezar na przykład przed wybuchem wojny z Pompejuszem wszystko robił, żeby do wojny nie dopuścić, ustępował w wielu rzeczach, byleby pogodzić się — wyglądało to na objaw polityczno-wojennej słabości Cezara, więc błyskawiczna wojenna jego akcja przeciętnym Rzymianom wydała się objawem perfidji i złej woli; podobnie

było potem z Oktawjanem: po przyjeździe do Rzymu wszystko robił, żeby być w zgodzie z Antonjuszem, więc jednocześnie werbunek żołnierza, podyktowany mu przez rozum, przymierze z Cyncerem i z senatem i szybka wojenna akcja przeciwko Antonjuszowi też mogła uchodzić za objaw szczególnej perfidji i złej woli, tymczasem pokojowe kroki Cezara i Oktawjana, a potem błyskawiczne wojenne działania były poprostu rozumne i konsekwentne: lepszy jest pokój i zgoda niż wojna, a jeżeli ma być wojna, to niech będzie szybka, gwałtowna i decydująca, bo tylko taka jest najmniejszym złem. Mąż stanu, który operuje głębokim rozumem, dla współczesnego przeciętnego człowieka jest niekiedy niegodziwym, jak kardynał Richelieu albo Filip Macedoński, jak Oktawjan August i Stefan Batory, bo ludzie pospolici zupełnie nie rozumieją motywów jego postępowania, więc często nienawidzą go; czasem natomiast wierzą w niego i uwielbiają. Objawem niewątpliwej mądrości Marka Cyncerona było to, że ani uwielbiając Juljusza Cezara, ani zbyt lubiąc go, w dużym stopniu rozumiał jego mądrość, a w każdym razie nie publikował nań pamfletów. Nie koniecznie kierowała Cyncerem obawa, bo w stosunku do Antonjusza nie wykazał obawy, a wiedział, że zginie, jeżeli Antonjusz będzie górą; poprostu dobro republiki cenił więcej niż własne życie; w stosunku do Cezara Cyncero wiedział, że dyktator dba o dobro republiki; dopiero kiedy Cezar nie ustrzegł się i zginął, Cynceron zaczął mniej go cenić i komponował *de consiliis suis*.

Dobro republiki pojmowanej jako całość i dobro obyczajów, były naczelnym celem, do którego dążyła większość rzymskich publicystów. Teofanes Mityleńczyk, którego można było kupić i Marek Antonjusz, który myślał, że wszystko można kupić, byli w mniejszości, bo większością byli Cyncero i Brutus, Kurjon Ojciec i Balbus, Salustjusz i Messala i szereg innych: oni pragnęli dobrych obyczajów i dobra republiki; niezawsze jednakowo je rozumieli, stąd ich niezgodność, ale wszyscy jednakowo pragnęli tego. Inwektywy omawiały złe obyczaje polityków zawsze na moralnej płaszczyźnie, to samo pochwalne utwory. Cała rzymska polityczna publicystyka odznaczała się personalnym charakterem; historia

wymagała rozstrzygnięcia ustrojowych i gospodarczych zagadnień, a publicyści prawie nie komponowali gospodarczych i ustrojowych programów; ich argumenty obracały się dookoła tematów personalnych i obyczajowych. Miało to głębszą przyczynę. Nauka o państwie, cała teoria państwa i społeczeństwa według starożytnych klasyfikacji wiedzy były częścią etyki, więc nauki o moralności i teorii obyczajów. Grecy i Rzymianie nie znali tak zdecydowanego rozdziału nauki o państwie i o moralności, jak my w obecnej dobie, dlatego polityczna publicystyka w Rzymie ściślej łączyła się z moralnością, niż obecnie; z tego wypłynęła jej większa personalność. Doszła jednak inna przyczyna, specyficznie rzymska.

Ilość doradczych publikacji i programowych memorjałów w ogólnym dorobku publicystów była bardzo mała, bo Rzymianie nie mieli dialektycznych uzdolnień, a tak jak nie stworzyli żadnego filozoficznego systematu, tak nie komponowali politycznych teorii i programów; oni mieli je zazwyczaj poza sobą; Rzymianie wykonywali reformy i budowali państwo raczej spontanicznie, jak mężowie stanu z urodzenia, a nie jako programowcy i teoretycy. Dopiero po wykonaniu swoich czynów, rozglądali się w nich i argumentowali je jako najwłaściwsze rozwiązanie państwowych potrzeb i zazwyczaj nie mylili się; stąd wyraźna przewaga utworów referujących już wykonane rzeczy, jak komentarze Cezara i *Res Gestae Divi Augusti*, nad liczbą doradczych i programowych. Kiedy polityk szedł do władzy lub sprawował ją, Rzymianie zwracali się doń nie z żądaniem programu, ale z żądaniem czystych pobudek i rąk. Kiedy Marek Cyncero w 64 roku kandydował na konsula, brat jego Kwintus ułożył dlań słabe pismo *Commentariolum petitionis* i zawarł w nim wskazówki co do przedwyborczych kroków; radzi uwypuklić trzy momenty: 1) *novus sum*, 2) *consulatum peto*, 3) *Roma est*;¹ są to zasady dość ogólne — inne które dawał, dochodzą na marginesie. W Jugurtyńskiej Wojnie (rozd. 85) Salustjusz komponuje przedwyborczą mowę Marjusza, kandydata na konsula. W naszych czasach taka mowa wydałaby się dziecinną, bo kandydat nie wy-

¹ K. MORAWSKI, *M. Tullius Cicero*, Kr. 1911, 200.

głasza żadnego partyjnego programu, mówi tylko o swoim życiu i o pracach; dla Rzymian było to wyczerpujące rozwiązanie zagadnienia, bo kandydat, który daje dowody swoich moralnych i dynamicznych walorów jest najlepszym kandydatem. Krytykując swoich polityków, Rzymianie nie programy krytykowali, ale pobudki i osobistą obyczajność. Czyste ręce, szlachetne pobudki i uczciwe cele—te były naczelne hasła, wymagane od mężów stanu przez rzymską polityczną publicystykę; Salustjusz tak rozumował w memorjałach, Cyceon w *De republica* i w *De officiis*, ale te dwa ostatnie utwory wyrastają ponad poziom publicystyki. Natomiast w innych, w zwykłych publikacjach, o ile zarzucali politykom, że odstępują od naczelnego hasła, że mają nieczyste ręce i pobudki, Rzymianie robili rzecz, którą obecnie uważamy za nieprzyzwoitą: obrzucali błotem, a czynili to brutalnie i bezwzględnie.

Rzymianie często posługiwali się wyrazem *munus*, który miał potrójne znaczenie: dar, więc rzecz dobrowolna, po drugie moralny obowiązek, więc coś co jest konieczne, po trzecie urzędowy obowiązek, więc rzecz przepisowa i oficjalna. Miarę polityka i męża stanu mierzono wielkością tego potrójnego *munus*, które on daje i spełnia, a im większe jego *munus*, tym większa wartość takiego człowieka. W Katylinie Salustjusza (rozdz. 51) Juljusz Cezar tak charakteryzuje moralną ośnowę, dookoła której owijały się opinie i sądy Rzymian: „Wysoki Senacie! Nie wszystkim ludziom przysługują jednakowe uprawnienia, są ludzie, których życie upływa w cieniu, jeżeli taki człowiek pobłądzi w gniewie, o tem nikt nie będzie wiedział, bo społeczna wartość tych ludzi równa się ich skromnemu stanowisku. Co innego mąż stanu: życie wyniosło go na najwyższe szczeble, i jego postęпки są wszystkim znane. Im kto zajmuje wyższe stanowisko, tem mniejsze są jego uprawnienia; nie ma prawa, być stronnictwem ani ulegać nienawiści, zawsze musi panować nad sobą. Co dla zwykłego człowieka jest uniesieniem, to u dostojnika staje się okrucieństwem i objawem pychy”. Marek Cyceon w mowach do Cezara w obronie Marcellusa (9, 28) i w obronie Ligariusza (12, 38), w których wiernie i pełnie wypowiada myśli znane nam z memorjałów Salustjusza, dał takie

określenie tego *munus* w jego najwyższej formie: „Nie to jest „prawdziwym życiem, Cezarze, co zawiera się w granicach naszego „cielesnego i osobistego bytowania, lecz to będzie prawdziwym „twojem życiem, które zachowa się w pamięci wszystkich „koleń; przysze wieki będą je błogosławić, a nieśmiertelność „wypełni je swoją treścią. Musisz zasłużyć na to życie, musisz „je zdobyć; wiele uczyniłeś takiego, co będzie przedmiotem „wszechnego podziwu, a teraz musisz uczynić rzecz, która będzie „przedmiotem powszechnej wdzięczności”. — „I nic nie jest tak „miłe dla ludu, jak dobroć; największa twoja odwaga nie budzi „tak wielkiego podziwu, jak twoja łaskawość. Człowiek najbar- „dziej zbliża się do bogów wtedy, gdy ludziom świadczy dobro — „*salutem hominibus dando* — i w tem niezwykłym powodzeniu, „które ci służy, możność świadczenia dobra jest wyjątkowem „darem losu, a wzniosłą cechą twego charakteru jest niewątpli- „wie chęć świadczenia dobra jaknajwiększej ilości ludzi”.

Jak bardzo te argumenty odpowiadały Cezarowi, świadczy jego list do Oppiusa i Balbusa, którzy doradzali mu to samo:¹ „napisaliście do mnie, że moje postępowanie z pokonanymi pod „Korfinjum (— puścił ich wolno, —), podoba się wam. Bar- „dzo się cieszę, a szczególnie dlatego, że postanowiłem postę- „pować bardzo łagodnie, bo i z Pompejuszem chcę dojść do „zgody. Starajmy się iść tą drogą i w miarę możliwości zjednywać „ludzką życzliwość, starajmy się w ten sposób zwycięstwom „swoim nadać trwałość. Inni posługiwali się okrucieństwem „i wszyscy ich znienawidzili, to też zwycięstwa ich, z wyjątkiem „Lucjusza Sulli, były krótkotrwałe, ale Sulli nie chcę naśladować. „Posuwajmy się tą nową drogą i obwarujemy nasze stanowiska „łaskawością i łagodnością. Mam różne plany na temat, jak je „stosować, inne pomysły jeszcze mi przyjdą do głowy, ale proszę „was bardzo, zastanówcie się i wy także nad tą rzeczą”.

¹ Cic. ad Att. 9, 7, C, rok 46.

XIV.

FORMY LITERACKIE I URZĘDOWE

89. PUBLICYŚCI POSŁUGUJĄ SIĘ POETYCKĄ FORMĄ.

Pisanie wierszy było dość modne w ostatnim wieku rzeczypospolitej; robili to wybitni i fachowi poeci, a obok nich liczna rzesza amatorów; w porównaniu z krasomówczą formą, poetyckie publikacje stały na drugim planie i tylko zjadliwe epigramaty i lotne wierszyki, graniczące z dowcipami, miały większą agitacyjną wartość. Często były one anonimowe, naprzykład piosenki żołnierzy śpiewane w triumfalnej procesji; te ostatnie, wymagane zwyczajowo, figurowały we wszystkich triumfach, czasem jednak nadawano im charakter polemiczny lub moralno-polityczny. My znamy tylko nieliczne okruszyny tej anonimowej i żołnierskiej twórczości: o Cezarze, o Plankusie i o Lepidusie. Obok tych figurowały inne anonimowe, wspominałem o nich w paragrafie 72, było ich dużo w obiegu, czasem rozpowszechniano je w ulotkach, czasem plakowano na ścianach, często wychodziły z pod pióra fachowych literatów, takich jak Furjusz Bibakulus, Kasjusz z Parmy, kiedyindziej układali je kiepscy wierszokleci. O ile triumfalne piosenki, zwyczajowe, były lokalną osobliwością, to inne satyryczne wierszyki i pamflety przypominają i dawne greckie i nasze zwyczajem, są normalną i powszechnie przyjętą formą funkcjonowania europejskiej politycznej kultury. Do tej rzeszy dochodzą utwory sygnowane nazwiskami tak wybitnych poetów, jak Katullus i Kalwus i mniej wybitnych, jak Trebonjusz, Bibakulus i Kasjusz, ale o nich już była mowa. Wierszowane pamflety, pełne werwy i tempera-

mentu, były tak samo bezceremonjalne i brutalne jak oratorskie; zawsze dotkliwe i dosadne, poruszały wszystkie strony życia polityków: rodzinne sprawy (Katon Utyceński *contra* Metellus Scypjon, Katullus *contra* Cezar i Pompejusz) i urzędowe posunięcia (Cezar, Lepidus) erotyczne przygody (Cezar; Oktawjan *contra* Fulwja) i fizyczne dolegliwości (wiersze Katullusa), formę kariery (Wentydusz Bassus) i wojenne zwycięstwa (Cezar) — wszystko stawało się łupem nieokiełznanych politycznych wierszyków.

Niezależnie od pamfletów rozwijała się wielosłowna i nudna poetycka chwalba, przeważnie w formie epickich utworów; liryki pochwalnej w dobie Cezara rzymska literatura wcale nie znała; epickie poematy zawierały podniosłe opisy wojennych wypraw. Wielkie uznanie zdobył sobie grecki wierszokleta-improvizator Archjasz, który mieszkał w Rzymie i korzystał z opieki możnych protektorów i potrafił z miejsca improwizować na zadany temat, deklamował z powodzeniem poematy o Licynjuszach Lukullusach; Cyцерon szczerze pragnął, żeby Archjasz uwiecznił dzieje jego konsulatu, bronił go nawet w sądzie i wygłosił w swojej mowie ładną deklamację o znaczeniu historycznej poezji; Archjasz prawdopodobnie zwiódł Cyцерona, bo gdyby ułożył taki poemat, mielibyśmy niewątpliwie w korespondencji Cyцерona wzmiankę o tem. Cyцерo sam komponował poematy o swoim konsulacie i o walce z Kłodjuszem, przyjaciele martwili się że robi to, że daje swoim wrogom okazję do kpín; potem, już za Augusta, poeta Kassjusz Sewer w poemacie o Sycylijskiej wojnie wypowiedział pochwałę Cyцерona. Cyцерon też o Juljuszu Cezarze pisał, także brat jego Kwintus i Warron z Ataks i Furjusz Alpinus *vel* Bibakulus. Pochwalne poematy, rozwlekłe, zarazem doraźnie komponowane, nie wzbogaciły rzymskiej poezji, a w publicystykę wprowadzały nudną monotonię, to też i współcześni nie zbyt je cenili.

Do tej kategorii poetyckiej i pseudopoetyckiej publicystyki zaliczę jeszcze jeden rodzaj fragmentów i zabytków; zasługiwałyby one na większe i głębsze wyszczególnienie, ale zachowały się w takich drobnych kruszynach, że nie wystarczy materiału na odrębne ujęcie. Są to przepowiednie, obwieszczenia, proroctwa, słowem wytwory zabobonnego lęku i religijnej wrażliwości nie-

spokojnego o jutro tłumy; ich liczba z pewnością nie mniejsza była niż innych rodzajów publicystycznych efemeryd, a nietrwałość spowodowała, że znamy je raczej z nazwy niż z treści i formy. August po latach kazał pozbierać kursujące w stolicy resztki tej bibuły, a to co uzbierano, przeszło dwa tysiące sztuk, kazał spalić;¹ notatka Swetonjusza (Aug. 31) świadczy, że nie potrafimy już określić bliżej ani ilości ani formy tych publikacji, obficie kursujących w okresie lat 46—36, kiedy domowa wojna odbierała ludziom pewność dnia i życia. Zaliczam te utwory i fragmenty do poezji przez wzgląd na ich fantastyczną treść i nazwę, bo nieudolne prorocze ulotki, podobnie jak wytworne poematy neoteryków, jednakowo nazywały się *carmina*. Bliżej nie znamy tego dorobku, jednak streszczę tutaj zachowane kruszyny.

Istniało jakieś proroctwo o rodzie Scypjonów, że tylko im jest sądzone zdobywać i dzierżyć władzę w Afryce; możliwe jest, że powstało w związku z tem, że republikanie zgrupowali się w Afryce pod dowództwem znanego nam autora napaści na Katona, Metellusa Scypjona; Cezar, wyruszając do Afryki, miał przy boku jakiegoś zdegenerowanego przedstawiciela tego rodu i w ten sposób chciał oszukać przeznaczenie. Marjusz włączył za sobą prorokinię Martę, która mu obwieszczała przyszłość i otaczała ją wielkim szacunkiem; Sertorjusz miał zawsze przy sobie obławianą łanię, a z jej pomocą i z pomocą własnych snów, sam sobie obwieszczał przyszłość. Jak bardzo Sulla, aczkolwiek na sposób siebie tylko właściwy, kierował się proroctwami, pisałem w rozprawie o jego apoteozie; Cezar zazwyczaj dosiadał tylko tego konia, o którym jakiś wróżbita orzekł, że panem świata zostanie ten, kto będzie na nim jeździł; posąg tego wierzchowca ofiarował Cezar do świątyni swej prarodzicielki Wenery Matki. Prócz tego Cezar usiłował wykorzystać powszechnie znane proroctwo, że

¹ Wyżej, § 72; cf. W. DÉONNA, *La legende d'Octave Auguste*. *Revue de l'hist. des relig.* 53, 163 nst.; 54, 76 nst.; S. SUDHAUS, *Jahrhundertfeier in Rom*. *Rhein. Mus.* 56, 1901, 39; T. ZIELIŃSKI, *Religja rzeszyposp. Rzymskiej*, 2, 1934, rozdz. 9; POPLAWSKI, *Mesjanistyczny poemat Wergiljusza*, rozdz. 8; id. *l'Apotheose*, rozdz. 9.

Partów będzie mógł zwyciężyć tylko ten, kto w Rzymie zdobędzie stanowisko króla; nie jest nawet wykluczone, że sam polecał rozpowszechniać to proroctwo, podobnie jak republikanie o Scypjonach, predestynowanych władcach Afryki. Śmierć Cezara miała być zapowiadana przez szereg znaków, na które dyktator nie zważał; śmierć jego i domową wojnę po marcowych idach zapowiadało greckie proroctwo, znalezione podobno w Kapui, w ziemi. O rodzie Korneljuszów istniało proroctwo, że trzy razy zdobędą w Rzymie królewską władzę, inne natomiast zapewniało, że restauracja królewskiej władzy przyniesie Rzymianom *deminutio* — jest to eufemistyczna nazwa ostatecznej katastrofy: sama ziemia miała wyzwolić z wnętrza swego jakieś potworne potęgi, które zgniotłyby Rzym, gdyby ten przyjął króla.

Obawa przed królem — *rex, regnum* — tak była wielka, że gdy kilkadziesiąt lat potem otaczano Augusta aureolą cudowności, stworzono podanie, nie bez pomocy Syryjczyka Marathusa, że parę miesięcy przed urodzeniem przyszłego princepsa nadprzyrodzone znaki obwieściły Rzymianom nadchodzące narodziny kogoś, kto zostanie królem; senat powziął nadzwyczajną uchwałę mającą uchronić republikę przed królem. Podobno sam Cycero widział sen, w którym Oktawjan wystąpił jako przyszły pan i władca Rzymu; były inne proroctwa i znaki obwieszczające potęgę „genjusza” Augusta i słabość „genjusza” Antonjusza. Tuż po śmierci Cezara na firmamencie zajaśniała straszliwa kometa; naród przestraszył się, komponował przepowiednie, łączył zjawienie się komety ze zbrodnią marcowych id; wróżbita Etrusk Wolumnjusz obwieścił publicznie na miejskim placu, że jest to boży znak, zwiastuje on nadejście nowego sakralnego okresu, *saeculum* i dodał o sobie, że zgrzeszył, wyjaśniając ludziom bożą tajemnicę — i w tejże chwili upadł rażony śmiercią; dopiero Oktawjan uspokoił wzburzone umysły oznajmiając, że ta kometa jest apoteozowaną duszą Juljusza Cezara (*katosterismos*). Rodzimy astrolog i teozof, wywoływacz duchów i miłośnik wszelkiej cudowności, szczególnie orjentalnej, Nigidius Figulus, pisarz bardzo płodny i bałamutny, rozniecał dumę Oktawjusza, przepowiadając mu, że horoskop Oktawjana przepowiada mu władzę nad światem —

w tym wypadku niekoniecznie fakt musimy tłumaczyć *ex post*, gdyż Figulus ustawicznie zapowiadał różne nadzwyczajności.¹

Omawiając poetycką publicystykę, nie mogę pominąć poetów epoki Augusta; oni jednak nie byli publicystami, a ich utwory mają głębsze walory; aczkolwiek poezje Horacego i Wergiljusza uzewnętrzniały nastroje społeczeństwa, to jednak wpływały z tak głębokich pokładów ducha tych artystów i były ujęte w tak kunsztowną formę, że stoją poza granicami publicystyki, podobnie jak *de republica* i *de officiis* Marka Cycerona, jak Boska Komedia Dantego.² Nadmienię to tylko, że oświecenie moralnej wartości Antonjusza w tej książce rzuca nowe światło na te utwory Horacego, w których on sławi Augusta i cieszy się, że odniósł zwycięstwo w wojnie z Kleopatą, gdyż zwycięstwo Antonjusza w zrozumieniu wszystkich Rzymian byłoby nie tylko klęską Oktawjana, ale hańbą i pogwałceniem elementarnej moralności i kultury w Rzymie i w całym państwie, bo wyuzdany generał, kochanek egipskiej królowej, pojmował władzę, jako orgię, a nie jako obowiązek; obrzydzenie dla sposobów postępowania Antonjusza było równoznaczne z życzliwością dla Oktawjana Augusta. Pokolenie, które wzrosło po marcowych idach inaczej przyjmowało ideę monarchicznej władzy w Rzymie, niż pokolenie roku 59, a ówczesna religijność, bardziej konkretna niż obecnie, spowodowała, że monarcha musiał być nie tylko szanowanym, lecz również apoteozowanym; monarchiczne poglądy i deifikacja władcy były głęboką potrzebą Rzymian w trzydziestych i dwudziestych latach pierwszego stulecia a. C. n. Poeci otaczali religijną czcią monarchę w Auguście, a nie prywatnego Oktawjana w monarsze, genialny wyraz tego znajdujemy w *pierwszej i czwartej eklodzie* Wergiljusza i w całym szeregu utworów Horacego, najbardziej

¹ PETER, *Reliquiae* 2 (August) fgg. 2; 4; 5; Plut. Fort. Rom. 7; id. Sert. 11; id. Caes. 60; id. Cic. 17; 44; id. Mar. 17; Dio 44, 15, 3; 45, 2, 1; Suet. Iul. 59; 61; 79; 81; id. Aug. 94; Sall. Cat. 47; Florus 2, 128; Cic. har. resp. 19, 4; id. de div. 2, 110; 119.

² M. POPLAWSKI, *Wiersze Horacego do przyjaciół*, Lublin 1930, rozdz. 14; TH. BIRT, *Horazlieder*, Lipsk 1925, 1, 56 nst. (Politische Dichtung); St. PILCH, *De Augusti laudibus apud Horatium*, Eos 29, 1926, 51 nst.

w *Carmen saeculare* oraz *Iam satis terris*. Ile razy jednak August albo Mecenase żądali od poetów publicystycznej działalności, utworów pochwalnych doraźnie i na zadany temat, poeci odmawiali. Propercjusz w pierwszej elegji drugiej księgi (ww. 1–46) mówi w te słowa: „Pytasz, dlaczego piszę zawsze o miłości, „dlaczego mówię tylko o nadobnych rzeczach? usłysz więc: to „nie pieśniarka boska Kalliope, ani Apollin dają mi natchnienie, „dziewczyna uczyniła mnie poetą. — — Wierzaj mi Mecenase: „gdyby wielkością naznaczył mnie los, gdybym herosów chwałę „głosić umiał, orężne czyny mężów, nie pisałbym pieśni o tytach, ani o górach spiętrzonych na stopnie do niebiańskich „wyżyn dla tytanów. — — Głosiłbym oręż i rządy Cezara i twoją „Mecenase chwałę w promieniach Cezarowej. Boć gdybym „wspomniał o zgłiszczach Filippi, o tych pędzonych po przez „Sycylijskie fale; lub o ołtarzach w prastarej ziemi Etrusków, przez „bratobójczą wojnę przemienionych w gruzy; gdybym o brzegach „Faryjskich chciał mówić, o kraju zdobytym na Ptolemeuszach, „zawszebym musiał o tobie wspomnieć Mecenase, żeś przyjął „cielem Cezara w pokoju i w wojnie. — — Lecz skoro żeglarz „o wiatrach, rolnik o wołach, żołnierz prawi o ranach, a pasterz „o trzodzie, tedy i ja o niczem, jak tylko o walk miłosnych „rozkoszy”. Inną *recusatio* dał w elegji 2 czwartej księgi, cały zaś szereg daje Horacy — właśnie dlatego, że nie jest publicystą.

90. POSŁUGIWANIE SIĘ ARTYSTYCZNO-NAUKOWĄ PROZĄ. Trzeci formalnie niesamodzielny rodzaj publicystyki naśladował artystyczno-naukową prozę, a był o tyle słaby, że epoka Cezara, była dopiero okresem powstawania naukowo-artystycznej prozy. Skupiona dotychczas w twórczości starszej, potem młodszej annalistyki, historyczna proza Rzymian dopiero teraz zdobyła się na artystyczne dzieła pierwszorzędnej wartości — komentarze Cezara i monografie Salustjusza, a obok tych na pierwszorzędne naukowe publikacje Marka Terencjusza Warrona; dialogi, jako pełnowartościowe utwory, dopiero z pod pióra Cyserona wyszły. Więc ta gałąź publicystyki nie miała w Rzymie tak znów dobrych wzorów do naśladowania, dlatego ten rodzaj

imitujących utworów, aczkolwiek rozporządzał pokaźną ilością pozycji, nie osiągnął wysokiego przeciętnego poziomu, a jednak zasługuje na szczególne uznanie, bo Salustjusz, wychodząc z tego właśnie imitującego rodzaju, doszedł do poziomu arcydzieł rzymskiej literatury, już nie tylko publicystycznej, ale pełnowartościowej historycznej prozy. Poniekąd także Juliusz Cezar, ale jego komentarze pod względem formalnym zajmują stanowisko nieco odrębne.

Dialogiczne utwory w publicystyce figurowały bardzo mało; pierwsza taka publikacja należała do Kurjona Ojca, omówiłem ją obszernie w paragrafie 18. Następnie szły zamierzone w latach 45 i 44 dialogi Marka Cyclerona, jeden o państwowym ustroju, drugi, *Ἡρακλείδειον*, o marcowych idach; mamy o tych utworach sporo wzmianek w listach Cyclerona, ale o układzie i o treści ich nasze wiadomości są niedokładne, omówiłem te rzeczy w paragrafie 52. Więcej i chętniej używali autorowie formy życiorysu i monograficznej rozprawki; utwory te znamy przeważnie z nazwy, czasem mamy nieliczne fragmenty, rzadko całe publikacje. W zakresie życiorysów na pierwszym planie stoi Korneliusz Nepos, literat drugoplanowy, ale staranny i pełen wiary w siebie. Życiorysy kreślone przez niego, zapożyczane z Grecji, przeważnie daleko stały od aktualnych spraw, czasem jednak zaczęły o nie, ale nie zawsze miały publicystyczny posmak, na przykład życiorys Pomponjusza Attyka, będący tylko wyrazem przyjaźni i czci Neposa dla szlachetnego bankiera, którego cała polityczna waga polegała na tem, że z doskonałą umiejętnością odsuwał się od politycznej działalności. Co innego życiorys Marka Cyclerona; był on także wyrazem czci i przyjaźni Neposa, ale Cycleron był tak wybitną polityczną osobistością, że ten akt przyjaźni stał się poniekąd polityczną publikacją; podobnie i życiorys pióra Tirona — również był aktem czci dla Cyclerona, ale był apologią jego. Te rzeczy omówiłem w paragrafie 59.

Niekiedy znajdujemy cechy podobieństwa między apologetycznym życiorysem a *laudatio funebris*; jako przykład literacko-epistolarnego opracowania *laudatio funebris* przytoczyłem kilka nekrologów w zbiorze listów Plinjusza Młodszego; sądząc, że

i w dobie Cezara istniały łączące ogniwa, a doszukuję się ich w tym nekrologowo-apologetycznym ruchu, który powstał po śmierci Katona Utyceńskiego. Możliwe że Munacjusz Rufus opublikował życiorys Katona, a nie pochwalną mowę ku jego czci, jak Cycero i Brutus; takie samo pisemko o Marku Brutusie wydał jego pasierb Lucjusz Kalpurnjusz Bibulus, więcej jednak znamy życiorysów Cezara, z nazwy i z drobnych fragmentów, autorami byli przyjaciele dyktatora Gaius Oppius i Lucjusz Korneljusz Balbus; Oppius nakreślił także życiorys Scypjona Starszego, w tej myśli, że istnieje wewnętrzne pokrewieństwo między Scypjonem i Cezarem, również pismo o Kasjuszu, mordercy dyktatora, ale to już był życiorys napastliwy, więc odmiana inwektywy. Nie będę tutaj wymieniał wszystkich utworów, znanych nam, niestety, z nazwy tylko; w tym rozdziale szkicuję z grubsza linje rozwoju publicystycznych form. Obok życiorysów rozwijają się publicystyczne monografie, czasem nawet o charakterze nawpół naukowym; najstarszy w tej epoce był historyk Pompejusza Teofanes Mityleńczyk; o Pompejuszu pisał także Marek Terencjusz Warron *de Pompeio libri III*, a praca jego *legationum libri* prawdopodobnie omawiała własną jego służbę w sztabie tego generała. O Cezarze pisał Aurunkulejus Kotta, Aulus Hircjusz, a wyżej wspomniany ruchliwy publicysta Oppius opublikował jakieś dziełko o tem, że Cezarjon nie jest synem Cezara; bardzo mało co wiemy o słabych prawdopodobnie Woluzjuszu, Aktorjusie Nazonie i innych. Pomponjusz Attyk, skądinąd autor genealogicznych rozprawek, napisał dziełko o konsulacie Cycerona, a Warrona *de gente populi Romani*, niewątpliwie utwór naukowy, stał jednak w związku z szeregiem aktualnych zagadnień. O Antonjuszu pisał Dellius, a o Auguście i o przebiegu domowych wojen Messala, Polljon i Labienus, utrata ich dzieł jest bardzo dotkliwą luką, gdyż byli to autorowie dużej marki, ich publikacje niewątpliwie miały artystyczne i naukowe walory. Na szczęście posiadamy pierwszą próbę historycznej monografii, wyłonionej z ducha publicystyki i polemiki, a opracowaną z prawdziwym kunsztem: *Katylina* Salustjusza Kryspa.

91. LISTY I MEMORJAŁY (1). Listy i memorjały, to już nie imitujące rodzaje publicystyki, lecz pierwsza i normalna jej forma, sposób natychmiastowego reagowania na piśmie i to znaczenie swoje zachowały bez zmiany do dzisiejszego dnia. Biorąc na prosty rozum, listy muszą być najmniej konwencjonalną formą piśmiennictwa, bo obok mowy należy uważać je za najprostszą formę polemicznego literackiego odruchu; jednak społeczeństwa greckie i rzymskie, nawskroś literackie, nadały tej odruchowej formie pewne konwencjonalne kształty, rozplanowanie materiału ujęto w pewne reguły, wyodrębniono specjalne rodzaje, odróżniano doradcze listy od referujących, a te znów od kondolencyjnych, rozróżniano formę prywatnej epistoły i urzędowej, oficjalnej. Rozpatrzenie tych rzeczy znajdujemy w specjalnych publikacjach.¹ W Rzymie w dobie Cezara i Augusta korespondowanie lub pseudokorespondowanie było bardzo rozpowszechnioną formą literackiego obcowania i referowania, wygłaszania opinii i prowadzenia polemik; przy braku codziennej prasy, a poza senatem i wiecem, przy braku stałych organów przeznaczonych do referowania i polemizowania, listy pełniły czasem funkcje naszych dzienników, oczywiście o ścieśnionym zakresie działania, bo były przeznaczone często albo dla jednej osoby, albo dla ograniczonej ilości ludzi.

W Rzymie kursowały różne i liczne zbiory korespondencji: Cyclerona, Pompejusza, Cezara, Brutusa, Kalwusa, Augusta i wiele wiele innych; zaryzykuję nawet twierdzenie, że Rzymianie wyjątkowo chętnie korzystali z epistolarnej formy literackiego obcowania nie tylko ze względów technicznych, że listy częściowo zastępowały codzienną prasę, ale i z formalnych, że był to rodzaj, który stosunkowo mniej krępował autora, bo chociaż istniały pewne teorie epistolarnego kunsztu, to przecież każdy mniej

¹ H. PETER, *Der Brief in der römischen Litteratur*. Leipz. 1901 (Abhandl. der Phil.-hist. Classe der Kön. Sächs. Ges. d. Wiss. 20, 3); G. PRZYCHOCKI, *De Gregori Nazianzeni epistolis quaestiones selectae*. Cracoviae 1912; SYKUTRIS, ap. P. W. R.-E. s. v. *Epistolographie* (Suppl. 5) s. 185 nst.; DZIATZKO, ap. P. W. R.-E. s. v. *Brief*, 836 nst.; K. MORAWSKI, *M. T. Cicero*. Kr. 1911 rozdz. 7.

zdolny literat mógł swoje utwory tego rodzaju podawać jako doraźne a nie kunsztowne. Listy łączono w zbiory i publikowano, a były one dla Rzymian wszystkim, bo przeglądem niedawno minionych wydarzeń, zbiorem feljetonów i reportaży, częściowo udostępnionem dla wszystkich archiwum, niekiedy formą popularyzowania wiedzy. My z tego niezmiernie obfitego dorobku doraźnie i lekko pisanych utworów mamy bardzo mało i jest to dotkliwa luka, bo listy pełniły znacznie szersze funkcje niż obecnie i bardziej uwzględniały rzeczy publiczne niż nasza korespondencja. Znamy dobrze tylko korespondencję Cyserona, która w starożytności zawierała prawdopodobnie około 2000 listów, z czego obecnie mamy 864, ujętych w ogólną liczbę 36 ksiąg. W tej liczbie jedne są zupełnie osobiste, inne znów są prywatne, ale omawiają rzeczy publiczne, jeszcze inne są wyraźnie publiczne i publicystyczne, dochodzi pewna ilość oficjalno-urzędowych. Każda polityczna jednostka pisząc list, nawet prywatny, była przygotowana na to, że stanie się on publiczną własnością; zasada tak zwanej pocztowej tajemnicy Rzymianom nie była znana ani w prywatnych, ani w urzędowych stosunkach; w naszych społeczeństwach ta zasada wyłoniła się prawdopodobnie nie z korespondencji publiczno-politycznej, lecz z prywatno-handlowej i prywatno-osobistej, jest wytworem mieszczańskich zwyczajów XIX wieku, a nie polityków i mężów stanu, bo wiemy, że ci ostatni i teraz jeszcze nie umieją pogodzić się z zasadą tajemnicy listów. Rzymianie nawet nie usiłowali, ale niepowołanym utrudniali odczytywanie listów, których nie chcieli podawać do ogólnej wiadomości: Cycero zmieniał imiona wymienianych osób, tak że tylko adresat rozumiał kogo ma na myśli, Cezar pisał szyfrowane listy; nie ulega wątpliwości, że inni robili to samo.

Każda polityczna osobistość pisząc list, robiła to tak, żeby bez uszczerbku dla autora mógł stać się publiczną własnością; stąd oburzenie Cyserona, że Pompejusz, dobry stylista, układanie swoich listów, przeznaczonych przecież do publicznego użytku, powierzał Sestjuszowi¹. Jeden wyjątkowo ciekawy list Cyserona

¹ Cic. ad Att. 7, 17, 2: ... *scriptae enim sunt (sc. litterae Pompeii) et datae sunt, ut proponerentur in publico; in quo accusavi mecum ipse Pom-*

dokładnie pokazuje nam w jaki sposób posługiwano się publicystycznym listem: najpierw sam autor czyta znajomym i rozdaje im odpisy, to samo robi adresat, dalej odczytywano list na wiecach, na zebraniach i w klubach; w ten sposób stawał się publiczną własnością;¹ robili tak wszyscy: Cynceron i Pompejusz, Cezar i Antonjusz i August i inni; w zbiorze listów Cyncerona wiele mamy takich, które są częściowo sprawozdawcze, częściowo publicystyczne i opiniodawcze, więc na przykład po marcowych idach dwa listy Azynjusza Polljona, charakteryzują one polityczną sytuację i zawierają obywatelskie rady i opinie, także listy Plankusa, Lentulusa;² mają one poniekąd charakter memoriałów, ale prawdziwym memoriałem jest list Cyncerona do Lentulusa Spinthera, w którym objaśnia przyjaciela dlaczego zmienił front i przechylił się na stronę Cezara.³ W dobie Antonjusza i Oktawjana publikowanie listów było rzeczą bardzo częstą, omówiłem to w paragrafach poświęconych atakom Antonjusza na Oktawjana i publicystycznej działalności ostatniego. Oktawjan August o tyle jednak zmienił sposób posługiwania się listami, że pisał je z wielkim umiarem, traktował nie jako sposób rozpowszechniania własnej

peium, qui, cum scriptor luculentus esset, tentas res atque eas, quae in omnium manus venturae essent, Sestio nostro scribendas dedit; itaque nihil umquam legi scriptum σησιωδῆστερον.

¹ Cic. ad Att. 8, 9 (rok 49, 25 lutego; tłum. RYKACZEWSKIEGO): „nie jest mi bynajmniej przykro że, jak mi donosisz, ogłoszono mój list do Cezara, sam go już nawet wielu osobom do przepisania dałem. Bo po wszystkim, co się stało i co nam jeszcze grozi, życzę sobie, żeby wiadano, że pokój doradzałem. Wiodąc do pokoju takiego zwłaszcza, jak on człowieka, zdawało mi się, że niczem go łatwiej nie wzruszę, jak mówiąc mu, że to, do czego go wiedłem, przystało jego mądrości. Jeżeli ją godną podziwu nazwał, upominając go, żeby miał wzgląd na dobro ojczyzny, nie bałem się, żeby kto powiedział, że poehlebiam człowiekowi, któremu w takiej sprawie do nóg bym się nawet rzucił. — Ale na co zdało się teraz to wszystko? Obym był choć takim listem cokolwiek dokazał. Chętnie się zgadzam na jego odczytanie na zgromadzeniu ludu, ponieważ Pompejusz nie wahał się ogłosić swego do Cezara listu, w którym mu pisał: za twoje sławne czyny wojenne”...

² Polljon: ad fam. 10, 33 (pierwsze dni czerwca r. 43); 10, 32 (8 czerwca); Lentulus (2 czerwca); 12, 14; Plankus (6 czerwca); 10, 33.

³ Ad fam. 1, 9, rok 56; omówiłem ten memoriał w § 51.

opinii, lecz Rzymianom dawał swoje listy po to, żeby na ich podstawie opinjowali o nim, o Auguście. Tyle o listach.

92. LISTY I MEMORJAŁY (2). Publikowanie memorjałów było w Rzymie bardzo rozpowszechnione i istniały różne ich rodzaje, główny podział dałbym taki: memorjały oficjalno-publiczne oraz prywatno-polityczne; pierwsza grupa jest starsza i sięga niepamiętnych czasów. Były to urzędowe epistoły, wysyłane przez pretorów i konsulów z pola walki i z terytorjum namiestnictwa, przeważnie urzędowe komunikaty, czasem zlecenia. Każdy konsul i prokonsul wysyłał do senatu i do ludu szereg listów, informował o swoich zarządzeniach i decyzjach, o bitwach i posunięciach. Te epistoły pod względem formalnym były niepozorne, dopiero Cezar wprowadził zmianę na lepsze: marginesy, szpalty i paginację; ten szczegół nieco zafrapował Rzymian bo była to zmiana pozornie drobna, ale charakterystyczna dla działalności Juljusza Cezara.¹ Bliżej nie znamy tych jego epistoł, ale o jednej z r. 55, wiemy, że była nie tylko sprawozdawcza, ale wybitnie publicystyczna, omówiłem ją w paragrafie (63) o Antykatonie, bo ta inwektywa była drugą jego napaścią na Katona, pierwszej nadał formę pisma do senatu. Znając głębokie literackie zamiłowania Cezara, możemy z całą pewnością twierdzić, że udoskonalił nie tylko zewnętrzny wygląd epistoł-komunikatów, ale także ich słowną i stylistyczną szatę. Przeważnie były to raczej dokumenty, mamy ich mało i to z czasów po cesarowej reformie, więc prawdopodobnie były nieco wzorowane na pismach Cezara. Z r. 51 mamy dwa listy prokonsula Cycerona do senatu, z r. 43 mamy listy Plankusa i Lepidusa *Senatui Papulo Plebique Romanae*, także Lentulusa i wspólny list Decymusa Brutusa i Plankusa. We fragmentach *Współczesnej Historji* Salustjusza mamy kunsztownie ułożony list Pompejusza do senatu, oczywiście przez Salustjusza ułożony, wiemy, że i Oktawjan August często swoją wolę listownie komunikował sena-

¹ Suet. Iul. 56, 6: *primus videtur ad paginas et ad formam memorialis libelli convertisse.*

towi; jednak te wszystkie komunikaty rzadko miały publicystyczny charakter, raczej były dokumentami. Czasem jednak miały: pretorowie Kasjusz i Brutus pisząc do konsula Antonjusza potrafili wprowadzić w dokument nie tylko wyniosły ton, ale i zjadliwą ironję.¹

Wyraźnie publicystyczny charakter miała druga grupa epistoł, memorjały osobisto-polityczne. W historiach literatury zazwyczaj sięgamy do dawniejszych czasów, do Scypjona Starszego, Scypjona Nazyki Kurkulum, do Młodszego Grakchusa, ale w dobie Cezara i Cycerona najstarszy taki utwór przypada na rok 71, kiedy Marek Terencjusz Warron wystosował do Pompejusza pracę *Isagogicus*, w której pouczał go, jak wypada konsulowi prowadzić posiedzenie senatu, radzić się senatu; był to memoriał dydaktyczny, rozprawiał w nim autor sporo o ustroju republiki, ale pismo zaginęło jeszcze za życia Warrona, to też po latach opracował drugą redakcję utworu, w listownej formie, i umieścił w *Quaestiones epistolicae*.²

Następny memoriał, jeden ze starszych w tej dobie, przypada na r. 64. Kwintus Cycero wystosował do brata Markusa, kandydującego właśnie na konsula *Commentariolum petitionis* i wyłożył tutaj naukę o tem, jak należy kandydować; omówiłem pokrótce ten utwór w paragrafie 88. Marek odwdzieczył się bratu i też ułożył dla niego memoriał w r. 59, mamy ten utwór w zbiorze listów Marka Cycerona do brata (list pierwszy); Kwintus był propretorem w Azji, namiestnictwo jego przedłużało się, nadokuczyło mu, a że usposobienie miał porywcze, dawał niekiedy swoją władzę odczuć mieszkańcom prowincji, ogłaszał twarde wyroki; w Rzymie o tem wiedzieli, Marek Cycero układa dla brata memoriał i poucza go o obowiązkach rzymskiego namiestnika, o tem, że powinien zasłużyć na przywiązanie i na

¹ Cic. ad fam. 11, 2—3 (maj i sierpień r. 43).

² K. MORAWSKI, *Proza i prozaicy*, 127; SCHANZ - HOSIUS, 567; Aul. Gell. n. a. 14, 7, 3: *eum librum commentarium, quem super ea re Pompeio fecerat perisse Varro ait in litteris, quas ad Oppium dedit, quae sunt in libro epistolarum quaestionum quarto in quibus litteris quoniam, quae ante scripserat, non comparebat, docet rursum multa ad eam rem ducentia.*

zaufanie ludności, a nie strachem trzymać ją w rygorze, o tem że namiestnik trzyma w ręku nie tylko poddanych, ale i dobrą sławę Rzymskiej Republiki, zatem musi zasłużyć na zaszczytny tytuł *Parens Asiae*.¹ Utwór jest nad wyraz ciekawy, jako deklaracja obowiązków rzymskiego wielkorządcy na prowincji.

Obok utworów dydaktyczno-politycznych, mamy także referujące, przede wszystkim Cyserona memoriał do Pompejusza, jeszcze zanim ten wrócił z Azji, opisał tutaj historję swojej walki z Katyliną, nie szczędził sobie pochwał, a Pompejusza zraził sobie; ten utwór omówilem w paragrafie 54; w roku 45 idąc za poradą Attyka, Oppiusa i Balbusa, z trudem i z mozołem układa memoriał do Cezara, ale nie opublikował tego utworu;² inny memoriał do Cezara układa Aulus Cecyna, prosi w nim dyktatora o darowanie mu politycznych błędów, o tem było w § 21; najważniejsze jednak tego rodzaju publikacje wyszły z pod pióra Salustjusza, dwa memoriały omówione w paragrafach 37 — 40.

93. SPRAWOZDANIA WODZÓW I MAGISTRATÓW — AUTOBIOGRAFJE (1). Triumf, był to jeden z najstarszych prawnopaństwowych rzymskich zwyczajów, *deorum honos* mówiono o nim; każdy wódz po szczęśliwej wyprawie obowiązany był na triumfalnym wozie, w purpurze i w blasku wjechać na Kapitol i złożyć ofiare Jowiszowi Wielkiemu Dobremu; w późniejszych czasach triumf Rzymianie rozumieli mniej jako obowiązek, raczej jako zaszczytne prawo. Zanim triumfator wyruszył z pochodem, odbywały się w senacie rozprawy, czy wódz istotnie ma prawo-obowiązek wykonania obrzędu. Wodzowie zazwyczaj chcieli tego obchodu, bo opromieniał ich na całe życie, stąd pertraktacje ich z senatem. *Imperator* z pola walki, przed powrotem do Rzymu, posyła epistołę o powrocie, częściowo referuje w niej o swoich czynach, zarazem wyznacza miejsce i dzień posiedzenia senatu;

¹ Cic. ad Qu. fr. 1, 1; M. POPLAWSKI, *Mesjanistyczny poemat Wergiljusza*, 376; K. MORAWSKI, *M. T. Cicero*, 292.

² Wyżej § 51.

miejski pretor zgromadza senatorów. Prawo do triumfu ma tylko naczelny wódz, *imperator*, posiadający *imperium maius* oraz *ius auspicii*, bo tylko prawo auspicacyj daje imperatorom możliwość bezpośredniego obcowania z bogami. Posiedzenie senatu przyjmującego imperatora musi odbywać się poza *pomoerium*, bo który wódz przekroczy sakralną granicę miasta, automatycznie traci swoje *imperium*, u więc i prawo do triumfu. Zgodnie z tym Licynjusz Lukullus po powrocie z Azji, gdy senat na skutek intryg Pompejusza zwlekał z przydzieleniem mu prawa, przez pełne trzy lata pozostawał w okolicach Rzymu, ale do samego miasta nie wszedł, bo żądał, żeby zwycięstwa jego zostały zakończone triumfem. Senaat zbierał się zazwyczaj w świątyni Bellony albo Apollina, więc poza *pomoerium*; imperator wyluszcza swoją sprawę, opowiada *de rebus suis in consulatu gestis* i żąda, *ut pro republica fortiter feliciterque administrata* pozwolono mu *triumphanti urbem iuire*. Prócz *imperium maius* dochodziły inne warunki: musiała to być zewnętrzna wojna i żadna domowa nie upoważniała do triumfu, dlatego Krassus, który uśmierzył bunt niewolników i Spartakusa uzyskał tylko *ovationem*, a Oktawjan August wojnę z Antonjuszem oficjalnie nazywał wojną z Kleopatram, bo w ten sposób upozorował wojnę jako zewnętrzną. Po drugie wojna musiała być o zdobycie zupełnie nowych terytoriów, bo prowadzona tylko o przywrócenie tego, co już należało kiedyś do Rzymu, ale czasowo zostało utracone, nie dawała prawa do triumfu. I miała to być nie byle jaka potyczka, ale naprawdę trudna i zwycięzka wojna; określono nawet że w rozstrzygającej bitwie musiała paść do pięciu tysięcy wrogów, a Rzymianie pilnowali swoich wodzów, żeby nie podawali sfałszowanej liczby zabitych; konsulowie w relacjach z senatem podawali liczbę tych co padli w bitwach, a za sfałszowanie groziły kary; wchodząc do miasta, konsulowie wręczali kwestorom protokoły z przebiegu wojny: prócz tego wymagane było pełne zakończenie wojny i oddanie wyznaczonemu następcy już uspokojonej prowincji. Wojsko konsul przyprowadzał z sobą i ono szło w pochodzie za triumfalnym rydwanem; przed triumfotorem szli jeńcy i wieszono łupy.

Dla nas w tym zwyczaju ważne są pertaktacje z senatem, które wracający wódz prowadził w świątyni Bellony albo Apollina.¹ Na posiedzeniu konsul składa relację, opowiada o swoich *res gestae*, o miastach, które zdobył, krajach, które podbił, o wodzach, których zwyciężył i żąda dla siebie triumfu. Okoliczności nastroczają tutaj imperatorom możliwość długiego mówienia i koloryzowania, stąd ta kontrola, o której wspomniałem. Pierwiastek chełpliwego samochwalstwa zawsze był przez wodzów stosowany; czasem nadużywali oni, ale naogół stosowanie chełpliwości, byle z pewnym umiarem i rzeczowem uzasadnieniem, było w Rzymie zwyczajowo i konstytucyjnie nakazane. U Liwjusza znajdujemy dużo opisów tych posiedzeń i chełpliwych przemówień, niestety opisy, a nie streszczenia.² Jednak nie tylko w senacie wodzowie dawali sprawę ze swoich rządów i poczynań, lecz na wiecach i do ludu przemawiali o sobie.³ Mamy jednak szereg fragmentów tych samochwalczych i sprawozdań, więc możemy urobić sobie pewną opinię o tym zwyczaju i o jego formach.

Pierwsze, niepełne wprawdzie, ale zawsze jakieś fragmenty takich urzędowych autoreferatów, mamy w oratorskiej spuściznie Marka Katona Starszego; on bardzo dużo i przy każdej okazji opowiadał o sobie, o swoich czynach i obyczajach, o swojej

¹ Pełny opis triumfalnego pochodu: M. ST. POPLAWSKI, *Bellum Romanum*. Lublin 1923, §§ 70—123; conf. tenże, *Literackie walory pamiątek Cezara* s. 12 nst.

² M. POPLAWSKI, *Bellum Romanum*, 185; Liw. 28, 38, 2: *haec in Hispania P. Scipionis ductu auspicioque gesta. ipse... Romam rediit et senatu extra urbem dato in aede Bellonae, quas res in Hispania gessisset disseruit, quoties signis collatis dimicasset, quot oppida ex testibus vi cepisset, quas gentes in ditionem populi Romani redegetisset, adversus quattuor se imperatores, quattuor victores exercitus in Hispaniam isse: neminem Carthaginiensem in iis terris reliquisse*. Albo: id. 31, 20, 1: *per idem tempus L. Cornelius Lentulus pro consule ex Hispania rediit. qui cum in senatu res ab se per multos annos fortiter feliciterque gestas exposuisset, postulassetque, ut triumphanti sibi invehiceret in urbem...* Inne podobne: Liv. 26, 21, 1; 31, 47, 6; 33, 22, 1; 38, 44, 10; 39, 29, 4; 42, 21, 6; 42, 36, 2.

³ Vell. 1, 10, 4: (*Aemilius Paullus*) *cum in contione extra urbem more maiorum ante triumphum diem ordinem actorum suorum commemoraverat...*

urzędowej i obywatelskiej cnotcie, o wojnach i urzędach, a te opowiadania publikował; był to zdaje się pierwszy mówca rzymski na większą skalę, ale dorobek jego zachował się fragmentarycznie.¹ Parokrotnie wygłaszał sprawozdawcze mowy o swoim konsulacie i o wielkorządztwie w Hiszpanji: *De triumpho ad populum* i *Dierum dictarum de consulatu suo*, z ostatniej mowy mamy szereg fragmentów, wyraźnie występuje w nich samochwalstwo Katona; opublikowanie tej mowy nie wystarczyło mu, bo po jakimś czasie umieścił ją w siódmej księdze swoich *Origines*. Nie samochwalcza, ale zwalczająca bezpodstawne samochwalstwo była mowa, w której piętnował Kwintusa Termusa i oskarżał go, że podał sfałszowaną relację o wygranych bitwach z Ligurami: *In Quintum Minucium Thermum de falsis pugnis*. Bardzo obszernie o sobie, o swoich cnotach obywatelskich i o zwyczajach opowiadał Katon w mowie *De suis virtutibus contra Lucium Thermum*; o cenzoracie swoim i o zasługach, które położył w urzędzie rozprawiał w mowie *In Lucium Thermum post censuram* oraz *De lustris suis felicitate*, mamy niewielkie fragmenty z tych wystąpień. Jeszcze raz do własnej cnoty i zwyczajów wraca w mowie *De sumptu suo*, tutaj chwali się, że oszczędnością a nie łupieństwem doszedł do fortuny, że nie pociągał go nigdy żaden zbędny wydatek, ani budynek, ani sprzęt, ani niewolnik. Z tejże epoki wiemy o mowie Emiljusza Pawła *De rebus a se gestis apud populum*, więc nie w senacie, ale na zgromadzeniu ludowym; mamy fragment, z którego widzimy, że zwycięski wódz opowiada o powodzeniu, jakie mu sprzyjało w imperatorskich poczynaniach i o klęskach, jakie nań spadły w prywatnym życiu, bo stracił dzieci. Także Scypjon Afrykańczyk Młodszy wygłosił mowę o sobie i o zwycięskich wojnach, *Oratio postquam ex Africa rediit*; przyjaciel Scypjona Leljusz Mądry wygłosił *Orationem pro se ad populum*, mamy dwa ułamki z tej mowy, rozprawiał prawdopodobnie o swojej preturze w Hiszpanji w r. 145. Mamy również fragmenty z mowy

¹ Nie będę cytował tutaj samych tekstów i fragmentów ani Katona ani następnych mówców, są one dokładnie pozbierane przez H. MALCOVATI, *Oratorum romanorum fragmenta*, vol. 1—3; ograniczę się do podawania autorów i tytułów ich mów.

Gajusa Grakchusa, w której apologetycznie opowiadał o swoich nieskazitelnych obyczajach, o dwuletnim urzędowaniu w Sardinii: *Oratio ad populum cum ex Sardinia rediit*; taką samą mowę wygłosił przedtem do cenzorów, ale była to obronna mowa, bo czyniono mu różne zarzuty; mowa do ludu była normalnym apologetycznym autoreferatem. Konsul w r. 109 Kwintus Metellus Numidyjski, bohater w wojnie z Jugurtą, wygłosił mowę *De triumpho suo*; Pompejusz po powrocie z wojny z Mitrydatesem wygłosił *De triumpho suo*, a była to bardzo chępliwa mowa, Kwintyljan orzekł o nim, że był *disertus narrator rerum suarum*. Nie ulega wątpliwości, że ilość chępliwych autoreferatów, instytucyjnie nakazanych oracyj, o których nie zachowała się żadna wzmianka, była nie do zliczenia. Każdy konsul i prokonsul, pretor i propretor, często cenzor i kwestor, po złożeniu urzędowania, po powrocie z prowincji, gdzie pomyślnie rządził i wojował, albo przemawiał w sprawie uzyskania triumfu, albo poprostu na wiecu przemawiał do ludu o swoim urzędowaniu, o nieskazitelnym obyczajach, o zasługach położonych w pracy dla ojczyzny; był to *mos maiorum*.

94. SPRAWOZDANIA WODZÓW I MAGISTRATÓW — AUTOBIOGRAFJE (2). Dopiero znajomość podanego wyżej materiału, instytucyjnego, a jednocześnie krasomówczego, pozwoli nam zrozumieć i wyjaśnić ten niewątpliwy fakt, że autobiograficzna literatura w Rzymie rozwinęła się bujniej i obficiej niż w Grecji. *Mos maiorum* nakazywał rzymskim mężom stanu przekazywać na piśmie historję własnej działalności. Dotychczasowe poglądy filologów nie uwzględniały instytucyjnego materiału i cały ciężar przenoszono na zapożyczanie przez Rzymian od Greków sposobów pisania pamiętników; w nowszej dobie, w XIX wieku, wydawało się nam rzeczą nieprawdopodobną, żeby jakiś literacki rodzaj Rzymianie rozwinęli u siebie bez naśladowania greckich wzorów, bez zapożyczania. Taki jednak punkt widzenia prowadził nas do tego, że Rzymianie w zakresie pamiętnikarstwa naśladowali to, co w Grecji rozwijało się słabo i nie istniało jako sprecyzowany literacki rodzaj, podczas gdy w Rzymie istniało właśnie

w takiej formie.¹ Krótkie polemiczne uwagi na ten temat wypowiedziałem w *Literackich walorach Pamiętników Cezara*, (str. 1 — 6), gdzie poraz pierwszy wykazałem formalną zależność rzymskich pamiętników w w. I od własnych instytucyj, od urzędowych autoreferatów triumfatorów i magistratów, a nie od greckich wzorów, tutaj tych uwag nie będę powtarzał, bo samo zestawienie materiału rozstrzyga kwestję bez żadnej polemiki.

Jednak nie same tylko autoreferaty były początkiem autobiografji, raczej nie tylko krasomówcze autoreferaty, bo z pomocą przyszły pisane w formie memorjałów i one to były tą bramą przez którą szeroką strugą wlewały się greckie wpływy w rzymskie pamiętnikarstwo; nie wpływy pojmowane jako wzorowanie się i naśladowanie, ale wpływy dające literackie opracowanie i ujęcie rzymskich urzędowych epistoł, zawierających referaty o własnej działalności autora. O takich epistołach konsulów i prokonsulów mówiłem w paragrafie 92. Otóż w wieku II rodzina Korneljuszów Scypjonów, najbardziej zhellenizowana i popierająca greckie wpływy w Rzymie, pierwsza zaczęła opracowywać magistrackie epistoły jako memorjały mężów stanu, ale nie na wewnętrzny użytek, lecz na zewnętrzny, stąd nie po łacinie, ale po grecku; zresztą łacińska proza jeszcze nie istniała. Najpierw Scypjon Afrykańczyk Starszy wystosował o swojej polityce i o pracach męża stanu do Macedońskiego króla Filipa, potem zrobił to samo drugi Scypjon, Nazyka, cenzor w r. 159, do jakiegoś króla, którego nie znamy, wreszcie młodszy Grakchus o działalności swego brata i o swojej, ten już prawdopodobnie po łacinie. Należy sądzić, że oprócz tych trzech memorjałów, o których wiemy, były i inne w w. II, o których nie wiemy. Na pograniczu wieków II i I z tych dwóch korzeni, z krasomówczych autore-

¹ Na tę niewspółnomierność pierwszy zwrócił uwagę F. JACOBY, *Fr. Gr. Hist.* 2 d, Berlin 1930, 639, ale wyjaśnienia jeszcze nie znalazł. Wszystkie inne rozważania o rzymskiej autobiografji nie uwzględniają instytucyjnego materiału: FR. LEO, *Gesch. der röm. Liter.* 1; Berlin, 1913, 341 nst.; E. NORDEN, *Agnostos Theos*, Leipz. 1913, 317 nst.; FR. LOHEIT, *Untersuchungen zur antiken Selbstopologie*, Diss. Rostock, 1928; G. MISCH, *Gesch. der Autobiographie*², Leipz. 1931; SCHANZ-HOSIUS § 73; K. MORAWSKI, *Lit. Rzczyp.* 221.

feratów i z informujących memorjałów, rozwija się rodzaj pamiętnikarski, uprawiany tak chętnie i często przez polityków i przez mężów stanu.

Pierwszy przykład sprecyzowanego pamiętnikarstwa dał Emiliusz Skaurus, cenzor w r. 109, kierownik konserwatywnego stronnictwa, wróg wszelkiego nowinkarstwa i ostoja tak zwanych dawnych i czystych obyczajów; z urzędu i z zamiłowania Skaurus popisywał się obywatelską cnotą, podawał siebie innym za wzór, ale w duchowej kulturze nie wyróżnił się, literackich uzdolnień nie miał, jako mówca grzeszył zbytnią apodyktycznością, a jednak dał Rzymianom zupełnie nowy literacki zabytek, autobiografię w trzech księgach, *De vita sua*. Dlaczego właśnie on dał pierwszy pamiętnikarski zabytek? Kurjon Ojciec, nie nazbyt wybitny literat, pierwszy w Rzymie napisał utwór w dialogicznej formie, Korneljusz Nepos, również niezbyt zdolny literat, raczej pracowity niż utalentowany, pierwszy w Rzymie układał biografje. Zdaje się, że w tem społeczeństwie niekiedy nie tyle wybitne i lotne talenty stwarzały nowe literackie formy, ile ambitni i pewni swego powodzenia ludzie; zdaje się, że dopiero na gruncie urobionym przez ambicję i wolę rozkwitały niekiedy wielkie i olśniewające talenty; tak było w każdym razie w dziedzinie pamiętnikarstwa; literacko-twórcze pobudki, działające u początków tego rodzaju, były w Rzymie nieco swoiste, a rozwój tego rodzaju został spowodowany częściowo przez przyczyny z nie literackiej sfery, przez pobudki, które spowodowały tak specyficzny charakter całego rzymskiego dziejopisarstwa. W psychicznej strukturze Rzymianina i całego społeczeństwa pierwiastek urzędowo-państwowy stanowczo dominował nad estetycznym i poznawczym i nad wszelką literackością. Początki rzymskiego pamiętnikarstwa leżą w obrębie rzeczy urzędowo-państwowych, instytucyjnych, a literacka umiejętność i literackie pragnienia tylko powoli przenikały w ten rodzaj piśmiennictwa, były narzędziem, którem Rzymianie posługiwali się; jacy Rzymianie? — właśnie mało literacy, bo senatorowie, konsulowie i inni politycy, więc minęło sporo czasu, aż narzędzie pierwotnie prostackie, stało się precyzyjnym instrumentem w ręku niektórych mistrzów.

Następnym autorem był Rutyljusz Rufus, urodzony w r. 156, a w r. 94 legat Mucjusza Scewoli w Azji Mniejszej, gdzie potem spędził lata swego wygnania, aż do śmierci. Był to człowiek godny uznania, niepospolicie wykształcony w prawie i w filozofji, uczeń Ponecjusza, poniekąd przyjaciel Posydonjusza, z przekonań konsekwentny stoik i umiarkowany optymata, literat jednak nie nazbyt kunsztowny, ale zamięlowania literackie miał, był autorem Rzymskiej Historji po grecku napisanej, a w pięciu księgach opublikował autobiografję — *de vita sua*. Trzeci z tej epoki, konsul w r. 101, Lutacjusz Katul, razem z Marjuszem pogromca Cymbrów pod *Vercellae*; jego wojenną sławę pomniejszali demokraci marjańczycy i postanowił obronić się. Wytworny literat i kunsztowny krasomówca, miłośnik greckiej wiedzy, literatury i filozofji, rzecznik kulturalnego hellenizowania Rzymian, zwolennik filozoficznego sceptycyzmu, zarazem dobry stylista, jako polityk był łagodnym optymatą; życie swoje Lutacjusz Katul skończył samobójstwem w r. 87, zmuszony do tego przez Marjusza. Napisał pamiętnik *De consulatu et de rebus gestis suis*, a w nim zwalczał twierdzenia demokratów, jakoby całą zasługę rozgromienia barbarzyńców należy przypisać Marjuszowi; pamiętnik był w jednej księdze, a Cycero wspomina, że był bardzo ładnie napisany, na miarę Ksenofonta. Ostatni przed naszą epoką autor pamiętników był Korneljusz Sulla, napisał on obszerną autobiografję, w 22 księgach *Rerum gestarum libri*; więc daleko odbiegł od dotychczasowej zwięzłości; sędzę, że wypłynęło to nie z gadatliwości, lecz z ogromu materiału, który musiał ująć, skoro opisywał swoje bohaterskie i nawet dla Rzymian niezwykle życie. W dobie Cezara pisze w trzech księgach autobiografję Marek Terencjusz Warron, *De vita sua*; jego polityczna działalność i karjera nie była nadzwyczajna, ale przy pewnej gadatliwości miał o czem rozprawić, a gadatliwości mu nie brakło; jest rzeczą możliwą, że w tej książce opowiadał nietylko o swojej urzędowo-państwowej działalności, lecz i o literacko-naukowej; to jednak jest niepewne. Inne podobne dzieło, też w trzech księgach, zatytułowane było *Legationum libri*, zapewne opowiadał tutaj Warron o działalności swojej przy boku Pompejusza, był bowiem jego

legatem w wojnie z piratami, uzyskał *coronam navalem*, możliwe jest, że i w Azjatyckiej wojnie był jego legatem, więc rozprawiać miał o czym, a o własną glorię Marek Warron dbał nie mniej od innych.¹

Następnie autorem różnorodnych pamiętników był Marek Cynceron, utwory jego omówiłem dość obszernie, tutaj już tylko tytuły wymienię: poematy *De consulatu suo*, *De temporibus suis*, grecki *Commentarius*, łaciński *Liber de consiliis suis*. W tychże czasach i nieco potem dochodzą *Commentarii de bello Gallico* i *de bello civili* Juljusza Cezara, potem autobiografia Oktawjana Augusta i Wipsanjusza Agryppy; te dwie ostatnie prawdopodobnie są dalszym ciągiem poprzedniego łańcucha, ale już pod wpływem pamiętników Cezara, które wprowadziły nowy pierwiastek; ten pierwiastek omówię w następnym paragrafie, tutaj jeszcze zatrzymam się nad pierwotnym łańcuchem autobiografii. Zestawiając je wszystkie, te co od czasów Skaurusa obficie posypały się w Rzymie, stwierdzamy, że są one poprostu literackiem opracowaniem zdawien dawna idących urzędowych oracyj-auto-referatów. Nowy rodzaj, który powstał, pamiętnikarski, stoi w takim stosunku do konsularnych, pretorskich i innych przemówień w senacie i na wiecach, jak łądoga do korzeni; nawet tytuły są często identyczne lub bardzo podobne, tak samo i treść. Konsulowie w senacie i do ludu przemawiali *de rebus suis in consulatu gestis*, *de republica feliciter administrata*, *de virtutibus suis*, *de lustris sui felicitate*, a autoapologje i pamiętniki były zatytułowane: *de consulatu et de rebus gestis suis* (Katulusa), *rerum gestarum libri* (Sulla), *de consiliis suis*, *de consulatu suo*, *de temporibus suis* (Cynceron). Do tych dochodzą pewne modyfikacje, jak Skaurusa i Rufusa *de vita sua*, ale odpowiadają im oracje zatytułowane *de virtutibus suis*, *de sumptu suo*. Powstanie modyfikacji typu *de vita sua*, podobnie jak bujny rozkwit całego pamiętnikarskiego gatunku jest wynikiem współdziałania formy memorjału — Scypjonowie, Grakchus, Cyncero, — z formą oratorskiego występu — Stary

¹ O tych publikacjach Warrona, znanych nam tylko z tytułu: SCHANZ-HOSIUS, 567; K. MORAWSKI, *Proza i prozaicy*, 125.

Katon i inni. Dopiero w tym aspekcie możemy zrozumieć już nie tylko bujność gatunku, ale i zawartość utworów: ściśle urzędowo-personalna treść, brak prywatno-personalnej uczuciowości, brak liryzmu, wreszcie bezgraniczną chętność, jaka cechowała rzymskie autobiografie; wynikała ona nie tylko z faktu urzędowego sprawozdania, ale w równej mierze z urzędowej autoreklamy. Były to pierwotnie i przez cały czas ich trwania wyłącznie urzędowo-polityczne i z instytucjami związane orędzia, mające na celu przede wszystkim i tylko zdobycie dla siebie glorii, albo utrwalenie już zdobytej.

95. OFICJALNE PROTOKOŁY I LITERACKIE KOMENTARJE. Już nam są znane oficjalne *litterae* lub *epistulae* urzędników, również krasomówcze autoreferaty konsulów i innych dostojników, dochodzi następna grupa instytucyjnych dokumentów, których forma została zapożyczona dla literacko-publicystycznych celów, były to urzędowe protokoły, opisy postępowania, zwane *Commentarii*, obok tego *tabulae*, *acta*, *codices*. Rzymianie mieli głęboki szacunek dla urzędowego postępowania; ich religia wprowadzała pierwiastek wieczności we wszelkie działanie, we wszelką akcję w naturze, w społeczno-państwowym życiu i w rodzinie; aktualność pierwotnej rzymskiej religii i liczne pozostałości tego w późniejszej zhellenizowanej, jest obecnie dla nas niewątpliwa.¹ Psychologicznie łączy się z tą cechą religijności Rzymian taka sama cecha ich społeczno-państwowych przeżyć: wszelka akcja urzędowa i państwowa zawiera w sobie pierwiastek nieprzemijającej trwałości; w zakresie prawnego pocucia powodowało to pewność, że wszelka ustawa powstaje na wieczne czasy, w zakresie administrowania i wszelkiego urzędowego działania Rzymianie mieli zdaje się taką samą pewność i dokładali starań, żeby wszelkie urzędowe postępowanie znalazło swój wyraz nie tylko w akcji ale i w społecznej, w zbiorowej pamięci; Rzymianie utrwalali w protokołach każde urzędowe po-

¹ T. ZIELIŃSKI, *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*, W. 1, 1933, 131; 2, 1934, 350 nst. Tamże literatura przedmiotu.

stępowanie, tak samo państwowe jak i religijno-obrzędowe, które zresztą stanowiły dla Rzymian jedną i niepodzielną całość, podobnie jak polityka i moralność. Dlatego zwyczaj układania, publikowania i przechowywania protokołów-komentarjów był bardzo stary i sięgał najdawniejszych czasów rzymskiej obrzędowości. Przedewszystkiem były to różne kapłańskie protokoły, zawierające opisy obrzędowego postępowania, więc *commentarii regum* (oczywiście *reges sacrificuli*), także *commentarii pontificum*, a te należy odróżniać od pontyfikalnych roczników, z których powstały *Annales Maximi*, ów kościec rzymskiego dziejopisarstwa — odróżniać, ale pamiętać przy tem, że *Annales Maximi* były w istocie rzeczy takim samym protokołem państwowego życia i postępowania, jak wszelkie inne *commentarii* i *acta*, tylko o charakterze ogólniejszym. Były również *commentarii augurum*, także *quindecimvirosum s. f.*, do grupy tych ostatnich należą dobrze nam znane i zachowane w znacznej ilości *commentarii ludorum saecularium* — linja 149 protokołu piątej uroczystości w r. 17 zawiera następujące słowa: *carmen composuit Q. Horatius Flaccus*. Mamy inne jeszcze nadzwyczaj ważne protokoły religijnych obrzędów, najstarsze są *Tabulae Iguvinae*, w umbryjskim języku, dające szczegółowy opis pewnych lustralnych obrzędów sprawowanych w Iguwjum; natomiast najobszerniejsze, ale i późniejsze, są to protokoły arwalskich uroczystości, *acta fratrum arvalium*; zachowane w ogromnej ilości, dają szczegółowe opisy obrzędowego postępowania.¹

Obok kapłańskich były różnorodne świeckie komentarze, więc *magistratum*, teraz powiedzieliśmy: księgi urzędowe, księgi protokołów; pierwotnie utrwalano je na tablicach, podobnie jak zachowane sekularne i arwalskie protokoły, stąd ich urzędowa nazwa *tabulae*, ale w w. I prowadzono je na papirusach, stąd *codices*, ale ogólna, rodzajowa nazwa *commentarii*, po grecku *ὑπομνήματα*. Zawierały one opisy przebiegu ludowych zgromadzeń,

¹ Ogólne wiadomości o komentarzach-protokołach i szczegółowe wykazy: A. v. PREMIERSTEIN ap. P. W. R.-E. s. v. *Commentarii*, 726—759; conf. Thes. l. l. s. v.; TH. MOMMSEN, *Strafrecht*, 1899, 513 nst.

które prowadził magistrat, opisy głosowań, brzmienia wniosków, uchwał, streszczenia przemówień, stwierdzenia obywatelskiej tożsamości, wyniki cenzorskiego szacowania, wreszcie utrwały wszelką czynność urzędnika. Cyceron wspomina o takich protokółach w mowie o Archjaszu — były więc *commentarii* cenzorskie i konsularne, Cycero opowiada że prowadził je jako konsul; były prokonsularne i propretorskie, więc namiestników i generałów. Przechowywano je w archiwach, a było tych archiwów w Rzymie bodaj, że więcej niż u nas; protokoły zawierały opisy całego urzędowego postępowania, ale były zwarte, zwięzłe i bardzo formalne — nie wolno było ominąć żadnego szczegółu, stąd obok zwartości ich obszerność i skrupulatna dokładność. O stylu i o sposobie wyłożenia wnioskujemy na podstawie dość obficie zachowanych kapłańskich protokółów: są ściśle do znużenia, są lapidarne, nieco archaiczne, jak brzmienie prawnych formułek; ukazują nam w szczególnem świetle mentalność Rzymian, utrwalających na wieczne czasy nie tylko treść i decyzję, ale i procedurę postępowania, która pozostawała bez zmiany nawet wtedy, gdy treść uległa zmianie. Historycy rzymscy często przeglądali w archiwach te protokoły i wykorzystywali je, znajdujemy wzmianki o tem u Warrona, u Swetonjusza, u Cycerona i u innych.

W dobie Cezara nastąpiło wykorzystanie tej formy dla literacko-publicystycznej pracy. Prokonsul Galji Juljusz Cezar prowadził takie protokoły, a znając jego charakter, domyślamy się, że bardzo porządnie i akuratnie; przystępując w pewnym momencie do publicystycznej samoobrony, wybrał formę urzędowego protokołu, w którym panowały dwie zasady: pierwsza nic zbędnego, druga oficjalna precyzja. Te i inne cechy publikacji Cezara omówiłem w pracy o literackich walorach jego pamiętników, tamże omówiłem związek ich ze stylistycznymi i językowymi teorjami Cezara, to znaczy z attycyzmem i z analogizmem; teraz omówię tylko cechę, ważną pod względem publicystycznej kompozycji: swoisty i sobie tylko, jak dotąd, właściwy sposób oddziaływania na czytelnika. Przystępując do pisania komentarjów, Cezar niewątpliwie miał przed oczami niektóre greckie przykłady *hypomnematów*, podkreślał, że przykłady a nie

wzory do naśladowania: A n a b a z a Ksenofonta, król Ptolemeusz I, Pamiętniki Aratosa; nie jest jednak wykluczone, że za przykładem tych Greków bardziej od Cezara szli następni autorowie komentarjów, Delljusz i Oktawjan August. Prócz tych greckich, Cezar miał do wyboru u siebie w domu cały szereg wypróbowanych publicystycznych rodzajów, ale żaden mu nie odpowiadał: ani pompatyczna reklama krasomówczych autoreferatów typu *de consulatu suo et de rebus gestis*, ani epistolarna forma memorjałów, ani autobiografia typu *de vita sua et de rebus gestis*, ani żadne *de virtutibus suis*, *de sumptu suo*, *de consiliis suis*, bo te utwory obok oficjalnego i urzędowego charakteru zawierały coś, co Cezarowi nie odpowiadało: nieco prymitywne, może nawet lirycznie-szczere wysunięcie własnej osoby. Juljusz Cezar był pierwszą osobą w republice, wiedział o tem, i chciał, żeby inni o tem wiedzieli, dlatego chętnie przybierał barwne dekoracje dla siebie, nawet w szczegółach: przywdziewał stale strój triumfatora i wieniec na głowę i pierwszy zaczął nosić purpurowe obuwie dawnych Albańskich królów; obok tego nie chciał samego siebie czynić pewną odmianą dekoracji, nie chciał sobą upiększać republiki, hołdując zasadzie *non rex sed Caesar*. Sądzę, że tutaj należy szukać przyczyn tego, że unikał oratorskiej pompy, tak umiłowanej przez innych. Prócz tego posiadał umiejętność chodzenia wyłącznie własnymi ścieżkami i odnajdywał właściwe skróty, niewidoczne dla innych, to też niekiedy przedzierał się przez nie-
 tknięte jeszcze tereny. Przykładem tego jest jego inwektywa na Katona: zazwyczaj inwektywy pisano w formie senatorskiej mowy, a Cezar pierwszą napisał w formie epistoły do senatu, następną i główną w formie prokuratorskiej mowy; to ostatnie, zdawałoby się najprostsze rozwiązanie wogóle formy inwektywy, przed Cezarem nikomu nie przyszło do głowy, a jako wyjątkowo proste, wymagało literackiej inwencji. To samo stwierdzam w komentarzach: przystępując do publicystycznej samoobrony, po pierwsze umiał zachować osobistą odrębność, unikał pompatyczności i odrzucił zdawkową formę, po drugie, z istniejących instytucyjnych form wybrał taką, w której najlepiej mógł zachować pozory obojętności, lojalności i bezstronności: formę oficjalnego protokołu,

w którym indywidualistyczna osobowość tak autora, jak osób opisanych przezeń, ulegały skrępowaniu; żeby uwypuklić to skrępowanie, wprowadził w formę protokołu pewną zmianę.

Cezar w komentarzach unika niezależnej mowy, niemal zawsze stosuje zależną. Jednak forma protokołu, wbrew rozpowszechnionej i niesłusznej opinii w różnych dziełach, dopuszczała i stosowała niezależną mowę; w aktach sekularnych obchodów, w Iguwińskich tablicach mamy dużo zwrotów w pierwszej osobie; są one modlitewne, ależ i protokoły są obrzędowe. W świeckich protokołach z całą pewnością domyślamy się istnienia niezależnej mowy, bo świadczy o tem sama technika układania tych protokołów: mowy w senacie i na wiecach stenografowano i odpisy włączano do protokołów; nie mamy żadnych powodów przypuszczać, że te odpisy jeszcze parafrazowano w zależną mowę. Tak więc rzeczywisty protokół z całą pewnością zawierał niezależne mowy, a inskrypcje przechowały nam mowę w senacie cesarza Klaudjusza; również dziejopisarstwo lubowało się w nich. Cezar natomiast stosuje niemal zawsze zależną mowę. Dlaczego? oto po prostu niweluje wszystkie postacie i sprowadza je do jednego mianownika. Niezależna mowa, kunsztownie skomponowana, zawsze stwarza obraz zmysłowej i nastrojowej indywidualności mówiącego, najwybitniejszym przykładem tego są mowy w dziełach Salustjusza; Cezar unika tych efektów, chce oddziaływać tylko intelektualnie, a nie zmysłowo i nastrojowo; Cezar niweluje wszystko, co może zawierać w sobie nastrojowość, także samego siebie w utworze niweluje i wszystkich, którzy zabierają głos — ich słowa parafrazuje i oddaje w zależnej mowie, tak doszczętnie wypłukanej z wszelkiego indywidualizmu. Podobnie Stary Katon niwelował w swojej Historji i nie podał żadnych imion, ani Scypjonów, ani Pawłów i innych, bo wymieniał tylko nazwy urzędów, tylko rzymskich konsulów, pretorów i innych magistratów. Podobnie stara rzymska religijność niwelowała indywidualność bóstw i uznawała tylko imiona, połączone z aktywnością, a wolne od wszelkich personalnych cech. Inne są to rodzaje niwelowania, ale wszystkie są istotnie rzymskie i wypływają z jakichś głębokich pokładów zbiorowej duszy tego narodu. Sprawia to niekiedy wrażenie lodo-

watego chłodu, Morawski mówi, że z Pamiętników Cezara wieje chłód; jednym ze składników tego chłodu są zależne mowy, unięściwiająe wszelki objaw zmysłowej i nastrojowej osobowości, dające obraz zupełnie wolny od liryzmu.

Juljusz Cezar nie posiadał liryzmu, a pamiętniki jego i w formie i w najgłębszej swojej treści są beznamiętną obserwacją, są protokołem, ujętym w literacką formę. Ten brak liryzmu występuje nie tylko w zależnych mowach, ale w każdym szczególe utworu; Cezar nie dał żadnych patryotycznych deklamacyj ani wyrazów upojenia własną glorią, nie wykazał żadnego entuzjazmu ani osobistego, ani obywatelskiego lub generalskiego, żadnego upojenia; nie objawił swojej uczuciowości ani w powodzeniu lub w niepowodzeniu, ani w trudnościach lub w radościach, ani w gniewie; nie objawił pogardy lub niechęci dla nieprzyjaciół, ani osobistej życzliwości dla przyjaciół, ani generalskiego sentymentu dla żołnierzy. Przeżycia Cezara nie występują w komentarzach ani w jawnej formie, ani w żadnej utajonej. Jednak ten brak liryzmu nie jest oschłością ani brakiem uczuć, jest raczej wielkopaińską rezerwą, to też Cezar nie mroził otoczenia, nie zniechęcał, tylko obcował z ludźmi w takiej formie, która była pełna prostoty, ale nie miała nic poufałości; można powiedzieć, że Cezar ukrywał przed ludźmi swoją wewnętrzną i bohaterską wielkość. Inne przyczyyny tego braku liryzmu omówiłem w pracy o Pamiętnikach.

96. PUBLICYSTYCZNE EDYKTY. Ostatni rodzaj wykorzystywania instytucyjnej formy, w dodatku najbardziej urzędowej i oficjalnej, dla publicystycznych celów, dają nam urobione ad hoc edykty; ten wynalazek wymagał nietylko literackiej inwencji, lecz ruchliwego dowcipu i pomysłowości. Edykt, jako państwowy dokument, był w oczach Rzymian instytucją w wysokim stopniu szacowną, a jednak u samych podstaw jego tkwiły pewne publicystyczne możliwości, bo zawierał nietylko administracyjne rozporządzenia, ale wręcz opinie urzędnika. Nowy dostojnik, obejmując urzędowanie, musiał *edicta proponere*,¹ tą drogą pouczał

¹ Dig 1, 2, 2, 10 Pomponius:... *et ut scirent cives quod ius de quaqua re quisque dicturus esset, seque praemunirent, edicta proponebat.*

obywateli, jak będzie interpretował prawa podczas trwania swojej *potestas*; mógł podawać także argumenty wzmacniające opinię jego lub decyzję, w ten sposób edykty nabierały opiniodawczej treści, najbardziej cenzorskie o obyczajach społeczeństwa. Znamy niektóre, obejmujące sprawy wykształcenia i literatury, w których cenzorowie nie tylko decydują, lecz razem i argumentują; pouczający jest edykt cenzorski z r. 92 o łacińskich retorach;¹ nie ulega wątpliwości, że wiele innych cenzorskich edyktów zawierało obok decyzji argumenty i opinie tych dostojników, szczególnie jeżeli trafił się cenzor gadatliwy, jak Stary Katon; nasz jednak materiał jest szczupły. W okresie spotęgowanej publicystycznej twórczości, łatwo mogło się zdarzyć, że któryś publicysta skorzystał z formy edyktu, żeby wygłosić pseudo-auto-rytatywną opinię. Tak się też stało, ale z pomocą przyszedł inny czynnik, bo zmysł humoru i dowcip.

Przy całym bezgranicznym przywiązaniu do państwowych aktów, do prawnych formułek, do procedury urzędowego postępowania, Rzymianie mieli tyle zmysłu humoru, że potrafili sakramentalną prawną formę wypełnić satyryczną i dowcipną treścią, i to w epoce, kiedy wszystkie prawa były w największej czci, bo w w. II. Poeta Walerjusz Walentynus, wzorując się na greckich żartownisiach, którzy układali biesiadne i pijackie ustawy, νόμους συμποσιακούς,² napisał żartobliwy utwór *lex Tappula convi-*

¹ BRUNS-GRAD., *Fontes*⁷, 239, n° 67 (Suet de rhet. 1, 1): *Gn. Domitius Ahenobarbus L. Licinius Crassus censores ita edixerunt: renuntiatum est nobis esse homines, qui novum genus disciplinae instituerunt, ad quos iuventus in ludum conveniat; eos sibi nomen imposuisse Latinos rhetores; ibi homines adulescentulos dies totos desiderare. maiores nostri, quae liberos suos discere et quos in ludos itare vellent, instituerunt. haec nova quae praeter consuetudinem ac morum maiorum fiunt, neque placent neque recta videntur. quapropter et iis, qui eos ludos habent, et iis, qui eo venire consuerunt, videtur faciundum, ut ostenderemus nostram sententiam, nobis non placere.* conf. Cic. de or. 3, 24, 93 (umotywowana opinia Krassusa); conf. SCHANZ-HOSIUS, 210. Ciekawy jest inny cenzorski dekret przeciwko greckim filozofom i retorom z r. 161, ale wiadomości o nim mamy zbyt szczupłe. Suet. rhet. 1; Gell. n. a. 15, 11, 1.

² Athen. 1, 3 f.: *Ξενοκράτης ὁ Χαλκεδόνιος καὶ Σπερόσιππος ὁ Ἀκαδημαϊκὸς καὶ Ἀριστοτέλης βασιλικὸς νόμους (sc. συμποσιαρχος) ἔγραψε.* id., 13, 585b.

valis.¹ Rzymianom taka satyra na różnych bankietowiczów najwidoczniej podobała się, a chociaż nie zachował się wierszowany utwór Walerjusza, to wiemy o różnych naśladownictwach, a jedno z nich przekazały nam inskrypcje.² Jest to tablica zawierająca parodię prawa uchwalonego na trybutnych komicjach; same imiona wnioskodawców są satyryczne i tryba Satureja, a obok parodie uroczystego brzmienia przyjęcia przez lud uchwały. Mamy wzmianki o innych podobnych parodiach, ale zwięźle.³

Parodjowanie prawnego dokumentu w celach politycznej publicystyki nastąpiło wtedy, gdy do opiniodawczych możliwości edyktu i do zmysłu satyrycznego humoru doszła polityczna namiętność, tak bujnie rozrośnięta w dobie Cezara. W r. 59, kiedy konsulami byli Cezar i Bibulus, kiedy kreatury Cezara zmaltretowali Bibulusa tak, że ten zamknął się w mieszkaniu i nie wychodził na forum, wtedy Bibulus zdobył się na pomysłowy publicystyczny krok i publikował satyryczne edykty na Cezara i Pompejusza, plakatował je na ulicach i wprowadził w zachwyt stołeczny tłum. Te edykty omówiłem w paragrafie 17. Potem tenże środek zastosował Cycero. Gdy wrócił z wygnania, pozrzucał elogja Kłodjusza, w których ten publicznie plakatował paszport kryminalisty-Cycerona i opublikował trybuński edykt-paszkwil na Kłodjusza; te dwa popisy omówiłem wyżej. Następnie znajdujemy ulotkę w formie edyktu, w okresie wszechwładzy Cezara, kiedy nieznani agitatorzy namawiali Rzymian nie pokazywać drogi cudzoziemcom do senatu (§ 72); potem Marek Antonjusz

¹ Festus 363 M.: *Tappulam legem convivalem ficto nomine conscripsit iocoso carmine Valerius Valentinus, cuius meminit Lucilius hoc modo: Tappulam rident legem conterrere (?) Opimi.*

² BRUNS GRAD.⁷, 119 n° 26 (DESSAU 8761): *lex/Tappula [L. Valerius Tapponis f. Tappo cis/tella posita ad e]dicta conlegarum eorum ad quos ea res pertinet/ M. Multoviri P. Properoci ... Meironis plebem Romanam [iure rogavit, plebesque Romana iure scivit] ... in ae]de Herculis a. d. XI k. Unde/cembres primus pro trib]u Satureia principi]o scivit L. Valerius Ta]pponis f. pane repeti]to ... Je qui quaeve[... cf. SCHANZ-HOSIUS, 160; W. KROLL ap. P. W. R.-E. s. v. lex convivialis.*

³ Plin. n. h. 14, 140; BUECHELER, *Petronius*, 242 (teste SCHANZ-HOSIUS, l. l.)

swoje agitacyjne pół-edykty, pół-paszkwile na Cyncerona, a szczególnie na Oktawjana publikował, o tem była mowa w paragrafach 58 i 67. Najpełniej rozwiniętą formę publicystycznego edyktu znajdujemy u Oktawjana Augusta, a tem się różni ona od poprzednich, że August wrócił do pierwotnego nastroju, odrzucił zupełnie moment satyry i paszkwila i nadał edyktom charakter cenzorskiej opinii. Jeden raz zachęca obywateli do zawierania małżeństw i do zmniejszenia ilości rozwodów, kiedyindziej zabrania Rzymianom nazywać siebie królem, bo jest tylko pierwszym senatorem, poucza podwładnych o obyczajności, opowiada im o swojej chęci służenia republice; omówiłem te rzeczy w paragrafie 76. Ten łańcuch zamyka arcydziełem publicystycznego edyktu i komponuje orędzie do wszystkich Rzymian i do wszystkich narodów, protokół-sprawozdanie, zbliżony w formie do edyktu i opowiada o całej swojej urzędowej działalności jako przybrany syn Cezara i jako pierwszy senator, posłuszny nakazom ojca i starodawnych obyczajów. Jest to pamiętnik, ostatni w szeregu rozpoczętym w odległej przeszłości przez konsulów, żądających w senacie triumfu, a potem w piśmiennictwie zapoczątkowany w w. II przez Scypjona Afrykańczyka Starszego, autora memoriału o swojej działalności i przez Marka Katona Starego, autora samochwalcznych oracyj; utwór kompletnie niezależny w formie od arcydzieła stworzonego przez Juljusza Cezara, aczkolwiek w treści i w ideologii zbliżony do jego komentarjów, do memoriałów Salustjusza i do poważnych publikacyj Cyncerona; pomimo te ogniwa, utwór nie jest wzorowany ani na memoriałach, ani na oracyach, ani na komentarzach, lecz na edyktach dzierżycieli moralnej władzy w Rzymie, na cenzorskich — nazywa się *Res Gestae Divi Augusti*.

97. ZAKOŃCZENIE. Rzucając ostatnie spojrzenie na publicystyczno-literacką twórczość Rzymian w dobie Cezara, Cyncerona i Oktawjana Augusta, kiedy republikańska imperjalna gmina ostatecznie przekształciła się w republikańskie imperjalne cesarstwo, stwierdzam niepospolitą bujność tego rodzaju, zarazem pomysłowość Rzymian, którzy stosowali coraz to inne, nowe formy i odmiany, często nie mające odpowiedników w greckich wzorach.

Wszystko to jakoś nie zgadza się z opinią filologów, urobioną w w. XIX, że rzymskie piśmiennictwo, niesamodzielne i nie-twórcze, było niewolniczym odbiciem greckiej literatury, że było mozaiką, której wszystkie poszczególne kamuszki rzymscy autorowie powyciągali z greckiego piśmiennictwa. Naród tak niepospolicie uzdolniony w zakresie państwowej twórczości, w literaturę swoją wprowadził dużo zdobyczy sobie tylko właściwych, dużo momentów organicznie rzymskich i państwowych. Nigdy nie milknąca i zawsze dynamiczna ambicja oraz duma Rzymian, uporczywa wola i sumienna erudycja, z chwilą dojścia do głosu państwowotwórczych impulsów, złożyły się na powstanie literackiej inwencji. Najciekawsze utwory wyrosły nie z ducha naśladowania i zapożyczania od Greków, ale z organicznie rzymskiego instytucyjnego materiału: pogrzebowe mowy i memorjały - epistoły, autobiografie i samochwalcze oracje Cyncerona, zjadliwe jego inwektywy i komentarze Cezara i wreszcie edykty i testament Augusta: starodawne państwowe obrzędy i zwyczaje wkraczały w piśmiennictwo jako materiał, któremu nadawano literacki, często kunsztowny kształt; nawet w poetyckiej publicystyce triumfalne żołnierskie piosenki należą do tej kategorii, a przecież w poetyckiej Rzymianie najwięcej naśladowali. Niekoniecznie inwencję i pomysłowość wykazali najwybitniejsi literaci: Katullusowi publicystyczna działalność nie udała się, Kalwusa mniej znany, a u Marka Cyncerona była ona jednak często tylko na marginesie jego twórczości; natomiast Kurjon Ojciec i konsul Bibulus, Korneljusz Nepos i tenże August, jak na swoją literacką wagę wykazali w publicystyce znacznie większą inwencję niż Katullus i Cyncero. Wielcy artyści słowa stworzyli swoje ważniejsze dzieła bynajmniej nie wychodząc z ducha publicystyki — oni zstępowali do niej, dawali jej resztki swojej inwencji i artystyczno-literackiej energii, mamy jednak utwory bardzo wartościowe i wyłonięne z ducha publicystyki, były to komentarze Cezara, Katyliną Salustjusza i *Res Gestae* Augusta. Już tylko indywidualną cechą Cezara i Salustjusza było to, że posiadali wybitne literackie uzdolnienia, nie-wykorzystane dotąd, sumienną artystyczną erudycję, a swoim utworem, wyłonionym przez bieżącą chwilę i przez polityczną doraźną

polemikę, nadali wielką literacką wagę. Ten fakt dowodzi, że państwowo-polityczne impulsy posiadały w Rzymie twórczą siłę nie tylko w imperjalnej i konstytucyjnej dziedzinie, lecz także w artystyczno-literackiej. Te siły, które działały u dołu rzymskiej literatury, w politycznej publicystyce, i powołały do życia parę arcydzieł kunsztu, jeszcze mocniej działały w górnych warstwach, w pełnowartościowej literaturze, gdzie powstały monografie Cy-cerona, utwory Liwjusza i Tacyta, Wergiljusza i Horacego.

INDEKS

- Acta diurna** 244—245.
Agamemnon 47.
Agryppa, Marek 128. 198. 213. 214.
 218. 234. 287.
Agryppa Postumus 208.
Aksjasz (list Cyserona) 37.
Aktorjusz, M. Nazon 38. 41 nst. 273.
Aleksander W. 14. 15. 127.
Altercatio 40. 112 nst. 143. 146 nst.
Amazonki 15. 113.
Anaksimenes 18. 134.
Annales Maximi 289.
Annalistyka 10.
Antjochus Kommageński 231.
Anonimy 45. 70—73. 204 nst. 208. 266.
Antonjusz, Gajus (brat triumwira) 191.
Antonjusz, Lucjusz (brat triumwira)
 87. 191. 196. 201. 209. 238.
Antonjusz, Marek, triumwir 73. 74. 87.
 88. 103. 106. 107. 122. 155—161.
 183—202. 203. 205. 206. 207. 214.
 215. 216. 221. 224. 225. 226. 234.
 238. 246. 248. 251. 252. 255. 256.
 259. 260. 261. 262. 269. 270. 276.
 278. 280. 296.
Antonjusz (kons. r. 63) 95. 153.
Antystenes 127.
Apollin 65. 140. 188. 198. 204. 205.
 225. 226. 271. 280. 281.
Apollodoros 129.
Appianus 42. 181. 200.
Appius, M. (w dowcipie Cyserona) 117.
Apulejusz 247.
Aratos 291.
Archilochos 35.
Archimedes 170.
Archjasz 140. 162. 167. 290.
Aristoksenes 129.
Arjowist 62.
Arystoteles 108. 127. 129. 139.
Asklepiades Mendes 226.
Atellana 56.
Attia, matka Augusta 191. 195. 200.
 226.
Attycyści 39. 290.
Attyk, M. Pomponjusz 73. 106. 123.
 125. 126. 128. 129. 130. 131. 133.
 139. 144. 162. 172. 272. 273. 279.
Atylja (pierwsza żona Katona Mł.) 176.
August, Oktawjan 48. 73. 88. 101.
 102. 115. 117. 121. 128. 154. 163.
 172. 178. 183. 191—202. 203—238.
 242. 249. 250. 251. 256. 260 nst.
 262. 267. 268. 269. 270 nst. 271.
 274. 276. 280. 287. 291. 295. 296.
 297.
Autobiografia 139. 140. 223—227. 228.
 244. 285 nst. 297.
Autronjusz (spiskowiec r. 64) 37.
Azjanizm 194. 199.
Balbus, T. Ampius 44 nst.
Balbus, L. Korneljusz 73. 75. 83. 84.
 124. 125. 126. 185. 213. 262. 265.
 273. 279.
Bathyllus (wyzwoleniec Mecenasa) 211.

- Batory, Stefan 262.
 Bellona 280. 281.
 Bibulus (kons. 59) 24. 31—36. 77. 90.
 147. 154. 197. 221. 295. 297.
 Bibulus, Lucjusz Kalpurnjusz 182. 273.
 Biografja 73. 74. 163. 218 (patrz ko-
 mentarje).
 Bona Dea 112 nst.
 Brutus Decimus 196 nst. 277.
 Brutus, Marek 19—22. 130. 131. 149.
 155. 157. 164. 169. 172. 177—182.
 184. 186. 187. 191. 200. 204. 207.
 215. 218. 249. 250. 262. 273. 274.
 278.
 Burbuleius, skoczek 36.
- Caecina, Aulus** 43 nst. 279.
 Caninius Revillus (kons. r. 45) 117.
 Cannutius (autor ps.-mów) 248.
 Carmina triumphalia 28. 205 nst. 266.
 297.
 Cezar, Juljusz 10. 16. 19. 22. 24 nst.
 26—100. 101. 102. 103. 104. 105.
 106. 107. 114. 117. 119—136. 146.
 150. 153. 154. 156. 158. 165. 166.
 167. 168. 169. 171. 172. 173—177.
 179. 180. 181. 183. 186. 191. 192.
 193. 196. 197. 201. 205. 207. 208.
 213. 214. 218. 219. 225. 233. 234.
 235. 237. 238. 242. 247. 248. 249.
 250. 251. 256. 259. 260 nst. 262.
 264. 265. 266. 267. 268. 269. 271.
 273. 274. 276. 287. 290—293. 295.
 296.
 Cezar Strabon 114.
 Cezarjon 74. 273.
 Charonici 193.
 Consta, P. (w dowcipie Cyserona) 117.
 Carintharius (August) 204.
 Cotta (w dowcipie Cyserona) 117.
 Cycero Kwintus (brat Marka) 60—61.
 117. 263. 267. 278.
 Cycero Kwintus (synowiec Marka) 159.
- Cycero, Marek Tulljusz 14. 16. 17.
 20. 21. 22 nst. 28. 29. 30. 33. 34.
 36 nst. 43. 44. 45. 59—61. 70. 71.
 72. 73. 76. 84. 88. 90. 92 nst. 95
 nst. 97 nst. 101—164. 165. 166.
 169. 173. 174. 175. 177. 180. 183.
 184. 185—187. 190. 192. 194. 195.
 197. 201. 215. 221. 224. 225. 232.
 233. 234. 237. 238. 242. 245. 246.
 248. 249. 250. 251 nst. 252—255.
 258. 260. 262. 264. 265. 267. 270.
 271. 272. 273. 274. 276. 277. 278
 nst. 286. 287. 290. 296. 297.
- Cynna, Helwjusz 40.
 Cyrus 127.
 Cyteryda 156. 160 nst.
- Ca, — co, — cu, — cl, — cr, etc. — patrz
 ka, — ko, — ku, — kl, — kr, — i t. d.
- Damasippus (w dowcipie Cyserona)**
 117.
- Dante 270.
 Deiotarus 177 nst.
 Dellius, Quintus 189 nst. 273. 291.
 Demetrius Magnes 125.
 Decidius Saxa 207.
 Dialog 36 nst. 128 nst. 130 nst. 143.
 Dicearch 18. 129. 135. 163.
 Diodor 232.
 Dionizjusz z Halikarnasu 71—73.
 Dionizos 188.
 Diphilus, aktor 23.
 Dolabella, Korn. (prok. Maced. r. 80)
 27. 146.
 Dolabella P. Korn. 189.
 Domicjusz, Gn. Ahenobarbus, (cen-
 zor r. 92) 294.
 Domicjusz, Gn. Ahenobarbus (po-
 rzucił Antonjusza) 190.
 Domicjusz, L. Ahenobarbus, (pret.
 r. 58) 40 nst. 44. 77. 79. 167.
 249.
 Druzus 205. 211. 217. 224.

Edykt 24. 34 nst. 145. 158 nst. 194 nst.
208. 220—223. 244. 293—296.

Egist 37.

Egnacjusz (wróg Katullusa) 55.

Egnatius, M. Rufus 210. 234.

Elogjum 144. 145. 153.

Empylos z Rodus 182.

Ennjusz 35. 232.

Euhemeros 231. 232.

Eurypides 47.

Fabia (w dowcipie Cyserona) 117.

Fabjusz Kunktator 35.

Fabulus (przyjaciół Katullusa) 51.

Fannius, Caepio 210.

Fausta, córka Sulli 252.

Fawonjusz, M. (republikanin) 204.

Figulus, Nigidius 269 nst.

Filip II Macedoński 47. 262.

Flawjusz, Józef 45.

Fonteius 120.

Fortuna 225. 237.

Fuficius, G. Fango 50.

Fulwia, żona Antonjusza 106. 156.

199 nst. 201. 216. 217. 238. 267.

Furnius, G. 212.

Furius Alpinus vel Bibaculus 30—31.

48. 62. 114. 266. 267.

Gabinus, A. 60. 107. 140. 150. 254.

259. 260.

Gaius (wnuk Augusta) 220.

Gallus, G. Korn. 232.

Gallus, M. Fadius 172.

Geminus 190.

Glaphyra 199.

Glyco, lekarz 201.

Grakhowie Tyberjusz i Gajus 11.

45. 241. 278. 283. 287.

Grakchus, Tyberjusz (trybun r. 187)

45—47. 249.

Hadrian 144.

Heraklides Pontyk 130.

Herodes, retor 163.

Hierosolymarius (Pompejusz) 135.

Hircjusz Aulus 67. 69—71. 75. 83. 84.

88. 106. 119. 170. 173. 185. 196.

200 nst. 227. 273.

Homoseksualizm 27.

Horacy 30 nst. 53. 71. 76. 84. 88. 121.

176. 182. 219. 226. 235. 246. 247.

270. 271. 289. 298.

Hortenzjusz Hortalus 27. 37. 117.

146. 176.

Idy marcowe 26. 84. 89. 130. 131.

132. 155. 186. 269.

Igrzyska Appolinarskie 23.

Isauricus (w dowcipie Cyserona) 117.

Isokrates 47.

Janus 237.

Jowisz 65. 121. 140. 162. 279.

Jugurta 76.

Juvenalis 25.

Kalenus, Fufius 153.

Kaligula 145.

Kalwencjusz Marjusz (Pizon) 151.

Kalwus 23—24. 29—30. 38. 48. 50 nst.

112. 146. 186. 205. 266. 274. 297.

Karneades 129.

Kassjusz Dion 128. 133. 153. 159.

181. 200. 214. 226. 250.

Kassjusz, G. Longin 74. 157. 179 nst.

181. 187. 189. 204. 214. 215. 273. 278.

Kassjusz, Lucjusz (kons. r. 107) 66. 106.

Kassjusz z Parmy 199. 266.

Kastor i Polluks 32.

Katon Stary 9. 70. 111. 114. 199. 281—

282. 288. 292. 294. 296.

Katon Utyceński 33. 40. 42. 64. 70.

79. 84. 97 nst. 99 nst. 102. 104.

106. 122. 123. 126. 146. 165—177.

178. 179. 183. 184. 187. 165—177.

178. 179. 183. 184. 187. 204. 248.

249. 260. 267. 273. 291.

- Katon, Walerjusz, filolog 30.
 Katullus 23. 24. 29. 30. 38. 40. 42.
 48—58. 109. 119. 157. 186. 196.
 205. 258. 259. 266. 267. 297.
 Katulus, Lutacjusz 139. 286. 287.
 Katylinia 32. 36. 37. 42. 43. 76. 89—100.
 103. 122. 133. 135. 136. 137—142.
 150. 153. 172. 246. 249.
 Klaudjusz, Appius (przysłowia) 80.
 Klaudjusz, Appius (cenzor r. 50) 20.
 178. 249.
 Klaudjusz (cesarz) 296.
 Kleopatra 74. 156. 188. 189 nst. 215.
 270.
 Klodja 51. 53—57. 107. 111 nst.
 Klodjusz 19. 20—22. 24—25. 103. 106.
 111. 112 nst. 122. 135. 142—145.
 153. 158. 165. 168. 173. 267. 295.
 Kotta, Lucjusz Aurunkulejus 62. 274.
 Komentarje 38. 63—70. 91. 139. 174.
 189. 215. 222—227. 260. 263. 271
 nst. 288—293. 296. 297. conf. spra-
 wozdanie.
 Krasomówstwo sądowe 119 nst.
 Krassus, Marek Licynjusz 19. 36. 37
 nst. 42. 92. 94 nst. 100. 102. 118.
 133. 134. 135. 138. 142. 150. 167.
 280.
 Krassus, Lucjusz Licynjusz (cenzor
 r. 92) 109. 294.
 Kremucjusz Kordusz 210. 218.
 Kronos 232.
 Ksenofont 189. 286. 291.
 Kurjon Młodszy 87.
 Kurjon Ojciec (Curio Pater) 36—40.
 45. 90. 112. 119. 143. 144. 147.
 153. 249. 262. 272. 285. 297.
 Kwintyljan 21. 31. 77. 101. 114. 116.
 163. 211. 219. 283.
 Laberius 29—30. 118.
 Labienus, Kwintus, renegat 207.
 Labienus, Tytus 209. 210—211. 218. 273.
 Laelius Sapiens 114. 282.
 Lartius (w dowcipie Cyccerona) 117.
 Laudatio funebris 22. 99. 124. 169.
 171 nst. 175. 178. 217. 218. 228.
 247. 249—250.
 Leneus 17. 155. 248.
 Lentulus, P. Korneljusz Spinter 124.
 140. 276.
 Lentulus, P. Korneljusz Sura 117. 159.
 Lepida, narzeczona Katona Mł. 167.
 Lepidus, Marek Emiljusz triumwir
 202. 203. 206. 266. 267. 277.
 Lepidus, syn triumwira 210.
 Lezbja (Klodja) 51. 53 nst.
 Libo (w wierszach Katullusa) 50.
 Ligarjusz 264.
 Likurg 72.
 Listy 14. 18. 139. 168. 173. 190. 194 nst.
 197. 200. 219. 244. 274—279. conf.
 memorjał.
 Liwja Druzylla 197. 205. 227.
 Liwjusz 101. 210. 259. 281. 298.
 Liwjusz Andronik 257.
 Lucyljusz 187. 246.
 Lukcejuusz 140. 162.
 Lukjan 247.
 Lukrecjusz 40. 258. 259.
 Lukullus 15. 16. 33. 102. 117. 267. 280.
 Macer, Baebius 213.
 Makrobjusz 16. 23. 116.
 Mamurra 48. 51—53. 157.
 Manljusz (pomocnik Katyliny) 93.
 Marathus, Julius 213. 269.
 Marcellus, G. Klaudjusz (kons. r. 50)
 106. 127. 264.
 Marcellus, Marek Klaudjusz 218.
 Marcja (druga żona Katona Mł.) 176.
 Marcjusz Filip (teść Katona Mł.) 176.
 Marjusz 73. 92. 112. 121. 193. 225.
 256. 263. 268. 286.
 Marsus, Domicjusz 114.
 Marta, prorokini 268.

Mecenas 128. 206. 211. 220. 234. 271.
 Melius, Spurius (rok 439) 179.
 Memmius, G. (pretor w r. 58) 40 nst.
 44. 249.
 Memorjał 43. 76—89. 120. 123. 126
 nst. 138. conf. listy.
 Menander 52.
 Mentula (Mamurra) 56.
 Messala Korwin 188. 190. 202. 213.
 214. 262. 273.
 Metellus, Kwintus Cecyljusz (cenz.
 131) 222.
 Metellus Nepos, (trybun w r. 49) 46.
 117.
 Metellus Numidyski (kons. 109) 283.
 Metellus Pius Scypjon 166—168. 177.
 207. 249. 267. 268.
 Milon, Tytus Anjusz 20 nst. 122. 142.
 148—150. 152. 171. 177. 178. 242.
 249.
 Minerwa 140. 154.
 Mucja, żona Pompejusza 23. 37.
 Mummius, Sp. (r. 146) 129.
 Murena (kons. 62) 175. 251.
 Murena, M. Warron 210. 234.
 Napoleon 49. 156.
 Neoterycy 38. 57.
 Nepos, Korneljusz 45. 106. 163. 272.
 285. 297.
 Niger, Akwiljusz 199. 200 nst. 202.
 Nikomedes III Bityński 27. 29. 36. 41.
 113. 153.
 Niza, córka Nikomedesa 28.
 Nonnius (w wierszu Katullusa) 50. 56.
 Novatus, Iunius 208.
 Oktawia 156. 218.
 Oktawjusz, ojciec Augusta 191. 269.
 Octavius (nieznany bliżej) 20. 117.
 Oppius, G. 69. 71. 73—75. 83. 84.
 106. 119. 126. 170. 182. 185. 213.
 265. 273. 279.

Oratorskie orędzie 12. 14. 41. 43.
 150 nst. 159 nst. 161. 171. 178.
 239 nst. 243 nst. 284. 292.
 Orbilius 30.
 Otho (w wierszu Katullusa) 50.
 Owidjusz 53.
 Panecjusz 71. 72. 286.
 Pansa, G. Wibjusz (kons. 43) 39.
 88. 185. 200 nst. 227.
 Parys (Memmjuś) 40.
 Paullus, Aemilius 281. 282.
 Piotr Wielki 49.
 Piso, Gn. Calpurnius 43.
 Piso, L. Calpurnius Caesoninus 50. 60.
 106. 107. 140. 150 nst. 154. 155.
 246. 251. 253—255. 259. 260.
 Pitagorejczycy 147.
 Pitholaus Voltacilius 15—17. 29.
 Plankus, Munacjusz 168. 190. 206.
 266. 276. 277.
 Platon 124. 130.
 Plectorius (w dowcipie Cyceron) 117.
 Plinjuś Młodszy 250. 251. 272.
 Plinjuś Starszy 31. 43. 188 nst. 219.
 Plutarch 15. 40. 116. 169. 175. 179. 181.
 Polibjusz 71. 72. 250.
 Polljon, Azynjusz 146. 159. 189. 190.
 202. 216. 273. 276.
 Pompejusz 14—25. 29. 34 nst. 36. 37.
 43. 44. 49. 52 nst. 68. 75. 76. 78.
 79. 89. 92. 102. 105. 107. 117. 121.
 122. 124. 125. 135. 138. 148. 155.
 158. 165. 166. 167. 168. 176. 177.
 178. 183. 184. 227. 241. 246. 251.
 256. 260. 261. 267. 273. 274. 275.
 276. 279. 283. 286.
 Pompejusz, Sekstus 163. 198. 200.
 203. 209. 234. 238.
 Pompejusz, Kw., trybun 152.
 Porcja, siostra Katona 40.
 Porcja, córka Katona 179.
 Porcjusz (w wierszu Katullusa) 51. 56.

Posydonjusz 141. 251.
 Prasa periodyczna 242.
 Propercjusz 210. 271.
 Prorocstwa 73. 75. 213. 225 nst. 242.
 267—270.
 Ptolemeusz I 291.
 Ptolemeusz III Euergetes 231.
 Pyrgopolinices 52.

Quadrantaria (Klodja) 57. 111.

Rabienus (Labienus) 210.
 Racilius (tr. pl. w r. 56) 145.
 Ravidus (w wierszu Katullusa) 48.
 Reks, Kw. Marcjusz (kons. 68) 83. 113.
 Revillius 117.
 Richelieu 262.
 Romulus 72.
 Rufus (praetorius) 206.
 Rufus, Munacjusz 172. 173. 273.
 Rufus, Rutyliusz (kons. w r. 105) 15.
 222. 286. 287.
 Rufus, Sulpicjusz 248.
 Rullus (trybun w r. 63) 93. 138. 253.
 259. 260.
 Ruso, Octavius 212.

Sądowa mowa 146 nst. 148 nst. 174.
Salustjusz 10. 17. 22. 34. 38. 68. 69.
 76—100. 102. 103. 106. 119. 136.
 150—155. 166. 185. 186. 197. 199.
 234. 235. 237. 238. 247. 248. 251.
 252. 262. 263. 264. 271. 273. 277.
 296.

Sarmentus, wyzwoleniec Mecenasa 206.

Saturninus, Julius 202.

Scypjon, Lucjusz Azjatycki 45 nst.

Scypjon Nazyka (cenzor w r. 159)
 278. 284. 287.

Scypjon Młodszy 114. 121. 184. 282.

Scypjon Starszy 11. 45—47. 71. 72.
 73. 121. 225. 249. 273. 278. 284.
 287. 296.

Scypjon (zdegenerowany) 286.

Scewola, Mucjusz (kons. w r. 95) 286.

Semiramida 113.

Seneka Filozof 43. 101.

Seneka Retor 24. 211.

Sertorjusz 41. 73. 225. 256. 268.

Servilius Ahala (w r. 149) 179.

Serwilja, matka Brutusa 179.

Sestjusz (trybun w r. 57) 14. 117. 146.
 151. 154. 275.

Severus, Cassius 209. 210. 211—212.
 218. 267.

Severus, Cornelius 163. 217.

Silanus, M. 190.

Skaurus, Emiljusz (cenzor w r. 109)
 285. 287.

Skrybonja, żona Augusta 197.

Socratio (w wierszu Katullusa) 51. 56.

Sofokles 47.

Spartakus 280.

Sprawozdanie 162. 279—288. conf. ko-
 mentarje.

Stenografia 21. 148. 242.

Strabon 15. 189.

Sulla, Lucjusz Korneljusz 40. 44. 73.
 84. 92. 102. 106. 192. 193. 225.
 256. 265. 268. 286. 287.

Sulla Faustus 117.

Sulla Publjusz 37.

Swetonjusz 29. 35. 37. 41. 43. 113.
 116. 200. 219. 226. 243. 268. 290.

Tabula notoria 144.

Tacyt 31. 101. 211. 298.

Tanusus Geminus 37. 41 nst.

Tarkwinjusz Pyszny 180.

Teofanes z Mityleny 14—15. 75. 262.
 273.

Teofrastos 108.

Teopompos 18. 127. 134.

Thermus, Minucius (w w. II) 282.

Thermus, Minucius (w w. I) 27.

Thoranius rajfur 197.

- Thræsea 172.
 Tibullus 210.
 Tiro, M. Tullius 116. 163. 272.
 Titius 190.
 Trebonius, G. 106. 116. 187. 190. 266.
 Tulliola 29.
 Turyjczyk (August) 195. 196. 198.
 Tyberjusz 164. 199. 210. 212. 218.
 219. 220.
 Tyberjusz Neron (pierwszy mąż Liwji)
 205.
 Tycjan 160.

Uranos 232.

Valerius Valentinus 294 nst.
 Warron a Ataks 61 nst. 267.
 Warron, Marek Terencjusz 10. 17—19.
 23. 73. 102. 129. 130. 131. 152.
 157. 158. 201. 232. 258. 271. 273.
 278. 286. 290.
 Watynjusz (trybun w r. 59) 24. 33. 50
 nst. 106. 117. 118. 145—148. 150.
 154. 197. 249. 255.
 Velleius Paterculus 164.
 Wenera 121. 268.
 Wentydjusz Bassus 157. 206. 267.
 Veraniolus (przyjaciół Katullusa) 51.
 Wergiljusz 71. 76. 84. 101. 121. 257.
 259. 270. 298.
 Werres 117. 120. 245.
 Vibius, Curius 117.
 Volumnia 160.
 Volumnius, P. 182. 269.
 Volusius 42. 273.

Zagłoba 117.
 Zenon 168.
-

4 8 1/2 23

1042

305

157 153 501 332 258 271 273
278 258 280
108 117 118 142 132 150
152 197 249 232
Vollens Parochus 154
Wolke 121 268
Wolke Basses 157 206 267
Vollens (Gyngiesel Katholisch) 21
Wolke 71 75 84 101 121 257
250 270 282
Wolke 17 120 245
Vollens Chorus 117
Vollens 16
Vollens 1 152 269
Vollens 25 212



	Zł.
Zeszyt 3. Dr. <i>Roman Longchamps de Berier</i> , Wstęp do nauki prawa cywilnego. 1922, s. 320.	5.—
" 4. Dr. <i>Józef Rafacz</i> , Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku. 1922, s. 384	5.—
" 5. Dr. <i>Stefan Glaser</i> , O mocy obowiązującej ustawy karnej pod względem czasu. 1921, s. 45.	1.—
" 6. Dr. <i>Stefan Glaser</i> , Kompetencja sądów przysięgłych. 1923, s. 100	2.—
" 7. Dr. <i>Przemysław Dąbkowski</i> , Charakterystyka prawa prywatnego polskiego. 1923, s. 77.	2.—
" 8. Dr. <i>Adam Berger</i> , Poczytalność zinniejszona. 1927, s. 261.	8.—
" 9. Prof. J. A. <i>Pokrowskij</i> , Historia prawa rzymskiego. Tłumaczył Ks. Dr. H. <i>Insadowski</i> . Cz. I. Historia instytutu prawa publicznego. 1927, s. 300.	
Cz. II. Historia prawa cywilnego. 1928, s. 294	8.—
" 10. Ks. Dr. <i>Henryk Insadowski</i> , Res sacrae w prawie rzymskim. Studium z sakralnego prawa rzymskiego. 1931, s. 112	4.50
" 11. Dr. <i>Zdzisław Papierkowski</i> , Dowód poszlakowy w postępowaniu karnem. 1933, s. 149	4.—
" 12. Dr. <i>Henryk Dembiński</i> , Autonomia celna w najnowszym rozwoju prawa narodów. 1933, s. 200	6.—
" 13. Dr. <i>Wit Klonowiecki</i> , Zakład publiczny w prawie polskim. 1933, s. 247.	6.—
" 14. Dr. <i>Ignacy Czuma</i> , Absolutyzm ustrojowy. 1934, s. XI + 253	6.—

B. Sekcja Nauk Społeczno-Ekonomicznych.

Zeszyt 1. Jan St. <i>Lewiński</i> , Twórcy ekonomii politycznej. 1921, s. 160	3.—
" 2. Dr. <i>Ignacy Czuma</i> , Równowaga budżetu na tle prawa budżetowego różnych państw. 1924, s. 252	4.—
" 3. Ks. Dr. <i>Antoni Szymański</i> , Polityka społeczna. 1925, s. 448	8.—
" 4. Leon <i>Wąsiszczakowski</i> , Statystyka. Teoria metody statystycznej. 1930, s. 216	10.—
" 5. Dr. <i>Witold Krzyżanowski</i> , Polityka ekonomiczna faszyzmu. 1933, s. X + 349	10.—

Z Wydziału Nauk Humanistycznych.

Zeszyt 1. Dr. <i>Adam Krokiewicz</i> , T. <i>Lucretii Cari De rerum natura Liber tertius</i> . 1921, s. 81	1.—
" 2. <i>Stanisław Ptaszycki</i> , Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej, cz. I. 1922, s. 283	4.—
" 3. Dr. <i>Henryk Gaertner</i> , Pseudo-Orzechowskiego Ziemiannik. Tekst z r. 1565, objaśnienia językowe i historyczne, słownik. 1922, s. XXVI + 79	1.50
" 4. <i>Mieczysław Popławski</i> , <i>Bellum Romanum</i> . Sakralność wojny i prawa rzymskiego. 1923, s. VIII + 397 (wyczerpane).	
" 5. <i>Mieczysław Popławski</i> , Literackie walory Pamiętników Cezara. 1933, s. 68	2.—

Z Instytutu Pedagogicznego.

Zeszyt 1. Dr. <i>Zygmunt Kukulski</i> , Główne momenty myśli i badań pedagogicznych. 1923, s. 134	3.50
" 2. Dr. <i>Zygmunt Kukulski</i> , <i>Pestalozzi w Polsce</i> . 1930, s. L + 248	10.—



31009/2